

# Świat **brydża**

Magazyn Polskiego Związku Brydża Sportowego

nr 7-8 (252/253) lipiec/sierpień 2011 r. cena 9,50 zł (w tym 5% VAT), nakład 10 500 egz.

# POZNAŃ: PRZEŻYJMY TO JESZCZE RAZ

INDEKS 378097

ISSN 0867-7743

07



9 770867 774109

Rozmowa z mistrzami Europy >5-7 W ogniu walki o najcenniejsze trofea >8-33 Skąpani w złocie i słońcu Albenu >39-41

# Jak rozegrasz?

## 1. Mecz; obie strony po partii, rozdawał S

Ty	dziadek	
♠ KW542	♠ A103	
♥ A6432	♥ K	
♦ A5	♦ 432	
♣ 4	♣ AKDW102	

Ty	N	E	S
—	—	—	pas
1♠	pas	2♣	pas
2♥	pas	3♠ <sup>1</sup>	pas
4♦ <sup>2</sup>	pas	4BA <sup>3</sup>	pas
5♦ <sup>4</sup>	pas	5♥ <sup>5</sup>	pas
5♠ <sup>6</sup>	pas	6♠ <sup>7</sup>	pas...

<sup>1</sup> fit pikowy i longer treflowy, zachęcające; <sup>2</sup> cuebid; <sup>3</sup> blackwood na pikach; <sup>4</sup> (zero lub) trzy wartości z pięciu; <sup>5</sup> pytanie o ♠D; <sup>6</sup> brak ♠D; <sup>7</sup> no, to tylko szlemik!

**Kontrakt: 6♠(W). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♦K. S** dołożył ♦8. **Ułóż plan rozgrywki.**

## 2. Mecz; strona NS po partii, rozdawał S

Ty	dziadek	
♠ D53	♠ A42	
♥ 3	♥ A42	
♦ A7653	♦ KD42	
♣ AK83	♣ D42	

Ty	N	E	S
—	—	—	pas
1♦	2♦ <sup>1</sup>	ktr.	2♥
pas	pas	2♠ <sup>2</sup>	pas
3♣ <sup>3</sup>	pas	3♦ <sup>4</sup>	pas
4♥ <sup>5</sup>	pas	4BA <sup>6</sup>	pas
5♥ <sup>7</sup>	pas	5♠ <sup>8</sup>	pas
6♣ <sup>9</sup>	pas	6♦ <sup>10</sup>	pas...

<sup>1</sup> dwukolorówka 5+–5+ na starszych; <sup>2</sup> kolor przeciwnika; <sup>3</sup> naturalne; <sup>4</sup> fit karowy, w świetle uprzednich 2♠ forsującego; <sup>5</sup> splinter, krótkość kierowa; <sup>6</sup> blackwood na karach; <sup>7</sup> dwie wartości z pięciu bez ♦D; <sup>8</sup> pytanie o boczne króle; <sup>9</sup> jeden król; <sup>10</sup> znów tylko szlemik, widać bowiem dziurę w jednym z kolorów czarnych, najprawdopodobniej w pikach

**Kontrakt: 6♦(W). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♥K. W** jaki sposób poprowadzisz rozgrywkę?

## 3. Mecz; obie strony po partii, rozdawał W

Ty	dziadek	
♠ KD53	♠ W742	
♥ AKD4	♥ W1032	
♦ AK4	♦ 532	
♣ 42	♣ A3	

Ty	N	E	S
1♣	pas	1♦	pas
2BA <sup>1</sup>	pas	3♣ <sup>2</sup>	pas
3♥ <sup>3</sup>	pas	4♥ <sup>4</sup>	pas
pas	pas		

<sup>1</sup> 21–23 PC w składzie zrównoważonym; <sup>2</sup> stayman zwyczajny; <sup>3</sup> cztery kiery, niewykluczone cztery piki; <sup>4</sup> cztery kiery

**Kontrakt: 4♥(W). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♦W. Ułóż plan swojego postępowania.**

**Rozwiązania problemów na str. 60**

# Jak będziesz się bronił?

## 1. Mecz; strona NS po partii, rozdawał N

dziadek	
♠ 10932	
♥ K103	
♦ W432	
♣ 43	

Ty	dziadek	
♠ 87	♠ A42	
♥ DW9	♥ A42	
♦ KD109	♦ KD42	
♣ K1097	♣ D42	

Ty	N	E	S
—	pas	pas	1♣
pas	1♦	pas	2BA <sup>1</sup>
pas	3♣ <sup>2</sup>	pas	3♦ <sup>3</sup>
pas	3♥ <sup>4</sup>	pas	3♠ <sup>5</sup>
pas	4♠	pas...	

<sup>1</sup> 21–23 PC w składzie zrównoważonym; <sup>2</sup> stayman odwrotny; <sup>3</sup> brak starszej piątki, co najmniej jedna starsza czwórka; <sup>4</sup> cztery piki; <sup>5</sup> cztery piki

**Kontrakt: 4♠(S). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♠8. Przebieg gry:**

1. lewa: ♠8 – ♠2 – ♠4 – ♠A;
2. lewa: ♠K – ♠7 – ♠3 – ♠5;
3. lewa: ♦A – ♦9 – ♦2 – ♦7;
4. lewa: ♦5 – ♦D – ♦3 – ♦6;
5. lewa: ?...

**W co zagrasz w piątej lewie? (Pozostałe jeszcze w grze karty zostały wytłuszczone). Jak planujesz swoją dalszą grę w obronie?**

## 2. Mecz; obie strony po partii, rozdawał N

dziadek	
♠ K53	
♥ AW953	
♦ 3	
♣ AD52	

Ty	dziadek	
♠ D87	♠ W742	
♥ 108	♥ W1032	
♦ K1086	♦ 532	
♣ W1083	♣ A3	

W	N	Ty	S
—	1♥	pas	1♠
pas	2♣	pas	2♦ <sup>1</sup>
pas	3♠ <sup>2</sup>	pas	4♦ <sup>3</sup>
pas	4♥ <sup>4</sup>	pas	4BA <sup>5</sup>
pas	5♦ <sup>6</sup>	pas	5♥ <sup>7</sup>
pas...	5♠ <sup>8</sup>	pas	6♣

<sup>1</sup> czwarty kolor; <sup>2</sup> układ 3–5–1–4, nadwyżka honorowa; <sup>3</sup> uzgodnienie pików, najczęściej cuebid [według ustaleń pary 4♣ uzgadniałyby do gry trefle, a 4BA (bezpośrednie) byłyby blackwoodem na kierach]; <sup>4</sup> cuebid; <sup>5</sup> blackwood na pikach (po uprzednich 4♦); <sup>6</sup> (zero lub) trzy wartości; <sup>7</sup> pytanie o damę at [jak się okaże, karta N...]

♠KD3	♥AKxxx	♦x	♣ADxx
------	--------	----	-------

... albo ...

♠KD3	♥AKDxx	♦x	♣Axxx
------	--------	----	-------

...dawata dobrego wielkiego szlema w piki, po odpowiedzi partnera 6♣, wskazującej ♠D oraz bocznego króla, S zainwitowałby więc taką grę odzywką 6♦ (coś w rodzaju zapowiedzi last train!); <sup>8</sup> brak ♠D

**Kontrakt: 6♠(S). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♣9. Przebieg gry:**

1. lewa: ♣9 – ♣2 – ♣3 – ♣K;
2. lewa: ♦A – ♦7 – ♦3 – ♦8;
3. lewa: ♦5 – ♦2 – ♠3 – ♦10;
4. lewa: ♠K – ♠7 – ♠4 – ♠6;
5. lewa: ♥A – ♥8 – ♥2 – ♥7;
6. lewa: ♥3 – ♥10 – ♥2 – ♥4;
7. lewa: ♦W – ♦4 – ♠5 – ♦D;
8. lewa: ♥5 – ?...

**Jak zagrasz w ósmej lewie? (Pozostałe jeszcze w grze karty zostały wytłuszczone). Jak wyobrażasz sobie przebieg dalszej gry?**

## 3. Mecz; obie strony po partii, rozdawał E

dziadek	
♠ 876	
♥ AK54	
♦ K86	
♣ AD7	

Ty	dziadek	
♠ AKDW9	♠ W742	
♥ —	♥ W1032	
♦ 5	♦ 532	
♣ W1096532	♣ A3	

W	N	Ty	S
—	—	1♠	pas
pas	ktr.	2♣	2♥
pas	2♠	3♣	3♦
pas	4♥	pas...	

**Kontrakt: 4♥(S). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♠10. Przejąłeś kartę partnera ♠W i ściągnąłeś jeszcze ♠K oraz ♠A. Rozgrywający dołożył trzykrotnie piki do koloru, a W dodał ♠2 i zrzucił ♠4. W co zagrasz w lewie czwartej? Jak wyobrażasz sobie dalszą skuteczną obronę?**

**Rozwiązania problemów na str. 62**



Radostaw Kietbasiński

## Szanowny Czytelniku!

W poprzednim numerze *SB* dziękowałem wszystkim, którzy przyczynili się do wielkiego sukcesu polskiego brydża, jakim były 5. Otwarte Mistrzostwa Europy rozegrane w Poznaniu. Warto przypomnieć, iż 1. OME rozegrano (w obecnej formule) w Menton w 2003 r. Powołując nową imprezę, Komitet Wykonawczy EBL postawił sobie dwa główne cele. Po pierwsze, impreza miała stworzyć okazję do wspólnej gry brydżystom na różnym poziomie. To wielki atut naszej dyscypliny. Trudno sobie wyobrazić, aby w walce o europejskie medale startowali wspólnie zawodowcy i amatorzy np. w tenisie czy piłce nożnej. Drugi cel to pozyskanie środków na działalność EBL, w tym na pokrycie strat z organizacji innych imprez (np. mistrzostw juniorskich, Pucharu Europy, kursokonferencji sędziowskich itd.). Pierwsze mistrzostwa w Menton nie przyniosły dużych dochodów, a drugie na Teneryfie zakończyły się wręcz finansową stratą. Ale zarówno w Antalyi w 2007, jak i w San Remo w 2009 r. EBL osiągnęła zaplanowany wynik finansowy. Podobnie było i w Poznaniu.

A jak w kwestiach finansowych wypadł nasz związek? Z naszej części umowy wywiązaliśmy się bez zarzutu. Budżet OME zaplanowaliśmy z dużym wyprzedzeniem, choć oczywiście staraliśmy się reagować elastycznie na wszelkie zmiany. Ważne, że udało nam się zrealizować mistrzostwa zgodnie z planem, czyli przy relatywnie niskim zaangażowaniu środków własnych. Największe okazały się koszty personalne. Przy mistrzostwach pracowało ponad 50 osób, którym – w miarę dobrze – zapłaciliśmy za trudną dwutygodniową pracę (najwięcej miała jej sekcja informatyczna).

Kwestia finansowa jest ważna, ale należy pamiętać, że mistrzostwa przyniosły nam inne korzyści, które czasami trudno przeliczyć na pieniądze. W głównym turnieju par wystartowała imponująca liczba blisko 180 par z Polski (średnia z poprzednich mistrzostw to tylko 20 polskich duetów). Polscy organizatorzy i sędziowie nabyli międzynarodowego doświadczenia. Główny turniej par rozegrano polską metodą dziesiątek – ku powszechnemu zadowoleniu.

W Poznaniu odbyło się – po raz pierwszy w Polsce – oficjalne posiedzenie Prezydium Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Brydża (WBF). Obok prezydenta WBF do Poznania przyjechali najważniejsi działacze naszej dyscypliny, m.in. z Brazylii, Nowej Zelandii czy USA. Choć już słyszeli wiele dobrego o polskim życiu brydżowym, to jednak – jak sami przyznawali – byli zachwyceni wysokim poziomem technologicznym i organizacyjnym. To ważne w kontekście naszych planów starań o organizację w Polsce mistrzostw świata Bermuda Bowl w 2015 r.

Liczny udział polskich zawodników w Poznaniu lekko zaniepokoił organizatorów letnich kongresów. Jak już kilka razy pisałem, fakt organizacji w Polsce aż czterech wielodniowych kongresów w okresie trzech miesięcy jest ewenementem na skalę światową i – teoretycznie – nie miał prawa długo się utrzymać. A tymczasem nikt z organizatorów nie zamierza odpuszczać. Mimo trudnej sytuacji ekonomicznej wszystkie kongresy odbyły się zgodnie z planem, a np. w Słupsku nagrodą główną ponownie był samochód. Zanim kongres się rozpocznie, organizatorzy spędzają dziesiątki godzin na rozmowach z władzami miast, potencjalnymi sponsorami czy pracownikami obiektów. Na wniosek właściwego WZBS-u ZG przyznaje organizatorom turniej (e) w randze Grand Prix Polski, i to w zasadzie wszystko. Reszta jest wyłącznie po stronie lokalnych działaczy, których zaangażowanie musi budzić szacunek. Oczywiście ostateczna decyzja co do udziału zależy od samych uczestników, którzy nogami zagłosują, gdzie chcą grać. Z analizy tegorocznej frekwencji wygląda, że mistrzostwa w Poznaniu w niewielkim tylko stopniu ostudziły zapał zawodników do uczestnictwa w letnich kongresach. Organizatorom tych imprez składam wyrazy uznania, a z wycieczkom gratulacje!

Tuż po zakończeniu mistrzostw w Poznaniu odbyły się w Albanii Drużynowe Mistrzostwa Europy Juniorów – w trzech konkurencjach: juniorzy (do lat 25), *schools* (do lat 20) i juniorki (do lat 25). Podobnie jak przed dwoma laty w Rumunii również w Bułgarii nasze juniorki i juniorzy młodszy zdobyli złote medale! Serdeczne gratuluję! Niestety i tym

razem zawiedli juniorzy, którzy zajęli dopiero ósme miejsce i nie awansowali do przyszłorocznych DMŚ. Choć nasza ekipa juniorów grała w odmłodzonym składzie, to warto postawić pytanie, co się dzieje z rozwojem ich brydżowej kariery. Oczywiście konkurencja wśród juniorów jest dużo trudniejsza niż w gronie *schools*, ale niestety zdarza się, że nasi juniorzy przegrywają obecnie z kolegami, z którymi jeszcze kilka lat temu łatwo wygrywali. Nasi selekcjonerzy uważają, że juniorów dopada syndrom „wody sodowej”. Skoro jestem mistrzem Europy, to już nie muszę pracować. Wystarczy, że będę grał. A niestety medal w *schools* to dopiero początek drogi do prawdziwego mistrzostwa. Naszym juniorom mogę wskazać jako wzór parę Krzysztof Buras – Grzegorz Narkiewicz. Mimo wielkich sukcesów juniorskich i zdobytych już medali w konkurencji open obaj podkreślają, że przed nimi jeszcze wiele pracy, by osiągnąć najwyższy poziom gry.

Rusza nowy sezon ligowy. Na wniosek pionu wysokiego wyczynu i po uzgodnieniach z Radą Zawodniczą i Radą Związku ZG zatwierdził nową formułę rozgrywek. Pojawia się ekstraklasa, dwie grupy I ligi i cztery grupy II ligi. Nowa formuła ma dać okazję startu w rozgrywkach centralnych nowym drużynom, z drugiej strony chodzi o skrócenie drogi dojazdu na miejsce rozgrywek i obniżenie kosztów udziału drużyn. Zamiast w pięciu dotychczasowych ośrodkach rozgrywki będą się toczyć przynajmniej w siedmiu miejscach.

Przed nami Drużynowe Mistrzostwa Świata Bermuda Bowl, Venice Cup i Senior Bowl. Po raz pierwszy nasz związek może wystawić reprezentacje we wszystkich trzech konkurencjach. W ten sposób PZBS wszedł do elitarnego klubu państw, które mogą wystawić swoje ekipy do wszystkich trzech imprez. To głównie zasługa naszych pań, które podczas ubiegłorocznych DME wywalczyły swój pierwszy awans do Venice Cup. Nasi seniorzy – jak zawsze – będą należeć do grona głównych faworytów. W konkurencji open trzy nasze pary przygotowują się intensywnie – ostatnio wszystkie grały w Letnich Mistrzostwach ACBL w Toronto. Bądźmy zatem dobrej myśli!

# 58 Mój brydż ma mnie bawić

Kwestionariusz arcymistrza:  
Jerzy Russyan



## 5. Otwarte Mistrzostwa Europy w Brydżu Sportowym Poznań 2011

**5**  
**O włos, ale jednak nasze na wierzchu**  
Rozmowa z mistrzami Europy par open Arturem Gułą i Mikołajem Taczewskim



**8**  
**Do ostatniej karty ostatniego rozdania...**  
Jak walczone o najcenniejsze trofea poznańskich mistrzostw Europy par open



**15**  
**Z poznańskiego notatnika rozdania najróżniejsze**  
Przeżyjmy to jeszcze raz!



### Relacje

**39**  
**Skąpani w złocie i słońcu Albeny**  
Relacja z mistrzostw Europy juniorów



**42**  
**Maksymalna krwiożerczość mocno wskazana**  
Sława Śląska,  
10 lipca 2011 r.



**43**  
**Trzeba nadstawiać głowę i liczyć na trochę fartu**  
Sopot,  
24 lipca 2011 roku



### Teoria

**45**  
**Walka o samochód do ostatniego rozdania**  
Słupsk,  
7 sierpnia 2011 roku



**54**  
**Nowoczesna licytacja relayowa**  
TENDENCJE WSPÓŁCZESNEGO BRYDŻA

**55**  
**Uczymy się Wspólnego Języka (6)**  
SZKOŁA LICYTACJI

**66**  
**Bennett**  
KĄCIK KONWENCJI

### Pokój otwarty

**52**  
**Licytacja po interwencji 2BA (młodsze)**  
Kto pyta, nie błądzi

### Technika

**34**  
**Mistrzowska wersja Wspólnego Języka**  
POJEDYNEK LICYTACYJNY  
Mikołaj Taczewski i Artur Guła

**53**  
**Ach, czemuż nie my tam gramy...**  
I mistrzowie świata nie zauważają książkowych zagrań

**54**  
**Wygrywająca na przegrującą**  
INTERESUJĄCE ROZDANIA

**60**  
**Jak rozegrasz?**  
ROZWIĄZANIA PROBLEMÓW ZE STR. 2

**62**  
**Jak będziesz się bronił?**  
ROZWIĄZANIA PROBLEMÓW ZE STR. 2

**64**  
**Pierwszy wist**  
ROZWIĄZANIA PROBLEMÓW ZE STR. 7

### Młodzieżowy

**47**  
**Brydż, plaża i fun...**



**48**  
**Jubileusz bez fanfar, ale godny**  
10. Mistrzostwa Polski Młodzików



**49**  
**A może jednak jest związek między szkoleniem a wynikami**  
BOOM 2011

**50**  
**Nieostrzegane szanse**  
KROK PO KROKU

Świat **brydża**

Pismo PZBS ISSN-0867-7743

Wydawca (na zlecenie PZBS)  
TEAM – Serwis Poligraficzny Sp. z o.o.,  
al. Jana Pawła II 20, 00-133 Warszawa

Adres redakcji:  
00-019 Warszawa, ul. Złota 9/4,  
☎ (22) 827 24 29, swiatbrydza@pzbs.pl

Redaguje zespół  
Paweł Jarząbek (redaktor naczelny),  
Wojciech Siwiec (sekretarz redakcji)

Stale współpracują: Larry Cohen,  
Bogusław Gierulski, Władysław Izdebski,  
Radosław Kietbasiński, Ryszard Kietczewski,  
Wit Klapper, Roman Krzemień, Stawomir  
Latała, Krzysztof Martens, Michał Nowosadzki,  
Maciej Potz, Olgierd Rodziewicz,  
Włodzimierz Starkowski, Frank Stewart

Prenumerata  
50 10205558 1111122134200068

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skrótów i redakcyjnego opracowywania tekstów przyjętych do druku. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Ryszard Kietczewski

# O włos, ale jednak nasze na wierzchu

Rozmowa z mistrzami Europy par open Arturem Gułą i Mikołajem Taczewskim

– Czuję, że nie zagrają *Mazurka Dąbrowskiego*. Nie zagrałi.  
– Najbardziej jestem zadowolony, że w półfinale w tak napiętej sytuacji udało nam się zachować spokój  
– mówią mistrzowie Europy par open Mikołaj Taczewski i Artur Guła.

## Kiedy zaczęła się Wasza przygoda z brydżem?

**Mikołaj Taczewski:** Moje pierwsze kroki to brydż z rodzicami na wyjazdach wakacyjnych. Nie pamiętam, ile mogłem mieć wtedy lat, pewnie około dziesięciu. Rodzice na karteczkach notowali mi, ile jest punktów za asa, a ile za króla, ile punktów trzeba mieć na otwarcie, jakieś negaty i półnegaty. Nic z tego nie rozumiem do dzisiaj, ale siadając z rzadka z rodzicami do brydża, już wiem dlaczego.

A pierwszy kontakt z brydżem sportowym to był koniec pierwszego roku w liceum. Z moim dwa lata starszym kuzynem Sebastianem Trojanem lubiliśmy grać w szachy. Również w tego domowego brydża grywaliliśmy razem. Gdy pewnego razu w liceum zobaczyłem informacje o kółku brydżowym w Katowickim Pałacu Młodzieży, pomyślałem, że to powinna być fajna sprawa. I właśnie Sebastian był moim pierwszym partnerem. Nie przypuszczałem, że to ogłoszenie na szkolnych drzwiach tak wpłynie na moje przyszłe życie...

**Artur Guła:** Zasad brydża zacząłem się uczyć z literatury, jako że mój tata gra regularnie, a w domu roіło się od egzemplarzy miesięcznika *Brydż* i innych pokrewnych wydawnictw, które pochłaniałem w każdej wolnej chwili. Ze zrozumiałych względów miałem też możliwość kibicować grze na żywo, chociaż nie bardzo rozumiałem, o co w tym wszystkim chodzi. Miałem wtedy około 15 lat, czyli rozpoczynałem naukę w szkole średniej.

Potem regularnie uczęszczałem na kółko brydżowe, które prowadził p. Andrzej Mierzejewski. To właśnie zresztą z Piotrem Mierzejewskim (synem naszego nauczyciela) osiągnąłem pierwszy sukces – mistrzostwo Polski młodzików w 1999 r. Był to mój tak na-

prawdę chyba pierwszy turniej w życiu i ciągle, jak to się teraz mówi, nie odróżniałem pika od asa, ale wygrana – której się zupełnie nie spodziewałem – dała mi wiele satysfakcji.

Dalej, na przelocie 1999 i 2000 r., zacząłem regularnie grywać lokalne turnieje w parze z tatą i dopiero wtedy rzeczywiście zacząłem zgłębiać tajemnice tej gry. Później to już historia związana z grą z Mikołajem...

## Kiedy zagrałiście ze sobą pierwszy raz?

**M.T.:** To pytanie ponad moje siły, moja pamięć nie funkcjonuje w sposób należyty. Artur na pewno odpowie konkretniej. Pamiętam tylko, że za sprawą śp. Zbyszka Mikołajskiego mieliśmy startować w jakichś zawodach w Małopolsce (Kraków?, Skawi-

” Rodzice na karteczkach notowali mi, ile jest punktów za asa, za króla, ile trzeba mieć na otwarcie, jakieś negaty i półnegaty. Nic z tego nie rozumiem do dzisiaj, ale siadając z rodzicami do brydża, już wiem dlaczego.

na?), które były eliminacjami do czegoś tam. W pociągu ustalaliśmy system i już na samym początku, gdy Artur powiedział, że *wilkosza* to on nie zna, pomyślałem: „Z kim mnie Mikołajski umówił”...

**A.G.:** To był początek 2000 r., kadra juniorów w Krakowie. Faktycznie, początkowo system nie bardzo się kleił, a i gra była nieszczerólna. A *wilkosza* tata mnie nie uczył, bo uznał, że to już przeżytek i wszyscy grają *multi* – jak widać, miał rację. Ostatecznie nie zakwalifikowaliśmy się do kolejnego etapu, co jednak nie zniechęciło nas do wspólnej gry.

## Jakie macie – nie licząc złota w Poznaniu – dotychczasowe osiągnięcia w parze?

**M.T.:** Najwięcej satysfakcji mam chyba z solidnej gry w lidze, która pozwoliła nam awansować z trzeciej ligi do pierwszej i tam zabić przez moment. Osiągnąć wybitnych na koncie nie mamy, chociaż mieszkanie jest pełne pucharów i medali z różnych imprez juniorskich i akademickich. Poza tym, od bodaj trzech sezonów, nie gramy w statym zestawieniu. W minionym nawet już nie graliśmy w jednym klubie – przy okazji gratulacje dla Artura i jego kolegów z ZTB Zawiercie, którzy wygrali z nami (Piaśt Gliwice) finał II ligi, awansując do ekstraklasy.

**A.G.:** Osiągnąć w kategoriach juniorskich czy akademickich było naprawdę sporo. Najbardziej cieszą te początkowe, czyli pierwsze miejsce w klasyfikacji długofalowej na OOM w 2000 r. i mistrzostwo Polski teamów młodzieży szkolnej w tym samym roku. To były nasze pierwsze turnieje, a poza tym byliśmy zupełnie nieznanymi zawodnikami, którzy zdecydowanie nie należeli do faworytów.

Z poważnych sukcesów to faktycznie – awans do I ligi z Piaśtem Gliwice. Mecze play-off zagrałiśmy naprawdę na dobrym poziomie, nie dając rutynowanym przeciwnikom szans.

## Kiedy podjęliście decyzję zagrania ze sobą w OME w Poznaniu?

**M.T.:** Znowu nie potrafię odpowiedzieć. Początkowo nie planowałem udziału w mistrzostwach ze względu na wysokie koszty. Później zacząłem się łamać i namawiać żonę na turniej mikstów. Żona znakomicie gra w brydża, więc widziałem realne szanse na sukces. Później Artur zaproponował mi grę w drużynie Total FIZ (teamy open) z Michałem Błachem i Wojtkiem Sołtysikiem, którzy mieli zabezpieczyć ten występ od strony finansowej, więc chętnie na tę propozycję przystałem. I jakoś siłą rozpędu postanowiliśmy zagrać też parę, chociaż przyznaję szczerze, że dużo bardziej lubię brydża meczowego niż turniejowego. No, ale skoro już byliśmy w Poznaniu...

**A.G.:** Pomysł zrodził się gdzieś z rok temu, jakoś tak spontanicznie – bo nie graliśmy już wtedy ze sobą regularnie. Chociaż turniej teamów nie należał do najbardziej udanych,

to jednak – zwłaszcza dla mnie (Mikołaj grał wcześniej miksty) – był okazją do ogrania się na tak zróżnicowaną opozycję.

Jeszcze raz serdeczne podziękowania dla Michała i Wojtka.

### Wrażenia, emocje w czasie eliminacji, półfinałów, finałów? Najmocniejsze przeżycia...

**M.T.:** Eliminacje to był spacer, przeszliśmy przez nie bez większego wysiłku i ze sporym zapasem. Ponieważ na kolejne etapy nie było żadnych zaliczek punktowych, nie trzeba było się przesadnie starać. Półfinał szedł nam jak po grudzie, ale ciągle udawało nam się pozostawać w strefie awansu. Graliśmy lepiej, niż na to wskazywał wynik, ale unikając błędów własnych, też mogliśmy wypracować spory zapas punktów. Niestety, o finał A musieliśmy walczyć do końca i do ostatniej minisjesi siadaliśmy z zadaniem nagrania ca 52%. Pierwszy stół na późniejszych srebrnych medalistów – i bierzemy z jednego rozdania 7%. Drugi stół i młodzi Finowie przelicytowują nasze 2♥, licytując 2♠ w czterokart (tyle im szło!). Z pełnymi sześcioma kierami przepycham się w 3♥ i za bez jednej notujemy 20%. Sala masowo brała 140, więc po dobrych wistach Finów i tak średniej z rozdania byśmy nie mieli. Trzeci stół i para libańsko-grecka (późniejsi finaliści) kontruje nas na 3♠ i oddajemy 500, notując 5% z rozdania. W tym momencie całe powietrze ze mnie zeszło, z finałem A pożegnaliśmy się definitywnie i ze ściśniętym gardłem chciałem już tylko ten półfinał mieć za sobą... Co prawda, ciągle mieliśmy szansę, bo po sześciu rozdaniach nasz wynik z minisjesi wynosił 42%, ale moje morale upadło, a dokładnego wyniku na bieżąco nie znaliśmy. Czwarty stół i Francuzi Lévy – Volcker grają nam końcówkę, za którą wynik jest dla nas poniżej 40%. W kolejnym rozdaniu po trzecioręcznym otwarciu 1♦ wchodzi 1BA. Arturowi też emocje przeszkadzały grać, bo zaalertował, że to 5–4, mieliśmy natomiast ustalenie, że po trzecioręcznym otwarciu oraz po otwarciu nieobiecującym przynajmniej czterokartu wchodzimy bez ataku klasycznym. Oba te kryteria były spełnione. Finałnie skontrolowaliśmy Francuzów na 3♦. Po pierwszym wiście został wezwany do stołu sędzia. Widząc, co się stało, już wiedziałem, że możemy maksymalnie zdobyć za to rozdanie 40%. Po kilku lewach było dla mnie jasne, że wychodzi nam popartyjna końcówka i kibice na BBO mogli oglądać efekty mo-



Mikotaj Taczewski i Artur Guta na najwyższym stopniu podium poznańskich mistrzostw Europy par open

jego aktualnego stanu ducha i umysłu. Po obronie na „nie brać” zamieniamy plus 300 na minus 570. Brydż to nie tylko umiejętności techniczne, to też umiejętność panowania nad sobą. W tym rozdaniu posypałem się jak domek z kart na wietrze. Finałnie ze stołu wzięliśmy 20% i został nam na koniec duet Pszczoła – Balicki. Ale o tym będzie w osobnym artykule (str. 32). W każdym razie w finale jednak zegraliśmy, i to już z zupełnie innym nastawieniem. Sam fakt awansu do ostatniego etapu rozgrywek ME był dla nas wystarczającym sukcesem, więc siadaliśmy do gry z nastawieniem: co będzie, to będzie, nie ma się co stresować. Start mieliśmy kiepski, ale wcale nas to nie zdeprymowało, graliśmy dalej tak, jak umieliśmy (no, może trochę gorzej, bo zmęczenie wychodziło wszystkimi możliwymi kanałami), i dopiero w końcówce, gdy okazało się, że możemy powalczyć o czołowe lokaty, znowu zaczęły się pojawiać niechciane nerwy. Nie wiem, jakim cudem, ale tym razem udało nam się zachować względny spokój do samego końca. Każde zanotowane zero przyjmowałem ze zrozumieniem i spokojem. Szczęście, którego eksplozja miała miejsce pod koniec półfi-

nałów, było jednak przy nas do samego końca i niwelowało negatywne skutki wszystkich naszych błędów.

Gdy wreszcie skończyliśmy grać i na tablicy wyników co kilka sekund zmieniał się lider, decydowały o tym dziesiąte części punktu, a nasi izraelscy konkurenci do złota nerwowo śledzili bieg wydarzeń, ja byłem już spokojny. Skoro opatrność poświęciła nam tyle uwagi, byłoby niekonsekwentne, gdyby nam tych ułameków punkta zabrakło. I tak też było – o wlos, ale nasze na wierzchu.

**A.G.:** W zasadzie Mikołaj opowiedział wszystko. Eliminacje – spacer, zupełnie bez emocji. Półfinał A – w miarę średnia gra, która doprowadziła do tego, iż z ostatnich 10 rozdania potrzebowaliśmy uzyskać około 52%. Zadanie nie wydawało się trudne, jednak kilka pierwszych rozdania spowodowało, że już zacząłem planować podróż powrotną. Pozostało duże rozczarowanie, bo awans był tak bardzo blisko... Wtedy przyszły dwa sławne rozdania, które pewnie zostaną opisane w innym miejscu, więc również nie będę ich przytaczał. Najbardziej jestem zadowolony z tego, że w tak napiętej sytuacji taktycznej udało nam się do końca zachować spokój i wyko-

rzystać pojawiającą się okazję. Nieoczekiwany awans był takim zaskoczeniem, że długo nie mogłem dojść do siebie.

### Czy mieliście jakiś kryzys po drodze?

**M.T.:** W zasadzie odpowiedziałem na to pytanie powyżej. Mieliśmy kryzys zapisów w ostatniej minisessji półfinału oraz kroczący kryzys sportowy, zwany prościej zmęczeniem.

**A.G.:** Kryzys, w rozumieniu poziomu gry, towarzyszył nam przez cały turniej. Był niewątpliwym wynikiem braku ogrania w tak długiej imprezie (niedostatek kondycji), no i pewnie podświadomymi emocjami, stresem w pewnych sytuacjach.

Kryzysu pary jednak nie mieliśmy i nawet w finale sytuacja typu postawienie *złoty dzień* do co najwyżej przedpartijnego szlemika nie była w stanie wprowadzić nas przy stole w zły nastrój. Spokojnie przechodziliśmy do kolejnego rozdania, wierząc, że przeciwnicy są równie zmęczeni, więc pozostałości energii należy zużyć na umiejętne wykorzystanie ich błędów.

### Co czuliście, stojąc na podium w czasie ceremonii?

**M.T.:** Czuję, że nie zagrają *Mazurka Dąbrowskiego*. Nie zegrali.

**A.G.:** W zasadzie ten fakt nie wywołał dodatkowych emocji – te pojawiły się już zaraz po ogłoszeniu oficjalnych wyników. Mogło to być również spowodowane tym, że nie jestem zwolennikiem wszelkiego rodzaju oficjalnych ceremonii.

### Jak wygląda Wasze prywatne życie?

**M.T.:** Jestem żonaty z wybitną brydżystką – Joanną, de domo Krawczyk. Mamy kilkumiesięcznego synka i życie jak z bajki. Aktualnie pracuję we francuskiej firmie z branży IT, a studiowałem elektronikę na Politechnice Śląskiej w Gliwicach.

**A.G.:** Ja też studiowałem elektronikę na Politechnice w Gliwicach – jak wtedy prawie każdy brydżysta. I też pracuję w branży IT, zajmuję się zagadnieniami związanymi z zapewnieniem jakości systemów informatycznych. Zupętnie prywanie – mam wspaniałą żonę, która chociaż nie grywa w brydża, to wspiera mnie, jak tylko może.

### Jakie przestanie przekazałobyście swoim młodszym kolegom?

**M.T.:** Mogę powiedzieć tylko tyle – czytajcie książki, słuchajcie mądrzejszych i bardziej

doświadczonych, ale grajcie tak, jak najbardziej lubicie. Brydż przede wszystkim powinien sprawiać przyjemność i powinniście dobrze się czuć z tym, co robicie. Nic na siłę.

**A.G.:** Ja doradzę początkującym, żeby starali się grać w parze z zawodnikami o wiele od siebie lepszymi i bardziej doświadczonymi – to chyba najszybsza droga do podnoszenia umiejętności.

Oczywiście, do tego trzeba dużo czytania literatury, analizy rozegranych rozdań, a co

najważniejsze – w życiu i przy brydżowym stole – umiejętności zachowania dystansu, samokrytyki i pokory.

**Bardzo Wam dziękuję za rozmowę. Wasz sukces sprawił mi olbrzymią radość, jak się domyślacie – nie tylko z powodu lokalnego patriotyzmu. Życzę Wam kolejnych wspaniałych osiągnięć w życiu osobistym i sportowym.**

## Pierwszy wist

W każdym z problemów grasz w meczu, zajmujesz pozycję **W** i stajesz przed zadaniem wyboru karty pierwszego wyjścia (wistujecie *naturalnie*).

### 1. Crossimpy; NS po partii, rozd. E

Ty	N	E	S
—	—	pas	pas
1♠ <sup>1</sup>	2BA <sup>2</sup>	3♠	4♥
4♠	5♥	pas	pas
5♠	6♥	ktr.	pas
pas	pas		

<sup>1</sup> otwarcie naturalne; <sup>2</sup> dwukolorówka 5<sup>+</sup>-5<sup>+</sup> na czerwonych

#### Twoja (W) ręka:

♠AD9 ♥8 ♦K83 ♣KD10975

#### W co wistujesz?

### 2. Mecz; strona WE po partii, rozd. W

Ty	N	E	S
pas	1♥	pas	1♠
pas	3♦ <sup>1</sup>	pas	5♠ <sup>2</sup>
pas	6♠	pas...	

<sup>1</sup> 5♥-4♦, forsing do dogranej; <sup>2</sup> zasadniczo inwit szlemikowy na zatrzymanie w czwartym kolorze; tu: treflach

#### Twoja (W) ręka:

♠52 ♥42 ♦KW7632 ♣632

#### W co wistujesz?

### 3. Mecz; strona WE po partii, rozd. N

Ty	N	E	S
—	pas	2♦ <sup>1</sup>	3♣
pas	4♦ <sup>2</sup>	pas	4♥ <sup>3</sup>
pas	4♠ <sup>4</sup>	pas	4BA <sup>5</sup>
pas	5♣ <sup>6</sup>	pas	6♣
pas...			

<sup>1</sup> *stabe dwa* na karach; <sup>2</sup> *splinter* z fitem treflowym; <sup>3,4</sup> *cuebids*; <sup>5</sup> *blackwood* na treflach; <sup>6</sup> tu: jedna wartość z pięciu

#### Twoja (W) ręka:

♠D852 ♥W109762 ♦K8 ♣7

#### W co wistujesz?

**Rozwiązania problemów na str. 64**

## Pojedynek licytacyjny

### Ręce W

**Ręce E – str. 46, omówienie oraz punktacja – str. 34**

**Wszystkie rozdanie grane są w turnieju na maksy.**

1. Obie strony przed partią, rozdawał **N**

♠— ♥D98 ♦K1098 ♣KDW1073

2. Strona **NS** po partii, rozdawał **E**; **N** licytuje kiery bez przeskoku

♠KW7 ♥W ♦AK109643 ♣W6

3. Strona **WE** po partii, rozdawał **S**

♠AK ♥AKDW9 ♦1064 ♣KD7

4. Obie strony po partii, rozdawał **W**

♠ADW65 ♥ADW72 ♦A86 ♣—

5. Strona **NS** po partii, rozdawał **N**

♠AD9 ♥K96 ♦3 ♣W76532

6. Strona **WE** po partii, rozdawał **E**; **S** licytuje trefle bez przeskoku

♠— ♥ADW987 ♦AK765 ♣96

7. Obie strony po partii, rozdawał **E**

♠93 ♥KDW3 ♦AD765 ♣A4

8. Obie strony przed partią, rozdawał **W**

♠AKD97 ♥A743 ♦AKD7 ♣—

9. Strona **NS** po partii, rozdawał **E**

♠AK10952 ♥KDW ♦2 ♣AD5

10. Obie strony po partii, rozdawał **E**

♠74 ♥AW ♦W9653 ♣K862

Wojciech Siwiec

# Do ostatniej karty ostatniego rozdania...

Jak walczone o najcenniejsze trofea poznańskich mistrzostw Europy par open

**Największą, ale też nadzwyczaj dla nas przyjemną niespodzianką – ba, sensacją – poznańskich mistrzostw Starego Kontynentu było zwycięstwo młodych reprezentantów Polski – Artura Guły z Mikołajem Taczewskim – w prestiżowej konkurencji par open. Jak już zaznaczyliśmy w poprzednim numerze Świata Brydża, niezwykle interesująca i dramatyczna była też droga, która zawiodła ich na najwyższy stopień podium poznańskiego czempionatu.**

Po pierwsze, trwała ona pełne sześć dni, rozpoczęła się bowiem od pierwszej sesji eliminacji, w trakcie których trzeba było rozegrać 100 rozdań. Tę przeszkodę przyszl mistrzowie Europy pokonali gładko. Kolejne dwa dni to również 100-rozdaniowy półfinał (dla Guły z Taczewskim – A). Tu z kolei, aby wbić się do finału, Artur z Mikołajem musieli zdobyć na ostatnim stole dwa maksy, i to grając przeciwko tak uznanym mistrzom, jak Cezary Balicki z Jackiem Pszczotą. I to się im – z drobną pomocą ze strony oponentów – udało. Ostatnie rozdanie tego pojedynku zostało szczegółowo omówione w artykule pt. *Decydujące rozdanie* na str. 32. Dwa zapisy ponad 96-procentowe wystarczyły do awansu na 44. miejscu, podczas gdy kwalifikowało się 46 duetów. 102-rozdaniowy finał (cała droga na podium składała się zatem z 302 rozdań!), z udziałem 52 par, był już niekwestionowanym popisem naszego młodego duetu – przez cały jego czas plasował się on w czotówce, na ogół ścisłej, i raz po raz przebiegał się na prowadzenie. Mimo to walka Polaków, szczególnie z depreczącą im po piętach lub co pewien czas zmieniającą ich na prowadzeniu izraelską parą **Eldad Ginossar – Ron Pachtman**, trwała dostojnie do chwili zagrania ostatniej karty w ostatniej lewie ostatniego rozdania. Gdyby Artur z Mikołajem pozwolili w nim rozgrywającemu (innemu reprezentantowi Izraela) na zdobycie nadrobki (na skromny kontrakt 1BA) albo na sąsiednim stole Izraelczycy położyli swojego przeciwnika (grającego 2BA) bez dwóch zamiast jednej (jak się ostatecznie stało), nastąpiłaby zmiana na pierwszych dwóch miejscach

końcowej klasyfikacji mistrzostw. To jednak Artur z Mikołajem byli ostatecznie górą, choć ich przewaga nad Eldadem z Ronem wyniosła na mecie zaledwie 2,86 punktu turniejowego. Dla porównania – maks w jednym finałowym rozdaniu wynosił 50 punktów, o ostatecznym rozstrzygnięciu zadecydowały zatem ułamki procent (0,057 pojedynczego topa!).

Obejrzyjmy teraz kilkanaście spośród 302 rozdań, jakie na trudnej drodze do złota rozegrali Artur Guła z Mikołajem Taczewskim, większość została też przez nich samych skomentowana. W relację wpleciono także kilka rozkładów, których bohaterami byli inni reprezentanci naszego kraju...

## Kw. 1, rozd. 9/I (9); WE po partii, rozd. N

♠ W	♠ 10 9 4
♥ 9	♥ 10 7 5 4
♦ K 10 9 7 4 3 2	♦ D 8
♣ DW 6 2	♣ A 9 8 4
♠ D 8 6 5 3 2	♠ AK 7
♥ AK 8 3 2	♥ DW 6
♦ —	♦ AW 6 5
♣ K 7	♣ 10 5 3

Swoje poznańskie wspomnienia mistrzostw Europy par rozpoczęli od tego rozdania na dowód, że szczęście było z nimi od początku...

W	N	E	S
Taczewski	Lyngen	Guła	Hanssen
—	3♦	pas	3BA
4♦ <sup>1</sup>	pas	4♥	5♦
pas	pas	5♥	ktr.
pas	pas	rktr.	pas
pas	pas		

<sup>1</sup> dwukolorówka na starszych

Wist: ♠A; 11 Lew, 1200 dla **WE**; **punkcja: 0,00% NS – 100,00% WE.**

**MT:** Niestety, Artur uznał, że mój pas po 5♦ zawodnika **S** był forsujący, skutkiem czego zapowiedział 5♥. Po kontrze przeciwnika ze swojej lewej wiedział już, że nie jest dobrze, ale ponieważ gracz **N** łamał się, czy tej kontry nie wynieść, mój partner dał mi jeszcze jedną szansę, rekonstrując. Niestety, **N** z niej nie skorzystał. Wist nastąpił w ♠A, od



Mikołaj Taczewski

Artur Guła

**N** spadł w tej lewie ♠W, a Artur dołożył ♠9. Najwyraźniej coś to dało, bowiem w lewie drugiej pierwszy broniący zmienił atak na trefla. Artur zabił ♣A w ręce i wyszedł stamtąd ♥10, a gdy **S** dołożył ♥6 – po długich mekach zdecydował się przepuścić...

W ten sposób, zamiast oddać swym norweskim przeciwnikom 1000 punktów, za w zasadzie nieuniknioną wpadkę bez dwóch, Artur z Mikołajem zapisali o 200 więcej punktów po swojej stronie. Proszę zwrócić uwagę, iż mimo niefortunnego początku **S** obłożyłby jeszcze kontrakt 5♥ z rekontrą bez jednej, gdyby na zagranej przez Artura w trzeciej lewie z ręki ♥10... położył waleta albo damę (!). Rozgrywający nie dysponował bowiem drugim dojściem do ręki, aby powtórzyć impas w kolorze atutowym. Z drugiej strony, Guła nie mógł przecież zagrać z ręki niższym kierem, jako że brakowało mu również dziewiątki. Właśnie dlatego w rozdaniu tym można było położyć już 4♥, biorąc dwa piki, pikową przebitkę oraz naturalną lewą atutową (przez **S**). Tyle tylko, że w tym wypadku obrońca **S** musiałby wskoczyć honorem nawet na zagranej z ręki E♥4, inaczej rozgrywający zrobiłby głęboki impas ♥8 na stole.

Biorąc pod uwagę wszystko to, co zostało powiedziane wyżej, oraz fakt, iż 5♦ przeciwników kładło się już bez jednej (aczkolwiek w końcu w kier albo w trefla), należy bezwzględnie zgodzić się z Mikołajem, że rozdanie to późniejsi mistrzowie Europy mieli pełne prawo uznać za dobry prognostyk przed dalszą grą.



**Kw. 1, rozd. 10/IV (40); obie po partii, rozd. E**

♠ 10872			
♥ 96			
♦ A87643			
♣ 7			
♠ AW9		♠ K3	
♥ AD10875		♥ KW	
♦ 5		♦ KD102	
♣ A64		♣ KD1092	
		♠ D654	
		♥ 432	
		♦ W9	
		♣ W853	

W kolejnym z prezentowanych rozdań prawie pełny maks Artura z Mikołajem był już jednak w pełni zastużony, wywalczony własną dobrą grą – tak w licytacji, jak i w rozgrywce...

W	N	E	S
Taczewski	Czul	Guta	Wesołowski
—	—	1BA <sup>1</sup>	pas
2♦ <sup>2</sup>	pas	2♥	pas
4♦ <sup>3</sup>	pas	4♥ <sup>4</sup>	pas
4♠ <sup>5</sup>	pas	6♦ <sup>6</sup>	pas
6♥ <sup>7</sup>	pas	6BA (!)	pas...

<sup>1</sup>15–17 PC; <sup>2</sup>transfera na kiery; <sup>3</sup>autosplinterz krótkością karową; <sup>4</sup>negatywne; <sup>5</sup>cuebid; <sup>6</sup>inwit wielkoszlemu na renons karowy; <sup>7</sup>w karach tylko singleton

Wist: ♥3; 13 lew, 1470 dla **WE**; **punkcja: 97,19% NS – 2,81% WE.**

**AG:** Po 4♦ partnera dałem negatywne 4♥ ze względu na marnujące się wartości karowe oraz brak asów. Kiedy jednak Mikołaj zgłosił jeszcze *cuebid* 4♠, kartę jego miałem już jak na dłoni. Zalicytowałem zatem intuicyjnie 6♦, aby przy renonsie w tym kolorze w ręce mego partnera zagrać wielkiego szlema w kiery. Po jego negatywnych 6♥ przeniosłem natomiast na 6BA, jako że wszystko wskazywało na to, że na oba te kontrakty weźmie się takie same lewy. W rzeczywistości tak nie było, choć po ataku kierowym wyglądało na to, że jest z góry trzyście lew. Kiedy jednak sprawdziłem podział trefli, ściągając w tym kolorze króla i asa, okazało się, że **S** miał w nim ♣W x x x. W zasadzie już godziłem się z dwunastoma wziętkami, gdy jednak zagrałem z dziadka karo i obrońca **N** nie wskoczył asem, utrzymałem się ♦K w ręce i nadzieja na zdobycie wszystkich lew odżyła. A wkrótce też w pełni się ziszcila, bo kiedy zgrałem do końca kiery, **S** znalazł się w prostym treflowo-pikowym przymusię. Ta dodatkowa wziętka podniosła naszą notę w tym rozdaniu o ponad 30% maksa (za plus 1440 dostalibyśmy „tylko” 66,65%).

**Kw. 2, rozd. 26/IV (36); obie po partii, rozd. E**

♠ A93			
♥ 84			
♦ AD10762			
♣ W10			
♠ K85		♠ 1076	
♥ AK		♥ 109653	
♦ KW98		♦ 53	
♣ AKD8		♣ 753	
		♠ DW42	
		♥ DW72	
		♦ 4	
		♣ 9642	

W	N	E	S
Taczewski	Grzelczak	Guta	Krzysztofiak
—	—	pas	pas
1♣	3♦	pas	pas
pas (!)			

Wist: ♣5; 7 lew, 200 dla **WE**; **punkcja: 12,92% NS – 87,08% WE.**

W sytuacji, w jakiej znalazł się w tym rozdaniu Mikołaj, niektórzy jego odpowiednicy zgłaszali 3BA i przegrywali je bez kilku. Strona **WE** przegrywała też licznie inne kontrakty – przede wszystkim 2BA i 3♥. Zatem racjonalny i niezwykle celny pas Taczewskiego zapewnił naszym reprezentantom bardzo wysoką notę, mimo że w dosyć prosty sposób zgubili oni jedną lewę wpadkową.

**MT:** Moja druga licytacja nie miałyby większego sensu, jako że na swój popartyjny blok gracze **N** oprócz ♦A D posiadał też najprawdopodobniej ♠A. A wówczas nasze szanse na wygranie czegokolwiek były mizerne, podczas gdy wpadka przeciwników za co najmniej 200 punktów – wydawała się w zasadzie pewna.

**Pf. A1, rozd. 23/II (13); obie po partii, rozd. S**

♠ 5			
♥ ADW763			
♦ 10			
♣ KD1042			
♠ KD4		♠ A862	
♥ 982		♥ K105	
♦ AW74		♦ K863	
♣ AW8		♦ 95	
		♠ W10973	
		♥ 4	
		♦ D952	
		♣ 763	

W	N	E	S
Auken	Taczewski	Christiansen	Guta
1BA <sup>1</sup>	2♦ <sup>2</sup>	ktr.	2♥
pas	3♣ <sup>3</sup>	pas	pas
3BA	4♣ (!)	ktr.	pas
pas	pas		

<sup>1</sup>15–17 PC; <sup>2</sup>transfera na kiery; <sup>3</sup>naturalne

Wist: ♣9; 10 lew, 710 dla **NS**; **punkcja: 91,67% NS – 8,33% WE.**

Przyszli mistrzowie Europy nie ułękli się tu rutynowanej pary duńskiej i dzięki odważnej licytacji Mikołaja oraz szczęśliwym dla ich strony rozkładom udało im się „obronić” popartyjną końcówkę przeciwników 710 punktami... po własnej stronie protokołu. Istotnie, rozgrywający kontrakt 3BA zawodnik **W**, wiedząc, że **N** ma duży układ kierowo-treflowy, miałby wszelkie szanse na wzięcie czterech lew karowych (♦K, a potem ♦8 – z zamiarem puszczenia jej wkóło), a to pozwoliłoby mu na realizację kontraktu. Gwoli ścisłości, 3BA(**E**) potoczyłby pierwszy wist treflowy.

**Pf. A1, rozd. 16/IV (36); WE po partii, rozd. W**

♠ AKW7			
♥ KW76			
♦ 732			
♣ DW			
♠ D10653		♠ 9842	
♥ 3		♥ D108	
♦ KD1086		♦ AW	
♣ 107		♣ 8652	
		♠ —	
		♥ A9542	
		♦ 954	
		♣ AK943	

W	N	E	S
Doxiadis	Taczewski	Kannavos	Guta
2♠ <sup>1</sup>	pas (!)	4♣	ktr. (!)
pas	pas	pas	

<sup>1</sup>podlimitowa dwukolorówka piki i młodszy

Wist: ♠K; 7 lew, 800 dla **NS**; **punkcja: 93,75% NS – 6,25% WE.**

**AG:** Najpierw Mikołaj celnie spasował po 2♠ (niektórzy gracze na jego miejscu wchodzili naturalnymi 2BA bądź wywoławczo kontrolowali), a potem ja – z układem 5–5, ale też trzema pewnymi lewami – zdecydowałem się na kontrę, którą mój partner z radością ukarnił. A że to przeciwnicy byli po partii...

Istotnie, innego dnia zwycięskie mogłoby być zarówno wejście e-**N**a 2BA, jak i zgłoszenie przez e-**S**a dwukolorowych 4BA, w tym turnieju na jego późniejszych triumfatorów nie było jednak – jak widać – mocnych...

**Pf. A1, rozd. 20/IV (40); obie po partii, rozd. W**

♠ KW54			
♥ K84			
♦ K97			
♣ K32			
♠ D96		♠ 10	
♥ AD7		♥ W9632	
♦ 54		♦ AD102	
♣ A10985		♣ 764	
		♠ A8732	
		♥ 105	
		♦ W863	
		♣ DW	

W	N	E	S
de Mendez	Taczewski	Michaud-Lariviere	Guta
1♣ <sup>1</sup>	pas	1♥	pas
1BA <sup>2</sup>	pas	2♥	2♠(!)
3♥	3♠	pas...	

<sup>1</sup> otwarcie naturalne; <sup>2</sup> 12–14 PC w składzie zrównoważonym

Wist: ♠A; 9 Lew, 140 dla **NS**; **punktacja: 82,36% NS – 17,64% WE.**

**AG:** W pierwszym okrążeniu – ze względu na ogólną słabość oraz marną jakość swoich longerów – nie zdecydowałem się na wejście 1♠, później jednak – kiedy wszystko wskazywało na to, że inaczej 2♥(E) staną się kontraktem ostatecznym – podjąłem walkę i zgłosiłem 2♠. Rzecz jasna, po 3♥ otwierającego Mikotaj przepchał się jeszcze na 3♠. Wistując przeciwko temu kontraktowi, zawodnik **W** ściągnął ♠A, a następnie ♥A i powtórzył kierem. Po pierwsze więc, nie wyszedł w żadnej z tych lew w karo, co pozwoliłoby mu na zrobienie w tym kolorze przebitki i bezwzględne potożenie naszej gry bez jednej. A po drugie, jego nerwowe wisty w asy (a także licytacja) mocno sugerowały, że ma on potencjalną wziętkę atutową, zaimpasowałem mu przeto ♠D, dzięki czemu rozgrywany kontrakt zrealizowałem. Na **WE** 3♥ dosyć łatwo wychodziły, gdybym jednak na 3♠ wpadł bez jednej, czyli optymalnie, nasza nota w tym rozdaniu spadłaby o ponad 40% maksa.

Przenosimy się teraz na chwilę parę na inne stoły mistrzowskiego turnieju...

**Pf. A2, rozd. 18/II (18); NS po partii, rozd. E**

♠ K8753			
♥ 973			
♦ W84			
♣ 52			
♠ A W		♠ 10964	
♥ K86		♥ A W104	
♦ 653		♦ 1092	
♣ A K W 97		♣ 108	
		♠ D2	
		♥ D52	
		♦ A K D 7	
		♣ D643	

W	N	E	S
P. Jassem	Balicki	Tuczyński	Pszczota
—	—	2♣ <sup>1</sup>	ktr.
pas	2♠	pas	pas
ktr.	pas	pas	pas

<sup>1</sup> sztuczne wskazanie kolorów starszych w układzie minimum 4–4

Wist: ♠10; 5 Lew, 800 dla **WE**; **punktacja: 4,99% NS – 95,06% WE.**

Jak widać, Cezary z Jackiem nie mieli łatwego życia nie tylko w pojedynku przeciwko późniejszym zwycięzcom turnieju. Oto bowiem, jak bez najmniejszego szacunku, nie



Paweł Jassem

mówiąc już o choćby cieniu respektu, potraktowała ich para naszych reprezentacyjnych juniorów Paweł Jassem – Piotr Tuczyński. Po iście bandyckich 2♣ drugiego z nich Pszczota poczuł się w obowiązku zaznaczenia, że posiada aż piętnaście miltonów, czyli najprawdopodobniej najlepszą rękę przy stole, więc to raczej jego strona ma w tym rozdaniu coś do wygrania. Pomylił się po dwukroć. Po pierwsze, Paweł Jassem był odeń o jeden punkt silniejszy, a po drugie i najgorsze – Balicki znalazł się ostatecznie w kontrakcie 2♠, z bezlitosną kontrą Pawła właśnie. Także obronie w wykonaniu naszych juniorów trudno cokolwiek zarzucić. Po utrzymaniu się w pierwszej lewie ♠10 (od **W** – lawintalowa ♣9) Piotr wyszedł ♥W i także na niego zdobył wziętkę. Tuczyński kontynuował zatem kierem do króla w ręce partnera, po utrzymaniu się którym Jassem zagrał ♣A i ♣K. Ostatnią z tych lew Cezary przebił w ręce ♠8, ale Piotr nadbił ♠9, zgrał ♥A i kontynuował trzynastym kierem, którego jego partner przebił waletem atu. Balicki nadbił w ręce ♣K i szczęśliwie ściągnął trzy lewy karowe, kiedy jednak wyszedł następnie ze stołu trzynastą kartą tego koloru, Paweł przebił asem atu. A Piotr musiał dostać jeszcze jedną wziętkę atutową, w dwukartowej końcówce pozostały mu bowiem ♠106 – za ♠75 w ręce rozgrywającego, a przed ♠D2 w dziadku. Wpadka wyniosta zatem aż bez trzech, czyli 800 punktów dla **WE**, którzy w rozdaniu tym mogli wprowadzić – wszystko, co trzeba, trafiając – zrealizować końcówkę w kiery, ale po pierwsze – na siedmiu atutach, a zatem do licytacji niełatwą, a po drugie – wartą jedynie 420 punktów, a więc prawie dwa razy mniej, aniżeli przyniosła im staranna gra w obronie przeciwko 2♠ z kontrą utytułowanych przeciwników.



Piotr Tuczyński

Następną z prezentacji proszę potraktować jako ciekawostkowy przerywnik oraz informację, że przedstawione w niej fakty też się zdarzają, nawet na mistrzostwach Europy...

**Pf. B, rozd. 9/IX (89); WE po partii, rozd. N**

		♠ D875	
		♥ 5432	
		♦ W10	
		♣ 953	
♠ 62			♠ W103
♥ K1087			♥ A96
♦ D			♦ A K 984
♣ K W 8742			♣ A10
		♠ A K 94	
		♥ D W	
		♦ 76532	
		♣ D6	

W	N	E	S
van Hooijdonk	Bednarek	Winkel	Szyszkowski
—	pas	1BA <sup>1</sup>	2♦ <sup>2</sup>
ktr. <sup>3</sup>	pas	pas	pas

<sup>1</sup> 14–16 PC; <sup>2</sup> systemowo: kara plus kolor starszy; <sup>3</sup> kontra wywoławcza

Wist: ♦D; 0 (!) Lew, 2000 (!) dla **WE**; **punktacja: 0,05% NS – 99,95% WE.**

Mimo to, co uznamy tu za choćby odrobinię możliwe, a co za zupełnie nieprawdopodobne, konwencyjne 2♦ e-S-a z konwencyjną (wywoławczą) kontrą **W** stały się kontraktem ostatecznym i gracz **W** zawistował przeciwko tej grze w singlową ♦D. A gdy wziął na nią lewę, wyszedł w trefla. **E** zabił ♣A i do końca rozdania wyatutował: najpierw ściągnął ♦A K, następnie – aby poinformować partnera, co się święci – ♦8 (!), a na końcu ♦9. Do partnerowych kar **W** pozbył się dwóch przegrywających (z punktu widzenia strony **WE**) pików oraz dwóch – wygrywających – kierów. W siódmej lewie **E** wyszedł błotką kierową, po czym broniący szybko i sprawnie odebrali wszystkie pozostałe wziętki. **S** nie zasłużył zatem w tym rozdaniu na miano rozgrywającego, jako że nie wziął

ani jednej lewy. Dzięki temu obaj zawodnicy tej linii stali się jednak automatycznie członkami wysoce ekskluzywnego *Klubu 2000*.

**Pf. A2, rozd. 12/V (42); NS po partii, rozd. W**

♠ D754			
♥ 873			
♦ W93			
♣ A108			
♠ A9		♠ W862	
♥ AD54		♥ 1096	
♦ AKD6		♦ 10742	
♣ DW7		♣ 54	
		♠ K103	
		♥ KW2	
		♦ 85	
		♣ K9632	

A takim z kolei zabawnym półfinałowym osiągnięciem mógł się pochwalić wielokrotny reprezentant Polski Michał Kwiecień...

W	N	E	S
Kwiecień	Aronow	Jagniewski	Zobu
1BA <sup>1</sup> (?)	pas	2♣ <sup>2</sup> (!)	pas
3BA (!)	pas...		

<sup>1</sup>systemowo 15–17 PC; <sup>2</sup>stayman ratunkowy



Michał Kwiecień

Wist: ♠4; 9 lew, 400 dla **WE**; **punktacja: 2,83% NS – 97,17% WE**.

Jak opowiadał Michał, jako swoje oczywiste otwarcie wyciągał z *biddingboks*u zapowiedź 2BA (w systemie pary: 21–22 PC w składzie zrównoważonym), jakimś cudem na stole znalazł się jednak kartonik z napisem **1BA**. I co gorsza, deska natychmiast pojechała na drugą stronę zastopy. Na szczęście naszej pary partner Michała – Rafał Jagniewski – podtrzymał licytację ratunkowym *staymanem*. Kwiecień w mig potapał się, co uczynił, nie pozostało mu więc nic innego, jak spróbować się uratować niezwykłym rebidem 3BA. I ten zakończył licytację, a jako karta pierwszego wistu przed zawodnikami **N** pojawiła się ♠4. Ujrawszy dziadka, Michał szybko zorientował się, że znalazł się w kontrakcie

mało typowym [istotnie, zdecydowana większość sali kontentowała się tu grą 2BA(**W**)], nie mógł przecież jednak z jego rozgrywania zrezygnować. Zadysonował zatem ze stołu blotkę, a wstawioną przez e-**S**-a ♠10 zabił w ręce asem. A w lewie drugiej – z braku lepszych pomysłów – powtórzył z ręki ♠9 i puścił ją wkóło. Obrońca **S** zabił ♠K i wyszedł blotką treflową. Kwiecień wstawił z ręki ♣W, a **N** zabił go asem i powtórzył ♠10. **S** nie miał pewnego bocznego dojścia, przeto drugą rundę trefli przepuścił i Kwiecień wziętą damą w ręce. Następnie rozgrywający zagrał cztery razy w kara, by ostatnią z tych lew wziąć dziesiątką na stole; lewy broniący pozbył się wówczas ♠7, a prawy – w trzeciej i czwartej rundzie kar – ♠3 oraz ♣6 (?). I dopiero ta ostatnia zrzutka niemożliwy do zrealizowania kontrakt wypuściła, Kwiecień kontynuował bowiem z dziadka ♥10, położonego przez **S** ♥K pobit w ręce asem, po czym odszedł ♣7 – do ♣8 e-**N**-a (pik ze stołu) i ♠K w ręce jego partnera. Ten ostatni ściągnął więc jeszcze ♣9 (z dziadka – ostatni pik), po czym – w dwukartowej końcówce – musiał wyjść w kiera, spod waleta, do podzielonego układu impasowego: ♥D5 w ręce **W** – ♥96 w dziadku. W taki to sposób ten z lekka ekwilibrystyczny kontrakt został zrealizowany. A położony mógł zostać nawet jeszcze w lewie ósmej, gdyby **S** – zamiast z ♣6 – rozstał się wówczas z ♣9 albo nawet ♠K. Odejściową treflową lewę rozgrywającego wziętby wtedy bowiem obrońca **N** – na ♣8, po czym zgrałby on (choć nawet niekoniecznie) ♠D, do której jego partner musiałby się pozbyć ♠K, a wreszcie wyszedłby ♥8 (z konfiguracji ♥87), podgrywając dziadkową ♥9 (**S** miałby w tym momencie ♥W 2).

I jeszcze znakomita rozgrywka Szweda Per-Oli Cullina w ostatnim rozdaniu półfinałów, opisanym już jako *decydujące* (dla finałowego awansu Artura Guły z Mikołajem Taczewskim)...

**Pf. A2, rozd. 20/V (50); obie po partii, rozd. W**

♠ DW3			
♥ 5			
♦ K97654			
♣ A95			
♠ K108654		♠ 97	
♥ 106		♥ KW8742	
♦ 3		♦ D1082	
♣ W742		♣ 8	
		♠ A2	
		♥ AD93	
		♦ AW	
		♣ KD1063	

Brak pełnego zapisu licytacji, wiadomo tylko, że Szwed Niclas Sandqvist (**E**) otworzył na trzeciej ręce 2♦ *multi* i ostatecznie jego rodak Per-Ola Cullin (**S**) rozgrywał w tym rozdaniu szlemika w trefle. Kolejny przy tym stoliku Szwed – Fredrik Björnlund (**W**) – zaatakował przeciwko temu kontraktowi ♥10 i rozgrywający wzięt pierwszą lewę ♥D w ręce. Następnie Cullin ściągnął ♦A i wyszedł z ręki ♦W. **W** nie przebił tej lewy, tylko zrzucił pika, z czego rozgrywający wyciągnął prawidłowy wniosek, iż posiada on ♣W x x x (przy piątym ♣W tamże nic nie można by było zrobić). Cullin zabił więc tę lewę ♦K na stole, przebił w ręce karo ♣K (**W** zrzucił kolejnego pika), ściągnął ♥A (!), zrzucając ze stołu pika, po czym wyszedł z ręki ♠10. **W**, dobrze już widząc, co się święci – aby utrudnić przeciwnikowi komunikację, położył na jego dziesiątkę waleta, ale Cullin zabił w dziadku asem, kolejne tamtejsze karo przebił w ręce damą atu i wyszedł stamtąd ♣6. **W** dodał wówczas ♣2, więc Cullin puścił szóstkę wkóło, a potem wszedł na stół ♣9. W końcówce...

♠ DW			
♥ –			
♦ 97			
♣ –			
♠ K108		♠ 97	
♥ –		♥ KW	
♦ –		♦ –	
♣ 7		♣ –	
		♠ A2	
		♥ 93	
		♦ –	
		♣ –	

... rozgrywający zagrał z dziadka fortę karową i wyrzucił z ręki kiera. **W** mógł przebić to lub następną karę (na które wyleciałby z ręki **S** ostatni kier), następnie musiałby jednak wyjść spod ♠K. A gdyby nie przebił żadnej z lew karowych, rozgrywający po prostu odegrałby jako swoją dwunastą wziętkę ♠A.

Proszę sprawdzić, że obrońcy **W** nie mogłoby pozbycie się ostatniego kiera w pierwszej albo drugiej rundzie kar. Rozgrywający musiałby tylko wówczas pamiętać, aby w piątej lewie – tj. po przebicciu w ręce trzeciej rundy kar królem atu, a przed wyjściem stamtąd w ♣10 – zagrać w ♥A i ewentualną przebitkę obrońcy **W** nadbić jak najniżej na stole (a po zrzuceniu przezeń pika także pozbyć się z dziadka pika).

Za zrobienie szlemika w trefle, wartość 1370 punktów, para **NS** otrzymała notę w wysokości 89,99% maksa.

Czas najwyższy, aby przejść do zmagani finałowych...

**F, rozd. 1/I (1); obie przed partią, rozd. N**

♠ 963			
♥ 1043			
♦ A4			
♣ ADW95			
♠ A1072		♠ KD5	
♥ KDW		♥ A985	
♦ 1062		♦ DW87	
♣ 1063		♣ 87	
		♠ W84	
		♥ 762	
		♦ K953	
		♣ K42	

W	N	E	S
Versace	Taczewski	Tokay	Guta
—	pas	1♦	pas
1♠	2♣	2♠	3♣
3♠	pas	pas	pas

Wist: ♦4 (!); 8 lew, 50 dla **NS**; **punkcja: 78,00% NS – 22,00% WE.**

**MT:** Ze stołu ♦D, od Artura – po długim namyśle – król. Następnie trefl do damy, ♦A, trefl do króla i karo do przebitki! Mina Alfreda – bezcenna!

**F, rozd. 19/I (19); WE po partii, rozd. S**

♠ A3		♠ 10542	
♥ K6543		♥ DW9	
♦ AK53		♦ DW6	
♣ D9		♣ 852	
		♠ DW86	
		♥ A72	
		♦ 107	
		♣ A1076	

W	N	E	S
Bakhsi	Guta	Townsend	Taczewski
—	—	—	pas
1BA <sup>1</sup>	pas	pas	ltr. <sup>2</sup> (!)
2♥	2BA <sup>3</sup>	pas	3♣
pas	pas	pas	

<sup>1</sup> 15–17 PC; <sup>2</sup> 10–11 PC, z możliwością gry w co najmniej dwa kolory; <sup>3</sup> możliwość gry w oba kolory młodsze

Wist: ♦A; 9 lew, 110 dla **NS**; **punkcja: 96,00% NS – 4,00% WE.**

Obrońca **E** dotożył w pierwszej lewie ♦D, więc **W** kontynuował małym karem, a jego partner po utrzymaniu się ♦W wyszedł ♥D, która została przez rozgrywającego przepuszczona...

**MT:** Za chwilę rozkłady ilościowe i jakościowe były zupełnie jasne, po zabiciu drugiej rundy kierów asem w ręce zagrałem zatem ♣A i błotkę atu do króla, a potem w piki. Ostatecznie wzięłem więc cztery atuty na stole (ściśle mówiąc, przebiłem tam czwartą run-

dę pików), ♥A, dwa piki oraz dwie karowe przebitki w ręce. Mogłem też zagrać inaczej, na przykład trzy razy zaatutować, a potem w trzeciej rundzie pików zaimpasować obrońcy **E** dziesiątkę.

Rozgrywka istotnie jak w widne karty, niemniej rozdanie to zostało wygrane przez naszą parę przede wszystkim w licytacji. Obie decyzje późniejszych triumfatorów – zarówno dwukolorowa kontra wznawiająca Mikołaja, jak i wywoławcze 2BA Artura – były bowiem graniczne, w związku z czym automatycznie podpadają też pod określenie: odważne.

**F, rozd. 3/II (23); WE po partii, rozd. S**

♠ W9		♠ D754	
♥ A643		♥ KW1087	
♦ D1074		♦ A96	
♣ KD2		♣ 8	
		♠ A8	
		♥ D52	
		♦ 83	
		♣ AW9643	

W	N	E	S
Taczewski	Nielsen	Guta	Schaltz
—	—	—	1♣
1♦	2♠	ltr. <sup>1</sup>	pas
3♥	ltr. <sup>2</sup>	4♥	pas
pas	pas		

<sup>1</sup> kontra wywoławcza, przede wszystkim wskazanie kierów; <sup>2</sup> nadwyżkowa kontra wywoławcza (co wskazuje na to, że odpowiedź 2♠ była z założenia słaba)

Wist: ♣7; 10 lew, 620 dla **WE**; **punkcja: 0,00% NS – 100,00% WE.**

Obrońca **S** zabił pierwszą lewę ♣A, po czym zagrał ♠A i pikami. A po utrzymaniu się ♠K jego partner powtórzył treflem. Na ♣K D wyleciały zatem ze stołu obie błotki karowe (więc teoretycznie broniącym należy lewa w tym ostatnim kolorze bez-



Jacka Pszczoła

powrotnie przepadła), a w międzyczasie Mikołaj – na podstawie wskazówki, jaką otrzymał w licytacji od zawodnika **N** – nie miał problemów z wyimpasowaniem jego partnerowi trzeciej damy atu. Stąd bezkompromisowe 620 punktów dla naszej pary, kosztem kolejnego czołowego duetu duńskiego.

A teraz czas najwyższy, aby przedstawić wzorcową i w pełni zwycięską rozgrywkę – „rehabilitującą” tak w jednym z poprzednich rozdań perfidnie ogranego Jacka Pszczoła...

**F, rozd. 9/II (29); WE po partii, rozd. N**

♠ 1072		♠ KD93	
♥ ADW75		♥ K2	
♦ W10763		♦ K85	
♣ —		♣ KW108	
		♠ 86	
		♥ 10983	
		♦ A92	
		♣ D965	

W	N	E	S
Balicki	Niedzielski	Pszczoła	Przygodzki
—	2♠ <sup>1</sup>	2BA <sup>2</sup>	3♣
4♦ <sup>3</sup>	pas	4♥	pas...

<sup>1</sup> precision; <sup>2</sup> naturalne, 15–18 PC; <sup>3</sup> teksas na kiery

Wist: ♣5; 10 lew, 620 dla **WE**; **punkcja: 16,00% NS – 84,00% WE.**

Była to optymalna dla strony **WE** końcówka (wychodziły jej też 3BA), nie wszyscy rozgrywający potrafili ją jednak zrealizować. Pszczoła natomiast nie tylko łatwo zrobił swoje, ale też uniezależnił się od jakichkolwiek palcówek – tak to karowej, jak i pikowej. W pierwszej lewie Jacek zrzucił ze stołu pika (mógł też pozbyć się stamtąd małego kara, gdyby jednak dokonał przebitki, już można byłoby go położyć), więc gracz **N** zabił ją ♣A, w lewie drugiej odebrał ♠A, a w następnej powtórzył treflem. Pszczoła wstał wówczas z ręki waleta i damę obrońcy **S** przebił w dziadku małym kierem. Następnie rozgrywający wyszedł stamtąd pozostałą błotką kierową – do króla w ręce, i do końca odatutował, z ręki pozbył się zaś dwóch błotek karowych (!). W ósmej lewie Pszczoła przeszedł do ręki ♠K, a w następnych zgrał dobre ♣K10, zrzucając ze stołu dwie błotki karowe. Doprowadził wówczas do końcówki, w której obrońca **N**, aby zachować chronionego ♠W, musiał wysinglować figurę karową. W rzeczywistości sytuacja wyglądała następująco...

♠ —	♠ W 5	♠ D 9				
♥ —	♥ —	♥ —				
♦ W 10 7	♦ D	♦ K				
♣ —	♣ —	♣ —				
<table border="1"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>			N	E	W	S
N	E					
W	S					
♠ —	♠ —	♠ —				
♥ —	♥ —	♥ —				
♦ A 9 2	♦ —	♦ —				
♣ —	♣ —	♣ —				

...przeło po wyjściu przez Jacka ♦K z ręki – S zabił ♦A, po czym musiał oddać ostatnie dwie wziętki dziadkowi – na ♦W 10. Gdyby natomiast figury karowe były w rękach NS zamienione bądź N posiadał pierwotnie ♦A D, to w trzykartowej końcówce ten ostatni broniący zachowałby singlowego ♦A, po zabiciu nim Pszczotowego ♦K musiałby więc wyjść w pika, spod waleta. Jacek wykonałby wówczas w ręce pewny impas ♠9, znałby już bowiem rozkład co do jednej kary, także na podstawie konkluzji, iż skoro N miał tylko pięć trefli, to na prawidłowe otwarcie 2♣ musiał ponadto posiadać boczny czterokart w kolorze starszym, tu: niechybnie w pikach.

Dzięki swojej wzorcowej rozgrywce Jacek uniezależnił się od palcówki karowej, a palcówkę w pikach sprowadził do stuprocentowego trafienia w cel. Wprawdzie grę można też było zrealizować na kilka innych sposobów, posunięcia Pszczoty świadczą jednak dobitnie o tym, że od pierwszej do ostatniej lewy całkowicie panował on nad rozdaniem.

**E., rozd. 2/III (42); NS po partii, rozd. E**

♠ K 10 6 5 2	♠ —				
♥ A 6 5	♥ 7 3				
♦ 4 3	♦ AD 10 7 5 2				
♣ AK 8	♣ W 10 6 5 2				
<table border="1"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>		N	E	W	S
N	E				
W	S				
♠ 9 7 4	♠ —				
♥ 10 9 8 4 2	♥ 7 3				
♦ KW 8 6	♦ AD 10 7 5 2				
♣ 4	♣ W 10 6 5 2				
<table border="1"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>		N	E	W	S
N	E				
W	S				
♠ ADW 8 3	♠ —				
♥ KDW	♥ —				
♦ 9	♦ —				
♣ D 9 7 3	♣ —				

W	N	E	S
Guła	Zatorski	Taczewski	Gołębiowski
—	—	2BA <sup>1</sup>	ktr.
5♣ (!!)	5♦ <sup>2</sup>	ktr.	pas
pas	5♠	6♣ (!)	ktr.
6♦	ktr.	pas	pas
pas	—	—	—

<sup>1</sup> dwukolorówka na młodszych; <sup>2</sup> kolor przeciwnika

Wist: ♥A; 10 lew, 300 dla **NS**; **punkcja: 12,56% NS – 87,44% WE.**

W tym rozdaniu Artur Guła zastosował w licytacji podstęp godny samego Zii Mahmooda. Po jego mylących 5♣ rutynowani

przeciwnicy zapowiedzieli tylko 5♠, podczas gdy szlemik w ten kolor był na ich linii absolutnie wykładany. Nie dość tego, ponieważ późniejsi mistrzowie Europy nie dali jeszcze za wygraną, zawodnicy **NS** skontrolowali później ochoczko tak ich rzekomo obronne 6♣, jak i – choć z dużo mniejszym zapatem – nieśmiało, i w kontekście całości nie bardzo (dla nich!) zrozumiały, korektę na 6♦. A ten kontrakt można było położyć jedynie bez dwóch.

Do dziś trudno powiedzieć, czy gdyby jednak Zatorski z Gołębiowskim – wcześniej czy później – zapowiedzieli szlemika w piki, Guła z Taczewskim poszliby w – w dalszym ciągu niezwykle optymalne – 7♦.

**E., rozd. 3/III (43); WE po partii, rozd. S**

♠ K 9 3	♠ D 4				
♥ AKW 9 3	♥ 7 6 2				
♦ KW 4 2	♦ A 8				
♣ 10	♣ DW 9 6 5 3				
<table border="1"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>		N	E	W	S
N	E				
W	S				
♠ 10 8 7 6 5	♠ —				
♥ D 5	♥ —				
♦ 10 7 5 3	♦ —				
♣ 7 2	♣ —				
<table border="1"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>		N	E	W	S
N	E				
W	S				
♠ AW 2	♠ —				
♥ 10 8 4	♥ —				
♦ D 9 6	♦ —				
♣ AK 8 4	♣ —				

W	N	E	S
Balicki	Guła	Pszczota	Taczewski
—	—	—	1♣
pas	1♥	pas	1BA
pas	2♦ <sup>1</sup>	pas	2♥ <sup>2</sup>
pas	2BA <sup>3</sup>	pas	3♣
pas	3BA <sup>5</sup>	pas	pas <sup>6</sup>
pas	—	—	—

<sup>1</sup> forsing do końcówki na 5+♥; <sup>2</sup> trzykartowy fit kierowy; <sup>3</sup> przejściowe, by dowiedzieć się czegoś więcej o ręce partnera; <sup>4</sup> wartości treflowe; <sup>5</sup> propozycja zagrania tego kontraktu; <sup>6</sup> bezproblemowe przyjęcie

Wist: ♠8; 12 lew, 490 dla **NS**; **punkcja: 90,00% NS – 10,00% WE.**

Tym razem do zdecydowanego ogrania Cezarego z Jackiem wystarczyła Arturowi z Mikołajem bardzo dobra licytacja. Mimo uzgodnionych kierów Guła – gdy tylko dowiedział się o treflowych wartościach w ręce partnera – zaproponował alternatywną grę 3BA, na co Mikołaj – z układem 4333 – ochoczko przystał. Naturalny pierwszy wist w piki wyłapał drugą damę tego koloru w ręce Pszczoty, nie było więc już żadnych problemów ze skompletowaniem dwunastu wziętek. Wynik ten był dla pary **NS** znakomity, zdecydowana większość duetów tej linii grała bowiem po bożemu końcówkę w kiery; zapisywały więc one po swojej stronie o dziesięć punktów mniej (480), to wszakże wyceniano jedynie na 38% maksa.

**E., rozd. 4/III (44); obie po partii, rozd. W**

♠ A 7 5	♠ K 10 3 2				
♥ AD 8 6	♥ W 9				
♦ A 8 7	♦ KD 10 6 4 2				
♣ W 5 3	♣ 9				
<table border="1"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>		N	E	W	S
N	E				
W	S				
♠ D 8 6	♠ W 9 4				
♥ 10 7 4 2	♥ K 5 3				
♦ 9 3	♦ W 5				
♣ D 10 4 2	♣ AK 8 7 6				

W	N	E	S
Balicki	Guła	Pszczota	Taczewski
pas	1BA	ktr. <sup>1</sup>	3BA
pas	pas	pas	—

<sup>1</sup> dwukolorówka: 5+♣/♦–4♥/♠ albo na starszych

Wist: ♦K; 10 lew, 630 dla **NS**; **punkcja: 76,00% NS – 24,00% WE.**

Także drugiego rozdania tego pojedynku na szczycie (obie pary plasowały się w tym momencie w ścisłej czołówce turnieju) Balicki z Pszczotą nie mogli zaliczyć do udanych. Artur przepuścił pierwszą lewę (Cezary dotożył w niej ♦3), ale kontynuację ♦D zabił w ręce asem, po czym wszedł na stół ♣A i powtórzył stamtąd błotką tego koloru (!). Balicki wskoczył wówczas ♣D i wyszedł w pika. Guła pobit w ręce asem, odegrał ♣W, ściągnął też ♥A, wszedł do dziadka ♥K i zgrał ♣K, a potem jeszcze treflową fortę. W końcówce wykonał zaś w ręce impas ♥8 (!) i odegrał dziesiątą wziętkę na tamtejszą ♥D. Wykorzystał zatem do cna informacje o ilościowym obrazie rozdania, jakich udzielił mu swoją kontrą Jacek Pszczota. Rozgrywający uwierzył Jackowi, że na swoją popartą interwencję powinien mieć układ 6–4, także dotożona przez Cezarego ♦3 mocno sugerowała, że miał on w tym kolorze dubletona. Stąd prawdziwa rozgrywka jak w widne karty!

I znów opuścimy na dwa rozdania już niebawem nowych mistrzów Europy, aby zobaczyć w akcji dwie inne polskie pary...

**E., rozd. 16/IV (76); WE po partii, rozd. W**

♠ 7 6 3	♠ 8 5				
♥ 9 6 3 2	♥ KDW 8 7				
♦ AW 9 8 2	♦ 5 4				
♣ 9	♣ KW 5 4				
<table border="1"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>		N	E	W	S
N	E				
W	S				
♠ KDW 10 4 2	♠ A 9				
♥ 5	♥ A 10 4				
♦ 10 7	♦ KD 6 3				
♣ A 10 8 3	♣ D 7 6 2				

W	N	E	S
Kalita	Cherny	Gawryś	Greenbaum
1♠	pas	2♥	ktr.
2♠	3♦	pas	pas
3♠	pas	pas	pas

Wist: ♣9; 9 Lew, 140 dla **NS**; **punkcja: 28,00% NS – 72,00% WE.**

W tym rozdaniu godnym uwagi fortelem popisał się Jacek Kalita. Otóż na podstawie licytacji oraz wysokości karty, w którą padł pierwszy wist, zorientował się on, iż jest to wyjście w singletona, dołożył zatem ze stołu blotkę (także blotkę treflową dodał obrońca **S**), po czym zabił tę lewę w ręce asem (!). Następnie zagrał w atu. **S** pobił Jackową ♠D asem i do końca rozdania nie potapał się, że partner miał w treflach singletona, nigdy więc w ten kolor nie wyszedł. Na właściwą linię obrony nie naprowadził go nawet fakt, że po zagranii przezeń w lewie trzeciej blotką karo – jego partner wziął ją ♦W i powtórzył małym karem, zmuszając e-**S**-a do wzięcia tej lewy na figurę (króla). Zamiast zatem leżeć bez dwóch (po przebiciu przez e-**N**-a dwóch trefli) czy chociażby bez jednej, Kalita – jako jedyny zawodnik na sali – kontrakt 3♠ zrealizował.

**E, rozd. 15/V (95); NS po partii, rozd. S**

♠ —	♠ —	♠ —
♥ AW952	♥ K84	♥ K84
♦ W9754	♦ 632	♦ 632
♣ K107	♣ D4	♣ D4
♠ KD4	♠ AW1052	♠ AW1052
♥ 1076	♥ K84	♥ K84
♦ AD10	♦ 632	♦ 632
♣ AW65	♣ D4	♣ D4
♠ 98763	♠ 98763	♠ 98763
♥ D3	♥ D3	♥ D3
♦ K8	♦ K8	♦ K8
♣ 9832	♣ 9832	♣ 9832

Tym razem zapoznany się z efektywnym wnioskowaniem przygotowawczym i obejrzymy będącą jego konsekwencją znakomitą rozgrywkę Cezarego Balickiego...

W	N	E	S
Balicki	G. Michai	Pszczota	R. Michai
—	—	—	pas
1BA	pas	2♥	pas
2BA <sup>2</sup>	pas	3BA	pas...

<sup>1</sup> transfer na piki; <sup>2</sup> klasyczne maksimum otwarcia oraz trykartowy fit pikowy z dwoma starszymi figurami

Wist: ♥5; 10 Lew, 630 dla **WE**; **punkcja: 30,00% NS – 70,00% WE.**

**Postuchajmy Cezarego:** W pierwszej lewie zadysponowałem rzeczą jasną ze stołu blotkę, a **S** wziął ją damą i kontynuował ♥3. Jego partner pobił ♥A i zagrał po raz trzeci

w kiery – dwójką, **S** natomiast zrzucił wówczas ♣8 (demarkę bezpośrednią). Wiedziałem więc, że ♣K nie tylko leży za impasem, ale jest też dojściem do fort kierowych. Aby zatem mógł zrealizować kontrakt, musiał mi się udać impas ♦K, a kiedy oba karowe honory byłyby u e-**S**-a, istniałaby nawet możliwość zrobienia nadrobki. Na tę ostatnią szansę nie warto było mi jednak grać, w takim wypadku liczni grający w piki wezmą bowiem lew jedenaście [przeciwko 4♠(**W**) **N** wyjdzie najprawdopodobniej w karo, a rozgrywający wyatutuje i zrobi impas treflowy, potem zaś na trefla wyrzuci ze stołu kiera i odda tylko ♣K oraz ♥A], i tak więc to rozdanie z nimi przegram. Wytropiłem wszakże układ, przy którym mogłem z tymi rozgrywającymi powalczyć: był to ♦K x u **S** i ♦W x x x u **N**. Ściągnąłem zatem pięć lew pikowych, zrzucając z ręki dwa trefle (**N** pozbył się trefla i dwóch fort kierowych), a następnie zrobiłem impas ♦D, ściągnąłem ♦A i wpuściłem obrońcę z lewej karem – na waleta. W dwukartowej końcówce musiał on wyjść spod ♣K – do moich widet, wziąłem zatem na swój kontrakt dziesięć lew. Podczas zgrzywania przeze mnie pików gracz **N** znalazł się po prostu w przymusie wpustkowym, gdyby więc zechciał zachować choćby jedną fortę kierową, musiałby wysinglować ♣K. Ale wtedy też nie miałbym problemów z pociągnięciem ♣A z góry...

Cezary zapisał zatem po swojej stronie protokołu 430 punktów i przegrał rozdanie jedynie z tymi parami **WE**, którym wypuszczono jedenaście lew w piki. Po bezbłędnej obronie wychodziła bowiem tylko końcówka w ten kolor oraz – bez względu na poczynania przeciwników – dziesięć lew w bez atu.

Na emocjonującą końcówkę turnieju wracamy do naszych mistrzów...

**E, rozd. 18/V (98); NS po partii, rozd. E**

♠ AD53	♠ AD53	♠ AD53
♥ W109875	♥ W109875	♥ W109875
♦ —	♦ —	♦ —
♣ KDW	♣ KDW	♣ KDW
♠ K742	♠ 9	♠ 9
♥ KD643	♥ 2	♥ 2
♦ 54	♦ ADW97632	♦ ADW97632
♣ A6	♣ 974	♣ 974
♠ W1086	♠ W1086	♠ W1086
♥ A	♥ A	♥ A
♦ K108	♦ K108	♦ K108
♣ 108532	♣ 108532	♣ 108532

W	N	E	S
Jansma	Guta	Paulissen	Taczewski
—	—	4♦	pas
pas	ktr.	pas	pas
pas	—	—	—



Cezary Balicki

Wist: ♥A; 8 Lew, 300 dla **NS**; **punkcja: 54,00% NS – 46,00% WE.**

**AG:** Gdy dobiegły do mnie 4♦ otwierającego, nie bardzo wiedziałem, co z tym fantem zrobić. Z jednej strony układ 6430 wolał o grę własną, z drugiej jednak absolutnie jednokierunkowe 4♥ mogły łatwo doprowadzić do zaprzepaszczenia dużo lepszego kontraktu w piki bądź nawet w trefle. Zdecydowałem się w końcu na kontrę, która dawała dodatkową szansę wzięcia zapisu w przypadku, gdy nikomu nic nie wychodzi. Decyzja ta okazała się trafna, bowiem 4♥ nam nie wychodziły (jeśli tylko **E** nie zawistuje w karo), mogliśmy jedynie – i to po bardzo trudnej, nawet w widne karty, rozgrywce (szczególnie po optymalnym dla przeciwników wiście **E** w singla kierowego! – kiedy to teoretycznie zwycięskie posunięcia gracza **N** w zakryte karty byłyby w zasadzie niemożliwe do wykonania) – zrealizować końcówkę pikową. Mikołaj zdecydował się zaś moją kontrę ukarmić i bez trudu potoczyliśmy grę przeciwników bez dwóch. Uważam, że i tak mieliśmy jednak w tym rozdaniu nieco pecha, na kilku innych stołach padało bowiem otwarcie 5♦, po którym kontra była już automatyczna, a zapis w wysokości 500 punktów dawał stronie **NS** notę wyraźnie wyższą niż nasza, bo 78,00% maksa.

I na zakończenie ostatnie rozdanie finału – zarówno z licytacyjnego, jak i technicznego punktu widzenia niezbyt interesujące, ale przecież tak pełne sięgających zenitu emocji...

**E, rozd. 22/V (102); WE po partii, rozd. E**

♠ 7	♠ 7	♠ 7
♥ K973	♥ K973	♥ K973
♦ W864	♦ W864	♦ W864
♣ KW82	♣ KW82	♣ KW82
♠ K65	♠ A842	♠ A842
♥ 854	♥ A102	♥ A102
♦ D72	♦ A93	♦ A93
♣ A965	♣ D74	♣ D74
♠ DW1093	♠ DW1093	♠ DW1093
♥ DW6	♥ DW6	♥ DW6
♦ K105	♦ K105	♦ K105
♣ 103	♣ 103	♣ 103

W	N	E	S
Israeli	Taczewski	Padon	Guta
—	—	1♣	1♠
1BA	pas...		

Wist: ♠7; 7 Lew, 90 dla **WE**; **punkcja: 46,00% NS – 54,00% WE.**

W pierwszej lewie Artur utrzymał się ♠9, w drugiej kontynuował więc ♠D (Mikołaj zrzucił ♥3). Rozgrywający zabił w ręce ♠K i wyszedł stamtąd błotką treflową – do damy na stole, po czym puścił trefla wkóło. Artur utrzymał się zatem ♣10 i ponowił ♠10. Rozgrywający zabił w dziadku asem i wyszedł stamtąd w błotkę karo. Artur wskoczył wówczas ♦K i ściągnął dwa wyrobione piki, a następnie zagrał ♥D (który to kolor Mikołaj uprzednio zalawintalował, pozbywając się w czwartej rundzie pików ♦8). Rozgrywający zabił ♥A na stole i odegrał swoje lewy w kolorach młodszych: dwa kara i jesz-

cze jednego trefla. Zgodnie z zawsze trafną prognozą Deep Finess'a zrobił więc równo swoje. Mimo to nasi reprezentanci otrzymali w rozdaniu notę lekko poniżej średniej.

Nie znamy, niestety, dokładnego przebiegu licytacji na najważniejszym z pozostałych stołów, wiadomo tylko, że ostatecznie Norweg Arild Rasmussen (**E**) rozgrywał tam kontrakt 2BA i dostał od Rona Pachtmana (**S**) wist ♠D. I tu skończyło się na siedmiu wziętkach, czyli na zapisie w wysokości 100 punktów dla depczącej liderom po piętach pary izraelskiej. Dało to jej notę aż 80,00% maksa, na szczęście odrobinę za niską, by zburzyć istniejące status quo, a tym samym zmienić bieg przeznaczenia i na fotofiniszu wyprzedzić naszych reprezentantów Artura Gutę z Mikołajem Taczewskim. Ale w protokole widniały zarówno zapisy 120 dla **WE**, jak i 200 dla **NS** – gdyby więc pierwszy z nich padł także przy stole Ar-

tura i Mikołaja albo drugi zdarzył się tam, gdzie grali Eldad z Ronem – mistrzowski tytuł i złote medale pojechałyby do Izraela. Ta matematyczna konstatacja nie obniża jednak ani trochę rangi przeogromnego sukcesu naszej młodej pary (a jedynie wielce obrazowo ilustruje niezwykłą dramaturgię całego turnieju, a szczególnie jego końcowej fazy), której w tym miejscu raz jeszcze składamy najserdeczniejsze z serdecznych gratulacje. ♦



Eldad Ginossar – Ron Pachtman

Wojciech Siwiec

## Z poznańskiego notatnika rozdania najróżniejsze

Przeżyjmy to jeszcze raz!

### Bogusław Gierulski gra do końca

W pierwszej rundzie mistrzowskiego turnieju teamów open w Poznaniu przyszło między innymi następujące rozdanie...

**Rozd. 7/1; obie strony po partii, rozd. S**

♠ 75	♠ D86	♠ KW1094
♥ K83	♥ ADW652	♥ —
♦ 653	♦ 84	♦ DW109
♣ A10975	♣ 63	♣ KW42
	♠ A32	
	♥ 10974	
	♦ AK72	
	♣ D8	

W meczu polsko-litewskiego teamu VAINIKONIS przeciwko duńskim juniorom DENMARK U-25 wielokrotnie reprezentant Polski Bogusław Gierulski stanął przed następującym problemem rozgrywkowym:

PZ:W	N	E	S
	Gierulski		Skrzypczak
—	—	—	1♣
pas	1♥	ktr.	2♥
3♣	3♦ <sup>1</sup>	ktr.	4♦
pas	4♥	pas	pas
pas			

<sup>1</sup> inwit do końcówki, przede wszystkim kierowej



Bogusław Gierulski

Przeciwko 4♥(N) obrońca E zaatakował ♦D. Wydaje się, że rozgrywający w żaden sposób nie uniknie oddania dwóch trefli oraz dwóch pików, Gierulski miał jednak na ten temat inne zdanie. A przynajmniej postanowił walczyć do końca, tj. wykorzystać każdą szansę, choćby była ona jedynie praktyczna, tzn. wymagająca, aby obrońcy popełnili błąd. Początek był prosty: Bogusław zabił pierwszą lewą ♦A na stole, puścił ♥10 wkóło, powtórzył impas ♥D w ręce i ściągnął ♥A. Do kierów obrońca E, który miał w tym kolorze renons, pozbył się ♠W, ♠4 oraz... błotki treflowej. I okazało się, że ta ostatnia zrzutka już bezwzględnie kontrakt

wypuściła (!), oczywiście pod warunkiem, że rozgrywający nie zmarnotrawi ofiarowanej mu szansy. Gierulski ani myślał tak czynić – w piątej lewie wyszedł więc z ręki małym treflem. E wskoczył wówczas ♣K (przepuszczenie nic by mu już nie pomogło) i kontynuował ♦W. Bogusław pobił na stole królem i powtórzył stamtąd treflem. Po lewie na ♣A – W odegrał piki, wychodząc siódmką. Rozgrywający na wszelki wypadek wstawił z ręki ♠8, a ♠9 obrońcy E nie zabił w dziadku asem, tylko dotożył stamtąd ♠2. E zagrał następnie ♦10, ale jego los był już przesądzony, Gierulski dokonał już bowiem wymaganej redukcji lew do przymusu, dysponował też jeszcze niezbędną do wyegzekwowania tego manewru komunikacją pomiędzy swoimi rękami. Przebił zatem trzecie karo w ręce i ściągnął pozostałe atuty. W końcówce...

♠ 5	♠ D8	♠ K10
♥ —	♥ 6	♥ —
♦ —	♦ —	♦ 9
♣ 109	♣ —	♣ —
	♠ A3	
	♥ —	
	♦ 7	
	♣ —	

... po zagranu z ręki **N** ♥6 broniący **E** znalazł się w prostym pikowo-karowym przymusie, który przyniósł rozgrywającemu dziesiątą wziętkę. Kontrakt został więc zrealizowany (620 dla **NS**), a że na drugim stole młodzi Duńczycy zatrzymali się w 3♥ i zrobili tylko swoje (140 dla **NS**), VAINIKONIS wygrał w tym rozdaniu 10 impów.

Grę można było położyć, skuteczna obrona nie była jednak łatwa do znalezienia. Otóż po pierwsze, na swoją treflową zrzutkę do kierów (oprócz ♠W i ♠4) **E** musiałby wybrać nie treflową blotkę, tylko waleta (!). Po drugie, na zagrana potem z ręki **N** blotkę treflową lewy obrońca nie mógłby wskoczyć ♣K, tylko musiałby dodać ♣4 albo ♣2. Wówczas po zabiciu dziadkowej ♣D asem broniący **W** wyszedłby pikiem, **N** wstawiłby ze swej ręki ♠8 i przepuściłby zagrana na trzeciej ręce przez **E** ♠9. Po trzeciej wreszcie – po utrzymaniu się w tej lewie **E** musiałby kontynuować ♦W, aby zerwać komunikację tym kolorem pomiędzy rękami **NS**. Rozgrywający zabiłby w dziadku ♦K i powtórzyłby stamtąd treflem. Lewę tę musiałby wziąć obrońca **W** – na ♠10 albo ♠9, i wyjść drugi raz w piki. W ten sposób zerwana zostałaby również komunikacja pikowa pomiędzy rękami **NS**, do zwycięskiego dla rozgrywającego przymusu nie mogłoby już zatem dojść. **N** musiałby więc oddać jeszcze jednego pika i poległby bez jednej.

Clou tego rozdania z punktu widzenia broniących polegało zatem na tym, aby gracze **WE**, zanim rozgrywający zredukuje się do przymusu (tj. odda trzy lewy: dwie treflowe oraz pikową), całkowicie zniszczyli łączność pomiędzy rękami **NS**, zarówno karową, jak i pikową. A to wymagało też wykonania przez **E** odblokowującej zrzutki ♣W (do kierów). Gdy bowiem pozbył się on wówczas blocki, rozgrywający mógł już tak manewrować swoimi treflami (rozpoczynając od wyjścia z ręki blotką), aby obrońca **W** wziął w tym kolorze tylko jedną lewę. Mógł więc tylko raz podegrać piki, co – po przepuszczeniu ♠9 **E** – pozwoliło graczowi **N** zarówno na redukcję lewy w tym kolorze, jak i na zachowanie niezbędnej do ustawienia zwycięskiego przymusu pikowej linii komunikacyjnej.

### Balicki – Żmudziński nie tracą formy

Nasza najlepsza para – **Cezary Balicki z Adamem Żmudzińskim** – występowała w Poznaniu w superteamie Pierre'a Zimmermanna, wraz z Geirem Helgemem, Torem Helnessem, Franckiem Multonem oraz wła-



Cezary Balicki



Adam Żmudziński

śnie Zimmermannem. To ten sam skład, który niespełna dwa lata temu wygrał w Sao Paulo mistrzostwa świata teamów ponadnarodowych. Nie raz już pisałem, że – moim zdaniem – najsilniejszą stroną polskiej pary jest gra w obronie, szczególnie przeciwko kontraktom na niskich wysokościach. A że wiele z nich zostaje uprzednio skontrowanych – drżycie, przeciwnicy! Czas płynie, a pod tym względem nic się nie zmienia, Balicki ze Żmudzińskim nadal są prawdziwymi brydżowymi kilerami. Najlepiej potwierdzi to rozdanie z meczu drugiej fazy eliminacji MONACO Z (czyli Zimmermann) – ISRAEL MONGOS)...

**Rozd. 27/SV; obie przed partią, rozd. S**

♠ A W 9 4		♠ 8 7
♥ 10 3		♥ 5 4 2
♦ D 5 3		♦ W 9 8 6 2
♣ A K W 4		♣ 9 7 2

♠ K D 10 6		♠ 8 7
♥ A W 7 6		♥ 5 4 2
♦ —		♦ W 9 8 6 2
♣ D 10 8 6 3		♣ 9 7 2

	<b>N</b>	<b>E</b>	
	<b>W</b>	<b>S</b>	

♠ 5 3 2		♠ 8 7
♥ K D 9 8		♥ 5 4 2
♦ A K 10 7 4		♦ W 9 8 6 2
♣ 5		♣ 9 7 2

PO:W	N	E	S
Zimmerman	Padon	Multon	Israeli
—	—	—	1♦
ktr.	rktr. <sup>1</sup>	pas	pas
2♣	ktr.	pas	pas
pas			

<sup>1</sup> sitowa

Po dosyć oczywistej wywoławczej kontrze **W** para **WE** znalazła się w kłopotach, tym bardziej że jej 2♣ łatwo było skontrować. Po ataku ♦3 rozgrywający wpadł bez trzech, za 500. Nie była to tragedia, na **NS** wychodziło bowiem 3BA (z nadróbkami), na zysk w tym rozdaniu Multon – Zimmermann też chyba jednak nie liczyli. Tymczasem w **PZ**...

PZ:W	N	E	S
Bakeret	Balicki	Lengy	Żmudziński
—	—	—	1♦
ktr.	rktr. <sup>1</sup>	pas	pas
1♥	pas (!)	pas	ktr. <sup>2</sup>
pas	pas	pas	

<sup>1</sup> sitowa; <sup>2</sup> karna, a przynajmniej bardzo mocno propozycyjna

Gracze **WE** odeszli tu na 1♥, ale nasi reprezentanci zdolali karnie skontrować nawet tak niski kontrakt (dużo łatwiej kontruje się przecież grę na szczeblu dwóch). Także obrona była bezlitosna. Balicki zaatakował ♣A, a w drugiej lewie wyszedł w atu – trójką. Żmudziński wstawił na trzeciej ręce ♥D, a rozgrywający zabił ją asem i zagrał ♣D. Cezary pobił ją ♣K, zaś Adam pozbył się w tej lewie pika (piątki). Balicki wyszedł teraz blotką karo – do ósemki ze stołu i króla e-S-a; figura ta została przebita przez rozgrywającego w ręce. **W** zagrał następnie ♠K – Cezary pobił go ♠A, zgrał ♣W – na którego Adam pozbył się swojego ostatniego pika – po czym powtórzył kierem. A Żmudziński pobił tę lewę ♥K i po raz trzeci potoczył atuty. Rozgrywający próbował teraz ściągnąć ♠D, co kosztowało go dodatkową (czwartą) lewę wpadkową (powinien był zagrać trefla i wyrzucić ze stołu pika – dostałby wówczas jeszcze wziętkę na ♦W). Żmudziński przebił ją bowiem ostatnim w rozdaniu atutem i wyszedł blotką karo – do damy w ręce partnera. A Cezary ściągnął wyrobionego mu ♠W i powtórzył karem – Adam zdobył zatem ostatnie dwie wziętki na ♦A 10, potożone za ♦W 9 dziadka.

Skontrowany 1♥ został więc potożony aż bez czterech, za 800, skutkiem czego ZIMMERMANN nie tylko nic w tym rozdaniu nie stracił, ale jeszcze wygrał siedem punktów meczowych.



## Norweska lekcja prostoty i elegancji

W pierwszym dniu rywalizacji teamów open najwięcej emocji i dyskusji wzbudziło następujące rozdanie wielkoszlemowe:

### Rozd. 8/IV; obie przed partią, rozd. W

♠ W	♠ D 8 3
♥ A D W 9 4 3 2	♥ 5
♦ 8 6	♦ K 9 7 4 3
♣ A D 6	♣ W 5 4 2
♠ K 10 2	♠ A 9 7 6 5 4
♥ 8 7	♥ K 10 6
♦ D W 5 2	♦ A 10
♣ 10 9 8 7	♣ K 3

7♥ jest tu wspaniałym i – na pierwszy rzut oka – wcale nietrudnym do wylicytowania kontraktem, niemniej na 120 stotach turnieju teamów open zostało ono zapowiedziane tylko 26 razy. Na przykład amerykański superduet Jeff Meckstroth – Eric Rodwell licytował to rozdanie następująco:

W	N	E	S
	Rodwell		Meckstroth
pas	1♥	pas	1♠
pas	3♥	pas	4BA <sup>1</sup>
pas	5♣ <sup>2</sup>	pas	6♣ <sup>3</sup>
pas	6♦ <sup>4</sup>	pas	6♥
pas...			

<sup>1</sup> *blackwood* na kierach; <sup>2</sup> dwie wartości z pięciu plus ♥D; <sup>3</sup> pytanie: co masz w pikach, gwarantujące też komplet wartości oraz damę at; <sup>4</sup> nie mam ♠D ani ♠K

Meckstroth zdecydowanie pośpieszył się z *blackwoodem*, mimo to Amerykanie byli bliscy celu. Konwencyjne posunięcia na szczeblu szczęściu nie uratowały jednak rozdania, Jeff w żaden sposób nie był bowiem w stanie doliczyć się trzynastu lew. A i Eric nie zdecydował się na dołożenie wielkiego szlema, obawiał się bowiem, że w pikach

partner może mieć jedynie piątego asa i nie będzie skąd wziąć trzynastej lewy. Zdaniem niektórych obserwatorów, jego obawy nie były jednak w pełni uzasadnione...

Podobne kłopoty miało kilka polskich par. Powód podobny jak u Amerykanów: zawodnicy **S** zbyt szybko chwytały się *blackwooda* i... grzęzły w szlemiku, po wskazaniu przez partnera dwóch wartości z pięciu oraz damy at z perspektywy **S** nijak bowiem nie było widać trzynastu lew. Tym bardziej iż dla losów ewentualnego wielkiego szlema kluczowe było też, aby partner (**N**) miał w pikach kontrolę drugiej klasy. Proszę jednak zobaczyć, jak prosto i elegancko, w sposób w zasadzie bezkonwencyjny, poradzili sobie z tym problemem norwescy arcymistrzowie

### Geir Helgemo – Tor Helness:

W	N	E	S
	Helness		Helgemo
pas	1♥	pas	1♠
pas	3♥	pas	4♣
pas	4♥	pas	5♦(!)
pas	6♥	pas	7♥(!)
pas...			

Po standardowym początku także Helgemo wszedł w strefę szlemową, tyle że *cuebidem* 4♣. A po 4♥ Helnessa, mówiących przede wszystkim o tym, że nie ma on kontroli karowej, zgłosił *cuebid* pierwszej klasy 5♦, teoretycznie wykluczający posiadanie przez siebie kontroli pikowej (!). Tak, Geir – który był już zdecydowany zagrać w tym rozdaniu co najmniej szlemika – udał, że nie trzyma pików, uzależnił zatem ewentualne zapowiedzenie przez Tora szlemika od posiadania przezeń kontroli pikowej. Skoro więc Helness skoczył na 6♥, to musiał mieć *cuebid* pikowy, tyle że drugiej klasy, jako że z zatrzymaniem klasy pierw-

szej zalicytowałby w zamian *cuebid* 5♠. Helgemo wiedział zatem, że partner ma w pikach najprawdopodobniej singletona, mógł więc liczyć na wyrobienie przebitkami co najmniej dwóch fort w tym kolorze (a poza tym uzyskał pewność, że w pikach **NS** nie mają przegrywającej). Podniósł więc ostatnią zapowiedź Tora do 7♥ (!). A że Helness miał zarówno siódmego kiera, jak i ♣D, wielki szlem w kiery okazał się kontraktem absolutnie wykładanym, nie było nawet potrzeby wyrabiania pików. Wystarczyło przebić na stole karo, po uprzednim wyrzuceniu stamtąd jednej karty tego koloru na ♣D.

Dla kontrastu licytacja Austriaków z drugiego stołu tego meczu:

W	N	E	S
	Lindermann		Babsch
pas	1♥	pas	1♠
pas	4♥	pas	6♥
pas	pas	pas	

Najlepiej chyba będzie pozostawić ją bez komentarza...

## Polski junior nie pęka przed holenderskim mistrzem

W trzeciej rundzie eliminacji mistrzowskiego turnieju teamów open spotkały się między innymi zespoły NETHERLANDS WHITE i POLISH U-20. Rutynowani, utytułowani Holendrzy to zawodnicy najwyższej światowej klasy, nasi juniorzy (młodzi, czyli – jak sama nazwa zespołu wskazuje – gracze w wieku do lat 20) ani trochę się ich jednak nie ułękli i przez całe spotkanie toczyli ze swoimi przeciwnikami zaciętą, wyrównaną walkę. Na szczególne wyrazy uznania zasługuje dokonanie **Kamila Madeja** w przedostatnim rozdaniu meczu...

### Rozd. 29/III; obie po partii, rozd. N

♠ A W 8 4	♠ 3
♥ D 9	♥ K 7 3
♦ A K 10 9 5	♦ W 7 4 3 2
♣ 9 8	♣ D W 7 5
♠ K D 10 7 6	♠ 9 5 2
♥ A 6	♥ W 10 8 5 4 2
♦ D 8	♦ 6
♣ A K 6 3	♣ 10 4 2

Najpierw jednak zobaczymy, co zdarzyło się w nim na drugim stole:



Geir Helgemo



Tor Helness

PZ:W	N	E	S
Verhees	Kaźmierczak	van Prooijen	Witkowski
—	1♦	pas	pas
ktr.	pas	1BA	pas
2♠	pas	2BA	pas
3BA	pas	pas	pas

Przeciwko holenderskim 3BA(E) Łukasz Witkowski zaatakował ♥W. Rozgrywający – Ricco van Prooijen – zabił pierwszą Lewę ♥A w dziadku, przeszedł do ręki ♣W i zaimpasował piki dziesiątką na stole. Wojciech Kaźmierczak zabił ♠W, po czym zagrał ♦A, ♦K i ♦10. Czekał zatem z ♠A oraz dobrą ♦9. Nie miał żadnych problemów zrzutowych, więc kontrakt został pewnie położony bez jednej, za 100. (Tym bardziej że rozgrywający zabił ♦W, wszedł do dziadka ♣K i kontynuował stamtąd ♠K...).

W pokoju otwartym stawka, o jaką toczyło się to rozdanie, została podwojona...

PO:W	N	E	S
Lonski	Paulissen	Madej	Jansma
—	1♦	pas	2♦ <sup>1</sup>
ktr.	2♥	pas	pas
2♠	pas	2BA	pas
3BA	ktr.(!)	pas	pas
pas			

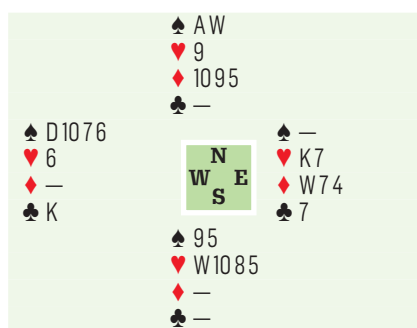
<sup>1</sup> transfer na kiera

... Gert Jan Paulissen bowiem finalne 3BA(E) skontrował. Przeciwko tej grze jego partner Jan Jansma zaatakował singlową ♦6, co było właściwym pierwszym krokiem ku położeniu kontraktu (kładł go też atak pikowy, pod warunkiem że N pobije dziadkową figurę asem i zagra ♦A, ♦K i ♦10...). Paulissen zabił ♦A, ściągnął też ♦K i wyszedł ♥D. Rozgrywający – 19-letni Kamil Madej, reprezentant Polski juniorów młodszych na tegoroczne mistrzostwa Europy w bułgarskiej Albenie – wziętą Lewę ♥A na stole, zagrał ♣A, trefla do ♣D w ręce oraz ♣W (N zrzucił ♠4), a następnie wszedł z ręki singlową ♠3 – do dziadkowego ♠K. N mógł zabić go ♠A i odejść ♥9 albo ♦10 (wówczas w czwartej rundzie musiałby pozbyć się ♥9) – i rozgrywający oddałby jeszcze dwa kara, to on bowiem musiałby wykonać kluczowe zagranie w tym kolorze – do widet ♦9 5 w ręce przeciwnika.

Tymczasem jednak Paulissen zdecydował się ♠K przepuścić, dokładając ♠8, co wprawdzie gry jeszcze nie wypuściło, ale skazało Holendra na bardzo staranną obronę w końcowej fazie rozdania. Teraz bowiem, w końcówce...



Kamil Madej



... został zagrany ze stołu ♣K. Najlepiej (dla N) byłoby pozbyć się doń ♠W – karty potencjalnie przegrywającej, którą w końcowej fazie być może trzeba będzie oddać dziadkowi (na ♠D). Można też było zrzucić kiera, a potem do zagrane go przez rozgrywającego kiera – do króla w ręce, pozbyć się zatrutego ♠W. Także w tym wariantcie gry to rozgrywający musiałby wykonać kluczowe – nawiązujące się zagranie w karach, skutkiem czego poległby bez jednej.

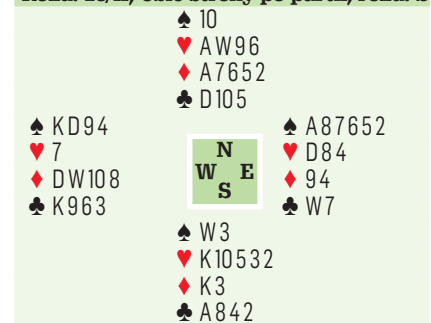
W przedstawionej na ostatnim diagramie końcówce Paulissen rozstał się jednak z ♦5(?) – i było to zagranie kontrakt wypuszczające. Kamil ściągnął bowiem następnie ♥K oraz ♦W, a następnie wpuścił prawego obrońcę karem – na dziewiątkę. W dwukartowej końcówce temu ostatniemu pozostały zatem ♠A W, istotnie musiał więc oddać ostatnią wziętkę dziadkowi – na ♠D. A to była również dziewiąta lewa rozgrywającego! Zatem swoją gra, 750 punktów dla WE i w sumie trzynastacie impów dla zespołu polskich juniorów.

Wypada wszakże nadmienić, iż ostatecznie w spotkaniu tym zatriumfowała holenderska rutyna, to bowiem reprezentanci Niderlandów je wygrali, choć minimalnie: 21:15 impów, czyli 16:14 VP.

## Jak nie obłożyłem pięciu kierów, czyli samokrytyczne wyznanie Piotra Gawryśa

Niestety, faworyzowany team VAINIKONIS – z aktualną (Piotr Gawryś – Jacek Kalita) oraz byłą (Bogusław Gierulski – Jerzy Skrzypczak) parą reprezentacji Polski w składzie – odpadł już w 1/32 finału mistrzowskiego turnieju teamów open, przegrywając z drużyną ROSENTHAL ośmioma impami. Wśród kilku rozdań decydujących o takim właśnie rozstrzygnięciu znalazło się zatem i następujące...

### Rozd. 23/II; obie strony po partii, rozd. S



PO:W	N	E	S
Kalita	Fredin	Gawryś	Fallenius
—	—	—	pas
pas	1♦	1♠	2♥
4♠	5♥	pas	pas
pas			

Przeciwko rozgrywanemu ostatecznie przez Björna Falleniusa kontraktowi 5♥ Jacek Kalita zawistował ♠K. Postuchajmy teraz **Piotra Gawryśa**:

– Natychmiast zorientowałem się, że na swoją licytację partner musi mieć kartę trójkolorową z krótkością w kierach. Mielśmy zatem do wzięcia pika i prawie na pewno Lewę treflową, aby zatem grę położyć, musieliśmy też zdobyć wziętkę atutową. Moim podstawowym zadaniem powinna więc być ochrona ♥D



Piotr Gawryś



Jacek Kalita

przed ewentualnym wyimpasowaniem. Stąd pierwsza myśl, zwykle najlepsza: do partnerowego  $\clubsuit K$  należy dołożyć  $\spadesuit 2$  – jednoznacznego, czytelnego *lawintala* na trefle (!) – po to, aby w drugiej lewie Jacek wyszedł w ten kolor. Ten zagrabłby wówczas blotkę treflową, a rozgrywający na pewno nie wstawiłby ze stołu damy, tylko dziesiątkę (albo puściłby tę lewę do asa z dziesiątką w ręce, jeśli miał tam taką właśnie konfigurację kart). Ja wstawiłbym wówczas  $\clubsuit W$ , a **S** zabiłby w ręce  $\clubsuit A$ . Na podstawie pierwszych dwóch lew przeciwnik najprawdopodobniej założyłby, że mam trzy- albo nawet czterokartowy fragment treflowy, na przykład  $\clubsuit K W x x$ . A że odlicytowałem też długie piki, to ewentualnej krótkości kierowej spodziewałby się wyłącznie w mojej ręce. Albo zatem zagrabłby atuty z góry, albo – gdy racjonalnie przyjąłby, że na licytację do  $4\spadesuit$  jeden z nas musi mieć w kierach singla – ściągnąłby najpierw  $\heartsuit K$ , aby poszukać ewentualnej  $\heartsuit D x x$  w ręce mojego partnera. W obu wypadkach przegrałby swój kontrakt bez jednej.

Niestety, nie posłuchałem swojej – wspartej błąskawiczną analizą – intuicji i nie zdecydowałem się na przeprowadzenie tak efektywnej obrony. Zamiast tak zagrać, pobitem partnerowego  $\clubsuit K$  asem (aby czasem nie przyszło mu do głowy wyjść w drugiej lewie w atu) i odszedłem  $\clubsuit 7$ . Fallenius zabił w ręce  $\clubsuit A$  i zagrabł kiera do dziadkowego asa, a w następnej lewie zaimpasował mi  $\heartsuit D$ . Pozbawiony innych przesłanek racjonalnie bowiem założył, że to właśnie **W** – na swoją wywoławczą kontrę, a następnie skok na  $4\spadesuit$  – jest w kierach krótki. Potem zagrabł jeszcze trefla do damy i już miał swoje, wartość 650 punktów. **Do dziś pluję sobie w brodę, że nie zagrałem tak, jak myślałem, tym bardziej że było dla mnie w zasadzie jasne, iż tak właśnie zagrać powinienem.**

W rozdaniu tym VAINIKONIS stracił 13 impów, na drugim stole bieg wydarzeń był bowiem następujący:

PZ:W	N	E	S
Silverstein	Gierulski	Grue	Skrzypczak
—	—	—	1♥
ktr. (!)	3♠ <sup>1</sup>	4♠	5♥
pas	pas	pas	

<sup>1</sup> splinter z fitem kierowym

Obrona przebiegała tak samo jak w pokoju otwartym:  $\spadesuit K$  do asa i odwrót w blotkę treflową, która została zabita przez rozgrywającego asem w ręce. Tu jednak Jerzy Skrzypczak zagrabł kiery z góry i wpadł bez jednej, za 100. I on miał szansę na zwycięskie rozwiązanie koloru atutowego, wskazania w tym kierunku były jednak nieco słabsze niż przy drugim stole. Gdyby jednak przyjął, że na swoją licytację do szczebla  $4\spadesuit$  – po partii, na zaledwie 18 PC – któryś z przeciwników powinien mieć krótkie kiery, to krótkości tej należało poszukać w ręce kontrującego (**W**), ten bowiem swoją zapowiedzią wskazał fity w trzech pozostałych kolorach. Ponadto jego ręka w zasadzie na pewno nie zawierała sakramentalnych ongiś 13 PC, musiała być zatem oparta na dobrym, typowym dla wywoławczej kontry, układzie – z singletonem w kierach właśnie.

### Zmagania z niecodziennym rozkładem

Układ ręki 7–5 na pewno należy uznać za niezwykły, w siódmej rundzie eliminacyjnej mistrzowskiego turnieju teamów open gracze **E** otrzymali jednak taką właśnie niecodzienną kartę. A że także jedna z rąk przeciwnych (**N**) była mocno układowa (6–5), rozdanie to prawie na każdym stole miało interesujący przebieg, a na wielu spowodowało wysokie obroty...



Jerzy Skrzypczak

#### Rozd. 6/VII; strona WE po partii, rozd. E

		♠ 8	
		♥ D 10 9 5 2	
		♦ 2	
		♣ A D 10 9 6 5	
♠ A W 9 5 2			♠ K D 10 7 6
♥ 8 3			♥ 7
♦ 9 7			♦ K W 10 6 5 4 3
♣ K W 8 4			♣ —
		♠ 4 3	
		♥ A K W 6 4	
		♦ A D 8	
		♣ 7 3 2	

W tego typu przypadkach szczególnie ważna jest właściwa ocena karty, a także całej przystolikowej sytuacji – aby potapać się, kto jest w ataku, a kto w obronie, oraz do jakiej wysokości należy licytować, a kiedy czas już z licytacji się wycofać. Oto jak doskonale wywiązały się z tego zadania cztery czołowe polskie pary, występujące w polsko-litewskich teamach VAINIKONIS i ERIKAS...



Krzysztof Martens

#### Mecz VAINIKONIS – ISRAEL...

PZ:W	N	E	S
Kalita	Ginossar	Gawryś	Barel
—	—	2♠ <sup>1</sup>	3♥
4♠	4BA <sup>2</sup>	5♦	ktr. <sup>3</sup>
pas	6♥	ktr. <sup>4</sup> (!)	pas
pas	pas		

<sup>1</sup> polska dwukolorówka 5\*–5\* piki i młodszy, zasadniczo 6–10 PC; <sup>2</sup> *blackwood* na kierach; <sup>3</sup> zero lub trzy wartości z pięciu; <sup>4</sup> *kontra Lightnera*

Piotr Gawryś – po systemowym otwarciu 2♠ – w drugim okrażeniu zastosował strategię otwartości i przejrzystości – i ujawnił drugi kolor oraz duży, ofensywny układ swojej ręki (założenia!). Dzięki temu w trzeciej rundzie licytacji mógł dać czytelną *kontrę Lightnera*, wzywającą partnera do oddania niezwykłego wist. W tym wypadku było to jednoznaczne przesłanie: mam piki i kara, wistuj zatem w trefla! Kontra Piotra rzeczywiście zakończyła li-



Krzysztof Jassem

cytację i jego partner – Jacek Kalita – wyszedł lawintalową 4♠8. Rozgrywający celnie zadysponował z dziadka 10♣, ale Gawryś przebił i zagrał 4♠K (odwrót karowy szlemika by wyuscita!). Bez jednej, 100 dla WE.

Także przy drugim stole gracze teamu VAINIKONIS wtaściwie wymierzyli swój potencjał ofensywno-defensywny i wycofali się z licytacji własnej na odpowiednim szczeblu...

PO:W	N	E	S
Ilan Herbst	Gierulski	Ofir Herbst	Skrzypczak
—	—	1♦ <sup>1</sup>	1♥
1♠	4♣ <sup>2</sup>	4♠	5♥
ktr.	pas	5♠	ktr.
pas	pas	pas	

<sup>1</sup> normalne otwarcie z pełnej strefy; <sup>2</sup> konwencja *kolor + fit*

Gierulski miał szansę, aby opisać swoją rękę przy pomocy popularnej w Polsce konwencji *kolor + fit*, następnie zaś – zachowując pełną dyscyplinę licytacyjną – uszanował decyzję partnera. Po ataku singlową 2♥ kontrakt został położony bez jednej, za 200. A w sumie VAINIKONIS zyskał w tym rozdaniu siedem impów.

Przenieśmy się teraz na plac boju zespołu ERIKAS przeciwko irlandzkiemu teamowi HANLON...

PZ:W	N	E	S
Martens	Hanlon	Jassem	McGann
—	—	2♠ <sup>1</sup>	ktr.
4♠	4 BA <sup>2</sup>	pas (!)	5♦ <sup>3</sup>
pas	5♥	5♠ (!)	6♥
pas	pas	pas	

<sup>1</sup> polska dwukolorówka 5+–5+ piki z młodszym, zasadniczo 6–10 PC; <sup>2</sup> wywoławcze, możliwość gry w dwa kolory (albo nawet trzy); <sup>3</sup> do koloru partnera

Krzysztof Jassem zastosował tu strategię pająka (który nie ujawnia swoich intencji, tylko czai się i czeka!), a zatem zachował się zupełnie inaczej niż Piotr Gawryś, z którym Krzysztof też często grywa w parze. Był to ukłon w stronę stałego partnera – profesora

ra Krzysztofa Martensa – który zagadnieniu temu poświęcił całą, uhonorowaną potem prestiżową nagrodą IBPA, książkę. W następnym okrażeniu Jassem powiedział jeszcze 5♠ – z nadzieją na wygranie tego kontraktu! – S jednak gry tej nie skontrował, tylko – także w pełnym ataku – przelicytował ją sześcioma kierami. I te stały się kontraktem ostatecznym. Ale też zostały szybko położone – Jassem (tu rozgrywającym był bowiem gracz N) wyszedł przeciwko nim 4♠6 (!), a Martens zabił asem i odwrócił treflem do przebitki. Bez jednej, 50 dla WE.

PO:W	N	E	S
Mesbur	Narkiewicz	Fitzgibbon	Buras
—	—	1♦ <sup>1</sup>	1♥
1♠	3♠ <sup>2</sup>	4♠	5♦ <sup>3</sup>
pas	5♥	5♠	ktr. (!)
pas	pas	pas	

<sup>1</sup> otwarcie przygotowawcze; <sup>2</sup> *splinter* z fitem kierowym; <sup>3</sup> *cuebid*

Tu z kolei Krzysztof Buras na podstawie otrzymanych informacji ocenił, że na wyższą grę własną nie ma już raczej szans, i 5♠ zawodnika E skontrował. Partner także uszanował tę decyzję, a potem wyszedł w singla karo i gra przeciwników została pewnie położona bez jednej, za 200. ERIKAS wygrał więc w tym rozdaniu sześć punktów meczowych.

Wprawdzie siedem i sześć impów, jakie zanotowały tu polsko-litewskie zespoły, to zyski umiarkowane, w rozdaniu takim jak to chodzi jednak przede wszystkim o to, aby uniknąć wysokich strat. Tak było i tym razem – niektóre pary przegrały w nim, a inne wygrały trzynaście, czternaście, a nawet więcej impów.

Proszę jeszcze zwrócić uwagę na fakt, że optymalne rozwiązanie trudnych problemów tego rozdania przez wymienione wyżej polskie duety było w dużej mierze zastugą pod-



Grzegorz Narkiewicz

limitowego otwarcia dwukolorowego 2♠, które mogli zastosować Gawryś i Jassem (a także opisowych konwencji 4♣ i 3♠, których użyli tu Gierulski i Narkiewicz). Nie mówiąc już o tym, że po naturalnych 2♠ gracze E ich partnerzy mogli szybko skoczyć na 4♠, co znaczą-



Krzysztof Buras

nie utrudniło stronie NS licytację. Natomiast przeciwnikom, którzy takich możliwości nie mieli i dali normalne otwarcie 1♦, dużo trudniej było zarówno precyzyjnie zbilansować swoje ręce (określić ich potencjał atakująco-obronny), jak i ocenić, na jakim szczeblu należy wycofać się z licytacji.

## Dziecko + zapalaki = pożar

Tytułowe ostrzeżenie przed kilkudziesięciu laty widniało na każdym sprzedawanym w Polsce pudełku zapatek. O brydżową analogię nietrudno – każda z konwencji, nawet tych najprostszych, winna być używana z rozwagą i wyłącznie w celu, do którego została stworzona. Inaczej nietrudno o pożar; przykładem niech będzie jedno z rozdań turnieju teamów, w którym w roli dziecka nierozważnie bawiącego się zapalnikami wystąpił jeden z brydżistów polskich. Aby jednak, broń Boże!, nie naruszyć dóbr osobistych bohatera opisywanych wydarzeń, zachowuję jego anonimowość...

### Obie strony przed partią, rozdawał E

♠ A W 10	♠ 6 4 2
♥ K W 9 7 4	♥ 10 8
♦ K 10	♦ 9 8 5 3
♣ K W 9	♣ A D 7 3
♠ 8 5	♠ K D 9 7 3
♥ A D 6 5	♥ 3 2
♦ A 4	♦ D W 7 6 2
♣ 10 6 5 4 2	♣ 8



Geoff Hampson



Eric Greco

PZ:W	N	E	S
a	Hampson		Greco
pas	—	pas	pas
ktr. <sup>b</sup> (??)	1BA <sup>1</sup>	pas	2♥ <sup>2</sup>
pas	rkrtr. <sup>c</sup> (!)	pas	pas

<sup>1</sup> w tych założeniach i pozycji licytacyjnej 15–17 PC; <sup>2</sup> transfer na piki; <sup>a</sup> dziecko; <sup>b</sup> zapałki; <sup>c</sup> pożar!

Teoretycznie kontra na *transfer* pikowy wskazuje kiery, także w aspekcie wistowym, szczególnie w tym wypadku, gdy kontrujący jest po pasie. W tym rozdaniu takie działanie zawodnika **W** – jedynie z czwartym asem z damą i niskimi błotkami – było jednakże więcej niż igraniem z ogniem. Szczególnie że trafiło nie na byle kogo, tylko na znakomitą parę amerykańską młodszego pokolenia – Erica Greca z Geoffem Hampsonem. Ten ostatni – z silnym pięciokartem w kierach – zrekontrował. Wprawdzie **WE** mieli jeszcze bezpieczną ucieczkę na 3♣ (tylko bez jednej), ale żadnych prób w tym kierunku już nie podjęli. Także obrona przeciwko 2♥(**S**) z rekontrą niespecjalnie rozgrywającego przetestowała, tyle że kosztowało to jedynie nadróbkę, sam kontrakt był bowiem nie do potożenia. W pierwszej lewie **W** pociągnął ♦A. Teraz, aby **S** zrobił tylko swoje, trzeba było wyjść w błotkę atu; potem, po dojściu na ♣D – **E** powtórzyłby kierem i broniący wzięliby karo, dwa kiery oraz dwa trefle (najpóźniej w drugiej rundzie tego ostatniego koloru rozgrywający musiałby jednak zadysponować ze stołu dziewiątkę).

W drugiej lewie **W** wyszedł jednak w trefla, a jego partner zabił dziadkowego waleta damą i – wciąż jeszcze wierząc w możliwość obłożenia kontraktu – próbował ściągnąć ♣A. Greco przebił więc w ręce, a następnie zagrał kiera do króla na stole i kontynuował stamtąd ♥W. Grał pewnie, wiedział bowiem, że kontrujący ma tylko cztery

kiery, z piątym asem z damą w tym kolorze oraz ♦A dałby bowiem na trzeciej ręce otwarcie 1♥.

Ostatecznie Eric oddał tylko karo, trefla, oraz dwie wziętki atutowe, wygrał więc zrekontrowany kontrakt z nadróbką. I zapisał sobie niezwykajnie 840 punktów, dokładnie dwa razy więcej (co przetożyło się na 9 impów) niż gracze **NS** na drugim stole – za wylicytowaną i zrealizowaną dograną w piki.

### Uwaga – fredinówka!

Szwed **Peter Fredin** od lat uchodzi za enfant terrible światowego brydża. I w pełni na to określenie zasłużył, przede wszystkim ze względu na niezwykłą ekstrawagancję swoich przystolikówych poczynań, tak w licytacji, jak i w rozgrywce oraz grze obronnej. W zasadzie w każdym meczu czy turnieju musi wykonać zagranie tak daleko odbiegające od ogólnie przyjętych schematów, że przeciwnikom opadają ręce. I nawet jeżeli dobrze znają styl gry Petera i są przygotowani na jego fredinówki, najczęściej nie są w stanie przed pomysłami sympatycznego Szweda się obronić. Oto przygoda, jaka



Peter Fredin

w meczu 1/32 finału mistrzowskiego turnieju teamów open spotkała naszą reprezentacyjną parę Piotra Gawrysia z Jackiem Kalitą...

#### Rozd. 2/I; strona NS po partii, rozd. E

♠ ADW3	♠ K10
♥ KW9	♥ 6
♦ —	♦ AD943
♣ ADW1093	♣ K8765
♠ 975	♠ 8642
♥ AD10754	♥ 832
♦ K6	♦ W108752
♣ 42	♣ —

W	N	E	S
Kalita	Fredin	Gawryś	Fallenius
—	—	1♦	pas
1♥	ktr.	2♣	pas
2♥	2BA <sup>1</sup> (!?)	pas	3♣ <sup>2</sup>
pas	3BA (!?)	pas	pas
ktr.	4♠ (!)	ktr.	pas
pas	pas		

<sup>1</sup> naturalne, silna ręka w składzie zrównoważonym albo quasi-zrównoważonym; <sup>2</sup> kolor przeciwnika, tu: odpowiednik *staymana*, czyli pytanie o starszą czwórke

W drugim okrążeniu Fredin „wiernie” oddał charakter swojej ręki zapowiedzią 2BA, najwyraźniej licząc na to, że kara musi trzymać jego partner. Ten ostatni – Björn Fallenius – zadał wówczas coś na kształt *staymana* (3♣). Po wskazaniu przez Petera czterech pików odzywką 3♠ miał zamiar podnieść ją do szczybla dogranej, natomiast na jego ewentualne 3♦ – mówiące o braku czterech pików – spasować. Peter zaskoczył go jednak kolejną ekstrawagancją w postaci w zasadzie niesystemowej zapowiedzi 3BA. Jak widać, nie tylko ukrył cztery piki, ale też nadal nie bał się forsować gry w bez atu z renowsem w karach. Trudno się dziwić Jackowi Kalicie, że – z dziewięcioma dobrymi miltonami po pierwszoręcznym otwarciu partnera – tę ostatnią zapowiedź skontrował. Fredin potapał się teraz, że za licytacją partnera musi się kryć posiadanie przezeń starszej czwórki (pikowej), i „uciekł” na 4♠. Te z kolei zostały konsekwentnie skontrowane przez Piotra Gawrysia.

Przeciwko końcówce pikowej z kontrą Piotr zaatakował w singla kierowego. Jacek Kalita zabił pierwszą lewę ♥A i powtórzył kierem. Rozgrywający wstawił z ręki ♥W, a Gawryś przebił ♠10 i spróbował ściągnąć ♦A. Nie udało się – Peter przebił w ręce, zgrał ♣A (od Gawrysia spadł singlowy już w tym momencie ♠K) i wyszedł ♣D. Piotr nie poto-

zył rzecz jasna króla, a Peter – po chwili namysłu – przebił tę lewą w dziadku. Mimo to kontrakt był niezagrożony: rozgrywający wrócił do ręki ♠D, ściągnął ♣A i kontynuował ♣W – teraz już na ekspas. Jacek przebił ♠9, ale była to ostatnia wziętka broniących – Fredin przebił bowiem w ręce kontynuację karową, zagrał ♣10 na ponowny ekspas króla, a potem dostał się do ręki ♥K i wykorzystał dwie treflowe forty. Swoja gra, 790 dla **NS**.

A że na drugim stole gracz **W** utrzymał się w kontrakcie 2♥(?) i po ataku ♣A wpadł bez jednej, za 50, team ROSENTHAL wygrał w tym rozdaniu z teamem VAINIKONIS 12 punktów meczowych.

Kontrakt 4♣(N) można wprawdzie było położyć, ale pewną drogę do takiego rozstrzygnięcia otwierał jedynie pierwszy wist blotką karo (!) – spod asa z damą, śmiertelnie skraccający rękę rozgrywającego. To jednak wykraczało ponad umiejętności nawet takiego mistrza pierwszego wistu, jak Piotr Gawryś. Atak blotką karo, a nie figurą, był konieczny, aby broniący zachowali dobrą komunikację tym kolorem i w końcu byli w stanie zagrać weń figurami dwa razy. Takie odejście w karo uchroniłoby gracza **W** przed kierową wpustką końcową. Na obrońców czyhałoby też kilka innych pułapek, np. gdyby w pierwszej rundzie trefli rozgrywający wyszedł z ręki niskim honorem, graczowi **E** nie wolno byłoby położyć nań króla. Kiedy zaś lewy broniący dostałby się do ręki królem atu (po zagranie przez przeciwnika ♠A i ♠D), musiałby wyjść następnie w blotkę treflową (!), a nie drugi raz w karo. Stowem, także poza pierwszym wistem obrona musiałaby być niezwykle staranna – do tego stopnia, że przeprowadzenie jej w zakryte karty można śmiało uznać za absolutnie nierealne.

## Siła kolektywu

Nawet dotkliwa porażka na jednym stole meczu nie przesądza definitywnie, że rozdanie to zostanie przez team, który ją poniósł, przegrane. Nigdy przecież nie wiadomo na pewno, co zdarzy się w drugim pokoju. Zwłaszcza gdy reprezentuje nas tam taka para, jak Jeff Meckstroth z Erikim Rodwellem. Trudno o lepszy przykład na poparcie powyższych stwierdzeń niż przebieg wydarzeń w najbardziej dramatycznym rozdaniu meczu 1/16 finału mistrzowskiego turnieju teamów open MAHAFFEY – DENMARK...

### Rozd. 7/1; obie strony po partii, rozd. S

♠ A54	♠ D9873
♥ W3	♥ —
♦ W653	♦ D1098
♣ AKW9	♣ 8542
♠ W2	♠ D9873
♥ AD10965	♥ —
♦ 72	♦ D1098
♣ 1073	♣ 8542
	♠ K106
	♥ K8742
	♦ AK4
	♣ D6

PZ:W	N	E	S
Mahaffey	Konow	Cohler	Hagen
—	—	—	1♥
pas	1BA <sup>1</sup>	pas	2♣ <sup>2</sup>
pas	2♦ <sup>3</sup>	pas	2♥ <sup>4</sup>
ktr. <sup>5</sup> (!)	rktr. <sup>6</sup> (!!)	pas	pas
pas	—	—	—

<sup>1</sup> sztuczny forsing do dogranej, pytanie o kartę partnera; <sup>2</sup> układ zrównoważony albo boczny longer pikowy; <sup>3</sup> pytanie; <sup>4</sup> układ zrównoważony, minimum otwarcia; <sup>5</sup> kontra karna; <sup>6</sup> także rekontra

Kontra Mahaffey'ego była dużym błędem, przede wszystkim dlatego, że przeciwnicy sformowali się już do dogranej, gdyby zatem nawet ich 2♥ nie wychodziły, na pewno przenieśliby się na inną grę, na przykład 3BA, którą zapewne łatwo by zrealizowali. Także przekazane nią przestanie wistowe (w kontekście ewentualnych 3BA) było wątpliwej wartości, jako że z licytacji wynikało, iż partner jest w kierach bardzo krótki.

W rzeczywistości zapowiedź Jima Mahaffey'ego spotkał los najgorszy z możliwych, może nawet bardziej okrutny, niż jej autor na to sobie zastrzyżył. Prowadzący licytację Kacper Konow karnie bowiem zrekontrował i 2♥(S) z rekontrą stały się kontraktem ostatecznym. Anders Hagen nie miał specjalnych problemów rozgrywkowych. Pierwszy wist karowy zabił asem w ręce i wyszedł stamtąd ♥2. **W** wskoczył damą, ściągnął ♥A i kontynuował

karem. Rozgrywający zabił w ręce ♦K, ściągnął trzy trefle (zrzucając z ręki karo) oraz ♠KA, następnie zaś na ♣A wyrzucił z ręki jej ostatniego pika. Mahaffey przebił ♥5, po czym – w końcówce trzykartowej – musiał wyjść z układu ♥1096 do konfiguracji ♥K87 w ręce rozgrywającego. Zdobył zatem jeszcze tylko jedną wziętkę, a Hagen zrealizował swój zrekontrowany kontrakt z nadróbką. Po stronie **NS** pojawił się więc tyleż efektowny, co niecodzienny zapis w wysokości 1240 punktów. Wyglądało to na pewne 12 impów straty dla MAHAFFEY'EGO, na **NS** wychodziło bowiem jedynie 4BA.

Od czegoż jednak ma się na drugim stole stynny duet Meckwell...

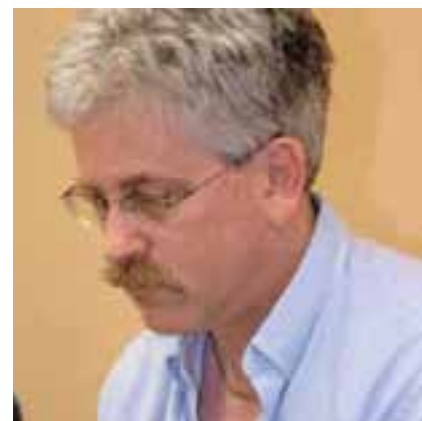
PO:W	N	E	S
Bjarnarson	Rodwell	Askgaard	Meckstroth
—	—	—	1BA <sup>1</sup>
2♦ <sup>2</sup>	ktr. <sup>3</sup>	2♥ <sup>4</sup>	ktr. <sup>5</sup>
pas <sup>6</sup>	pas	rktr. <sup>7</sup>	pas
2BA	ktr. <sup>8</sup>	pas	pas
rktr. <sup>9</sup>	pas	3♦	ktr. <sup>10</sup>
pas	pas	pas	—

<sup>1</sup> w tych założeniach i pozycji licytacyjnej 14–16 PC; <sup>2</sup> 6♥♠, tak jak otwarcie multi; <sup>3,5,8,10</sup> kontra karna; <sup>4</sup> do koloru partnera; <sup>6</sup> kiery; <sup>7,9</sup> rekontry SOS, tj. ratunkowe

Po długiej walce z przeznaczeniem (zdeteminowanym przez wejście Gregersa Bjarnarsona 2♦) norweska para stanęła ostatecznie w kontrakcie 3♦ z kontrą – na sześciu atutach. Obrona nie była trudna – Meckstroth zaatakował ♦K, a potem Amerykanie odebrali cztery trefle (w międzyczasie został jeszcze, rzecz jasna, ściągnięty ♦A) oraz dwa pikę; w końcówce Eric dostał też jeszcze wziętkę na waleta atu. Skończyło się więc na bez pięciu, za 1400 dla **NS** (to obrońcy zrealizowali zatem kontrakt 3♦!) – i zamiast na kilkunastu oczkach straty czterech impach zysku dla MAHAFFEY'EGO. Oto siła kolektywu – pozwalająca na przekucie dotkliwej porażki (partnerów) w umiarkowany sukces (całego teamu, a zatem i własny)!



Jeff Meckstroth



Eric Rodwell

## Pierwszy polski medalista poznańskich mistrzostw

Pierwszym polskim medalistą poznańskich mistrzostw został **Jacek Pszczota**, przez zagranicznych zawodników, kibiców i komentatorów znany pod pseudonimem **Pepsi**. Jego team mikstowy **MAHAFFEY – w składzie: Judi Radin – Jim Mahaffey, Janice Seamon-Molson – Jacek Pszczota i Irina Levitina – Sam Lev** – przeszedł jak burza eliminacje oraz pierwsze mecze fazy pucharowej i dopiero w półfinale uległ silnej holenderskiej drużynie VRIEND 13:35 impów. Zgodnie z regulaminem w otwartych mistrzostwach Europy teamów mikstowych nie rozgrywa się spotkania o trzecie miejsce, obie pokonane w półfinałach teamy – MAHAFFEY i BADGER – sklasyfikowano zatem ex aequo na trzecim miejscu i nagrodzono brązowymi medalami.

Wprawdzie przegrana dwudziestoma dwoma impami (w meczu 28-rozdaniowym) na pierwszy rzut oka wygląda na wysoką, ale doprawdy niewiele brakowało, aby drużyna Jacka znalazła się w finale mistrzostw i walczyła o najwyższe trofeum. Wystarczyłoby jedno rozdanie, a właściwie to, aby było ono sprawiedliwe, tj. rozkłady pokrywały się w nim z szansami. Team MAHAFFEY stracił bowiem w tym rozdaniu aż dwanaście impów, mimo że Jacek ze swoją amerykańską partnerką zagrali w nim kontrakt o niebo lepszy niż ich holenderscy odpowiednicy na drugim stole. Oto ten kluczowy rozkład:

### Rozd. 23/II, obie strony po partii, rozd. S

♠ A953	♠ D2
♥ ADW	♥ 10972
♦ K	♦ 865
♣ K8742	♣ 10953
♠ KW10874	♠ 6
♥ 864	♥ K53
♦ A32	♦ DW10974
♣ 6	♣ ADW

PZ:W	N	E	S
Lev	Maas	Levitina	Vriends
—	—	—	1♦
2♠	2BA	pas	3♣
pas	3BA	pas...	

W pokoju zamkniętym holenderska para **NS** nawet nie przymierzyła się do szlemika. Wprawdzie Anton Maas wskazał silną kartę (zgłaszając – po najprawdopodobniej transferowych, albo lebensolowych, 2BA i 3♣



Najlepszy team open 5. Otwartych Mistrzostw Europy w Poznaniu, od lewej: Jeff Meckstroth, Jacek Pszczota, Jim Mahaffey, Gary Cohler i Eric Rodwell; z prawej partner Jacka – Samuel Lev



partnerki – 3BA), ale na tym się skończyło. Po ataku ♠D rozgrywający odegrał swoje dziewięć lew: pikową, trzy kierowe oraz pięć treflowych. 600 dla **NS**.

PO:W	N	E	S
Bakkeren	Pszczota	Arnolds	Seamon-Molson
—	—	—	1♦
1♠	2♣	pas	2♦
pas	2♠	ktr.	rkr.
pas	3♠	pas	4♣
pas	5BA	pas	6♣
pas...			

Tymczasem w pokoju otwartym Jacek – po dowiedzeniu się, że Janice Seamon-Molson, która otworzyła na pierwszej ręce licytację, posiada krótkość w pikach oraz fit treflowy – przesądził grę premiovą zapowiedzią 5BA, prosząc jednocześnie partnerkę, aby to ona dokonała wyboru miana finalnego kontraktu. Posiadał bowiem singlowego ♦K – w kolorze, którym zawodniczka **S** otworzyła licytację, a potem zgłosiła w nim jeszcze rebid. Istotnie, gdyby Seamon-Molson wybrała do gry 6♦, kontrakt ten zostałby bezproblemowo zrealizowany (trefle dzielą się 4–1, ale nie można zmontować przebitki w tym kolorze) i to MAHAFFEY walczyłby następnego dnia w finale. Ale i 6♣, w których ostatecznie znalazła się polsko-amerykańska para, było grą przewyborną: bez ataku w piki w zasadzie wykładaną, a po wiście pikowym wymagającą niewiele ponad podział atutów 3–2. Niestety, Carla Arnolds zawistowała w licytowane

przez partnera piki – damą. Jacek zabił w ręce ♠A, wszedł na stół ♣W i wyszedł stamtąd ♦4. Także Ton Bakkeren nie przysnął (gdyby przepuścił, szlemik zostałby już zrobiony z nadrobką): wskoczył ♦A i bezlitośnie kontynuował ♠K. Pszczota musiał przebić w dziadku honorem atutowym, to jednak wypromowało ♣10 w ręce **E** na lewą kontrakt kładącą. Stąd bez jednej, 100 dla **WE** i w sumie dwanaście impów dla Holendrów.

Gdyby trefle podzieliły się 3–2, a szansa na to wynosi aż 68%, szlemik w ten kolor zostałby łatwo wygrany, także po ataku pikowym. Team MAHAFFEY zamiast stracić dwunastu impów, wygrałby więc w tym rozdaniu trzynaście punktów meczowych – i cały mecz zakończyłby się jego zwycięstwem różnicą trzech impów. To Jacka Pszczotę oraz jego amerykańskie partnerki i partnerów zobaczylibyśmy zatem w finale mistrzostw Europy teamów mikstowych, a może nawet na najwyższym stopniu podium.

Nad rozdaniem tym najwyraźniej ciężyło jednak jakieś fatum, miało ono bowiem również dramatyczny przebieg w drugim spotkaniu półfinałowym ZIMMERMANN – BADGER. Otóż w pokoju otwartym francuska para ZIMMERMANN Catherine d'Ovidio – Philippe Cronier (**NS**) poprzestała na 3BA i łatwo ten kontrakt zrealizowała. Natomiast w pokoju zamkniętym Frances Hinden – Graham Osborne z BADGERA wylicytowali superprawidłowe 6♣ i po ataku

pikowym musieli leżeć bez jednej. ZIMMERMANN wygrał ostatecznie ten pojedynek dziewiętnastoma impami, gdyby jednak dramatyczne rozdanie 23. było sprawiedliwe, tj. rozkłady pokrywały się w nim z szansami, zwycięzcą byłby BADGER (różnicą sześciu impów) i to ta właśnie drużyna zostałaby finałowym przeciwnikiem zespołu Jacka Pszczoły.

Składając Jackowi serdeczne gratulacje, liczyliśmy, że to jeszcze nie koniec, tj. iż pierwszy polski medalista mistrzostw w Poznaniu na koniec tej imprezy okaże się też jej multimetalistą, a przynajmniej medalistą podwójnym! Tak się właśnie stało...

## Jacka Pszczoły droga do złota

Tydzień później nasz reprezentant zdobył drugi medal tych mistrzostw, po braniu w zespołach mikstowych przyszła kolej na krążek z najcenniejszego kruszcu – jego drużyna MAHAFFEY wygrała bowiem najbardziej prestiżową rywalizację poznańskiego czempionatu w konkurencji zespołów open. Serdeczne gratulacje dla naszego reprezentanta i jego amerykańskich partnerów! A teraz trzy rozdania z boju jeszcze przedfinałowych, w których to właśnie Jacek Pszczoła przesądził o sukcesie swojej drużyny...

### Rozd. 27/IIS; obie przed partią, rozd. S

♠ 84	♠ DW1097
♥ KW95	♥ AD764
♦ DW5	♦ K83
♣ A642	♣ —
♠ AK5	♠ —
♥ 10	♥ —
♦ 7642	♦ —
♣ 109873	♣ —
♠ 632	♠ —
♥ 832	♥ —
♦ A109	♦ —
♣ KDW5	♣ —

W	N	E	S
Lev	Wojcieszek	Pszczola	Mścisz
—	—	—	pas
pas	1♥(!?)	1♠	2♥
3♥!	pas	4♠	pas...

<sup>1</sup> inwit do końcówki z fitem pikowym

Po trzeciorycznym otwarciu Jakuba Wojcieszka 1♥ Pszczoła pokazał swoje piki i szybko znalazł się w końcówce w ten kolor. Przeciwno 4♠ obrońca S – Jerzy Mścisz – zaatakował ♣K. Jacek nie chciał już w pierwszej lewie skracać swojej ręki, nie przebił więc, tylko wyrzucił i tak przegrywającą blokkę karo. Zgodnie z jego oczekiwaniami



Jacek Pszczoła

w drugiej lewie S wyszedł w at, dalsza rozgrywka była już zatem prosta: ♠A, impas ♥D w ręce, ♥A, kier przebity w dziadku ♠5, trefl przebity w ręce, kolejna przebitka kiera na stole – tym razem królem at, przebitka trefla w ręce, ściągnięcie ♠DW i wykorzystanie forty kierowej. I to już było dziesięć lew, w ręce pozostały bowiem do oddania tylko dwa kara.

Jacek był jednak także przygotowany na najgroźniejszą kontynuację ze strony obrońców, jaką byłoby powtórzenie w drugiej lewie ataku treflowego. Przebiłby ją mianowicie w ręce, po czym wyszedłby do dziadka ♠A, zrobiłby impas ♥D, ściągnąłby ♥A, przebiłby na stole ♠5 kiera, przebiłby w ręce trefla, przebiłby w dziadku ♠K kiera, przebiłby w ręce ♠W trefla, ściągnąłby ♠D i w końcówce...

♠ —	♠ —
♥ —	♥ 7
♦ DW5	♦ K8
♣ —	♣ —
♠ —	♠ —
♥ —	♥ —
♦ 76	♦ —
♣ 10	♣ —
♠ 6	♠ —
♥ —	♥ —
♦ A10	♦ —
♣ —	♣ —

... wyszedłby z ręki fortą kierową. AS musiałby ją przebić i zagrać w kara, dziesiątą wziętą stałby się więc ♦K w ręce rozgrywającego.

Po trzeciorycznym otwarciu N1♥ z tylko czterema kartami w tym kolorze Pszczoła wiedział, że musiał być ono podlimitowe. Zatem po ujawnieniu się tam ♣A oraz ♥KW oczywiste było, iż ♦A musi się znajdować w ręce S, czyli za królem. A to wykluczało związane z dobrym położeniem ♦A alternatywne linie rozgrywki.



Sam Lev

### Rozd. 24/R16/II; obie przed partią, rozd. W

♠ K10973	♠ D864
♥ 32	♥ W1094
♦ D103	♦ A86
♣ D76	♣ A10
♠ A5	♠ —
♥ A6	♥ —
♦ 97542	♦ —
♣ K853	♣ —
♠ W2	♠ —
♥ KD875	♥ —
♦ KW	♦ —
♣ W942	♣ —

PZ:W	N	E	S
Lev	Askgaard	Pszczola	Bjarnarsson
pas	pas	1♦	1♥
2♥	pas	2♠	pas
3♥	pas	3BA	pas...

Jacek otworzył na trzeciej ręce 1♦, po czym jego partner Sam Lev nie wypuścił go już z końcówki (miała tu miejsce pewna konfuzja licytacyjna, ale mniejsza o to). Kontrakt był, delikatnie mówiąc, ostry, niemniej pierwszy wist bloką kierową dał Pszczole szansę, którą ten skrupulatnie wykorzystał. Po wzięciu pierwszej lewy ♥9 w ręce puścił mianowicie karo wkoto. S utrzymał się ♦W i powtórzył małym kierem. Jacek wziął tę lewę singlowym już w tym momencie asem na stole, po czym zagrał ♦A i karem. Lewę tę zdobył na ♦D broniący N, który nie miał już kierów, wyszedł preto treflem. Pszczoła starannie zabił tę lewę ♣K na stole, ściągnął dwie forty karowe, a następnie ♠A i wyszedł pikiem – do damy w ręce. Dziewiątą lewą był znajdujący się tam ♠A.

Teoretycznie rzecz biorąc, tylko wist małym kierem umożliwił zrealizowanie gry, Jacek stwierdził wszakże, że także po ataku w kolor czarny kontrakt jeszcze by się grało...

Co szczególnie ciekawe i zabawne, na drugim stole meczu MAHAFFEY – DENMARK OPEN w rozdaniu tym obiegrały cztery pasy (!), tak W, jak i E, a także S, mieli bowiem po jed-



naście miltonów. Ten ostatni nie zdecydował się na otwarcie na czwartej ręce ze względu na fakt, że posiadał tylko dwa pikiki. Team Pszczoty wygrał zatem cenne dziewięć impów.

**Rozd. 26/R4/II; obie po partii, rozd. E**

♠ W 10 4 3			
♥ K 9 8 4 3			
♦ 9			
♣ K D 7			
♠ D 8 2		♠ A 7	
♥ 5		♥ D 10 6	
♦ 10 7 6 4 2		♦ K D W 8	
♣ A W 4 3		♣ 9 8 5 2	
	N W S E		
		♠ K 9 6 5	
		♥ A W 7 2	
		♦ A 5 3	
		♣ 10 6	

PZ: W	N	E	S
Duboin	Lev	Sementa	Pszczota
—	—	1♦	ktr.
3♣ <sup>1</sup>	3♦ <sup>2</sup>	pas	3♥
pas	4♥	pas...	

<sup>1</sup>bilansowo-układowe podniesienie do 3♦, <sup>2</sup>kolor przeciwnika: możliwość gry w oba kolory starsze

I wreszcie jedno z decydujących rozdań dramatycznego, zaciętego spotkania ćwierćfinałowego MAHAFFEY – LAVAZZA. Tu z pomocą przysła Jackowi dynamiczna licytacja przeciwników. Otóż po skoku Duboina na 3♣ nasz reprezentant uznał, że w ręce przeciwnika z lewej powinna znajdować się jakaś krótkość, a ta mogła być jedynie w kierach. Po zabiciu pierwszej lewy ♦A zagrał więc blokę atu do dziadkowego króla, a w następnej zaimpasował Semencie ♥D. Gdyby nawet lewę tę wziął Duboin na pierwotnie drugą ♥D, istniałaby ogromna szansa, że druga ze starszych dam – pikowa, leży pod impasem (*metoda hipotezy*).

To właśnie było clou rozdania, kontrakt został zatem zrealizowany (Pszczota oddał trefla oraz dwa pikiki).

PO:W	N	E	S
Rodwell	Bocchi	Meckstroth	Madala
—	—	1♦	ktr.
2♦	4♦ <sup>1</sup>	ktr.	rktr.
pas	4♥	pas...	

<sup>1</sup>kolory starsze

W pokoju otwartym Eric Rodwell licytował mniej dynamicznie niż Giorgio Duboin w pokoju zamkniętym – przede wszystkim dlatego, że otwarcie Jeffa Meckstrotha mogło być przygotowawcze, z tylko dwoma karami, a nawet – w szczególnym wypadku – z singlowym honorem w tym kolorze. Norberto Bocchi nie dysponował więc w zasadzie przesłanką dostępną Jackowi, zagrał zatem kiery z góry i poległ bez jed-

nej, za 100. Stąd dwanaście impów dla MAHAFFEY'EGO – w meczu wygranym ostatecznie przez team Jacka różnicą trzynastu punktów meczowych.

A teraz druga część Jacka Pszczoty drogi do złota, czyli kilka rozdań z finału, w którym nasz reprezentant był zdecydowanie najlepszym zawodnikiem (MVP)...

W finale mistrzowskiego turnieju teamów open MAHAFFEY spotkał się z silną francusko-niemiecką drużyną BESSIS i po pierwszej tercji (grano 3 x 16 rozdań) przegrywał różnicą piętnastu punktów meczowych. W drugiej części spotkania do gry usiedli Jacek Pszczota ze swoim znakomitym partnerem Samem Lvem. Sam urodził się w Polsce w roku 1947, a w brydża zaczął grać w połowie lat sześćdziesiątych ubiegłego stulecia. Ciepło wspomina swoich pierwszych ówczesnych partnerów Leszka Budzyna i Piotra Włodzimierza Walę. Potem wyemigrował do Izraela i przez wiele lat występował w reprezentacji tego kraju, która święciła sukcesy zarówno w mistrzostwach Europy, jak i w czempionacie światowym (Bermuda Bowl). Obecnie Lev mieszka w Nowym Jorku i jest uważany za jednego z najlepszych brydżystów amerykańskich.

Oto kilka rozdań z drugiej i trzeciej tercji meczu finałowego, które przesądziły o zwycięstwie teamu Jima Mahaffey'ego, a w których główne role odegrali Jacek i Sam. – To był nasz najlepszy turniej w życiu, a Jacek grał wyśmienicie – powiedział tuż przed ceremonią wręczenia medali Sam. A w ustach nieskorego do pochwał wobec innych graczy Lva na pewno nie był to tylko komplement.

**Rozd. 20/II; obie strony po partii, rozd. W**

♠ 10 6 5 3			
♥ A 10 7 6			
♦ 9			
♣ 8 7 6 5			
♠ —		♠ D W 9 7 4	
♥ K W 9 8 5 3		♥ D 2	
♦ K 7 5 2		♦ 8 4 3	
♣ K W 4		♣ A 10 3	
	N W S E		
		♠ A K 8 2	
		♥ 4	
		♦ A D W 10 6	
		♣ D 9 2	

PO:W	N	E	S
Lev	T. Bessis	Pszczota	M. Bessis
1♥	pas	1♠	2♦
2♥	pas	pas	ktr.
pas	pas(?)	pas	

Po ataku karowym – zabitym przez S asem, odwrócie ♦D i przebiciu przez N króla

– Lev łatwo zrobił swoje, ponadto oddał bowiem tylko asa atu i jeszcze dwa kara. Oczywiście, ukarmienie przez N wywoławczej kontry partnera nie było posunięciem zbyt racjonalnym.

PZ:W	N	E	S
Smirnov	Rodwell	Piekarek	Meckstroth
1♥	pas	1♠	2♦
2♥	pas	pas	ktr.
pas	2♠(!)	ktr.(?)	pas
pas	pas		

W pokoju zamkniętym zaczęło się podobnie, ale Rodwell odniósł rzecz jasna kontrę Meckstrotha na 2♠. A te zostały przez gracza E – na pewno zbyt pochopnie – skontrowane. Atak nastąpił w ♠4, ale Eric puścił tę lewę do ręki i wziął ją tam ♠5. A następnie, grając superbezpiecznie, zrobił swoje i tym razem to po stronie NS pojawił się doskonały zapis w wysokości 670 punktów. W sumie dało to MAHAFFEY'EMU aż szesnaście impów.

**Rozd. 25/II; strona WE po partii, rozd. N**

♠ A D W 3			
♥ W 2			
♦ K 10 4 3			
♣ 10 8 3			
♠ 10		♠ K 9 5 2	
♥ A 10 9 8 7 3		♥ 6 5	
♦ D 9 2		♦ A W 8	
♣ A D W		♣ 7 6 5 2	
	N W S E		
		♠ 8 7 6 4	
		♥ K D 4	
		♦ 7 6 5	
		♣ K 9 4	

PO:W	N	E	S
Lev	T. Bessis	Pszczota	M. Bessis
—	1♦	pas	1♠
2♥	2♠	pas	pas
ktr.	pas	2BA	pas
3♥	pas	3♠	pas
4♥	pas...		

Po nadwyżkowej kontrze Sama na 2♠ przeciwników Jacek wskazał pozytywną (w ramach zaistniałych okoliczności) rękę z zatrzymaniem pikowym i tolerancją kierową, Lev doprowadził zatem wkrótce do końcówki w ten kolor. A potem sprawnie ją zrealizował: zabił ♣K asem w ręce (N zawistował ♣3) i zagrał ♥A i kiera, a w toku dalszej gry na trzynastego trefla wyrzucił z ręki singla pikowego i bezlitośnie wyimpasował Thomasowi Bessisowi króla z dziesiątką karo. Ostra popartyjna końcówka została zatem wygrana z nadróbką, ale Sam – jako również doświadczony i wysokiej klasy gracz kółkowy – w takich kontraktach po prostu się lubuje. 650 dla WE.

PZ:W	N	E	S
Smirnov	Rodwell	Piekarek	Meckstroth
—	1♦	pas	1♠
2♥	2♠	pas	pas
pas			

W pokoju zamkniętym gracz **W** – ze swoją bardzo obiecującą, ofensywną ręką – ograniczył się tylko do jednokrotnego zabrania głosu w licytacji (?). Przy grze utrzymał się więc w kontrakcie 2♠ Jeff Meckstroth. Swojego zrobić w żaden sposób nie mógł, ale zdołał się wybronić tylko bez jednej, za 100 (choć po optymalnej obronie powinien leżeć bez czterech, za 400). Stąd jedenaście punktów meczowych dla MAHAFFEY'EGO.

Rozd. 28/II; NS po partii, rozdawał W

♠ A 9 5 2		♠ K 4 3	
♥ K		♥ A W 10	
♦ A D W 3		♦ 9 7 4 2	
♣ D 10 8 4		♣ A K 2	
♠ D W 10 8 7		♠ 6	
♥ 6 5 4 3 2		♥ D 9 8 7	
♦ 10		♦ K 8 6 5	
♣ 7 3		♣ W 9 6 5	

PO:W	N	E	S
Lev	T. Bessis	Pszczota	M. Bessis
pas	1♦	ltr. (!?)	2♦
2♠	3♦	pas	pas
3♥	4♣	pas	4♦
pas...			

Po zgłoszeniu przez Jacka typowej *kontry lubelskiej* (przrzekającej punkty, ale niekoniecznie odpowiedni, wywoławczy układ) Sam walczył aż do wysokości 3♥. Przeciwnicy jednak przeliczyli go – najpierw 4♣, a ostatecznie 4♦. Po dobrym wiście Pszczoty w atuu i niespecjalnie trafnej rozgrywce Thomasa Bessisa kontrakt zakończył się wpadką bez dwóch, za 200.

PZ:W	N	E	S
Smirnov	Rodwell	Piekarek	Meckstroth
pas	1 BA <sup>1</sup>	ltr. <sup>2</sup>	rkr. <sup>3</sup>
pas	2♣	ltr. <sup>4</sup>	pas
2♠	pas	pas	2 BA <sup>5</sup>
pas	3♣	pas...	

<sup>1</sup> w tych założeniach i pozycji licytacyjnej 14–16 PC, zasadniczo w składzie zrównoważonym; <sup>2</sup> kontra sitowa; <sup>3</sup> partner musi zaliczować 2♣; <sup>4</sup> kontra propozycyjna; <sup>5</sup> wywoławcze: możliwość gry w trefle i co najmniej jeszcze jeden inny kolor

W pokoju zamkniętym **WE** walczyli jedynie do szczebla 2♠, ostatecznie Rodwell rozgrywał zatem i zrealizował z nadróbką kontrakt 3♣ (po ataku ♣A, ♣K i ♣2). 130 dla **NS** i osiem impów dla MAHAFFEY'EGO.

Rozd. 31/II; NS po partii, rozdawał S

♠ 10 9		♠ K D W 4	
♥ K 4 3 2		♥ 10 7 5	
♦ 7 5		♦ 9 2	
♣ A 9 8 6 2		♣ K D 7 4	
♠ A 8 6 5 2		♠ 7 3	
♥ A W 8		♥ D 9 6	
♦ A D W 6 4		♦ K 10 8 3	
♣ —		♣ W 10 5 3	

PO:W	N	E	S
Lev	T. Bessis	Pszczota	M. Bessis
—	—	—	pas
1♠	pas	3♦ <sup>1</sup>	pas
6♠ (!)	pas...		

<sup>1</sup> 10–11 PC w składzie zrównoważonym z czterokartowym fitem pikowym

Kolejna praktyczna, wybitnie w stylu brydża robowego licytacja Sama. Po ataku ♥2 dzięki udającemu się impasowi ♦K Lev szybko zrobił swoje, warte 980 punktów.

PZ:W	N	E	S
Smirnov	Rodwell	Piekarek	Meckstroth
—	—	—	pas
1♠	pas	2 BA <sup>1</sup>	pas
3♠ <sup>2</sup>	pas	3 BA <sup>3</sup>	pas
4♣ <sup>4</sup>	pas	4♠ <sup>5</sup>	pas
pas	pas		

<sup>1</sup> wygląda to na inwit do końcówki z fitem pikowym, choć od biedy mógłby to również być forsing; <sup>2</sup> pozytywne (czyżby z tego wynikało, że 2BA były forsiem do końcówki?); <sup>3</sup> najprawdopodobniej wskazanie ręki bez krótkości; <sup>4</sup> *cuebid*; <sup>5</sup> brak *cuebidów* w kolorach czerwonych

Po wykluczeniu przez partnera kontroli w karach i kierach Smirnov – z dziurami w obu kolorach czerwonych także w swej ręce – poprzestał na końcówce. 480 dla **WE** i kolejne jedenaście punktów meczowych dla MAHAFFEY'EGO.

Mimo wszystko w drugiej części gry team Jacka odrobił tylko dziewięć punktów i przegrywał jeszcze szesnastoma impami. Trzecia tercja była już wszakże grą do jednej bramki...

Rozd. 6/III; strona WE po partii, rozd. E

♠ 10 9		♠ D 8 7 6 3 2	
♥ K 10 4 3		♥ D 8 6	
♦ K D 9 6 3		♦ 8 4	
♣ 9 7		♣ A K	
♠ W 4		♠ A K 5	
♥ W 9 7 5 2		♥ A	
♦ W		♦ A 10 7 5 2	
♣ D W 10 6 3		♣ 8 5 4 2	

PO:W	N	E	S
Rodwell	T. Bessis	Meckstroth	M. Bessis
—	—	1♠	pas
1 BA <sup>1</sup>	pas	2♠	pas...

<sup>1</sup> półforsujące

Nie pierwszy raz swoją agresywną licytacją Jeff z Erikiem wyblokowali przeciwników i utrzymali się w kontrakcie 2♠. Po ataku ♥A, ♠A i ♠K, a następnie ♣5 Meckstroth wpadł tylko bez jednej, za 100 (a powinien leżeć bez dwóch, za 200).

PZ:W	N	E	S
Smirnov	Lev	Piekarek	Pszczota
—	—	1♠	2♦ (!)
ltr. <sup>1</sup>	2♠ <sup>2</sup>	pas	3♣
pas	3♦	pas	3 BA
pas...			

<sup>1</sup> kontra negatywna; <sup>2</sup> dobre podniesienie z fitem karowym

W pokoju zamkniętym natomiast Jacek wszedł 2♦. Wprawdzie jego longer był marnej jakości (to samo można powiedzieć o jego longerze treflowym), ale ręka **S** zawierała śliczne 15 PC (w asach i królach) w składzie 5431, było zatem bardzo prawdopodobne, że rozdanie należy do strony **NS**. Tak też było w rzeczywistości, a Sam – z półpozytywną kartą, ale znakomitym fitem karowym – najmocniej, jak tylko mógł, zainwitował dograną. Wprawdzie optymalną końcówką było 5♦, ale i 3BA, które zapowiedział Jacek, nie można było położyć. Po pierwszym wiście ♠W Pszczota szybko pokazał przeciwnikom dziewięć lew. Stąd 400 dla **NS** i siedem impów dla MAHAFFEY'EGO.

I tak przez całą третią tercję Jacek oraz jego znakomici partnerzy bezlitośnie punktowali francusko-niemiecki team. Na mecie przewaga **MAHAFFEY'EGO** wyniosła dwa dziesiącia dwa punkty meczowe i to właśnie **Jacek Pszczota z Samem Lvem, Jeff Meckstroth z Erikiem Rodwellem oraz Jim Mahaffey z Garym Cohlerem** zostali nowymi mistrzami Europy teamów open. Serdeczne gratulacje!

Wyczyn triumfatorów jest szczególnie godny podkreślenia ze względu na fakt, że po 24 rozdaniach, czyli dokładnie w połowie spotkania finałowego, przegrywali je oni 58 (!) impami (62:120). Druga potowę wygrali jednak aż 80 punktami i to oni właśnie – a wśród nich nasz reprezentant Jacek Pszczota oraz nasz rodak Sam Lev – stanęli ostatecznie na najwyższym stopniu poznańskiego podium tegorocznych mistrzostw Starego Kontynentu.

## Seniorzy także na medal...

...tyle że brązowy. W mistrzowskim turnieju teamów seniorów trzecie miejsce zajęła polsko-szwajcarska drużyna w składzie: **Marek Borewicz – Roger Kutner oraz Jacek Stasica – Włodzimierz Wala**. W małym finale pokonała ona inny polsko-szwajcarski team, w którym grali Stefan Cabaj z Włodzimierzem Ilnickim oraz Wit Klapper z Sylwestrem Walerowiczem. Serdeczne gratulacje dla zwycięzców i pokonanych!

Popatrzmy na efektowną rozgrywkę jednego z brązowych medalistów – **Jacka Stasicy**; rozdanie pochodzi z ćwierćfinałowego spotkania KUTNER – WOJEWODA...

### Rozd. 2/III; strona NS po partii, rozd. E

♠ 107632	♠ 10	♠ —	♠ —
♥ 4	♥ —	♥ —	♥ K
♦ AW873	♦ AW87	♦ —	♦ D1094
♣ 75	♣ —	♣ —	♣ —
♠ D85	♠ AW	♠ K	♠ —
♥ DW985	♥ AK72	♥ 10	♥ —
♦ 5	♦ D1094	♥ 10	♥ —
♣ KD84	♣ AW3	♦ K62	♦ —
	♠ K94	♣ —	♣ —
	♥ 1063		
	♦ K62		
	♣ 10962		

PZ:W	N	E	S
Stasica	Salliere	Wala	Adad
—	—	1♣	pas
1♥	pas	2♦ <sup>1</sup>	pas
2BA <sup>2</sup>	pas	3♥ <sup>3</sup>	pas
4♣ <sup>4</sup>	pas	4♠ <sup>5</sup>	pas
6♥	pas...		

<sup>1</sup> odwrotka; <sup>2</sup> 7-10 PC, pięć kierów; <sup>3</sup> zachęcające, wzwanie do *cuebidu*; <sup>4,5</sup> *cuebidy*

Przeciwko rozgrywanemu przez Jacka Stasicę szlemikowi kierowemu obrońca **N** – Gerard Salliere – wyszedł ♠2 (*trzecią-piętą najlepszą*). Nikt nie lubi przegrywać gry premiowej już w pierwszej lewie, przeto Stasica zabił ją asem, tym bardziej że dysponował jeszcze innymi szansami na sukces niż impas ♣K. Następnie rozgrywający ściągnął dwa razy atuty – gdyby podzieliły się one po dwa, mógłby już pokazać przeciwnikom karty. Niestety, u **N** ujawnił się tylko jeden kier. Jacek zagrał więc teraz w trefle, z nadzieją, że nie dzielią się one 3-3, a dłuższy fragment koloru znajduje się w ręce zawodnika **S**, u którego pozostał jeszcze atut. Tak też się stało, zatem na czwartego trefla rozgrywający pozbył się z dziadka ♠W, a w lewie następnej przebił tam pika. Udało się, coś z tego jednak, skoro w końcówce...



Włodzimierz Wala

♠ D	♠ —	♠ —
♥ W98	♥ —	♥ K
♦ 5	♦ —	♦ D1094
♣ —	♣ —	♣ —
	♠ K	♠ —
	♥ 10	♥ —
	♦ K62	♦ —
	♣ —	♣ —

... nie było szybkiego zejścia do ręki, aby przebić na stole jeszcze jednego pika. Nie było też jednak innego wyjścia, jak zagrać teraz ze stołu w karo. Ponieważ techniczne zagranie ♦D (na szansę, iż ♦A K znajdują się u **N**, który nie posiada już kiera) nie mogło zakończyć się powodzeniem (z ♦A K... **N** wyszedłby w ten kolor na pierwszym wiście), a także wyjście z dziadka ♦10 czy ♦9 mogłoby jedynie obudzić czujność obrońcy **S** – Jacek po prostu zadysponował ze stołu „karo”. I jego nadzieja się ziściła, **S** najwyraźniej zapadł w stódką drzemkę, dotożył bowiem ♦2 (?). I lewę tę musiał wziąć nieposiadający już atutów jego partner, Jacek zdołał zatem przebić na stole ostatniego pika z ręki, a to było równoważne ze zrealizowaniem gry. Stąd 980 punktów dla KUTNERA i 11 impów zysku, jako że w pokoju otwartym **WE** zegrali tylko 4♥ i wzięli jedenaście lew.

Oczywiście, na zagrane ze stołu karo broniący **S** powinni być wskoczyć ♦K (dotożenie ♦6 w tym momencie już nie wystarczyłoby, w jednej z poprzednich lew jego partner pozbył się bowiem ♦3), aby następnie wyjść w kiera i potożyć grę bez jednej. Do końca rozdania należy zachować czujność, w żadnym momencie nie wolno się odłączać od gry – taką właśnie uwagę kieruje do swoich podopiecznych partner Jac-



Jacek Stasica

ka, a jednocześnie kapitan-selekcjoner reprezentacji Polski seniorów **Włodzimierz Wala**.

Uważni czytelnicy bez wątpienia spostrzegli, że w widne kary kontrakt można zrealizować zawsze, pod warunkiem że ściągnię się kiery tylko raz (!?), a potem zagra cztery trefle i wyrzuci ze stołu ♠W, następnie zaś przebij się tam pika, wróci do ręki atutem i przebij w dziadku ostatniego pika z ręki. W zakryte karty taka gra jest jednak absolutnie niemożliwa do przeprowadzenia, jako że mogłaby doprowadzić do przegrania wykładanego kontraktu przy wielu rozkładach korzystniejszych niż ten akurat w tym przypadku zwycięski (np. przy podziale atutów 2-2).

## Niesamowita opowieść o tym, jak każda z obroń- czyń wzięła przebitkę w tym samym kolorze

Ta niezwykła historia wydarzyła się w meczu o brązowy medal mistrzowskiego turnieju teamów par, w którym spotkały się wielonarodowe zespoły CRONIER (Francja/Austria/Chorwacja) i JOEL (USA/Niemcy). W jednym z rozdań rozkład kart był następujący...

### Rozd. 13; obie strony po partii, rozd. N

♠ 73	♠ 10842
♥ K8	♥ 652
♦ 1098765	♦ AW2
♣ 652	♣ ADW
♠ DW96	♠ AK5
♥ 10	♥ ADW9743
♦ KD	♦ 43
♣ K109874	♣ 3



Francusko-austriacko-chorwacka drużyna CRONIER – brązowe medalistki mistrzostw Europy teamów par, od lewej: Nikica Sver (Chorwacja), Sylvie Willard, Véronique Bessis, Catherine d'Ovidio (wszystkie Francja), Jovanka Smederevac (Austria) oraz Bénédicte Cronier (Francja)

W pokoju otwartym licytacja potoczyła się następująco...

PO:W	N	E	S
Joel	d'Ovidio	Sokolow	Bessis
—	pas	1♣	4♥
ktr. <sup>1</sup>	pas	4♠	pas...

<sup>1</sup>wywotawcza

Przeciwko rozgrywanej przez Amerykankę Tobi Sokolow końcówce w piki Francuzka **Véronique Bessis** zaatakowała singlową ♣3. Rozgrywająca zabiła w ręce ♣A i – aby obronić się przed groźącą jej treflową przebitką – zagrała trzy razy w kara, z zamiarem pozbycia się ze stołu singlowej ♥10. Chodziło o to, aby zawodniczka **N**, która mogłaby wyjść treflem do przebitki, nie dostała się do ręki kierami.

Manewr ten się jednak nie powiódł, w trzeciej rundzie kar walet rozgrywanej został bowiem przebity przez Bessis ♠5. Sokolow i tak zrzuciła wówczas ze stołu kiera (mogła też dokonać nadbitki i sama zagrać w trefle!). Po utrzymaniu się przebitką francuska broniąca zagrała ♥A, którego rozgrywająca przebiła w dziadku i wyszła stamtąd ♠D. I już musiała leżeć – Bessis wzięła bowiem tę lewę ♠K i powtórzyła kierem. Sokolow znów musiała przebić na stole, w końcówce...

♠ W	♠ 10 8 4
♥ —	♥ 6
♦ —	♦ —
♣ K 10 9 8 7	♣ DW
	♠ A
	♥ DW 9 7 4
	♦ —
	♣ —

... nie mogła jednak kontynuować stamtąd ostatnim pikiem, jako że **S** wzięłaby tę lewę asem atu i ściągnęła – jako wziętkę kontrakt

kładając – kiera. Zagrała zatem w trefla, Véronique przebiła jednak tę lewę asem atu (pierwsza treflowa przebitka obrońcy) i wyszła trzeci raz w kiery (kart innych kolorów już zresztą nie posiadała). Sokolow przebiła w dziadku, a zawodniczka **N – Catherine d'Ovidio** – pozbyła się w tej lewie swojego ostatniego trefla. W czterokartowej końcówce na stole pozostały same trefle, kiedy zatem rozgrywająca z konieczności zagrała stamtąd w ten kolor, d'Ovidio dokonała przebitki ♠7 – swoim ostatnim atutem (druga treflowa przebitka broniących). Każda z obrońcy zrobiła zatem przebitkę w tym samym kolorze – treflach, dzięki czemu końcówka przeciwniczek została połączona bez jednej, za 100.

Aby zrobić swoje – po przebicciu na stole pierwszej rundy kierów Sokolow musiałaby zagrać stamtąd nie w atu, tylko w trefle, Bessis mogłaby bowiem przebić tę lewę jedynie królem albo asem atu. Gdyby to uczyniła i powtórzyła kierem, rozgrywająca przebiłaby w dziadku i nadal nie ruszałaby pików, tylko ponownie wyszłaby stamtąd w trefla. Kiedy zaś broniąca **S** przebiłaby tę lewę swoim



Catherine d'Ovidio

drugim topem atutowym i wyszła po raz trzeci w kiery, zawodniczka **E** kolejny raz dokonałaby przebitki na stole i nie oddałaby już żadnej wziętki (w ręce pozostałyby jej bowiem same piki).

Na drugim stole tego meczu para **NS** grała 5♥ z kontrą bez jednej, za 200, stąd siedem impów dla drużyny CRONIER. Ona też wygrała ostatecznie to spotkanie (różnicą siedemnastu punktów) i zdobyła brązowy medal poznańskich mistrzostw Europy.

## Jedyna szansa – wytropić ją i wykorzystać!

Innymi słowy: nigdy się nie poddawać, grać do końca! Powyższa dewiza była już motywem przewodnim jednego z pierwszych poznańskich artykułów, którego bohaterem był wielokrotny reprezentant Polski Bogusław Gierulski. Oto dwa kolejne, niezwykle widowiskowe, przykłady ją wspierające. Tym razem w głównych rolach wystąpią Francuz **Jean-Christophe Quantin** oraz Holender **Bas Drijver**. Obydwa rozkłady pochodzą z mistrzowskiego turnieju teamów open – pierwsze z jego drugiej fazy eliminacyjnej (ostatniej rundy tzw. *swissa*), drugie – ze spotkania pucharowego 1/8 finału.

### Rozd. 11; obie strony przed partią, rozd. S

♠ K 8 4	♠ 5 3 2
♥ A 7 4	♥ KW 9 3
♦ A 9 8 6	♦ KD 7 5
♣ K 10 8	♣ 7 4
♠ ADW 10 9 6	
♥ D 10 8 5 3	
♦ 2	
♣ 9	
	♠ 7
	♥ 6
	♦ W 10 4 3
	♣ ADW 6 5 3 2

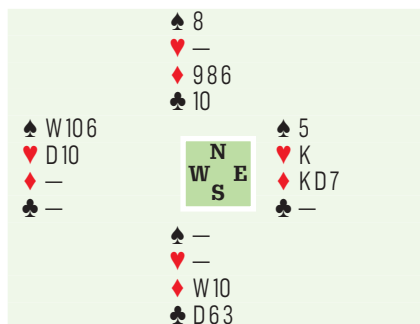
Niestety, nie znam przebiegu licytacji przy stole Jeana-Christophe'a Quantina, można się wszakże spodziewać, że była ona zbliżona do tej, jaka miała miejsce w pokoju zamkniętym równoległego spotkania MA-HAFFEY – KAMRAS...

PZ:W	N	E	S
Cullin	Rodwell	Upmark	Meckstroth
—	—	—	3♣
4♣ <sup>1</sup>	ktr. <sup>2</sup>	4♥	5♣
pas	pas	ktr.	pas
pas	pas		

<sup>1</sup>dwukolorówka na starszych; <sup>2</sup>przepustka dla partnera, aby raz jeszcze zabrał głos w licytacji (tj., by po spodziewanych 4♥♠ gracza **E** – w zależności od charakteru swojej ręki – zaliczył 5♣ albo zgłosił propozycyjną kontrę)

Przeciwno skontrowanym 5♣ Szwed Per-Ola Cullin zaatakował ♦2 – i dla nikogo przy stole nie stanowiło tajemnicy to, iż jest to wyjście z singletona. Mimo to nawet technik klasy Jeffa Meckstrotha nie dostrzegł – niespecjalnie tu głęboko ukrytej – swojej jedynej szansy. Świadczy o tym przebieg przeprowadzonej przezeń rozgrywki – otóż po zabiciu pierwszej lewy ♦A na stole Jeff zagrał ♣K oraz... ♣A, tym ostatnim posunięciem rujnując sobie komunikację niezbędną do przeprowadzenia zwycięskich działań (następnie ściągnął ♥A, przebił w ręce kiera i wyszedł stamtąd w singla pikowego – W wskoczył wówczas ♠A i kontynuował ♠D). Ostatecznie oddał więc ♠A oraz dwa kara i poległ bez jednej, za 100.

Tymczasem końcówka treflowa była na linii NS wykładana, co sprawnie udowodnił Jean-Christophe Quantin na drugim stole meczu MONACO A – WRANG. Francuz dysponował podobnym zasobem informacji co Meckstroth, on jednak nie miał problemów z wytropieniem, a potem wykorzystaniem swojej jedynej szansy. Otóż po zabiciu (takiego samego jak u Jeffa) wist karowego asem na stole Jean-Christophe natychmiast rozpoczął proces eliminacji kierów – ściągnął mianowicie ♥A i przebił w ręce błotkę tego koloru (przedtem wolno byłoby mu raz zaatutować). Następnie francuski rozgrywający wszedł na stół ♣K, przebił w ręce kolejnego kiera, ściągnął ♣A i wyszedł z ręki singlową ♠7. Obrońca W – Szwed Peter Bertheau – wskoczył ♠A i powtórzył ♠D (w zamian mógł jedynie wyjść w kiera pod podwójny renons – rozgrywający przebiłby wówczas w dziadku, a z ręki zrzucił karo, kolejne tamtejsze karo wyleciałoby zaś na ♠K). Quantin zabił na stole ♠K, a z ręki pozbył się kara, po czym w końcówce pięciokartowej...



... zagrał z dziadka ♠8. E – Fredrik Nyström – mógł na to odpowiedzieć jedynie dołożeniem ♠5, Francuz nie przebił więc w ręce, tylko w rzucił stamtąd kolejne karo. To Bertheau mu-



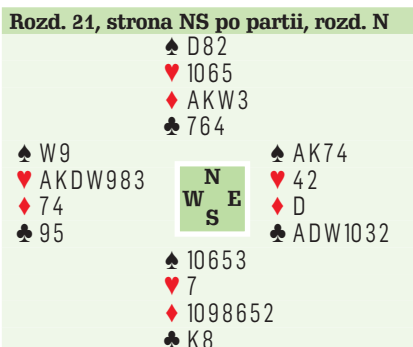
Jean-Christophe Quantin



Bas Drijver

siat zatem wziąć tę lewę – na ♠10 – i rozpocząć następną którąś ze swoich kart w kolorach starszych. A że to było wyjściem pod podwójny renons, Quantin dokonał przebitki w dziadku, a z ręki pozbył się jej ostatniego kara. Gra została zatem zrealizowana i po monakijskiej stronie protokołu pojawił się efektowny wpis w wysokości 550 punktów. A ponieważ na drugim stole meczu Frederic Wrang – który także zmagał się z kontraktem 5♣ z kontrą po wiście ♦2 – swojej jedynej szansy nie wytropił i wpadł bez jednej, za 100, jego zespół stracił w tym emocjonującym rozdaniu dwanaście impów (choć ostatecznie wygrał mecz wysoko, bo 47:15 impów, czyli 24:6 VP).

Druga prezentacja także pochodzi z meczu drużyny MONACO A, tym razem było to jednak spotkanie 1/8 finału przeciwko super-silnemu zespołowi holenderskiemu NETHERLANDS RED...

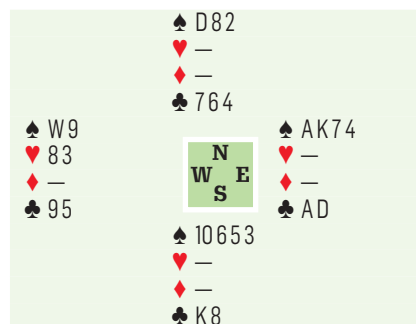


W pokoju otwartym licytacja biegła następująco...

PO:W	N	E	S
Brink	Bompis	Drijver	Quantin
—	pas	1♣	pas
4♣ <sup>1</sup>	pas	4BA <sup>2</sup>	pas
5♠ <sup>3</sup>	pas	6♥	pas...

<sup>1</sup> konstruktywna ręka jednokolorowa na samodzielnych kierach; <sup>2</sup> blackwood na kierach; <sup>3</sup> dwie wartości z pięciu plus ♥D

Przeciwno rozgrywanemu z nietypowej ręki szlemikowi w kiery bohater poprzedniego rozdania Jean-Christophe Quantin wyszedł ♦10. Jego partner – Marc Bompis – zabił pierwszą lewę ♦K (od rozgrywającego spadła ♦D) i powtórzył ♦A. Bas Drijver przebił w ręce i zaatutował. Perspektywy nie były optymistyczne – przecież pierwsza lewa zdradziła w ręce N osiem miltonów karowych (♦A K W), było zatem w zasadzie pewne, iż ♣K znajduje się u jego partnera, czyli za impasem. Holender dostrzegł jednak swoją jedyną szansę w obecności w ręce Quantina także co najmniej czterech pików. Zgrał więc jeszcze dwa atuty, zrzucając z ręki trefla i doprowadzając do końcówki:



Teraz został pociągnięty przedostatni atut, do którego Drijver pozbył się z ręki ♣D – i Jean-Christophe Quantin znalazł się w przymusie atutowym z komunikacją krzyżową. Gdyby pozbył się w tej lewie pika, rozgrywający ściągnąłby ♠AK, przebił na stole pika i wrócił ♣A do ręki, w której znajdowałyby się już tylko pikowa forta. Quantin pozbył się zatem ♣8, singlując ♣K, ale i to go rzecz jasna nie uratowało. Młody Holender zgrał bowiem wówczas ♣A i jego dwunastą wziętką stała się ♣9 w dziadku. Drijver jako jedyny zrealizował w tym rozdaniu szlemika. ▶

Na drugim stole meczu także grano 6♥, tyle że z naturalnej ręki **W**, tam jednak kontrakt został położony bez jednej, za 50. Reprezentacja Holandii zyskała zatem w tym rozdaniu czternaście impów, ostatecznie przegrała jednak cały mecz 42:63 impów i odpadła z turnieju. A zwycięski w tym meczu zespół MONACO A wywalczył w poznańskich mistrzostwach Europy brązowy medal.

Gwoli ścisłości, w **PZ** spotkania MONACO A – NETHERLANDS RED Holender Simon de Wijs (**N**) zaatakował przeciwko 6♥(**W**) ♦K, w drugiej lewie wyszedł jednak w trefla i grę położył. Zerwał bowiem komunikację do zwycięskiego po kontynuacji karowej przymusu atutowego. Kontrakt zostałby położony również wtedy, gdyby po ♦K **N** zagrał w atu, wówczas po przebiciu na stole kara rozgrywający nie dysponowałby bowiem niezrywającym przymusu zejściem do ręki (na stole musiałaby pozostać co najmniej jedna figura pikowa jako późniejsze dojście do tej ręki). Oczywiście dużo łatwiej było położyć 6♥(**W**) [niż 6♥(**E**)], przy odkrytej ręce **E**, wydaje się jednak, iż także Bompis w **PO** w drugiej lewie mógł i powinien być wyjść w trefla albo w kiera, chociażby na zasadzie, że nie było żadnego powodu, aby kontynuować wówczas karem. I nie stanowił o tym bynajmniej fakt, iż w pierwszej lewie rozgrywający dołożył ♦D, po prostu z dwoma potencjalnie przegrywającymi karami Drijver raczej nie wszedłby w strefę szlemową, a gdyby nawet – to już na pewno nie uczyniłby tego przy pomocy *blackwooda*. Konstatacja ta nie obniża jednakże ani trochę wysokiej oceny, na jaką w rozdaniu tym zasłużył wytrawny tropiciel ukrytych szans Bas Drijver.

### Finał B mikstów dla polskiej pary

Miło nam donieść, że finał B mistrzostw Europy par mikstowych zakończył się zwycięstwem naszych młodych reprezentantów **Katarzyny Duftrat z Michałem Nowosadzki**. Z wynikiem 59,60% wyprzedzili oni wiele rutynowanych duetów (a łącznie 162 pary), dość wspomnieć wielokrotnego mistrza świata Jeffa Meckstrotha, który grając ze swoją żoną Sarą Chapleau, uplasował się dopiero na 69. pozycji. Oto kilka rozdań, które pomogły Kasi z Michałem w tym zwycięstwie...

#### Rozd. 18; NS po partii, rozdawał E

♠ KDW54  
♥ K10  
♦ K5  
♣ K764

♠ A9  
♥ A7632  
♦ 987  
♣ W85

♠ 108  
♥ W  
♦ W10643  
♣ A D1094

♠ 7632  
♥ D9854  
♦ AD2  
♣ 3

W	N	E	S
Nowosadzki		Duftrat	
—	—	pas	pas
pas	1♠	2BA <sup>1</sup>	3♣ <sup>2</sup>
3♥	pas	4♣	4♠
ktr. (!)	pas	pas	pas

<sup>1</sup> dwukolorówka na młodszych (otwarcie 2BA byłoby silne w składzie zrównoważonym); <sup>2</sup> *cuebidz* z fitem pikowym

– Byłem pewien, że partnerka ma w kierach singla, dlatego finałne 4♣ skontrowałem – opowiadał po turnieju Michał. W ten sposób nasz reprezentant, były mistrz świata juniorów z Nowego Jorku, zaaplikował przeciwnikom klasyczny *po-catunek śmierci*. Kasia istotnie miała tylko jednego kiera, zaatakowała więc w ten kolor, a w drugiej lewie kiera przebiła. Ponadto obrońcy wzięli jeszcze trefla oraz asa atu, zapisali zatem po swojej stronie protokołu 200 punktów, wycenione aż na 94,93% maksa.

#### Rozd. 22; strona WE po partii, rozd. E

♠ K109  
♥ W1092  
♦ KD3  
♣ AK6

♠ D876432  
♥ 7  
♦ W75  
♣ 105

♠ W  
♥ A653  
♦ 964  
♣ W8432

♠ A5  
♥ KD84  
♦ A1082  
♣ D97

W	N	E	S
	Nowosadzki	Duftrat	
—	—	pas	1BA <sup>1</sup>
pas	2♣	pas	2♥
pas	2♠ <sup>1</sup>	pas	3♦ <sup>2</sup>
pas	3♥ <sup>3</sup>	pas	3♠ <sup>4</sup>
pas	4♣ <sup>5</sup>	pas	4♦ <sup>6</sup>
pas	4BA <sup>7</sup>	pas	5♣ <sup>8</sup>
pas	5♦ <sup>9</sup>	pas	5♠ <sup>10</sup>
pas	6♥	pas...	

<sup>1</sup> silne uzgodnienie kierów; <sup>2</sup> naturalne, cztery kara; <sup>3</sup> zachęcające, wezwanie do *cuebidu*; <sup>4,5,6</sup> *cuebidy*; <sup>7</sup> *blackwood* na kierach; <sup>8</sup> tu: trzy wartości z pięciu; <sup>9</sup> pytanie o ♥D; <sup>10</sup> jest ♥D, ale brak króla



Katarzyna Duftrat i Michał Nowosadzki

Po precyzyjnej licytacji Kasia z Michałem pewnie doszli tu do znakomitego szlemika w kiery. W końcówce rozgrywająca zagrała kara z góry (z czwartym waletem karo **W** znalazłby się w karowo-pikowym przymusie), w protokole po stronie naszej pary pojawił się więc zapis w wysokości 980 punktów, warty 84,64% maksa. Kilka duetów zagrało także łatwo wychodzące 6BA, za 990 punktów, szlemik w kiery był jednak kontraktem wyraźnie lepszym. Przy normalnym podziale atutów 3–2 rozgrywająca przebiłaby bowiem bezproblemowo w dziadku karo, uniezależniając się od podziału tego koloru.

#### Rozd. 41; obie przed partią, rozd. S

♠ 832  
♥ W7  
♦ A107654  
♣ 82

♠ A1097  
♥ KD1084  
♦ —  
♣ D1054

♠ K54  
♥ 62  
♦ 983  
♣ AKW63

♠ DW6  
♥ A953  
♦ KDW2  
♣ 97

W	N	E	S
Nowosadzki		Duftrat	
—	—	—	1BA <sup>1</sup>
2♣ <sup>2</sup>	2♦	ktr. <sup>3</sup>	3♦
3♥ <sup>4</sup>	pas	4♥	pas
pas	pas		

<sup>1</sup> 12–14 PC; <sup>2</sup> wskazanie kolorów starszych; <sup>3</sup> pytanie o układ kolorów starszych w ręce partnera; <sup>4</sup> 5♥–4♠

Na szczęście Michał uniknął wistowi karowego, który śmiertelnie skróciłby jego rękę. Dostał atak w trefle, zagrał więc dwukrotnie kiery do mariusza w ręce i ograniczył swoje przegrywające do dwóch lew atutowych i jednej pikowej. A za 420 punktów nota pary **WE** wyniosła 79,97% maksa.

Wprawdzie na **WE** wychodził też szlemik w trefle, ale był to kontrakt wyłącznie dla wysoko szybujących ortów, doszły doń bowiem jedynie trzy pary.

#### Rozd. 49; obie przed partią, rozd. S

<p>♠ 1087 ♥ 8764 ♦ 7 ♣ DW762</p>	<table style="border: 1px solid black; border-collapse: collapse; margin: auto;"> <tr><td style="padding: 2px;">N</td></tr> <tr><td style="padding: 2px;">W</td></tr> <tr><td style="padding: 2px;">S</td></tr> <tr><td style="padding: 2px;">E</td></tr> </table>	N	W	S	E	<p>♠ ADW32 ♥ AD92 ♦ A ♣ A103</p>
N						
W						
S						
E						
<p>♠ K ♥ KW103 ♦ KDW104 ♣ K95</p>						

W	N	E	S
Nowosadzki	Dufnat		
—	—	—	1♦
pas	3♦ <sup>1</sup>	ktr.	pas
4♣	4♦	4♠	pas
pas	pas		

<sup>1</sup> blokujące

Rozdanie zostało wygrane już w licytacji, jako że przeciwnicy nie poszli w obronę 5♦ (tylko bez dwóch, z kontrą za 300). Ale także w rozgrywce Kasia dołożyła jeszcze trochę punktów, skompletowała bowiem aż dwanaście lew. Pierwszy wist ♦K zabiła asem i pociągnęła ♠A. A następnie wyszła z ręki małym treflem. Pani na **S** wskoczyła wówczas ♣K i rozpaczliwie zagrała w kiera, wszystkie pozostałe lewy pa-dy więc już łupem rozgrywającej. A wywalczone przez parę **WE** 680 punktów było war-te aż 97,96% wyniku maksymalnego.

Serdecznie gratulujemy naszej młodej parze i życzymy jej wielu dalszych sukcesów, także w finałach A przyszłych mistrzostw Europy i świata...

## Polish style

W eliminacjach mistrzowskiego turnieju par open z polskich duetów najlepiej spisali się **Marek Barylewski z Cezarym Krzemieńskim** oraz **Andrzej Jeleniewski z Jarosławem Wachnowskim**, którzy zajęli w nich odpowiednio piąte i szóste miejsce. Jak opo-wiadał mi Jeleniewski, za czotową pozycją je-go duetu stoi typowo polski styl gry, a więc ostra, agresywna licytacja, wsparta dobrą techniką gry. A to razem wzięte często stawia przeciwników przed trudnymi problemami, których przynajmniej od czasu do czasu nie rozwiązują oni właściwie. Jako przykład An-drzej przedstawił rozdanie z pierwszego dnia turnieju, które on z partnerem rozgrywali przeciwko innej czotowej polskiej parze...



Andrzej Jeleniewski

#### Rozd. 13/V; obie strony po partii, rozd. N

<p>♠ DW32 ♥ D10965 ♦ W97 ♣ K</p>	<table style="border: 1px solid black; border-collapse: collapse; margin: auto;"> <tr><td style="padding: 2px;">N</td></tr> <tr><td style="padding: 2px;">W</td></tr> <tr><td style="padding: 2px;">S</td></tr> <tr><td style="padding: 2px;">E</td></tr> </table>	N	W	S	E	<p>♠ 1085 ♥ W72 ♦ AD432 ♣ 109</p>
N						
W						
S						
E						
<p>♠ A76 ♥ A3 ♦ K10 ♣ AW7653</p>						

W	N	E	S
Pazur	Wachnowski	Wójcicki	Jeleniewski
—	pas	pas	1BA <sup>1</sup>
pas	2♣	pas	2♦ <sup>2</sup>
pas	2♠ <sup>3</sup>	pas	4♥
pas...			

<sup>1</sup>15–17 PC; <sup>2</sup> brak starszych czwórek; <sup>3</sup> konwencja *Smolenia*: wskazanie układu 4♠–5♥

Po wskazaniu przez Jarosława Wachnowskiego przy pomocy niezbyt w Polsce popularnej *konwencji Smolenia* układu 5♥–4♠ Andrzej Jeleniewski wybrał końcówkę w pierwszy z tych kolorów. Była ona grana na siedmiu atutach, tyle że przeciwnicy o tym nie wiedzieli, co w istotny sposób odbiło się na przebiegu obrony. Przeciwno 4♥(S) Bogu-sław Pazur zaatakował ♦6, a jego partner – Marek Wójcicki – zabił pierwszą lewę ♦A i powtórzył karem. Jeleniewski utrzymał się więc w ręce ♦K, a następnie dostał się do dziadka singlowym ♣K (z ręki wyszedł jednak ♣6 – aby utrudnić obrońcom rozczytanie ilościowego rozkładu tego koloru), wrócił do ręki ♥A i na ♣A pozbył się z dziadka ostatniego kara. To pozwoliło broniącym na skompletowanie ilościówek treflowych, kiedy za-tem Andrzej wyszedł następnie z ręki ♥3, gra znalazła się w poważnym niebezpieczeństwie. Otóż gdyby Pazur wskoczył wówczas królem atutu i zagrał w błotkę treflową, Wójcickiemu wypromowałaby się wziętka na ♥W.



Jarosław Wachnowski

A że ponadto broniący musieliby jeszcze dostać lewę na ♠K, kontrakt zostałby położony bez jednej.

Tyle tylko, że Pazur był przekonany, że przeciwnicy grają normalny kontrakt na ośmiu kierach, partner ma zatem w tym kolorze jedynie dubletona. Nie wskoczył więc ♥K, aby nie wiązywać przeciwnikowi ewentualnej palcówki, gdy **E** posiada ♥W x. Jeleniewski nie zmarnował szansy – prawidłowo zadysponował ze stołu ♥D i pociążył po raz trzeci atuty. Po lewie na ♥K – **W** zagrał w karo, ale rozgrywający przebił w dziadku, a następnie zagrał ♠A i pika z ręki. A po wzięciu tej lewy ♠D w dziadku powtórzył pikiem. Kontrakt zostałby zrealizowany także wówczas, gdyby **W** miał drugiego ♠K.

Dokonanie Andrzeja Jeleniewskiego w tym rozdaniu (620 dla **NS**) wyceniono na 89,93% maksa. Takich właśnie not wszystkim polskim parom w następnych sesjach mistrzostw, z fi-nałatem włącznie, serdecznie życzyliśmy.

## Zwodniczy walet Aleksandra Skopa

W jednym z rozdań w półfinale B mistrzowskiego turnieju par open fortem godnym samego Onufrego Zagłoby popisał się **Aleksander Skop**, grający w parze z Adamem Wujkowem. Oto ten rozkład...

#### Rozd. 30/VIII; obie przed partią, rozd. E

<p>♠ 92 ♥ A103 ♦ K105 ♣ AK1083</p>	<table style="border: 1px solid black; border-collapse: collapse; margin: auto;"> <tr><td style="padding: 2px;">N</td></tr> <tr><td style="padding: 2px;">W</td></tr> <tr><td style="padding: 2px;">S</td></tr> <tr><td style="padding: 2px;">E</td></tr> </table>	N	W	S	E	<p>♠ W10863 ♥ 984 ♦ 63 ♣ W97</p>
N						
W						
S						
E						
<p>♠ AKD5 ♥ D76 ♦ D984 ♣ D4</p>						



W	N	E	S
Adam Wujków	Włodzimirz Maryniowski	Aleksander Skop	Tadeusz Niedźwiadek
—	—	pas	1BA <sup>1</sup>
pas	3BA	pas	pas
pas			

<sup>1</sup> 15–17 PC

Przeciwno 3BA(S) Adam Wujków zaatakował *czwartą najlepszą* ♥2. Rozgrywający zadysponował ze stołu blotkę i dołożoną przez Aleksandra Skopa ósemkę zabił damą w ręce. **S** postanowił rozpocząć od sprawdzenia, co słychać w treflach (kiedy miał jeszcze pewne dojście do dziadka ♥A), w drugiej lewie wyszedł więc z ręki damą tego koloru. A kiedy do damy spadł od obrońcy **E** ♣W (!!), wszystko stało się dla rozgrywającego jasne: trefle dzieliły się 5–1, a w tym momencie w ręce **W** pozostała jeszcze ♣9 x x x. W lewie trzeciej **S** wykonał więc śmiało impas ósemką trefl w dziadku i... po chwili przecierał ze zdumienia oczy, karta ta została bowiem zabita przez Skopa dziewiątką. Niestety, w lewie kolejnej nasz bohater nie ochłonął jeszcze z wrażenia, które i na nim samym zrobił tak efektowny i udany fortel, nie powtórzył bowiem kierem (co sprawiłoby, iż **S** zdobyłby tylko dziewięć wziętek, **W** czekałby bowiem z ♦A i fortami kierowymi), tylko wyszedł ♠W. Rozgrywający zabił w ręce ♠K, zagrał karo do dziadkowego króla, po czym puścił wkolo ♦10. Wujków wziął tę lewę ♦W i kontynuował ♥K. **S** pobit w dziadku asem i ostatecznie skompletował dziesięć wziętek (cztery treflowe, trzy pikowe, dwie kierowe i karową), za 430.

Mimo że obrońca **E** nie wykorzystał do końca konsekwencji swojego spektakularnego zmyłkowego zagrania, już samo skradzenie rozgrywającemu lewy treflowej okazało się dla punktacji rozdania decydujące. Za minus 430 para Aleksander Skop



Aleksander Skop

– Adam Wujków otrzymała bowiem znakomitą notę w wysokości 93,06% maksa, zatem za ewentualne minus 400 – choć takim właśnie rezultatem rozdanie to powinno się zakończyć – nagroda nie mogłaby już być dużo wyższa (97,92%). Zdecydowana większość rozgrywających standardowe 3BA brała bowiem jedenaście, a niektórzy nawet dwanaście lew.

### Decydujące rozdanie

Ostatnie rozdanie półfinału mistrzowskiego turnieju par open na niejednym stole miało dramatyczny przebieg. Wynikało to zarówno z interesującego układu kart, jak i faktu, że dla wielu par plasujących się na granicy awansu do finału stanowiło ono ostatnią szansę, aby się w nim znaleźć. Przy jednym ze stołów półfinału A spotkali się uznani mistrzowie Cezary Balicki z Jackiem Pszczolą oraz **Artur Guła z Mikołajem Taczewskim** – młoda polska para, bardzo dobrze sobie w tym turnieju poczynająca. Aby jednak wbić się do finału (a kwalifikowało się doń 46 duetów), Artur z Mikołajem potrzebowali zdobyć na ostatnim stole dwa maksy. Połowę tego ambitnego zadania wykonali w rozdaniu przedostatnim (19/X) – w którym ich utytułowani przeciwnicy zegrali zbyt wysoki kontrakt 5♣ i wpadli bez dwóch, za 200. Dało to Gule z Taczewskim notę w wysokości 96,47% wyniku maksymalnego. W chwilę później na stole pojawiło się ostatnie rozdanie turnieju półfinałowego...

#### Rozd. 20/X; obie strony po partii, rozd. W

	♠ DW3		
	♥ 5		
	♦ K97654		
	♣ A95		
♠ K108654		♠ 97	
♥ 106		♥ KW8742	
♦ 3		♦ D1082	
♣ W742		♣ 8	
	♠ A2		
	♥ AD93		
	♦ AW		
	♣ KD1063		

Licytacja nie trwała zbyt długo:

W	N	E	S
Balicki	Taczewski	Pszczola	Guła
pas	pas	pas	1♣
2♠	3♦	pas	3♠
pas	3BA	pas	6BA (!)
pas	pas	pas	

Nie była to na pewno sekwencja podręcznikowa i jakoś ostatecznego kontraktu pozostawiała wiele do życzenia, niemniej porzucenie na standardowych 3BA parze **NS**



Mikołaj Taczewski

awansu do finału na pewno by nie zapewniło. Przeciwno szlemikowi w bez atuu Jacek Pszczola zaatakował ♠7. Rozgrywający – Mikołaj Taczewski – zadysponował ze stołu blotkę, a Cezary Balicki wziął pierwszą lewę ♠K i powtórzył pikiem. Rozgrywający utrzymał się ♠A na stole i ze smutkiem skonstatował, że po pierwsze w zasadzie musi mu się udać impas przeciwko ♦D, a może też przeciwko ♥K, a po drugie, iż nawet wówczas stoją przed nim trudne do przezwyciężenia problemy komunikacyjne. Prestiżowy awans do finału mistrzostw Europy był już jednak na wyciągnięcie ręki, grzechem byłoby zatem nie wykorzystać szansy na korzystny rozkład kart, nawet gdyby była ona doprawdy niewielka. Mikołaj rozpoczął od ściągnięcia ♣K, a w następnej lewie wyszedł ze stołu blotką tego koloru. Potrzebował nie tylko pięciu wziętek treflowych, ale i dwóch dojść tym kolorem do ręki, kiedy więc w drugiej rundzie trefli Balicki dołożył blotkę – desperacko wstawił z ręki ♣9 (!). Cezary jęknął głucho, a może nawet zaklął pod nosem – od ponad dwudziestu lat nikt nie wyimpasował mu w ciemno czwartego waleta. Także Jacek beznadziejnie rozłożył ręce, ale do ♣9 musiał dołożyć kiera. Dalsza rozgrywka była już prosta: impas ♦W w dziadku, ♦A, trefl do asa w ręce, ♠D, ♦K, impas ♥D i stół był już dobry. Stąd 1440 punktów dla **NS** i nota w wysokości 96,41% dla tej pary. To wystarczyło do awansu (na 44. miejscu) – dzięki ostatnim dwóm rozdaniom Artur Guła z Mikołajem Taczewskim przekroczyli zatem ciekawą czerwoną linię pomiędzy brzydowym czyszcem a niebem. Balicki z Pszczolą natomiast obsunęli się o kilkanaście pozycji, ale ich status finalistów nie był ani przez chwilę zagrożony. Alternatywną szansą, jaką dysponował w tym rozdaniu rozgrywający, był ♣W x w rę-





Artur Guta

ce **E** – wówczas należałoby zabić drugą rundę koloru asem, a w trzeciej dostać się do ręki **♣9**. Była ona jednak mniejsza od tej, na którą postawił Taczewski (**♣Wxxi♣WxxxuW**, nie mówiąc o zawsze korzystnym singlowym **♣W** w ręce któregośkolwiek z broniących oraz **♣WxuW**), jego rozgrywka była więc jak najbardziej prawidłowa.

I jeszcze jedna szansa teoretyczna: układ **♦DxxuW – ♦10xuE**, wystarczyłoby wówczas zagrać **♦A**, a w drugiej rundzie koloru kontynuować z ręki **S♦W** – z zamiarem puszczenia go wkoto. W tym wypadku z licytacji wynikało jednak, iż kluczowe honory w kolorach czerwonych znajdują się raczej w ręce **E**.

Na marginesie, tego szlemika można też było zrealizować bez impasowania **♦D** – na karowo-kierowym przymusie przeciwko **E**. I wówczas konieczne byłoby jednak wykonanie impasu **♣9** w ręce **N**, tyle że w tym wypadku wyłącznie po to, aby zdobyć w tym kolorze pięć wziętek. Powiedzmy, że po utrzymaniu się w drugiej lewie **♠A** w dziadku rozgrywający ściągnąłby **♣K**, zrobił impas **♣9** w ręce, zgrał też **♣A** oraz **♠D** i pozbył się z dziadka kiera. A następnie przeszedł tam **♦A** i ściągnął dwie pozostałe lewy treflowe. W momencie zagrywania ostatniej z nich pięciokartowa końcówka wyglądałaby następująco:

♠ –	♠ –		♠ –
♥ 5	♥ KW8		♥ KW8
♦ K976	♦ D10		♦ D10
♣ –	♣ –		♣ –
♠ 1085	♠ –	N	♠ –
♥ 106	♥ AD9	W	♥ AD9
♦ –	♦ W	E	♦ W
♣ –	♣ 10	S	♣ 10

Na **♣10** zostałyby wyrzucone z ręki karo i broniący **E** znalazłby się we wspomnianym wyżej przymusie. Gdyby pozbył się kara, rozgrywający wzięłby trzy kara w ręce oraz **♥A** (obyłoby się zatem też bez impasowania **♥K**, w karach ręka **N** zawierała bowiem tzw. groźbę rozszerzoną, tj. taką, która po odrzuceniu się przez zagrożonego obrońcę od za-

trzymania w jej kolorze, tu: karach, daje w nim rozgrywającemu więcej niż jedną dodatkową lewę). Kiedy zaś **E** rozstałby się z kierem, **S** odegrałby **♦K**, a następnie trzy kiry ze stołu, impasując po drodze **♥K**.

*Zdjęcia z Poznania  
– Łukasz Jasiński*

## Grodzisk

### Jak to się robi w Grodzisku



Najważniejsza trójka:  
prezes GSM Krzysztof Kozera (w środku), sędzia Włodzimierz Rutkowski (z prawej; prowadził 7 turniejów) oraz niżej podpisany.

Podczas gdy w 2002 roku w finale piłkarskich mistrzostw świata Ronaldo (ten pierwszy, Brazylijczyk) strzelał Niemcom dwie bramki, dużo bliżej Warszawy – bo w Grodzisku Mazowieckim – odbywał się po raz pierwszy turniej o puchar prezesa Grodzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Ponieważ impreza była udana, postanowiliśmy – my, tzn. prezes i pomysłodawca-organizator – kontynuować pomysł co rok z okazji Dni Spółdzielczości. I tak dobrnęliśmy do jubileuszowego 10. turnieju, który odbył się 2 lipca (zazwyczaj odbywa się w pierwszą sobotę lipca). Impreza była udana, w czym niewątpliwa zasługa tegoż prezesa – jak zwykle gwarantującego atrakcyjne nagrody od sponsorów. Tym razem był to m.in. talony na rowery wartości 800 zł.

Grający najwyraźniej zmuszali swoje mózgi do intensywnej pracy, bo zapewne w celu zasilania tychże mózgów w energię posilali się zawierającymi szybko przyswajalne węglowodany stodościami, spożywając np. cztery opakowania ptasiego mleczka, 4 kg krówek z sąsiedniego Milanówka tudzież mnóstwo ciasteczek produkcji głównego sponsora i różnych innych inności. O słusznosci tego spostrzeżenia świadczy chociażby takie rozdanie:

#### Maksy; obie przed partią, rozdawał S.

♠ W		♠ KD10842
♥ A3		♥ 74
♦ AKD7643		♦ 5
♣ W97		♣ K1086
♠ A6	N	
♥ KDW9862	W	
♦ –	E	
♠ A542	S	
♥ 9753		
♠ 105		
♦ W10982		
♣ D3		

Zostało ono uznane za najciekawsze z jednego powodu, otóż wylicytowano w nim siedem różnych kontraktów, a mianowicie: **4♥, 5♥, 6♥, 5♠, 6♥** z kontrą, **5♦** oraz **6♦** z kontrą. Oba szlemiki grane były jedynie przez miejscowych: grający w kiry Bogdan Kakietek otrzymał 100%, a niżej podpisany za karowego „tylko” 89% (za minus 300, jako że obrońcy nie odebrali czwartej należnej im lewy), bo na innym stole grający **5♦** dostał 100% (też był bez dwóch, ale bez kontrzy). Niestety, nie udało się ustalić, jak jeden z grających **5♠** nie wzięł dwunastej lewy – jako jedyny na **WE**...

Z nadzieją, że za rok będzie nie mniej ciekawie, zapraszam na kolejny turniej.

*Waldemar Kostrzewa*

POJEDYNEK LICYTACYJNY. Mikołaj Taczewski i Artur Guła

## Mistrzowska wersja Wspólnego Języka



**Dzisiaj pokażemy Państwu, jak licytują nowi mistrzowie Europy par open Artur Guła z Mikołajem Taczewskim. Ich sylwetki, historia wspólnej gry oraz dotychczasowe dokonania, przede wszystkim na arenie brydża juniorskiego i akademickiego, zostały dokładnie przedstawione w obszernym wywiadzie, który z młodymi mistrzami przeprowadził Ryszard Kiełczewski. Tam też – tj. na str. 5–7 tego numeru *Świata Brydża* – odsyłamy ciekawych tych informacji Czytelników.**

Tu dodamy jedynie, że w roku 2007 Artur z Mikołajem reprezentowali barwy naszego kraju w mistrzostwach Europy juniorów we włoskim Jesolo, nieopodal Wenecji. A swój ostatni sukces zawdzięczają m.in. faktowi, iż w tej prestiżowej poznańskiej imprezie zegrali znowu razem, po blisko trzyletniej przerwie we wspólnej grze. Tak czy owak, obaj zawodnicy są jeszcze przed trzydziestką, zatem o ich kolejnych osiągnięciach przy zielonym stoliku na pewno jeszcze nie raz usłyszymy. Nie wątpię też, iż wcześniej czy później zapukają oni również do drzwi mocno ostatnio hermetycznej reprezentacji Polski open, czy to jako para, czy też w zestawieniach z innymi partnerami.

Artur Guła z Mikołajem Taczewskim licytują własną wersją *Wspólnego Języka*.

Jak zwykle przed dalszą lekturą zachęcamy Czytelników do samodzielnego przeliczowania pojedynkowych rozkładów – ręce **W** znajdują się na **str. 7**, ręce **E** na **str. 46**, a omówienie oraz punktacja – obok. Po każdym rozdaniu została też

zamieszczona i skomentowana przykładowa sekwencja licytacyjna według *Naszego Systemu*. Od czasu do czasu proponujemy jednak pewne rozwiązania konwencyjne niebędące integralną częścią popularnej *Strefy* – aby je Państwu polecić lub wręcz zarekomendować.

**Omówienie oraz punktacja**  
**Wszystkie rozdania grane są w turnieju na maksy.**

**1. Obie strony przed partią, rozdawał N**

♠ —		♠ W654
♥ D98		♥ AK106
♦ K1098		♦ D6
♣ KDW1073		♣ A42

Taczewski		Guła		Nasz System	
—	1♣	—	1♣	—	1♣
2♣	2♥	2♣	2♥	2♣	2♥
3♦	3♠	3♦	3♠	3♦	3♠
4♣	4♥	4♣	4♥	4♣	4BA
6♣	pas	5♣	pas	5♣	6♣

**Mikołaj Taczewski – Artur Guła: 1♣** – według ogólnie przyjętych zasad systemu *Wspólny Język*; **2♣** – naturalne, 5+♣, wykluczone starsze czwórki, przesądzają dograną; **2♥** – co najmniej quasi-naturalne, czyli wartości w tym kolorze, a jednocześnie obawa o piki w kontekście ewentualnego kontraktu 3BA, może to być też jednakże pierwszy krok do opisaną ręki *silny na kierach*; **3♦** – naturalne; **3♠** – *czwarty kolor*, w pierwszej chwili pytanie o zatrzymanie pikowe do gry w bez atuu; **4♣** – brak stopera w pikach, chyba że bardzo silna (szlemikowa) karta na 6+♣; **4♥** – *cuebid* na uzgodnionych treflach.

**Nasz System: 2♣** – naturalne, 5+♣, niewykluczone starsze czwórki, wśięg do dogranej (piękne 11 PC, warte dużo więcej aniżeli niejedne 12, 13, 14 czy nawet 15 miltonów w składzie zrównoważonym); **2♥** – cztery kierki, niewykluczone cztery piki, karta nieidealna do zającia z nią bez atuu, choć zasadniczo 12–14 PC w składzie zrównoważonym; **3♦** – w pełni naturalne, 5+♣–4♦ (z kartą jednokolorową na 6+♣ oraz jedynie zatrzymaniem w karach odpowiadający zaliczywałby forsujące 3♣), ręka wyraźnie ukierunkowana ku grze w kolor, w nie w bez atuu, nie musi to jednak jeszcze być karta szlemikowa, na razie **W** pracuje przede wszystkim nad znalezie-



niem optymalnej końcówki; **3♠** – *czwarty kolor*, w pierwszej kolejności pytanie o zatrzymanie pikowe (partner wskazał dwukolorówkę na młodszych, przeto ♠Wxxx u **E** – w kolorze statystycznej krótkości w ręce **W** – nie jest nawet namiastką stopera); **4♣** – podniesienie konwencyjnego *czwartego koloru* na szczelbel (co najmniej) czterech wskazuje w nim krótkość, w tym wypadku jest to nawet jednoznacznie renons (modelowy układ ręki **W**: 0–3–4–6, możliwe też więcej trefli, np. 0–2–4–7), jako że ze składem 1–3–4–5 odpowiadający zapowiedziałby po prostu 4♥, kończąc w pełni naturalny opis swojej ręki, siłą rzeczy za taką sekwencją musi się już kryć superkarta z intencjami szlemikowymi (i tak piękna, ofensywna ręka **W** nabrała jeszcze większej wartości po partnerowych 3♠, w zasadzie wykluczających posiadanie przezeń figur w tym kolorze); **4BA** – *blackwood* na treflach (najbardziej prawdopodobnym, w zasadzie jedynym możliwym, kolorze uzgodnionym). Szlemik pewny, szlem możliwy, na przykład przy takiej karcie partnera...

♠ — ♥ Dxx ♦ AKxx ♣ KDxxxx

...wielki szlem w trefle będzie grą jak najbardziej godną polecenia. Nie mówiąc już o ręce bogatszej o któregoś z czerwonych waleów. Z każdą z nich **W** odpowie 5BA, wskazując dwie wartości z pięciu, damę atuu oraz jednego bocznego króla i jego patrer... nie będzie już dysponował żadną zapowiedzią inwitującą wielkiego szlema, podczas gdy dla bezwarunkowego powodzenia tego kontraktu konieczna będzie jeszcze obecność w ręce **W** ♥D. Najprawdopodobniej **E** poprzestanie więc w takich okolicznościach na szlemiku, tylko rasowy hazardzista

zapowie wielkiego szlema. Jak widać, w zasadzie można by więc sobie *blackwooda* w ogóle darować, tylko w zamian po prostu zgłosić 6♣. Także jednak na ewentualne 4BA **W** odpowie w tym rozdaniu 5♣, wskazując jedną wartość z pięciu, i jego partner podniesie je do szczebla **szlemika**.

Może zatem **E** powinien zainwitować wielkiego szlema, podnosząc partnerowe 4♣ do 5♣, gdyby rzecz jasna było to nieco już staromodnym wskazaniem pełnego wyłączenia w tym kolorze. Wówczas odpowiadający z ręką...

♠— ♥Dxx ♦AKxx ♣KDWxxx

... miałyby szansę wyobrazić sobie, że na partnerowe 12–14 PC w składzie zrównoważonym składają się właśnie: ♥AK, ♦D oraz ♣A, a może też jeszcze któryś z czerwonych waletów, i zapowiedzieć superkontrakt 7♣. W autentycznym rozdaniu karta **W** jest jednak na przyjęcie takiego inwitu o ♦A za słaba.

#### PUNKTACJA:

6♣–20; 5♣–16; 4♥–12; 6♥–10; 4♣–5♥–8; 3♥–5; 3BA–3

#### 2. Strona NS po partii, rozdawał E;

##### N licytuje kiery bez przeskoła

♠ KW7 ♥ W ♦ AK109643 ♣ W6

N  
W S E

♠ AD62 ♥ A94 ♦ 5 ♣ AK1083

Taczewski	Guła	Nasz System
—	1♣	—
2♦ (2♥)	pas	2♦ (2♥) 2♣
2♠	3♣	3♦ 3♥
4♥	5♣	4♦ 5BA
6♦	pas	6♦ pas

#### Mikołaj Taczewski – Artur Guła: 2♦

– naturalne, 5♦, brak starszych czwórek, forsing do końcówek; **pas** (**E** po 2♥ e-**N**-a) – forsujący, rzecz jasna; 2♠ – quasi-naturalne, wartości pikowe, sugestia długich i dobrych kar (jako że **W** nie chce, aby przeciwnicy grali 2♥ z kontrą); 3♣ – cztery piki, propozycja zagrania kontraktu w ten kolor na siedmiu atutach, tym samym brak solidnego zatrzymania w kierach; 4♥ – krótkość w tym kolorze; 5♣ – *cuebid*; 6♦ – propozycja gry, potwierdzająca stosowną długość i jakość tego koloru.

**Nasz System:** 2♦ – naturalne, 5♦, niewykluczone starsze czwórki, przesądzenie dogranej; 2♠ – naturalne, cztery piki, a jednocześnie pełne unaturalnienie trefli, zatem układ 5+♠–4♣, **E** ma niezrównoważoną rękę i chce ją opisać, tym bardziej że przy pomocy jednej odzywki może pokazać kolory obu swoich longerów (aczkolwiek nie wskazuje jeszcze w ten

sposób swojej aktualnej sytuacji), przedkłada więc zapowiedź 2♠ ponad forsującego pasa czy propozycyjną kontrę (mimo misfitu w kolorze partnera kiery **E** są zdecydowanie zbyt krótkie i za słabe na tę ostatnią zapowiedź); 3♦ – 6♦; 3♥ – kolor przeciwnika, w pierwszym czytaniu pytanie o zatrzymanie, ale generalnie poszukiwanie optymalnego miana gry końcowej; 4♥ – krótkość kierowa, najprawdopodobniej ręka w składzie 3–1–7–2, jako że z trzema kartami w treflach **W** na pewno uzgodniłby ten kolor zapowiedzią 4♣, ewentualne wskazanie krótkości kierowej pozostawiając sobie na później. Do ewentualnej gry w piki, kiedy to kierowe przebitki nastąpiłyby od honorów atutowych, oraz przy niepełnych karach i braku bocznego dojścia do swojej ręki – **W** raczej się nie pali. (Porównaj z rozdaniem poprzednim: tam **W**, podnosząc *czwartą kolor* 3♣ do szczebla czterech, wiedział, iż partner ma co najmniej dwa trefle, jest to zatem pewny kolor uzgodniony ich strony; tu natomiast **E** może mieć krótkość karową – singla, przeto dopiero siedmiokart w ręce **W** podnosi kara do statusu koloru uzgodnionego). **Pozostałe zapowiedzi:** 5BA – przesądzenie szlemika, ale też prośba, aby to partner wybrał jego miano (przede wszystkim pomiędzy karami a treflami); 6♦ – **W** potwierdza, że ma w tym kolorze siedmiokart, i to wcale nie najgorszej jakości; istotnie jest to jedyny kolor uzgodniony w rękach **WE**.

Licytując 5BA, **E** wie, że partner nie posiada pełnego fitu pikowego (z takowym podniósłby bowiem 2♠ do 3♣) ani treflowego (z którym powiedziałby po 3♥ – 4♣); sam otwierający ma natomiast tylko jedno karo. I to blotkę, nie chce zatem samodzielnie przesądzać gry w ten kolor, ani inwitować w nim wielkiego szlema, z ♦AKDxxx oraz ♣Kxx jego partner powiedziałby bowiem po 2♠ – 4♦ (samodzielny kolor, karta szlemikowa) albo chociaż po 3♥ – zalicytowałby 4♦ (gramy w kara albo w nic nie gramy), aby po ewentualnych 4♥ partnera dać *cuebid* 4♣ (po którym **E** zadałby *blackwooda*). Po aktualnych 5BA natomiast **W**, z kartą...

♠Kxx ♥x ♦AKxxxx ♣DW

... miałyby szansę zaproponować odzywką 6♣ grę w ten kolor, a **E** podnieść tę zapowiedź do szczebla siedmiu (!). Istotnie, optymalnym kontraktem strony **WE** byłby wówczas wielki szlem w trefle, kontrakt o szansie powodzenia około 63% [wymagający bowiem podziału trefli nie gorszego niż 4–2 (84%)

oraz kar rozłożonych 3–2 (68%) bądź 4–1 z singlową damą albo waletem u **S** (5,6%); plus drobna szansa dodatkowa: trefle 5–1, ale przy tym ♦DW sec!].

#### PUNKTACJA:

6♣, 6♦ – 20; 6♠ – 16; 5♣, 6BA – 8; 7♣, 7♠ – 5; 3BA, 5♦, 7♣ – 3

#### 3. Strona WE po partii, rozdawał S

♠ AK ♥ AKDW9 ♦ 1064 ♣ KD7

N  
W S E

♠ D10982 ♥ 3 ♦ A83 ♣ AW65

Taczewski	Guła	Nasz System
1♣	1♠	2♣ 2♠
2♥	2♠	2BA 3♣
3♠	3BA	3♥ 3BA
4♣	4♦	4♦ 4♠
4♥	4♠	4BA 5♠
4BA	5♠	5BA 6♣
5BA	6♣	7BA pas
6BA	pas	

#### Mikołaj Taczewski – Artur Guła: 2♥

– silny trefl na kierach; 2♠ – w zasadzie 5+♠; 3♣ – uzgodnienie pików bez uprzedniego zastosowania *odwrotki*, a zatem albo dubleton składający się z dwóch honorów, albo normalny fit trzykartowy, ale przy tym bardzo dobre kiery; 4♣, 4♦, 4♥ – *cuebids*; 4♠ – negatywne ze względu na tylko pięć – i to stosunkowo słabych – pików oraz singletona w partnerowych kierach; 4BA – *blackwood* na pikach; 5♠ – dwie wartości z pięciu plus ♠D; 5BA – pytanie o boczne króle; 6♣ – brak króla; 6BA – wyliczone dwanaście pewnych Lew, rzecz jasna można powiedzieć 7BA – na szansę podziału pików 3–3 bądź ♠W u **E**. To jednak za mało, **W** nie wie bowiem nic o szansie treflowej, jako że nie uzyskał informacji o czterokartowym longerze tego koloru w ręce partnera.

**Nasz System:** 2♣ – acolowski forsing do dogranej; 2♠ – 5+♠ albo 4♠–5+♣/♦, klasyczna odpowiedź pozytywna, a zatem przyrzekająca co najmniej trzy kontrole (as = dwie kontrole, król = jedna kontrola), w trakcie dalszej licytacji 3BA któregośkolwiek z graczy będą zapowiedzią forsującą; 2BA – przejściowe, silna sugestia układu zrównoważonego, alternatywne 3♥ skomunowałyby zbyt wiele przetrzeźni licytacyjnej, zwłaszcza że partner rozpoczął już opis swojej ręki, i to zapowiedzią dwuznaczną; 3♣ – naturalne, 5+♠–4+♣ albo 4♠–5+♣; 3♥ – naturalne, ale w zasadzie nie jednokolorowa ręka na samodzielnych kierach (jako że z takową kiery zostałyby zaliczowane już w poprzednim okrążeniu), brak trzykartowego fitu pikowego (skoro już licytacja zaczęła się tak, a nie inaczej, z fitem otwie-

rający zgłosiłby teraz 3♠, aby na pewno uzgodnić któryś z kolorów partnera); **3BA** – brak fitu kierowego, sześciu pików oraz pięciu trefli, zatem ręka w składzie 5–2–2–4 albo 5–1–3–4, forsing (!); **4♦** – sztuczne uzgodnienie pików, w kontekście całej sekwencji – z silnym fitem dwukartowym, w zasadzie *cuebid*, po wskazaniu przez partnera 3+ kontroli **W** wie jednak, że **E** ma w karach co najmniej króla (4♣ uzgadniałyby trefle, natomiast gdyby **W** chciał grać w kiery, nawet przy braku w ręce partnera fitu w tym kolorze, zaliczyłoby je wcześniej, niż to w rzeczywistości uczynił); **4♠** – negatywne, brak *cuebidu* honorowego w kierach; **4BA** – *blackwood* na pikach; **5♠** – dwie wartości z pięciu, ♠D, ale brak bocznego króla; **5BA** – silny inwit wielkoszlemowy na jakąś dodatkową, nieujawnioną jeszcze wartość w ręce partnera, przy uzgodnionych pikach, a zatem zapewniający o obecności na linii **WE** kompletu wartości oraz ♠D; **6♣** – dodatkowo coś dobrego w treflach, w zasadzie powinno to być jednoznaczne wskazanie waleta (!) w tym kolorze (jako że z ♣D **E** powinien zaliczyć 7♣!). Oczywiście sekwencja jest bardzo delikatna i wymaga starannego przedyskutowania w parze, jest jednak jak najbardziej logiczne, aby inne zapowiedzi gracza **E** po inwitujących 5BA partnera miały tu znaczenia następujące: **6♦** – wartość dodatkowa w postaci ♦D, kar bowiem nie licytowano, przeto walet tego koloru nie ma raczej większego znaczenia; **6♥** – coś dobrego w kierach, tu wystarczy już najprawdopodobniej walet (kiery to kolor otwierającego, z damą tego koloru **E** miałby zatem prawo przyjąć jego inwit zapowiedzią 7♥); **6♠** – nic ponadto, co już zostało pokazane; **6BA** – wartość dodatkowa: ♠W, można też ujawnić ją entuzjastycznym skokiem na 7♠. W tym wypadku – po otrzymaniu informacji o ♠W – **W** zapowiada bez chwili wahania **7BA**. Jeśli bowiem nawet nie zdobędzie się pięciu wziętek kierowych, będzie szansa na wzięcie pięciu w pikowych.

Inna sprawa, iż ten najwyższy w brydżu kontrakt można by w zasadzie zapowiedzieć już po 5♠ partnera. Z punktu widzenia zawodnika **W** – przy założeniu, że kiery dają pięć lew (przy singlowej blotce u **E** szansa na to wynosi około 72%: kiery 4–3, 5–2 z drugą dziesiątką oraz 6–1 z dziesiątką singlową; w rzeczywistości może być jednak wyraźnie wyższa – gdy **E** ma singlową dziesiątkę, dwie blotki albo drugą dziesiątkę) – w najgorszym wypadku 7BA zostanie wygrane, gdy chociaż jeden z kolorów czarnych podzieli się 3–3 (szan-

sa 59%). Już jednak przy jednej czarnej dziesiątce w ręce partnera szansa ta wzrasta do 71% (♠10) bądź nawet 75% (♠10), a przy obu tych honorach tamże – do 82%. Ponadto dochodzi szansa pikowo-treflowego przymusu, tyle że pozytywnego, a zatem wyłącznie przeciwko obrońcy **N**. Oczywiście, działając superprecyzyjnie, wszystkie te cztery szanse należałoby pomnożyć przez prawdopodobieństwo wzięcia pięciu lew kierowych, ale to ostatnie – jak już wspomnieliśmy – może w rzeczywistości wynosić więcej, nawet dużo więcej, aniżeli minimalne 72%. Dlatego gracz **W** ma pełne prawo nie inwitować wielkiego szlema, tylko samemu go zapowiedzieć.

### PUNKTACJA:

**7BA** – 20; **7♥** – 16; **7♠** – 10; **6BA**, **7♣** – 8; **6♥** – 5; końcówki, **6♣**, **6♠** – 3

#### 4. Obie strony po partii, rozdawał **W**

♠ A D W 6 5		♠ K 4
♥ A D W 7 2		♥ K 8 6 5 3
♦ A 8 6		♦ D 8 5
♣ –		♣ 8 7 4

Taczewski	Guta	Nasz System
1♣	1♥	1♠ 1BA
1♠	1BA	3♥ 5♥
4♣	4♠	7♥ pas
5♣	5♦	
7♥	pas	

### Mikołaj Taczewski – Artur Guta: 4♣

– *splinter* z fitem kierowym i krótkością treflową, a z boku warty pokazania (tj. solidny) longer pikowy; **4♠** – *cuebid* honorowy w pikach, w świetle partnerowego rebidu karta **E** nabrała nadzwyczajnej wartości (pełne wyłączenie w treflach oraz dwa bezcenne króle w kolorach starszych); **5♣** – renons treflowy; **5♦** – dodatkowa wartość karowa, dama lub dubleton (pełna kontrola w tym kolorze została wykluczona w poprzednim okrążeniu); **7♥** – to w zasadzie wystarcza graczowi **W** do zapowiedzenia wielkiego szlema, choć przy tylko czterech atutach w ręce partnera mogą powstać problemy z przegrywającą w kolorze karowym. Z drugiej strony na swój entuzjastyczny *cuebid* 4♣, powyżej szczebla dogranej, a potem pozytywne 5♥ **E** powinien mieć jeszcze jakąś dodatkową wartość, a tą – w świetle całej sekwencji (wyłączenie treflowe i brak ♦K) może być jedynie nadwyżka atutowa (tj. piąty kier).

**Nasz System: 1♠** – choć ręka ta to ogranicze acolorowskiego forsingu do dogranej 2♣; **1BA** – półforsujące; **3♥** – 5+♠–4+♥, forsing do dogranej; **5♥** – bardzo dobry fit kierowy, tu: modelowo piąty starszy honor, oraz war-

tość pikowa (starszy honor), tj. w pierwszym kolorze partnera, a przy tym oczywiście brak *cuebidów* w kolorach młodszych. Jest to odpowiednik tzw. *niezwykłej sekwencji*. Gdyby **W** dał rebid 2♥, jego partner skoczyłby na 3BA; byłaby to bardziej typowa *niezwykła sekwencja*, wskazująca wysmienity fit kierowy (modelowo: piątą starszą figurę) oraz ♠K x albo ♠A x, czyli superuzupełnienie podstawowego koloru partnera. Z aktualną kartą po takich 3BA otwierający bez wątplenia skoczyłby na 7♥, chociaż dla zasady mógłby przedtem zadać *blackwooda wyłączeniowego* 5♣, by usłyszeć nań odpowiedź 5♠: dwie wartości kierowo-pikowe plus ♥D; ekwiwalentem tej ostatniej figury byłby piąty atut w ręce **E**. W naszym wypadku – po tak określonych 5♥ partnera – **W** także może śmiało zapowiedzieć **wielkiego szlema w ten kolor**.

I jeszcze sekwencja uzupełniająca do licytacji *Wspólnym Językiem*, otóż optymalną grę można tu także osiągnąć po zastosowaniu ulubionej konwencji wielu graczy, a mianowicie *odwrotki*, np. w sposób następujący:

W	E
1♣	1♥
2♦	2BA
3♥	3BA
4♣	4♠
5BA	6♦
7♥	pas

**Znaczenie poszczególnych zapowiedzi: 2♦** – *odwrotka*; **2BA** – 7–10 PC, pięć kierów; **3♥** – gramy w kiery, wezwanie do *cuebidu* (*splinter* 4♣ skonsumowałoby zbyt wiele przestrzeni i w pewnych wypadkach mógłby zablokować słabego partnera); **3BA** – brak krótkości; **4♣** – *cuebid*; **4♠** – *cuebid* honorowy w pikach, tj. as albo król; **5BA** – *atutowa*; **6♦** – jeden starszy honor w kierach; **7♥** – no, to karta się zamknęła.

### PUNKTACJA:

**7♥** – 20; **6♥** – 12; **5♥** – 5; **6♠** – 1

#### 5. Strona **NS** po partii, rozdawał **N**

♠ A D 9		♠ K W 10
♥ K 9 6		♥ 7
♦ 3		♦ A 9 8 5
♣ W 7 6 5 3 2		♣ K D 10 9 8

Taczewski	Guta	Nasz System
–	1♦	– 1♣
1BA	2♣	1♦ 2♣
2♠	3♠	3♠ 5♣
5♣	pas	pas

**Mikołaj Taczewski – Artur Guta: 2♣** – układ 5+–4+ w kolorach młodszych, możli-

we 5♣-4♦ w sile 11-14 PC; 2♣ – nadwyżka honorowa, dobry fit treflowy i wartości pikowe; 3♠ – opis ręki jako – modelowo: 3-1-5-4 albo 3-1-4-5, czyli wskazanie krótkości kierowej, bilans na 4♣.

**Nasz System: 1♣** – rzecz jasna z tą ręką można też dać otwarcie 1♦; 1♦ – negatywne albo 7-11 PC na kolorze albo kolorach młodszych; 2♣ – naturalne, w zasadzie powinien być sześciokart, niemniej longer treflowy jest na tyle silny, aby przedłożyć ten rebid ponad 1♠ – z tylko trzema kartami; 3♠ – *niezwykła sekwencja*, tu: wysmienity fit treflowy oraz dobre wartości (wysokie honory) w pikach (3♥ byłyby podobną *niezwykłą sekwencją*, tyle że z figurami kierowymi, a 3BA – z karowymi!; w tym znaczeniu odzywki te będą dużo bardziej przydatne aniżeli ewentualne *splintery*). Ręka W byłaby na tę zapowiedź modelowa, gdyby jej ♥K znajdował się w treflach (choćby w kolorze pięciokartowym). Mimo to jest to również optymalny opis aktualnej karty W, po którym gracz E nie ma najmniejszych problemów z zapowiedzeniem optymalnego kontraktu 5♣. Pokusę szlemikową odrzuci, jako że z dającą bardzo dobry kontrakt 6♣ ręką...

♠ADx ♥xxx ♦x ♣Axxxx

... E albo dałby odpowiedź 2♣ (aby potem – po rebidzie partnera 2♦, czy nawet 2BA – zaliczycie niewforsujące 3♣), albo – po swojej odpowiedzi 1♦ i rebidzie partnera 2♣ – przesądziłyby końcówkę i zainwitował grę premiową, zgłaszając *splintera* (!) 4♦. Taka zapowiedź w znaczeniu naturalnym nie byłaby potrzebna, jeśli nawet bowiem W miałby 10-11 PC na sześciu nie najlepszych karach, w zupełności wystarczyłby mu teraz skaczący rebid 3♦ (podczas gdy z silnym sześciokartem karowym i taką siłą dałby skaczącą odpowiedź 3♦ od razu po otwarciu 1♣ partnera).

Także gdyby E dał otwarcie 1♦, i licytacja rozpoczęła się tak jak u Taczewskiego z Gułą, to po rebidzie partnera 2♣ również powinien zastosować *niezwykłą sekwencję*, skacząc na 3♣.

### PUNKTACJA:

5♣ – 20; 4♣ – 10; 2 BA, 6♠ – 5; 3 BA – 3

### 6. Strona WE po partii, rozdawał E; S licytuje trefle bez przeskoku

♠ –	♠ KD8765
♥ ADW987	♥ 6
♦ AK765	♦ D943
♣ 96	♣ A2

Taczewski	Guła	Nasz System
–	1♠ (2♣)	–
ktr.	2♦	2♥
3♣	3♠	3♦
4♦	4♥	5♥/5♠
4♠	4BA	pas
5♣	6♦	
pas		

**Mikołaj Taczewski – Artur Guła: 1♠** – otwarcie w sile do 16 PC; **kontra W** – negatywna (z 4+ kierami) albo forsing do końcówki bez fitu pikowego; 2♦ – naturalne, 5+♠-4+♦, bez specjalnych nadwyżek; 3♣ – kolor przeciwnika, przesądzenie dogranej; 3♠ – wydłużenie pikowe; 4♦ – silne, zachęcające uzgodnienie kar; 4♥, 4♠ – *cuebidy*; 4BA – *blackwood* na karach; 5♣ – tu: trzy wartości z pięciu;

**Nasz System: 2♥** – naturalne, 5+♥, forsing na jedno okążenie; 2♠ – minimum otwarcia, nie przyrzekają szóstego pika; 3♦ – naturalne, 5+♥-4+♦, ale zazwyczaj większy układ (chyba że karta przede wszystkim na 3BA, ale bez stopera treflowego), forsing do dogranej; 4♣ – dobry fit karowy, *cuebid*: singleton albo as (po treflowej licytacji e-S-a król w tym kolorze w ręce E nie byłby wiele warty); 5♥/5♠ – inwit wielkoszlemowy na ♣A oraz wartości kierowo-karowe, renons w pikach (stąd lepsza jest czytelna zapowiedź 5♠, jeżeli tylko nie służy ona w tej sekwencji za *blackwooda wyłączeniowego*); 6♦ – z tą kartą zapowiedź oczywista, ale posiadając ♣A, ♥K oraz ♦Dxxx, S powinien zapowiedzieć 7♦.

E zlimitował już swoją kartę rebidem 2♠, w następnym okążeniu może więc śmiało uzgodnić partnerowe kara *cuebidem* 4♣. Gdyby bowiem zadowolili się w zamian zapowiedzią 4♦, droga do tego dobrego szlemika stałaby się nieco trudniejsza...

W	E
–	1♠ (2♣)
2♥	2♠
3♦	4♦
4♥	5♣
6♦	pas

**Znaczenie poszczególnych zapowiedzi: do 3♦** – jak wyżej; 4♦ – mimo że partnerowe 3♦ przesądziły dogranie, nie jest to zapowiedź silniejsza niż ewentualne 5♦, nadal nie zostało bowiem bezwarunkowo przesądzone, że finalny kontrakt strony WE będzie w ten kolor; 4♥ – to właśnie propozycja alternatywnej końcówki z sześciokartem kierowym, zapowiedź ta jest jednak sama w sobie zachęcająca, jako że z kartą słabszą

W skoczyłby na 4♥ w poprzednim okążeniu (pokazanie przezeń kierów na szczeblu trzech nie byłoby forsujące); 5♣ – oczywiście, E ma prawo na ostatnią zapowiedź partnera spasować, do gry w kara ma jednak wcale niezłą rękę, może też zatem zdecydować się na *cuebid* 5♣...; 6♦ – ... co już raczej wystarczy graczowi W do zapowiedzenia szlemika w kara.

### PUNKTACJA:

6♦ – 20; 4♥, 7♦ – 10; 5♥, 6♥ – 8; 5♦ – 5; 4♠ – 3

### 7. Obie strony po partii, rozdawał E

♠ 93	♠ 65
♥ KDW3	♥ A86
♦ AD765	♦ KW2
♣ A4	♣ D8762

Taczewski	Guła	Nasz System
–	pas	–
1♦	2♦	1♦
2♥	3♣	2♥
3♠	4♥	3♠
pas		pas

### Mikołaj Taczewski – Artur Guła: 2♦

– tak jak przed pasem, tyle że teraz limitowane jako 10-11 PC, tzw. *odwrócone podniesienie*, zasadniczo z 4+ kartowym fitem karowym, bez starszych czwórek rzecz jasna; 2♥ – w pierwszym czytaniu wartości kierowe, brak zatrzymania pikowego, nie przyrzekają, ale też nie wykluczają ewentualnej nadwyżki; 3♣ – wartości treflowe; 3♠ – *czwarty kolor*, pytanie o zatrzymanie; 4♥ – brak stopera pikowego, trzy karty w kierach, propozycja zagrania tego kontraktu (a nie 5♦), jeżeli partner ma w tym kolorze przywoity czterokart.

**Nasz System: 2♦** – naturalne podniesienie z fitem karowym, przy braku rozwiązań konwencyjnych jest to najlepsza zapowiedź z tą ręką (a już na pewno lepsza niż 1BA – z fitem karowym i pustym dublem w pikach); 2♥ – naturalne bądź quasi-naturalne, nadwyżka (ze słabszą ręką E zgłosiłby 3♦); 3♠ – *czwarty kolor*, pytanie o zatrzymanie w pikach; 4♥ – brak stopera pikowego, niezły trzykartowy fit kierowy, propozycja zagrania tego kontraktu, gdy partner ma w kierach dobrej jakości czwórkę.

Przykładowe rozwiązania konwencyjne bądź quasi-konwencyjne:

1. W	E	2. W	E
–	pas	–	pas
1♦	3♦	1♦	2♣
3♥	4♥	2♥	3♣
pas		3♦	3♥
		4♥	pas

**Sekwencja 1.: 3♦** – po pasie zapowiedź z rzetelnego bilansu, bez starszych czwórek

rzecz jasna; **3♥** – naturalne bądź quasi-naturalne, nadwyżka honorowa, poszukiwanie optymalnej dogranej; **4♥** – niezły trzykartowy fit kierowy, karta nieodpowiednia do gry w bez atuu, przede wszystkim ze względu na brak zatrzymania pikowego; **pas** – przy tak silnej czwórce kierowej w ręce **W** – i także braku tam stopera pikowego – powinna to być optymalna gra tej strony.

**Sekwencja 2.: 2♣** – *drury uogólniony*, 10–11 PC z fitem karowym, brak starszych czwórek; **2♥** – naturalne albo quasi-naturalne, nadwyżka, a zatem przesądzenie końcówki; **3♣** – wartości treflowe; **3♦** – **W** nie może zapowiedzieć bez atuu ze względu na brak zatrzymania pikowego; **3♥** – trzykartowy fit kierowy, propozycja zagrania końcówki w ten kolor; **4♥** – z tak dobrą czwórką kierową i przeświadczeniem, że żaden z graczy strony **WE** nie trzyma pików, zapowiedź oczywista.

### PUNKTACJA:

**4♥ – 20; 3♥ – 16; 4♦ – 14; 5♦ – 5; 3BA – 3**

### 8. Obie strony przed partią, rozdawał W

♠ AKD97	♠ W
♥ A743	♥ 1086
♦ AKD7	♦ 8652
♣ –	♣ A8752

Taczewski	Guta	Nasz System
1♠	1♦	2♣ 2♦
2♦	2♠	2♠ 3♣
2BA	3♠	3♦ 4♦
4♦	4♠	4♥ 5♣
5♣	5♦	6♦ pas
6♦	pas	

### Mikołaj Taczewski – Artur Guta: 2♦

– sztuczny forsing do dogranej; **2♠** – *transfer* na bez atuu, karta nieminimalna (ale bez koloru wartego pokazania); **2BA** – wyczekujące, także w zasadzie bez własnego zdecydowanego koloru; **3♠** – kolory młodsze w układzie 5<sup>+</sup>–4<sup>+</sup> (alternatywnie **E** mógł zapytać o ewentualną starszą piątkę w ręce partnera, szczególnie w przypadku jej braku nie najlepiej ustawiliby to jednak dalszą licytację); **4♦** – uzgodnienie koloru do gry; **4♠, 5♣** – *cuebidy*; **5♦** – brak nadwyżki; **6♦** – znalazł ją jednak otwierający.

**Nasz System: 2♣** – acolowski forsing do dogranej; **2♦** – klasyczny negat, tj. brak trzech i więcej kontroli oraz wartości je rekompensujących; **2♠** – 5<sup>+</sup>♠ albo 4♠–5<sup>+</sup>♣/♦; **3♣** – naturalne, 5<sup>+</sup>♣; **3♦** – 5<sup>+</sup>♠–4<sup>+</sup>♦ albo 4♠–5<sup>+</sup>♦; **4♦** – uzgodnienie koloru partnera z fitem czterokartowym (ale także brak trzech pików), przyrzekają też „coś” w karcie; **4♥** – *cuebid*; **5♣** – *cuebid*, na pewno as, bo-

wiem w kolorze potencjalnej krótkości w ręce partnera (a **E** zgłosił już co najmniej lekko zachęcające 4♦); **6♦** – poza ♠A i czterokartowym fitem karowym partner może/powinien mieć jeszcze w karcie coś dobrego, tu na przykład jest to ♠W. Ale też ewentualna ♥D (nie mówiąc już o ♥D W) sprawi, że szlemik karowy będzie w tym rozdaniu kontraktem co najmniej przyzwoitym.

W powyższej sekwencji według *Naszego Systemu* otwierający pokazał pik i kara, preferując te ostatnie wobec kierów ze względu na ogromną dysproporcję w sile tych kolorów. Ponieważ jednak ewentualna końcówka w kiery jest licytowana i grana o szczebel niżej niż karowa, można też podejść do problemu tego rozdania w sposób następujący...

W	E
2♣	2♦
2♠	3♣
3♥	3BA
4♦	5♣
6♦	pas

### Znaczenie poszczególnych zapowiedzi: do 3♣

– jak poprzednio; **3♥** – naturalne, 5<sup>+</sup>♠–4<sup>+</sup>♥ (w tym wypadku z dwóch kolorów czerwonych otwierający preferuje kiery); **3BA** – brak trzykartowego fitu pikowego oraz czterokartowego fitu w kierach; **4♦** – naturalne, zatem układ 5–4–4–0 (kara wracają na scenę!); **5♣** – *cuebid* treflowy, na pewno as (bo w kolorze partnerowego renonsu), uzgodnienie kar (silniejsze aniżeli zapowiedzią 5♦); **6♦** – jak poprzednio, ♠A na pewno się przyda, poza tym wolno liczyć na choćby drobną pomoc partnera w kolorze albo nawet kolorach starszych.

### PUNKTACJA:

**6♦ – 20; 4BA – 10; 5BA – 8; 4♠, 5♦ – 5; 5♠, 7♦ – 3**

### 9. Strona NS po partii, rozdawał E

♠ AK10952	♠ 873
♥ KD W	♥ 104
♦ 2	♦ AKD
♣ AD5	♣ KW642

Taczewski	Guta	Nasz System
–	1♠	–
1♦	1BA	1♠ 1BA
2♦	3♣	2♣ 2♥
3♥	3♠	2BA 3♣
4♦	4♠	3♠ 4♣
4BA	5♦	4♦ 4♣
5♥	5♠	4BA 5♣
6BA	pas	5♦ 5♥
		6BA pas

### Mikołaj Taczewski – Artur Guta: 2♦

– sztuczny forsing do dogranej, wskazuje 5<sup>+</sup>♠; **3♣** – naturalne, pięć trefli, nie wy-

kluczają fitu pikowego; **3♥** – wyczekujące, wartości kierowe (choć może to również być zapowiedź w pełni naturalna, z pięciokartowym longerem kierowym); **3♠** – fit albo półfit pikowy, w tym drugim wypadku obawa o kara (w kontekście ewentualnej gry w bez atuu); **4♦** – *cuebid* uzgadniający pik i (a nie trefle, aby potem można było łatwo sprawdzić ♠D); **4♠** – brak *cuebidu* kierowego (♦A K D to łatwe wartości, ale partner ma w tym kolorze singletona, **E** nie może więc wyjść z licytacją powyżej szczebla końcówki); **4BA** – *blackwood* na pikach; **5♦** – tu: jedna wartość z pięciu; **5♥** – brak ♠D, z czego również wynika, iż **E** ma poważne wartości w karach, a zatem i pełny fit pikowy (jako że bez niego po 3♥ powiedziałby 3BA); **6BA** – jest pięć lew treflowych, dwie kierowe oraz pewne dwie pikowe – to w sumie dziewięć. Albo jednak partner dostawi ♦A K D (oraz ♣K i ewentualnie ♠W), albo w najgorszym wypadku – ma ♦A K, ♣K oraz dwa czarne walety. Nawet w tym ostatnim wypadku szansa na wzięcie trzech lew pikowych (a ściślej mówiąc, sześciu!) będzie większa niż 50%.

**Nasz System: 2♣** – *PRO*; **2♥** – maksimum otwarcia, trzy pik i (można też dać, o ile znajduje się to w systemie, odpowiedź 3♣, przyrzekającą ponadto pięciokartowego longera treflowego, wówczas następne dwie zapowiedzi staną się zbędne); **2BA** – przejściowe, aby dowiedzieć się czegoś więcej o karcie partnera (szlemik jest już bowiem w zasadzie przesądzony, **W** pracuje zatem nad wyborem jego optymalnego miana, bada też szanse ewentualnego wielkiego szlema); **3♣** – pięciokartowy longer treflowy; **3♠** – gramy w pik i, wzywając do *cuebidu*; **4♠** – *cuebid*; **4♦** – *cuebid*; **4♠** – brak kontroli w przeskoczonych kierach; **4BA** – *blackwood* na pikach; **5♣** – tu: jedna wartość z pięciu; **5♦** – pytanie o damę atuu; **5♥** – brak ♠D; **6BA** – mimo to **W** może liczyć na dwanaście lew, wie bowiem, że karta partner powinna wyglądać następująco...

♠Wxx ♥xx ♦AKD ♣KWxxx

... co najwyżej może w niej brakować jednego z czarnych waletów. A jeżeli nawet przyszło mu...

♠Wxx ♥xx ♦AKW ♣KWxxx

... i potraktował to jako maksimum otwarcia (co z jedyne 13 PC, w tym trzema waletami, byłoby posunięciem wielce wątpliwym), to

i tak szlemik w bez atuu będzie bardzo przyzwoitym kontraktem, zwłaszcza że został ustawiony z lepszej w tym wypadku ręki **E**.

**PUNKTACJA:**

**6 BA – 20;** 6 ♣ – 18; 6 ♠ – 14; 5 BA – 8; 5 ♠ – 3

**10. Obie strony po partii, rozdawał E**

♠ 7 4	♠ AK 3 2
♥ A W	♥ KD 10 8 6 4 3
♦ W 9 6 5 3	♦ 8
♣ K 8 6 2	♣ A

Taczewski	Guła	Nasz System
–	1♥	–
1BA	4♦	1BA
5♣	6♥	2BA
pas		3♥
		4♦
		5♣
		6♥
		pas

**Mikołaj Taczewski – Artur Guła: 1BA**

– naturalne, nieforsujące; **4♦** – *autosplinter*: długie solidne kiery, krótkość karowa; **5♣** – *cuebid*, **W** ma przecież w zasadzie pełne wyłączenie w karach, znakomity dwukartowy fit kierowy oraz zatrzymanie trzeciej klasy w pikach; **6♥** – gracze **E** jak najbardziej wolno liczyć na to, iż poza ♥A oraz ♣K partner ma jeszcze coś choćby minimalnie dobrego.

**Nasz System:** sekwencję Mikołaja z Arturem uznajemy za wzorcową/modelową, naszą próbujemy zatem jedynie choćby minimalnie zróżnicować: **1BA** – półforsujące; **2BA** – jednokolorowa ręka na kierach (tak ją w zasadzie możemy potraktować, choć można też dać w zamian rewersowy rebid 2♣, po którym dalsza licytacja przebiegnie podobnie), forsing do dogranej; **3♥** – dwukartowy fit kierowy, w kontekście całej sytuacji ręka bardziej ukierunkowana do gry w kolor aniżeli w bez atuu; **4♦** – zachęta szlemikowa, *cuebid* – najwyższy z możliwych, a zatem bezwzględnie krótkościowy (trudno przecież, aby po słabej sekwencji partnera **E** wchodził w strefę szlemową, nie mając ponadto ani kontroli pikowej, ani treflowej); **5♣** – *cuebid*, pozytywne ustosunkowanie się do szlemikowych intencji partnera; **6♥** – oprócz pewnych ♥A oraz ♣K **W** powinien mieć jeszcze coś dobrego, a tym może być ♣D, ♠D albo dubleton w tym ostatnim kolorze (czy – w najgorszym wypadku – chociażby ♠W 10 x).

**PUNKTACJA:**

**6♥ – 20;** 5♥ – 8; 3BA – 5; 7♥ – 3

**Ostateczny rezultat POJEDYŃKU:**

**Artur Guła – Mikołaj Taczewski**

**188 pkt. (94,0%)**

**Ty ze swoim partnerem**



Nasze młode brydżystki na najwyższym stopniu podium drużynowych mistrzostw Europy junierek w Albanii, od lewej: Izabela Weinhold, Magdalena Holeksa, Justyna Żmuda, Aleksandra Jarosz, Joanna Taczewska, niegrająca kapitan Mirosław Cichocki oraz Danuta Kazmucha

Mirosław Cichocki, Justyna Żmuda

## Skąpani w złocie i słońcu Albanii

Relacja z mistrzostw Europy juniorów

**Ogromny sukces odnieśli młodzi polscy brydżystki w tegorocznych drużynowych mistrzostwach Europy junierek. W bułgarskiej Albanii mistrzowskie tytuły sprzed dwóch lat obroniły reprezentacje dziewcząt oraz juniorów młodszych. Juniorzy starsi zajęli ósme miejsce.**

### Mistrzostwa junierek

Skład polskiej reprezentacji: **Danuta Kazmucha – Justyna Żmuda** (butler +1,07/240 rozdań), **Magdalena Holeksa – Joanna Taczewska** (+0,85/256), **Aleksandra Jarosz – Izabela Weinhold** (+0,25/80). Npc: **Mirosław Cichocki. Coach: Cezary Serek.**

**Mirosław Cichocki**, trener-selekcjoner polskiej drużyny: – Dziewczęta jechały do Albanii w jednym określonym celu: po zdobyciu dwukrotnie w rzędzie mistrzostwa Europy (2007, 2009) oraz mistrzostwa świata (2010) było oczywiste, że tylko złoty medal wchodzi w rachubę. W tegorocznych mistrzostwach na starcie stanęło tylko 10 drużyn, co zdominowało system rozgrywek. Rozegrano dziewięć 32-rozdaniowych meczów. Taki system był korzystny dla naszej drużyny, bo długi dystans meczu pozwalał wyeliminować przypadkowość wyniku. Taktyka gry była określona na maksymalny wynik w każdym meczu. Ze względu na małą liczbę meczów wymagało to ogromnej koncentracji i odpowiedzialności. Dziewczęta doskonale

wywiązały się z założeń taktycznych. Na pochwałę zasługują cała drużyna, z jej liderką, najbardziej doświadczoną i utytułowaną Asią Taczewską, w parze z Magdą Holeksą – swoją rozważną, stabilną grą wnoszący spokój w poczynaniu drużyny. Szczególnie chcę wyróżnić parę Ola Jarosz – Iza Weinhold, które co prawda grały trochę mniej, ale w ważnych momentach wchodziły na boisko i spisywały się znakomicie. Dobrze wpływały na drużynę, wnosząc optymizm i pogodę ducha. No i trzecia para, która okazała się rewelacją mistrzostw, zwyciężając w dodatkowej punktacji Butlera par: Danusia Kazmucha – Justyna Żmuda. Dziewczyny grają ze sobą dopiero od roku, a już zanotowały ogromne sukcesy: ubiegłoroczne mistrzostwo świata junierek, obecne mistrzostwo Polski i zdobyte w maju tego roku mistrzostwo Polski par kobiecych. Tak błyskotliwa kariera zaowocowała powołaniem tej pary przez ZG PZBS do reprezentacji Polski kobiet na najważniejszą tegoroczną światową imprezę – Venice Cup.

Swoimi wrażeniami z mistrzostw podzieliła się **Justyna Żmuda**, która reprezentowała Polskę w obu zwycięskich konkurencjach...

W pierwszym meczu trafiłyśmy na Szwecję. Już w pierwszej połowie, grając w składzie: Justyna Żmuda – Danuta Kazmucha i Joanna Taczewska – Magdalena Holeksa, zanotowałyśmy kilka dużych zysków, m.in. w takim rozdaniu, którego bohaterką okazała się moja partnerka:

♠ 83	♠ KD94	♠ 10752				
♥ K5	♥ W1084	♥ D9632				
♦ 1087532	♦ A64	♦ K9				
♣ D103	♣ 97	♣ A6				
	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	
N	E					
W	S					
	♠ AW6					
	♥ A7					
	♦ DW					
	♣ KW8542					

W	N	E	S
Kazmucha	Wahlestedt	Żmuda	Petersen
—	pas	pas	1BA
pas	2♣	pas	2♦
pas	3BA	pas...	

Rozgrywająca przepuściła wist karowy (♦8), a po kontynuacji utrzymała się w ręce i zagrała ♠A (czego szybko potem żałowała) i pika do figury w stole. Następnie trefl do waleta, który został zabity przez Danutę damą. W tym momencie moja partnerka znalazła znakomite odejście ♥K(!). Aby wygrać kontrakt, rozgrywająca musiałaby zabić asem i zagrać matego trefla z ręki. To zadanie nie było jednak łatwe i ostatecznie Petersen zabiła asem i zagrała kiera do waleta, którego ja pobita damą i odwróciłam w pika, kładąc kontrakt. Bez jednej z 12 impów zasililo nasze konto.

W drugiej części nie udało nam się powiększyć przewagi, ale i tak zwycięstwo 19:11 VP było dobrym prognostykiem przed kolejnymi meczami. W następnych rundach kolejno wygrałyśmy: 24:6 z Turcją, 20:10 z Czechami, 25:1 z Niemcami i 25:3 z Bułgarią. W międzyczasie liderujące na początku Holenderki zremisowały z Włoszkami, dzięki czemu po piątej rundzie zmieniliśmy je na prowadzeniu. Oto jeden z największych zysków w meczu z Bułgarkami (obie strony przed partią):

♠ 1083	♠ 42	♠ —				
♥ W5	♥ AD107	♥ K86432				
♦ D96	♦ A87432	♦ KW				
♣ K9643	♣ 7	♣ AD1085				
	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	
N	E					
W	S					
	♠ AKDW9765					
	♥ 9					
	♦ 105					
	♣ W2					

W	N	E	S
Jarosz	Angetowa	Weinhold	Matakowa
—	—	1♥	4♠
pas	pas	5♣	5♠
6♣	6♠	pas...	

W pokoju zamkniętym Magda z Asią skontrowały 5♥ i po dobrej obronie i niezbyt trafnej rozgrywce zapisały sobie plus 1100. W pokoju otwartym było jednak ciekawiej. Wist ♥W rozgrywająca zabiła asem i zagrała ♥D, a podłożonego króla przebiła i zagrała w trefla. Ola się utrzymała, dobrze przeanalizowała rozdanie i odeszła w karo; było to w tym momencie jedyne odejście, po którym przeciwniczka musiał przegrać!

Dzięki wysokim zwycięstwom w następnych meczach (24:6 z Włochami i 25:4 z Węgrami) do meczu z Holandią przystępowałyśmy z przewagą 15 VP, co oznaczało, że kolejny dobry wynik pozwoli nam zapewnić sobie złoty medal jeszcze przed ostatnim meczem z Francją. W meczu z Węgielkami przyszło mi się zmierzyć z następującym rozdaniem:

♠ 1093	♠ AD				
♥ KW108	♥ D7543				
♦ AW76	♦ 10				
♣ W10	♣ AD863				
	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S
N	E				
W	S				
♠ K764	♠ W852				
♥ A962	♥ —				
♦ K5	♦ D98432				
♣ 975	♣ K42				

W	N	E	S
Kazmucha	Fischer	Żmuda	Gabor
pas	pas	1♥	pas
2♣ <sup>1</sup>	pas	4♥	pas...

<sup>1</sup> drury

Dostałam sprzyjający pikowy wist (♠5), ściągnęłam dwa topy pikowe i zagrałam kiera do asa, przekonując się o złym podziale atutów. Na pika usunęłam karo i będąc ostatni raz w stole, wiedziałam, że nawet jak wykonam udany impas trefl, to wciąż będę miała do odniedania trzy kiery i trefla. Postanowiłam więc zagrać kiera do damy, a następnie szukać szczęścia w treflach, zagrywając ♣A, a następnie ♣D. Układ był taki, jak sobie wymyślałam. Na drugim stole – po wiście karowym – rozgrywająca nie miała już żadnych szans; 10 impów dla nas.

I wreszcie nadszedł mecz o złoto przeciwko Holandii. Już w pierwszej połowie zbudowałyśmy 30-impową przewagę, co oznaczało, że w drugiej połowie wystarczy nam remis, by móc świętować zwycięstwo w całym turnieju. Największy wpływ na wynik miało rozdanie, w którym zdobyłyśmy... 20 impów!, oto ono:

♠ 9872	♠ AKDW3	♠ 4				
♥ —	♥ A54	♥ K109862				
♦ D9862	♦ 4	♦ AW10753				
♣ 8643	♣ KDW5	♣ —				
	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	
N	E					
W	S					
	♠ 1065					
	♥ DW73					
	♦ K					
	♣ A10972					

W	N	E	S
Kazmucha	Barenregt	Żmuda	Nab
—	1♠	2♠	ktr.
2BA	ktr.	3♦	ktr.
pas	4♣	pas	4♠
5♦	pas	pas	ktr.
pas	5♠	6♦	ktr.
pas...			

Danuta postanowiła spasować na 3♦ z kontrą, mając nadzieję, że będzie to kontrakt ostateczny. Gdy następnie poszła w obronę, a ja dostałam informację od Barendregt, że jej pas na 5♦ jest forsujący i że będzie dalej licytować, postawiłam wszystko na jedną kartę, licytując 6♦. Pierwszy wist: ♠6. Po wzięciu na ♠A przeciwniczka zagrała w karo. Zabiłam asem i wkrótce 12 lew stało się faktem.

W	N	E	S
Ticha	Holeksa	Spangenberg	Taczewska
—	1♣	2BA	ktr.
pas	pas	3♦	pas
4♦	4♠	5♦	pas
pas	5♥	pas	5♠
ktr.	pas...		

Spangenberg zawistowała ♦A, do którego jej partnerka dotożyła ♦9, a chwilę później wyszła w atu i Magda skompletowała 11 lew.

W drugiej połowie nieznacznie powiększyłyśmy przewagę, dzięki czemu wygrałyśmy 22:8, co pozwoliło podejść do meczu z Francją bez zbędnej presji. Ostatecznie i ten mecz zakończył się naszym sukcesem 18:12. Ta niewysoka porażka Francuzek pozwoliła naszym rywalom uratować brązowy medal.

## Mistrzostwa juniorów młodszych

Reprezentacja Polski: **Adam Krysa** – **Justyna Żmuda** (+1,42/180), **Wojciech Kaźmierczak** – **Łukasz Witkowski** (+0,68/300), **Adam Lonski** – **Kamil Madej** (+0,40/100), w pierwszych kilku rundach grała również para Adam Krysa – Adam Lonski (+1,24/100). **Npc: Włodzimierz Krzysztof-czyk. Coach: Marek Żakowski.**

Walcząc z koleżankami w turnieju dziewcząt, nie mogłam od początku być z kolegami





Reprezentacja Polski juniorów młodszych – także złoci medalisci tegorocznych mistrzostw Europy w Albanii

z reprezentacji juniorów młodszych. Początek nie był najlepszy (dwie porażki w pierwszych trzech meczach), ale gdy dołączaliśmy do drużyny po 7 rundach, nasz zespół był już na prowadzeniu. Z tego fragmentu zawodów warto zaprezentować jedno z rozdań Łukasza i Wojtka, którzy przeciwko Włochom zaprezentowali typowe dla... Włochów podejście do licytacji, osiągając bardzo dobrego szlemika, z którego realizacją nie było już kłopotu:

♠ 9842  
 ♥ W97  
 ♦ AK2  
 ♣ 1073  
 ♠ W  
 ♥ AD543  
 ♦ 98764  
 ♣ K2  
 ♠ AKD103  
 ♥ K1086  
 ♦ D  
 ♣ AW6  
 ♠ 765  
 ♥ 2  
 ♦ W1053  
 ♣ D9854

W	N	E	S
Każmierczak	Donati	Witkowski	Zanasi
—	pas	1♠	pas
1BA	pas	2♣ <sup>1</sup>	pas
2♦ <sup>2</sup>	pas	2♥	pas
3♥ <sup>3</sup>	pas	3BA <sup>4</sup>	pas
4♣ <sup>5</sup>	pas	4♦ <sup>6</sup>	pas
4♠ <sup>7</sup>	pas	4BA <sup>8</sup>	pas
5♣ <sup>9</sup>	pas	5♦ <sup>10</sup>	pas
5BA <sup>11</sup>	pas	6♥	pas...

<sup>1</sup> 15+ PC, dowolna karta (*gazzili*); <sup>2</sup> 9+ PC, dowolna karta; <sup>3</sup> nadwyżkowe, uzgadniają kiery, <sup>4</sup> wyczekujące w poszukiwaniu *cuebidu* treflowego; <sup>5,6,7</sup> *cuebidy*; <sup>8</sup> *blackwood*; <sup>9</sup> 1 wartość z 5; <sup>10</sup> pytanie o damę atu; <sup>11</sup> jest ♥D i boczny król

Dzięki konwencji *gazzili* chłopczy bez problemu doszli do szlemika, a po wiście treflowym Łukasz wziął komplet lew. Zyskaliśmy 11 impów, gdyż przeciwnicy na drugim stole zatrzymali się w końcówce.

W ósmej rundzie przyszło nam się zmierzyć z wiceliderem – Łotwą. Wygraliśmy taryfą, choć po meczu – wskutek zmiany decyzji sędziowskiej – okazało się, że zaliczono nam jedynie 22 VP. Także w kolejnych potyczkach udawało nam się ogrywać rywali, dzięki czemu zwiększaliśmy przewagę nad resztą stawki. Prezentowaliśmy równą, często bardzo ostrą grę, która przynosiła sukcesy. Oto przykłady...

♠ A  
 ♥ W953  
 ♦ KD7  
 ♣ ADW107  
 ♠ KW73  
 ♥ K64  
 ♦ W1096  
 ♣ K4  
 ♠ 1052  
 ♥ AD  
 ♦ 8543  
 ♣ 9853  
 ♠ D9864  
 ♥ 10872  
 ♦ A2  
 ♣ 62

W	N	E	S
Calmanovici	Lonski	Sau	Krysa
1♦	1BA <sup>1</sup>	2♦	ktr.
pas	3♥(!)	pas	4♥(!)
pas...			

<sup>1</sup> 5+ ♣ – 4 ♥/♠

Bardzo odważna licytacja obu naszych zawodników doprowadziła do niezłej końcówki. Rozgrywający oddał jedynie trzy lewy atutowe (wist: ♦4) i zapowiedziany kontrakt spokojnie zrealizował. Na drugim stole przeciwnicy o końcówce nawet nie pomyśleli; zatrzymali się w 2♥.

♠ 98532  
 ♥ 62  
 ♦ KW4  
 ♣ KD3  
 ♠ 10  
 ♥ 9543  
 ♦ A10853  
 ♣ A75  
 ♠ D764  
 ♥ AKD10  
 ♦ D76  
 ♣ W6  
 ♠ AKW  
 ♥ W87  
 ♦ 92  
 ♣ 109842

W	N	E	S
Lonski	Rimstedt	Madej	Rimstedt
pas	pas	1♣	pas
1♥	pas	2♥	pas
3♦(!)	pas	4♥	pas...

Ostry inwit Adama Lonskiego ponownie zaskutkowało. Tak jak karty leżały, nie było problemu z rozgrywką. Ponownie na drugim stole przeciwnicy nie przymierzali się nawet do końcówki.

Kluczowy dla końcowej klasyfikacji był przedostatni dzień mistrzostw, w którym przyszło nam się zmierzyć z bezpośrednio zagrażającą nam reprezentacją Izraela oraz równie mocną ekipą Francji. Oba mecze były bardzo wyrównane, ale dzięki temu mogliśmy utrzymać bezpieczną przewagę. Oto rozdanie, w który Adam Krysa doskonale bronił się przeciwko 3BA pary izraelskiej:

♠ D94  
 ♥ DW  
 ♦ AW98542  
 ♣ 10  
 ♠ 876  
 ♥ 10987  
 ♦ K  
 ♣ KDW92  
 ♠ KW3  
 ♥ A543  
 ♦ D63  
 ♣ 874  
 ♠ A1052  
 ♥ K62  
 ♦ 107  
 ♣ A653

W	N	E	S
Krysa	Asulin	Żmuda	Erez
pas	3♦	pas	3BA
pas...			

W pokoju otwartym Wojtek po wiście treflowym skompletował 10 lew na 3♦. Na naszym stole przeciwnicy dopadli ostrej końcówki. Adam zawistował ♣K, do którego dołożył ♠8, następnie kontynuował ♣9. Rozgrywający obie te lewy przepuścił. Teraz Adam świetnie wyszedł w kiera, odcinając przeciwnika od lew karowych. Ostatecznie rozgrywający wziął zaledwie 5 lew, a że założenia były dla nas sprzyjające, zapisaliśmy sobie 12 impów.

Mecz z Niemcami mogliśmy przegrać 12:18 (a jak się potem okazało – nawet 0:25), mimo to zagraliśmy niemal bezbłędnie, zwyciężając 25:0 i potwierdzając, że wciąż jesteśmy najlepsi w kategorii juniorów młodszych.

Na zakończenie relacji chcę napisać o atmosferze w całej ekipie juniorskiej. Mimo niepowodzeń drużyny juniorów starszych (zajęli ósme miejsce) i słabszego początku juniorów młodszych atmosfera w całej ekipie była budująca. Wzajemne wsparcie i opieka ze strony **szefa ekipy reprezentacyjnej Leszka Nowaka** (kierował życiem pozabrydżowym, organizował poranne spacerki, a dla niektórych biegi i kąpiele morskie) pomagały zmniejszyć stres związany z grą. Takie drobne elementy, zazwyczaj niedostrzegane, mają ogromny wpływ na końcowy efekt.

# Maksymalna krwiożerczość mocno wskazana

Sława Śląska, 10 lipca 2011 r.

**Tradycyjny Międzynarodowy Kongres Brydżowy Sława 2011 rozegrano w tym roku już po raz pięćdziesiąty czwarty (w dniach 8–17 lipca), a poświęcony był pamięci Stefana Wachnowskiego.**

Gwoździem programu Sławy 2011 był siódmy turniej eliminacyjny tegorocznego Budimex Grand Prix Polski Par, rozegrany w niedzielę, 10 lipca, jako drugi turniej kongresowy. Na jego starcie stanęło 245 duetów, z których pierwsi na mecie zameldowali się **Zygmunt Grzegorzczak z Jerzym Roszakiem**, z rezultatem **61,66%**. Na drugim stopniu sławskiego podium stanęli rutynowani **Stefan Kowalczyk i Jan Sucharkiewicz (61,58%)**, a na trzecim – **Paweł Marczak oraz Paweł Szymonik (61,16%)**. W klasyfikacji generalnej 54. Międzynarodowego Kongresu Brydżowego Sława 2011, obejmującej osiem turniejów, zwyciężyli natomiast – ex-aequo – dwaj panowie K., czyli **Jacek Kalita i Michał Kwiecień**, gromadząc po **828 punktów długofalowych**. Miejsce trzecie tego rankingu podzielili natomiast między sobą **Cezary Balicki oraz Stanisław Gołębiowski**, którzy zebrali po **751 pdf**. Wszystkim najlepszym uczestnikom zaciętych sławskich bojów serdecznie gratulujemy! A o parę słów osobistych wrażeń z tej imprezy poprosiliśmy jej współzwycięzcę **Michała Kwietnia**. Oto dwa wybrane przezeń rozdzania...



Zygmunt Grzegorzczak i Jerzy Roszak – zwycięzcy siódmego turnieju eliminacyjnego Budimex Grand Prix Polski Par 2011 na kongresie w Sławie Śląskiej

zwolę sobie przypomnieć prognozowaną przeze mnie w tym rozdaniu sekwencję licytacyjną oraz stosowny komentarz...

W	N	E	S
—	—	—	pas
pas	1♣	1♠	1BA
pas	pas	2♣	2♦
2♠	3♦	pas	pas
pas			

Oczywiście w rozdaniu tym licytacja może się też potoczyć na kilka innych sposobów, w jej toku gracz **E** powinien jednak bezwzględnie pokazać swój drugi kolor – trefle, a **S**, po uprzednim zgłoszeniu bez atu, ujawnić swojego podstawowego longera – kara. Pozwoli to zawodnikowi **W** zgłosić 2♠, ale też e-**N**owi – przelicytować je 3♦. One właśnie będą w tym rozdaniu najpopularniejszą grą, choć niektóre pary **WE** utrzymają się w kontrakcie 2♠.

2♠(**E**) zostaną na pewno obłożone po naturalnym ataku błotką karo (a także kierowym). Najprawdopodobniej rozgrywający pierwszą lewą przepuści, aby przygotować sobie przebitkę karową na stole. Po utrzymaniu się ♦**N** powinien wyjść w atu. Powiedzmy, że rozgrywający zrobi impas ♠**D** w ręce (nawet zabicie tej lewy ♠**A** nie pozwoliłoby mu bowiem na zrobienie w dziadku dwóch przebitek – kara i trefla) – **S** zabije wówczas ♠**K** i powtórzy pikiem. Rozgrywający przebiję wtedy na stole trzecią rundę kar, ponadto weźmie już jednak tylko pozostałe piki z ręki oraz ♣**A**. Wpadnie zatem bez jednej, za 100, kontrakty 2♠(**E**) prawie na pewno nie będą bowiem kontrowane.

Na wielu stołach 2♠ strony **WE** zostaną jednak przelicytowane przez przeciwników trzema karami. 3♦(**S**) będą wprawdzie mogły zostać zrealizowane, po optymalnej obronie, polegającej na trzykrotnym połączeniu atutów, rozgrywający – aby tego dokonać, będzie jednak musiał trafnie rozwiązać kolor treflowy, tj. nie oddać obrońcy **W** wziętki na waleta w tym kolorze. A to – po silnej licytacji **E**, w tym zgłoszeniu przezeń koloru treflowego – nie będzie łatwe. Tam jednak, gdzie broniący nie zagrają w kara, rozgrywający będzie mógł w zasadzie zagwarantować sobie realizację kontraktu 3♦, zagrywając trefla do króla w dziadku – i asa w ręce **E**, a potem trefla do damy, aby następnie (ewentualnie) oddać przeciwnikom lewą trzeciego okrążenia w tym kolorze i przebić trefla w dziadku. To pozwoli mu na schwywanie ♣**W** x z tytu i łatwe już zrealizowanie swojej gry. W pewnych wypadkach – po zalicytowaniu przez **E** pików i trefli – **W** może też przedłożyć pierwszy wist z dubla treflowego ponad atak z trzech błotek pikowych. To również rozwiąże wszelkie problemy rozgrywającego kontrakt 3♦. Podsumowując, w turniejowej praktyce karowe częściówki strony **NS** będą zarówno realizowane, jak i kładzione. Stąd w turniejowych protokołach tego rozdania oprócz zapisów w wysokości 110 i 100 punktów dla **NS** pojawiają się też wcale nierzadkie pięćdziesiątki po stronie przeciwnej [za 3♦(**S**) bez jednej – po trzykrotnym połączeniu przez broniących atu i zrobieniu przez rozgrywającego impasu ♣**10** w ręce].

Zajmujący w tym rozdaniu w Sławie pozycje **WE** Michał z Jackiem obeszlę się jednak ze swoimi przeciwnikami dużo bardziej bezwzględnie:

W	N	E	S
<b>Patryk Berhorst</b>	<b>Michał Kwiecień</b>	<b>Bartłomiej Cybula</b>	<b>Jacek Kalita</b>
—	—	—	pas
pas	1♣	1♠	1BA
pas	pas	2♣	ktr.(!)
2♠	ktr.(!)	pas	pas
pas			

**MK:** W turnieju na maksy wskazana jest maksymalna krwiożerczość, szczególnie

**TK-3, rozd. 19; WE po partii, rozd. S**

♠ 872	♠ 953	♠ ADW104
♥ DW9874	♥ A1063	♥ 5
♦ 82	♦ KD6	♦ A107
♣ W6	♣ K75	♣ A984
	♠ K6	
	♥ K2	
	♦ W9543	
	♣ D1032	

Ponieważ turniej ten był rozgrywany na lipcowych rozkładach Budimex Korespondencyjnych Mistrzostw Polski Par 2011, po-

gdy przeciwnicy są po partii – i z tego właśnie założenia wyszliśmy w tym rozdaniu. Przecież plus 200 to zapis wielce smakowity, tym bardziej że w tym wypadku nasze ewentualne 3♦ były grą lekko niepewną (aczkolwiek jak najbardziej możliwą do zrealizowania). O dziwo, z analizy protokołu stawskiego turnieju wynika, iż na 21 kontraktów 2♠ strony **WE** jedynie trzy zostały skontrowane, a tylko raz – właśnie na naszym stole! – gra ta została położona, bez jednej, za 200. I to dosyć łatwo, Jacek zawistował bowiem w karo, a ja – po utrzymaniu się w pierwszej lewie ♦D – odwróciłem w atu. Rozgrywający wziął zatem tylko pięć lew pikowych w ręce, dwa asy w kolorach młodszych oraz jedną przebitkę karową na stole. Za plus 200 otrzymaliśmy notę w wysokości 91,35%, co było istotnym krokiem na drodze do naszego wyraźnego zwycięstwa w tym turnieju.

Tymczasem wielu grających w piki, także z kontrą, brało osiem, dziewięć, a nawet dziesięć lew, co nie najlepiej świadczy o wyszkoleniu technicznym broniących.

**TK-4, rozd. 2; NS po partii, rozd. E**

♠ K103		♠ 7
♥ 6432		♥ KD95
♦ 3		♦ 108652
♣ KD932		♣ A76
	♠ DW6542	
	♥ AW8	
	♦ AD94	
	♣ —	
	♠ A98	
	♥ 107	
	♦ KW7	
	♣ W10854	

W	N	E	S
Jacek Kalita	Włodzimierz Stachowiak	Michał Kwiecień	Janusz Dworzecki
—	—	pas	pas
2♣ <sup>1</sup>	2♠	ktr.	rkr.
3♥	3♠	4♥	4♠
pas	pas	5♥	ktr.
pas...			

<sup>1</sup>precision

**MK:** Przeciwnikom łatwo wychodziła końcówka w piki, a tylko pierwszy wist w kara i późniejsze zmontowanie przez obrońców przebitki w tym kolorze pozbawiały rozgrywającego nadróbki. Pierwszy dobry w tym rozdaniu krok zrobiliśmy zatem w licytacji, udając się w obron-

ne 5♥. Powinniśmy leżeć bez trzech, z kontrą za 500, mój partner wykorzystał jednak wistowy błąd przeciwników i popisał się ładną rozgrywką. Otóż przeciwko naszym 5♥(W) obrońca **N** ściągnął ♥A (!), a w drugiej lewie wyszedł ♠D. Jego partner zabił ♠A i odszedł ♦7. **N** wziął lewę ♦D i nieopatrznie kontynuował ♦A (?). Jacek nie zmarkował szansy: przebit w ręce, ściągnął ♥K D dziadka, zgrał ♣A (**N** zrzucił pika), kontynuował ze stołu treflem – do ♣10 od **S** i ♣K w swej ręce, po czym ściągnął ♠K (zrzucając z dziadka karo) i przebit na stole ostatnim atutem pika. W ostatniej z tych lew – czyli w czterokartowej końcówce – broniący **S** znalazł się w treflowo-karowym przymusie. Skutkiem tego Kalita wziął aż dziesięć lew, wybronił się zatem tylko bez jednej, za 100. Dało to nam notę w wysokości 93,98% wyniku maksymalnego. Jak już wspominałem, rozdanie to wygraliśmy jednak przede wszystkim w licytacji, jako że nawet za wpadkę bez trzech i minus 500 punktów dostalibyśmy wcale jeszcze nieźle 72,59%, a za ewentualne minus 300 – około 80% (takiego zapisu w protokołach tego rozdania w Śławie nie było). ♦

# Trzeba nadstawiać głowę i liczyć na trochę fartu

Sopot, 24 lipca 2011 roku

**Międzynarodowy Kongres Baltycki Sopot 2011 to również impreza z ponadpółwieczną tradycją, w tym roku rozegrano ją bowiem (w dniach 21–31 lipca) już po raz pięćdziesiąty pierwszy.**

Także w tym wypadku jedną z najważniejszych rywalizacji kongresu była ósma eliminacja Budimex Grand Prix Polski Par 2011, rozegrana w niedzielę, 24 lipca, jako trzeci kongresowy turniej par. Wśród 269 duetów, jakie stanęły na starcie tego współzawodnictwa, najlepsi okazali się **Stanisław Pająk z Bogustawem Pawszakiem**, notując na mecie wynik **63,48%**. Na kolejnych dwóch miejscach finiszowali **Mirostaw Roesler z Edwardem Wojewodą (63,12%)** oraz **Przemysław Janiszewski ze Sławomirem Zawiślakiem (62,95%)**.

Klasyfikację kongresową Sopotu 2011 wygrał natomiast **Michał Nowosadzki**, z dorobkiem **2169 punktów długofalowych**, minimalnie wyprzedzając swojego partnera we wszystkich turniejach (poza – siłą rzeczy – mikstami i indywidualnie) – **Piotra Tuszyńskiego 1972 pdf.**). Na trzecim miejscu

uplasował się **Rafał Jagniewski (1865 pdf.)**. Serdeczne gratulacje dla wszystkich wyżej wymienionych! I w tym wypadku naszym sprawozdawcą i komentatorem wybranych przez siebie rozdań będzie triumfator kongresu – **Michał Nowosadzki...**

**GPPP, rozd. 15/II; NS po partii, rozd. S**

♠ 1094		♠ 5
♥ 865		♥ AK32
♦ KD72		♦ W1093
♣ 1093		♣ AKD5
	♠ AK7632	
	♥ W974	
	♦ 4	
	♣ 84	
	♠ DW8	
	♥ D10	
	♦ A865	
	♣ W762	

W	N	E	S
Grzegorz Lewaciak	Piotr Tuszyński	Paweł Zubiel	Michał Nowosadzki
—	—	—	pas
pas	1♠ (!)	ktr.	2♠ <sup>1</sup>
pas	3♠ <sup>2</sup> (!)	ktr.	pas
pas	pas		

<sup>1</sup> pełnowartościowe podniesienie: 7–9 PC z fitem pikowym; <sup>2</sup> blokującą



Najlepszy brydżysta 51. Międzynarodowego Kongresu Baltyckiego Sopot 2011 Michał Nowosadzki

**MN:** Rozdanie wielce charakterystyczne dla trudnej sztuki gry na maksy, kiedy to często trzeba nadstawiać głowę i liczyć na odrobinę fartu. Piotr najpierw otworzył na trzeciej ręce 1♠ – mimo tylko 8 PC, ale z ofensywnym układem 6–4! – a potem

jeszcze, kiedy sfitowałem mu kolor, aby maksymalnie utrudnić przeciwnikom życie – zaliczyłem blokujące 3♠. Może to nic wielkiego, ale proszę zwrócić uwagę na fakt, że znajdowaliśmy się w założeniach niekorzystnych. Akcja mojego partnera okazała się niezwykle celna, jako że **W** – z układem 4333 i potencjalną lewą defensywną w karach – postanowił kontre partniera ukarmić (choć optymalnym działaniem z jego strony byłoby odejście na 4♦, które moglibyśmy położyć tylko bez jednej, więc nawet po skontrowaniu przez mnie tej gry zapisalibyśmy sobie jedynie 100 punktów). A ja wyłożyłem, co trzeba, zapisaliśmy więc po swojej stronie protokołu 730 punktów. W tym rozdaniu było to warte „tylko” 85,98% wyniku maksymalnego.



Stanisław Pająk i Bogustaw Pawszak – triumfatorzy sopockiej eliminacji Budimex Grand Prix Polski Par 2011

### GPPP, rozd. 28/III; NS po partii, rozd. W

♠ W9832			
♥ 10942			
♦ KW			
♣ D5			
♠ A7		♠ KD105	
♥ K6		♥ AW7	
♦ D10543		♦ 96	
♣ AK92		♣ 8743	
	♠ 64		
	♥ D853		
	♦ A872		
	♣ W106		

W	N	E	S
Michał Nowosadzki	Mateusz Sobczak	Piotr Tuszyński	Arkadiusz Majcher
1BA	pas	2♣	pas
2♦	pas	3BA	pas...

**MN:** To rozdanie graliśmy przeciwko parze juniorów Mateusz Sobczak – Arkadiusz Majcher. Moje otwarcie 1BA nie było modelowe, jednak lokalizacja honorów wydatka mi się jak najbardziej odpowiednia ku temu, aby podjąć takie właśnie działanie. Pierwszy wist: ♠3. Wstawiłem ze stołu ♠10 i utrzymałem się, w drugiej lewie wyszedłem więc stamtąd ♦9 i puściłem ją wkoto; **S** dotożył ♦2, a jego partner wziął tę lewę ♦W. Obrońca **N** zdecydował się powtórzyć pikiem (gdyby wyszedł w kiera, czy nawet w trefla, bezwarunkowo ograniczyłby mnie do dziewięciu wziętek). Wziąłem tę lewę asem w ręce, po czym – poprawnie z technicznego punktu widzenia, ale też wierząc *ilościówce e-S-a* – wyszedłem stamtąd małym karem (!). I już miałem dziesięć lew (cztery pikowe, dwie kierowe, dwie karowe i dwie treflowe). A to było warte 430 punktów i aż 84,47% maksa dla naszej strony.

### KTT, rozd. 18/VIII; NS po partii, rozd. E

♠ A102			
♥ A5432			
♦ 10954			
♣ 5			
♠ K9543		♠ –	
♥ 6		♥ KD87	
♦ KD3		♦ A76	
♣ AD62		♣ K98743	
	♠ DW876		
	♥ W109		
	♦ W82		
	♣ W10		

To rozdanie pochodzi z eliminacji kongresowego turnieju teamów Waza Battyku, wygranego przez drużynę **GIERULSKI, w składzie: Bogustaw Gierulski, Michał Nowosadzki, Jerzy Skrzypczak i Piotr Tuszyński.**

W	N	E	S
Michał Nowosadzki	Paweł Chindelewicz	Piotr Tuszyński	Andrzej Choniawko
–	–	2♠ <sup>1</sup>	pas
2♦ <sup>2</sup>	pas	2♥ <sup>3</sup>	pas
2♣ <sup>4</sup>	pas	3♣ <sup>5</sup>	pas
3♦ <sup>6</sup>	pas	3♠ <sup>7</sup>	pas
4♣ <sup>8</sup>	pas	4♦ <sup>9</sup>	pas
4♥ <sup>10</sup>	pas	4♠ <sup>11</sup>	pas
4BA <sup>12</sup>	pas	5♥ <sup>13</sup>	pas
6♣ <sup>14</sup>	pas...		

<sup>1</sup> precision; <sup>2</sup> pytanie; <sup>3</sup> 5♣–4♥; <sup>4,6</sup> kolejne pytania; <sup>5</sup> 6♣; <sup>7</sup> krótkość pikowa; <sup>8</sup> zachęcające uzgodnienie trefli (4♦ uzgodniłyby kiery); <sup>9,10</sup> cuebidy; <sup>11</sup> cuebid, czyli renons w pikach; <sup>12</sup> blackwood na treflach (po odpowiedzi partnera jedną wartością; 5♣ – byłby to kontrakt ostateczny); <sup>13</sup> dwie wartości z pięciu bez damy atu; <sup>14</sup> wreszcie kontrakt ostateczny!

**MN:** Po jednostronnej, chyba dosyć precyzyjnej licytacji osiągnęliśmy znakomitego i bezproblemowego w rozgrywce (wist: ♣W) szlemika treflowego. Ponieważ jednym

z zatrzymań pierwszej klasy był renons, ta gra premiowa nie była łatwa do wylicytowania, osiągnęto ją zatem jedynie pięć duetów **WE** spośród 38, które miały ku temu sposobność. Pozostałe kontentowały się 3BA, rzadko – 5♣, raz przegrano też 7♣. Także na drugim stole naszego meczu gracze **WE** utknęli w 3BA i zrealizowali je z nadrobką, zyskali więc w tym rozdaniu dziesięć impów.

### 9. KTP, rozd. 13/II; obie po partii, rozd. N

♠ 54			
♥ 98643			
♦ K52			
♣ 852			
♠ D10976		♠ AKW3	
♥ K		♥ A7	
♦ AW103		♦ 984	
♣ A63		♣ KD107	
	♠ 82		
	♥ DW1052		
	♦ D76		
	♣ W94		

W	N	E	S
Michał Nowosadzki	Michał Frej	Piotr Tuszyński	Kamil Urbański
–	pas	1BA <sup>1</sup>	pas
2♥ <sup>2</sup>	pas	2BA <sup>3</sup>	pas
3♦ <sup>4</sup>	pas	4♣ <sup>5</sup>	pas
4♦ <sup>6</sup>	pas	4♥ <sup>7</sup>	pas
4BA <sup>8</sup>	pas	5♦ <sup>9</sup>	pas
6BA	pas...		

<sup>1</sup> 15–17 PC; <sup>2</sup> transfer na pik; <sup>3</sup> maksimum otwarcia z trzy- albo czterokartowym fitem pikowym; <sup>4</sup> naturalne, co najmniej inwit do dogranaj; <sup>5</sup> cuebid, dobra karta; <sup>6,7</sup> cuebidy; <sup>8</sup> blackwood na pikach; <sup>9</sup> tu: trzy wartości z pięciu

**MN:** Po 5♦ Piotra wiedziałem, że ma on ♠A K, ♥A, ♣K oraz prawie na pewno jakąś damę, ewentualnie dwa czarne walety. Zdecydowałem się więc zapowiedzieć nie 6♣, tylko 6BA, na zasadzie, że prawie zawsze będzie solidna szansa na wygranie tego ostatniego kontraktu, a często będzie on nieomal bądź nawet zupełnie z góry. Szlemika, najczęściej w piki, powinna natomiast zagrać tu znaczną część sali. W rozdaniu trefle dzieliły się 3–3 (zachodziły także treflowo-karowy przymus przeciwko **S**, gdyby miał on więcej trefli), wzięto by się więc w nim dwanaście lew w bez atu nawet wówczas, gdyby cały mariaż karowy leżał za asem. Zapisaliśmy zatem po swojej stronie protokołu 1440 punktów, wycenione na 97,92% maksa (oprócz nas szlemika w bez atu zagrały w tym rozdaniu jeszcze tylko dwie pary). Za szlemika w piki, mimo że to tylko dziesięć punktów zapisowych mniej, płacono natomiast o ponad jedną trzecią maksa mniej, tj. 66,67%. ♦

# Walka o samochód do ostatniego rozdania

Słupsk, 7 sierpnia 2011 roku

## 21. Międzynarodowy Festiwal Brydża Sportowego „Solidarność” 2011 rozegrano w Słupsku w dniach 5–14 sierpnia.

Trzeci festiwalowy turniej par – w niedzielę, 7 sierpnia – był jednocześnie dziewiątą rywalizacją tegorocznego cyklu o Budimex Grand Prix Polski Par. Wystartowało w niej 229 duetów, z których najlepszym okazali się **Adam Kozłowski z Michałem Lewińskim**, nagrywając **60,62%**. Na drugim stopniu słupskiego podium stanęli **Rafał Jagniewski ze Sławomirem Zawiślakiem (59,87%)**, a na trzecim goście z Białorusi **Ihar Radiukiewicz z Alehem Cimachowiczem (59,57%)**.

Niezwykle zacięta walka o palmę pierwszeństwa toczyła się w festiwalowej punktacji długofalowej, do której zaliczało się jedenaście turniejów par (dziesięć na maksy oraz jeden na impy), miksty, indywidualnie oraz turniej teamów. Na finiszu Piotr Gawryś wyprzedził wprawdzie liderującego przez pewien czas Krzysztofa Martensa, ale już w następnym turnieju (przedostatniego dnia wieczorem) został doścignięty i prześcignięty przez ostro finiszującego Piotra Tuszyńskiego, wspieranego przez Michała Nowosadzkiego. A było o co walczyć, wysokość puli nagród słupskiej imprezy wynosiła bowiem – podobnie jak przed rokiem – 250 000 złotych, a na zwycięzcę klasyfikacji kongresowej czekał samochód osobowy. W tym roku nowym renaultem twingo w kolorze brąz caju wyjechał ostatecznie ze Słupska **Piotr Tuszyński**, który zgromadził **1147 punktów długofalowych**. Drugi był **Piotr Gawryś (1130 pdf.)**, a trzeci – **Michał Nowosadzki (1123 pdf.)** – partner triumfatora we wszystkich turniejach (poza, rzecz jasna, mikstami i indywidualnie), a zatem istotny współtwórca jego sukcesu (a w zasadzie współzwycięzca imprezy). Wszystkim medalistom 21. Międzynarodowego Festiwalu Brydża Sportowego „Solidarność” 2011 redakcja *Świata Brydża* składa serdeczne gratulacje!

A swoimi wrażeniami i wspomnieniami z tej wspaniałej imprezy podzielił się z Państwem raz jeszcze **Michał Nowosadzki...**



Piotr Tuszyński – najlepszy zawodnik 21. Międzynarodowego Festiwalu Brydża Sportowego „Solidarność” 2011, wyjechał ze Słupska atrakcyjną główną nagrodą imprezy – renaultem twingo w kolorze brąz caju

### GPPT, rozdz. 5/1; strona NS po partii, rozdz. N

♠ ADW1074			
♥ K9			
♦ W985			
♣ 6			
♠ 853		♠ 9	
♥ DW10874		♥ A532	
♦ K		♦ 1073	
♣ W94		♣ K10732	
		♠ K62	
		♥ 6	
		♦ AD642	
		♣ AD85	

W	N	E	S
Rafał Junik	Piotr Tuszyński	Joanna Ziętara	Michał Nowosadzki
—	1♠	1BA <sup>1</sup>	ktr. <sup>2</sup>
4♥	4♠	pas	4BA <sup>3</sup>
pas	5♣ <sup>4</sup>	pas	5♦ <sup>5</sup>
pas	5♠ <sup>6</sup>	pas	6♠
7♥	ktr.	pas...	

<sup>1</sup>4♥-5♦♠/♦; <sup>2</sup>sitowa, alternatywą było dobre podniesienie 2♥; <sup>3</sup>blackwood na pikach; <sup>4</sup>jedna wartość z pięciu; <sup>5</sup>pytanie o damę atu; <sup>6</sup>jest ♠D, ale brak bocznych króli

**MN:** Piotr słusznie nie pokazał ♥K, gdyż uznał, że po licytacji, jaka miała miejsce, nie przedstawia on żadnej wartości. Było to pierwsze rozdanie grane przez nas w tym turnieju, zdecydowałem się więc dołożyć szlemika na sprawdzenie fartu, mimo że wiedziałem, iż najprawdopodobniej będzie to kontrakt na jakimś impasie. W rzeczywistości ♦K był singlowy w ręce **W**, przeto niełatwo byłoby go złapać. Fart był jednak przy nas, gdyż przeciwnik **W** nie wytrzymał

presji i udał się w obronę 7♥. Przeciwko tej grze z kontrą mój partner zaatakował singlową ♣6, a ja wziąłem pierwszą lewę ♣D (**W** dołożył ♣9) i powtórzyłem treflem do przebitki. Następnie ♠A, karo do mojego asa, ♣A i czwarty raz trefl – na promocję singlowego już w tym momencie w ręce **N** króla atu. Zatem bez sześciu, 1400 punktów i nota w wysokości 86,28% maksa dla nas.

### 4. KTP, rozdz. 19; WE po partii, rozdz. S

♠ K94			
♥ 98654			
♦ DW9			
♣ AW			
♠ 1052		♠ ADW7	
♥ K		♥ A7	
♦ K1086		♦ A7532	
♣ K7643		♣ 95	
		♠ 863	
		♥ DW1032	
		♦ 4	
		♣ D1082	

W	N	E	S
Michał Nowosadzki	Kacper Wilczak	Piotr Tuszyński	Kazimierz Dulas
—	—	—	pas
pas	1♥	ktr.	4♥
ktr. <sup>1</sup>	pas	4♠	pas...

<sup>1</sup>„coś” w karcie

**MN:** Rozdanie wygraliśmy już w licytacji, jako że 4♠ były na naszej linii nieobkadtalne, ale Piotr zdołał jeszcze – lekko tylko ryzykując – wycisnąć nadróbkę. **S** zawistował singlową ♦4. Mój partner zabił ♦9 asem

w ręce i powtórzył tym kolorem. **S** przebił tę lewę (ze stołu: starannie  $\heartsuit 8$  i  $\heartsuit 10$ ) i wyszedł  $\heartsuit D$ . Piotr utrzymał się więc  $\heartsuit K$  na stole i zagrał stamtąd  $\spadesuit 10$  na impas, trzy razy zaatutował, wszedł na stół  $\heartsuit K$  i – znając już dobrze rozkład honorów – wyszedł stamtąd błotką trefl (!). **N** długo myślał, ale w końcu nie wytrzymał ciśnienia i wskoczył asem. Oczywiście był to błąd, ale jednak w jakimś stopniu sprowokowany przez rozgrywającego. Stąd jedenaście lew, plus 650 i nota w wysokości 94,59% dla naszej strony.

Oczywiście, jako pierwszy swojej szansy nie wykorzystał jednak obrońca **S**. Gdyby bowiem po przebieciu kara wyszedł on w trefla, to jego partner zdjąłby dwie lewy w tym kolorze i pozostał do przebitki kolejne karo. Kontrakt zostałby wówczas obłożony bez jednej. Trzeba jednak uczciwie przyznać, że wyjście w trzeciej lewie w trefla nie należało do łatwych, tym bardziej że partner miał ograniczoną możliwość manewrowania (lawintalowania) swoimi karami.

### 8. KTP, rozd. 11; obie przed partią, rozd. S

$\spadesuit$ A 4	$\spadesuit$ W 8 6 5
$\heartsuit$ 8 7 2	$\heartsuit$ A K 10 9 4 3
$\diamondsuit$ 9 8 6 5 4	$\diamondsuit$ A
$\clubsuit$ 10 6 3	$\clubsuit$ D 2

$\spadesuit$ K D 3 2	$\spadesuit$ W 8 6 5
$\heartsuit$ 6 5	$\heartsuit$ A K 10 9 4 3
$\diamondsuit$ K 7 3 2	$\diamondsuit$ A
$\clubsuit$ A W 8	$\clubsuit$ D 2

$\spadesuit$ 10 9 7	$\spadesuit$ W 6 4 3
$\heartsuit$ D W	$\heartsuit$ D W 6 5
$\diamondsuit$ D W 10	$\diamondsuit$ 10 6 3
$\clubsuit$ K 9 7 5 4	$\clubsuit$ W 7

W	N	E	S
Michał Nowosadzki	Bolesław Ostrowski	Piotr Tuszyński	Kazimierz Ast
—	—	—	pas
1 $\clubsuit$	pas	1 $\heartsuit$	pas
1 $\spadesuit$	pas	2 $\clubsuit$ <sup>1</sup>	pas
2 $\heartsuit$ <sup>2</sup>	pas	3 $\spadesuit$ <sup>3</sup>	pas
4 $\clubsuit$ <sup>4</sup>	pas	4 $\heartsuit$ <sup>5</sup>	pas
4 BA <sup>6</sup>	pas	5 $\heartsuit$ <sup>7</sup>	pas
6 $\spadesuit$	pas...	—	—

<sup>1</sup> PRO; <sup>2</sup> 12–13 PC z trzykartowym fitem kierowym, 12–14 PC bez takiego fitu albo 15–17 PC w składzie 5+ $\clubsuit$ –4 $\spadesuit$ ; <sup>3</sup> silne uzgodnienie pików; <sup>4,5</sup> cuebidy; <sup>6</sup> blackwood na pikach; <sup>7</sup> dwie wartości z pięciu bez damy atu

**MN:** Po forsujących 3 $\spadesuit$  partnera ocenilem swoje wartości – mariasza pikowego, dubletona w kierach, a z boku króla oraz asa – jako bardzo przyzwoite, zdecydowałem się zatem zagrać szlemika. Oba kolory starsze zachowały się tak, jak trzeba (wist:  $\heartsuit 8$ ), choć przeżyłem chwilę niepewności, gdy do  $\heartsuit A S$  dołożył damę. Ze zrzutek e-N-a wynikało jednak, że kiery dzielą się 3–2, wierzyłem mu zatem i w drugiej



Piotr Tuszyński

rundzie tego koloru zagrałem króla z góry. Łatwo już więc zrealizowałem swoje, a nasze 980 punktów zostało wycenione na 87,27% maksa.

### 10. KTP, rozd. 18; NS po partii, rozd. E

$\spadesuit$ 10 8	$\spadesuit$ W 6 4 3
$\heartsuit$ A 4 2	$\heartsuit$ D W 6 5
$\diamondsuit$ K W 8 7 5	$\diamondsuit$ 10 6 3
$\clubsuit$ 9 4 2	$\clubsuit$ W 7

$\spadesuit$ A K D 5	$\spadesuit$ W 6 4 3
$\heartsuit$ 10 3	$\heartsuit$ D W 6 5
$\diamondsuit$ A D 9	$\diamondsuit$ 10 6 3
$\clubsuit$ A D 10 3	$\clubsuit$ W 7

$\spadesuit$ 9 7 2	$\spadesuit$ W 6 4 3
$\heartsuit$ K 9 8 7	$\heartsuit$ D W 6 5
$\diamondsuit$ 4 2	$\diamondsuit$ 10 6 3
$\clubsuit$ K 8 6 5	$\clubsuit$ W 7

W	N	E	S
Bartłomiej Cybula	Piotr Tuszyński	Patryk Berhorst	Michał Nowosadzki
—	—	pas	pas
1 $\clubsuit$	pas	1 $\heartsuit$	pas
1 BA	pas	2 $\clubsuit$	pas
2 $\spadesuit$	pas	4 $\spadesuit$	pas...

**MN:** Tu licytowali tylko przeciwnicy – para juniorów – standardowym *Wspólnym Językiem*. Wprawdzie **W** miał na swoją licytację wyjątkowo dużo, a **E** wyjątkowo mało, najważniejsze jednak, że dobrze się zrozumieli. Przeciwno rozgrywanej przez **W** końcówce w piki Piotr zawistował w  $\clubsuit 4$ . Rozgrywający przed dotożeniem karty z dziańka dosyć długo się zastanawiał, przeto udato mi się doliczyć, że wyjście nie mogło nastąpić z *czwartej najlepszej*, prawdopodobnie padło więc z konfiguracji  $\clubsuit 9 4 x$ . Utwierdziło mnie w tym przekonaniu dotożenie ze stołu  $\clubsuit W$  – gdyby bowiem Tusio zaatakował spod trzeciej damy, to rozgrywający miałby w ręce  $\clubsuit A 10 9 x$ , zatem dodałby z dziańka błotkę. **W** związku z tym  $\clubsuit W$  w tempie przepuściłem – i to już wystarczyło, aby przeciwnik uwierzył, że  $\clubsuit K$  znajduje się w ręce mojego partnera. Ściągnął więc następnie  $\spadesuit A K D$ , a potem zgrał  $\clubsuit A$  i kontynuował  $\clubsuit D$ , wyrzucając ze stołu karo. Gdyby po zaatutowaniu zagrał w kiery, jesz-

cze miałby szansę się uratować, teraz jednak nie mógł już swojego kontraktu wygrać, po wzięciu tej lewy  $\clubsuit K$  wyszedłem bowiem w karo. Rozgrywający zabił  $\heartsuit A$  w ręce, na dobrą  $\clubsuit 10$  pozbył się z dziańka kolejnego kara i wyszedł  $\heartsuit 10$ . Mój partner jednak rzecz jasna nie zabił jej asem, a ja po wzięciu tej lewy  $\heartsuit K$  powtórzyłem karem. Zmusiło to przeciwnika do przebitki na stole, co było równoznaczne z utratą przezeń ostatniego dojścia tamże. Teoretycznie rzecz biorąc, należna rozgrywającemu lewa kierowa nie mogła już zatem zostać zrealizowana. A ściśle mówiąc, po dostaniu się do ręki  $\heartsuit A$  Piotr ściągnął kładącą kontrakt wziętkę na  $\heartsuit K$ . Zatem bez jednej, za 50, i aż 97,06% maksa dla nas. (EIP)

## Pojedynek licytacyjny

### Ręce E

Ręce W – str. 7, omówienie oraz punktacja – str. 34

Wszystkie rozdanie grane są w turnieju na maksy.

1. Obie strony przed partią, rozdawał **N**

$\spadesuit$  W 6 5 4    $\heartsuit$  A K W 6    $\diamondsuit$  D 6    $\clubsuit$  A 4 2

2. Strona **NS** po partii, rozdawał **E**; **N** licytuje kiery bez przeskoku

$\spadesuit$  A D 6 2    $\heartsuit$  A 9 4    $\diamondsuit$  5    $\clubsuit$  A K 10 8 3

3. Strona **WE** po partii, rozdawał **S**

$\spadesuit$  D 10 9 8 2    $\heartsuit$  3    $\diamondsuit$  A 8 3    $\clubsuit$  A W 6 5

4. Obie strony po partii, rozdawał **W**

$\spadesuit$  K 4    $\heartsuit$  K 8 6 5 3    $\diamondsuit$  D 8 5    $\clubsuit$  8 7 4

5. Strona **NS** po partii, rozdawał **N**

$\spadesuit$  K W 10    $\heartsuit$  7    $\diamondsuit$  A 9 8 5    $\clubsuit$  K D 10 9 8

6. Strona **WE** po partii, rozdawał **E**; **S** licytuje trefle bez przeskoku

$\spadesuit$  K D 8 7 6 5    $\heartsuit$  6    $\diamondsuit$  D 9 4 3    $\clubsuit$  A 2

7. Obie strony po partii, rozdawał **E**

$\spadesuit$  6 5    $\heartsuit$  A 8 6    $\diamondsuit$  K W 2    $\clubsuit$  D 8 7 6 2

8. Obie strony przed partią, rozdawał **W**

$\spadesuit$  W    $\heartsuit$  10 8 6    $\diamondsuit$  8 6 5 2    $\clubsuit$  A 8 7 5 2

9. Strona **NS** po partii, rozdawał **E**

$\spadesuit$  8 7 3    $\heartsuit$  10 4    $\diamondsuit$  A K D    $\clubsuit$  K W 6 4 2

10. Obie strony po partii, rozdawał **E**

$\spadesuit$  A K 3 2    $\heartsuit$  K D 10 8 6 4 3    $\diamondsuit$  8    $\clubsuit$  A



## Brydż, plaża i fun, czyli Festiwal Młodzieży w Sopocie

Do Sopotu warto przyjechać, bo blisko morze, wielki brydż, no i sam kurort atrakcyjny. A za dobrą grę bierze się, tradycyjnie już, okazałe nagrody. Maciej Superson zgarnął laptopa i – jak sam przyznaje – grał dla funu, bez presji na wynik.

### Nowe ogniska szkoleniowe: Zakopane i Mielec

Dzięki zapaleńcom powstają kolejne zarzewia brydżowego życia. Na mapie młodego brydża roziskrzyły się ostatnio: kiedyś zastużone Zakopane i zawsze prężny Mielec.



W Zakopanem humory dopisywały

W Zakopanem jedna tylko pani Basia Gąsienica-Józkowy (z drobną pomocą Krzysztofa Ziewacza) potrafiła zorganizować hojnie sponsorowanego brydża dla dzieci i młodzieży. Do wyróżniających się młodych adeptów sekcji TABU-ALTIUS Zakopane należą Jan Gąsienica-Józkowy, Dominik Prusinowski i Hanna Kurek, którzy wzięli już udział w dwóch obozach w Stasikówce i chociaż mają najdalej, startują we wszystkich zawodach dla młodzieży, jakie organizują MZBS i PZBS.

Z kolei młodym mielczanom brydża przybliżyło Stowarzyszenie Bridge Club Mielec, które dzięki pozyskanym środkom i świetnym warunkom do gry i nauki w Hotelu Polskim zorganizowało wakacyjne warsztaty brydżowe. W zajęciach prowadzonych przez Krzysztofa Ziewacza uczestniczyło ponad trzydzieści osób. Ile z nich złapało bakcyli i stanie w szranki współzawodnictwa sportowego, dowiemy się jesienią, kiedy to podjęte zostaną starania o utworzenie mieleckiego klubu młodzieżowego.

### Letni obóz dla początkujących w Stasikówce

Deszczowy turnus popsuł trochę szyki organizatorom. Jednak brydż jest zawsze dobry na niepogodę, więc nikt nie pękął z powodu

aury. Gratką dla młodych adeptów był przyjazd reprezentacji Polski juniorów młodszych (Justyna Żmuda, Adam Krysa, Kamil Madej i Adam Lonski oraz Agnieszka Szczypczyk). Utytułowani juniorzy zagrali w parach z początkującymi, co było dla tych ostatnich nie lada atrakcją oraz szansą podszkolenia się pod okiem utytułowanych koleżanek i kolegów. Dominowała młodzież z Bolesławca i Wymysłowa, nie pozostawiając wątpliwości co do tego, kto tu rządzi. 15-letni Rafał Molenda wygłosił na koniec zaskakującą mowę na temat wrażeń obozowych. Podziękował za wspólny czas spędzony razem. To rzadkie w tych czasach.

Zapraszamy na kolejne obozy i zgrupowania do przyjaznej Stasikówki, gdzie panuje ciepła i swobodna atmosfera. Kolejne zgrupowania zorganizowane zostaną w czasie ferii zimowych pod tradycyjnie przyjaznym hasłem Karty, narty i żarty.

### Grand Prix Małopolski U-28 i Petit Prix U-15

W ostatnich miesiącach rozegrano trzy kolejne turnieje cyklu. W Oświęcimiu, gdzie na najlepszych czekały niezłe nagrody pozyskane przez Maćka Janeczkę, po niezwykle zaciętej walce wygrały Kamila Wesołowska reprezentująca CKiS Skawina i Justyna Długosz z MPEC Tarnów. W dostojnych murach Kolegium Pijarów w Krakowie triumfowali z kolei Olga Długosz (MPEC Tarnów) i Yan Shpuntu (GSBS OSiR 1 Skwierzyna). U Pradziada w słynnej Stasikówce natomiast znakomitą formą błysnęli Marek Jarosz i Jakub Naruszewicz (AZS Politechnika Kraków).

W rywalizacji najmłodszych i początkujących zarazem prowadzą ex aequo Patryk i Kamil Jewuła. A oto rozstrzygnięcia trzech ostatnich zawodów: w Oświęcimiu najlepsze okazały się Joasia Dańda i Ola Bahyrycz (Olimpia Kraków), w Krakowie zwyciężyli Wojtek Garnarcz i Kodzio Rokita z TABU Tarnów, a w Stasikówce wygrali Jabula-nie, czyli wspomniani już liderzy PP U-15.

Zapraszamy na dwa ostatnie turnieje eliminacyjne GP U-28 i PP U-15, które odbędą się w Tarnowie i Gorlicach. ♦



Przy stole w Mielcu



Medaliści w pełnej krasie

Ryszard Kietczewski

## Jubileusz bez fanfar, ale godny

### 10. Mistrzostwa Polski Młodzików

**Niezmordowany Janek Grygier zorganizował, wbrew wszelkim przeciwnościom, jubileuszowe 10. Mistrzostwa Polski Młodzików w stałym ich miejscu – w Szamotułach. Frekwencja przekroczyła oczekiwania – na starcie stanęło 75 par i 35 teamów z ośmiu województw. Wprawdzie do rekordowej frekwencji 98 par nieco zabrakło, ale w stosunku do poprzednich kilku edycji, kiedy to liczba startujących oscylowała wokół sześćdziesięciu kilku par, było to zjawisko budujące.**

Zdecydowanie najliczniejsze – ponad 30-osobowe – ekipy wystawiły województwa wielkopolskie, małopolskie i śląskie. Mniej liczne delegacje przybyły z województw dolnośląskiego, mazowieckiego, kujawsko-pomorskiego, lubuskiego, lubelskiego i łódzkiego

Mistrzostwa rozpoczęły się turniejem par. Po zaciętej walce zwycięzcami okazali się Michał Kaleta i Piotr Konarski z zasłużonego klubu BUKS Bytom, z bardzo wysokim wynikiem 68,02%, przed braćmi Kamilem i Mikołajem Duczmalami – 67,30%, oraz Kacprem Pędzińskim i Robertem Szczygłem – 66,41%. Dwie ostatnio wymienione pary są z Dąbrówki Poznań, która w zastugach szybko dogania wspomniany BUKS. Dziesiąta para miała jeszcze 63,87%! Każda z tych dziesięciu par jeszcze na rundę przed końcem mogła wygrać zawody!

Nadmienić należy, że średni wiek medalistów wyniósł niespełna 14 lat (!). Najmłod-

szym wśród nich był Michał Kaleta (12 lat), a jego partner Piotr Konarski i Kacper Pędziński to 13-latkowie. Radzę kandydatom na selekcjonerów szybko zapisać te nazwiska do kapownika.

Przed ostatnią sesją na czele znajdowali się Bartek Pędziński z Michałem Kałczyńskim – 67,60%. Ostatnia sesja była dla prowadzącej pary tragiczna: przeciwnicy dwukrotnie zegrali 3BA z jedną nadróbką (GIB wskazywał, że tylko w jednym została puszczone nadróbką po nietrafnym pierwszym wiście), co dało im w rundzie zaledwie 26,39% i zepchnęło aż na siódme miejsce. Zwycięzcy, którzy atakowali z drugiej pozycji, zainkasowali w ostatniej sesji 89,58% i nie dali się wyprzedzić srebrnym medalistom, którzy w ostatniej rundzie też mieli wielki wynik – równe 88%.

Oto ostatnie rozdanie mistrzów:

Strona NS po partii, rozdawał E							
♠ K10	♠ 96543						
♥ 10982	♥ K5						
♦ AKD4	♦ 8652						
♣ 1084	♣ 75						
<table border="1"> <thead> <tr> <th>N</th> <th>E</th> </tr> </thead> <tbody> <tr> <td>W</td> <td>S</td> </tr> </tbody> </table>		N	E	W	S		
N	E						
W	S						
♠ AD2	♠ W87						
♥ D764	♥ AW3						
♦ W10	♦ 973						
♣ AKW3	♣ D962						

Piotr Konarski otworzył z ręką **W1BA. N** skontrolował i wszyscy się z tym zgodzili.

Pierwszy wist♥2. Rozgrywający słusznie zaoszczędził króla. Słusznie, bo obrońca na **S** – dla odmiany całkiem niestusznie – pobił to asem. W dalszej grze obrońcom udało się wyrobić karo, ale nie sobie, tylko rozgrywającemu i 180 przyniosło sympatycznej 25-letniej (licząc razem, czyli jak mówią na Śląsku: cuzamen do kupy) parze 97,22% z rozdania i złoty medal z całych zawodów.

Równie zacięta – choć nie do końca – była walka w turnieju teamów, w eliminacjach prowadzenie zmieniało się kilka razy. Ostatecznie w finale A (czterodrużynowym) znalazły się: MPEC 1 Tarnów, Dąbrówka 1 Poznań, Roszyk (Śląsk) i Barzyk (Wrocław). Tu swoją dominację zaznaczyła drużyna zesłorocznych zwycięzców TABU Tarnów w składzie: Jędrzej Hycnar, Błażej Krawczyk, Wojciech Krawczyk, Michał Krysa. Po dwóch wysokich zwycięstwach mogła praktycznie nie grać ostatniego meczu, bo ich przewaga nad drugą drużyną wynosiła prawie 22 VP (przy dwudziestopunktowej skali meczu). Ostatnia runda decydowała natomiast brązowym medału. Tu w pojedynku dwóch Śląsków wygrał – nomen omen – Górny.

W turnieju teamów podejrzaniem niedosłusznego zwycięzcę turnieju par, a dosłusznego mojego partnera nr 603 – Bartka Pędzińskiego. Przyszło mu rozgrywać kontrakt 3BA z rękami (obrócone dla wygody redakcyjnej):

N	S
♠ W103	♠ D76
♥ W9	♥ AD



♦ AK93     ♦ 872  
 ♣ ADW6     ♣ K8754

**E** zaatakował ♠A, by znieacka zmienić na ♦4. **W** pokrył to damą, a rozgrywający asem. Następne zagranie to ♣D – wszyscy dodali – i ♠W. **E** „chyttrze” przepuścił. Teraz defilada trefli. **W** dotożył jeden raz do koloru, a potem trzy kiery i na ostatniego trefla pika. Bartek zagrał ze stołu karo i **W** wtoczył się waletem. Teraz już niepotrzebna była wpustka na nadróbkę. Bartek bezpiecznie skasował ♥A i wyszedł w karo. Całe rozdanie:

	♠ W103	
	♥ W9	
	♦ AK93	
	♣ ADW6	
♠ 854		♠ AK92
♥ K8763		♥ 10542
♦ DW106		♦ 54
♣ 9		♣ 1032
	♠ D76	
	♥ AD	
	♦ 872	
	♣ K8754	

Ostatnią lewę wzięta ♦9. Oczywiście kontrakt był wypuszczony dwa razy. Nie zapominajmy jednak, że w zawodach uczestniczyli zawodnicy w wieku do 15 lat i niewielu z nich zapewne czytało *Wist – rozmowa w tym samym języku*. Za to po zawodach przynajmniej dwunastu będzie miało okazję to poczytać, bowiem tyle książek o takim tytule zostało rozdanych w formie nagród dla pierwszych 30 par w turnieju na maksy. Pozostałe tytuły to *Po tropach do celu*, *Olimpiada w Maastricht* (autor Wojciech Siwiec) i dwutomowy podręcznik Krzysztofa Jassemę *Brydż dla samouków*. Książki zorganizował po łagodnych cenach Janek Grygier, a podpisywali je autorzy: Krzysztof Jassem (obecny – z jednym wyjątkiem – na wszystkich MP młodzików) i Ryszard Kietczewski, którzy też wręczali medale i puchary zdobywcom medali jubileuszowych mistrzostw – imprezy wymyślonej przez nieżyjącego już Zbyszka Mikołajskiego, a realizowanej przez Janka Grygiera.

I tu okazja do kilku cierpkich stów. Jak długo jeszcze takie imprezy jak opisana wyżej, czy też Mistrzostwa Polski Młodzieży Szkolnej, będą ratowane przez pasjonatów takich jak wymieniony Janek Grygier czy Marcin Kufłowski? Ten ostatni uratował w tym roku MPMS. Jak długo takim pasjonatom wystarczy jeszcze zapału, zdrowia i energii, by kontynuować to, na czym stoi nasz związek? ♦

Ryszard Kietczewski

## A może jednak jest związek między szkoleniem a wynikami

BOOM 2011

**Tegoroczny obóz szkoleniowy młodzieży odbył się w cieniu dwóch ważnych imprez – 5. Otwartych Mistrzostw Europy w Poznaniu oraz mistrzostw Europy juniorów, junierek (U-25) oraz juniorów młodszych (U-20) w Albanii w Bułgarii. Obóz po raz czwarty już zorganizowano w Międzyzdrojach w ośrodku „U Bogdana”. Organizatorem był jak zwykle Janek Grygier przy lekkim wsparciu Wielkopolskiego Związku Brydża Sportowego, który dokonał rozliczeń finansowych obozu oraz obdarował uczestników pamiątkowymi smyczami z logo mistrzostw Europy.**



Niewinna mina Karoliny Skubich

Obie imprezy w jakiejś mierze odcisnęły swoje piętno na obozie. Niektórzy stali wykładowcy, pełniący również funkcje trenerów-selekcjonerów polskich ekip juniorskich, musieli w związku z MEJ sukcesywnie wyjeżdżać do nowych obowiązków. Pierwszy wyjechał wieloletni przewodniczący Wydziału Młodzieży ZG PZBS Leszek Nowak, pełniący na mistrzostwach funkcję kierownika ekipy. Po nim cichaczem wyniósł się z Międzyzdrojów NPC juniorów starszych Marek Markowski, co zważywszy na jego gabaryty, było nie lada wyczynem. Na kilka dni wpadł NPC juniorów młodszych Włodek Krysztoczyk, ale i jego wywiato, choć zostało po nim trochę elementów elektrotechnicznych i innych drobiazgów. W tej sytuacji w ostatnich dniach na pozostałych członków ekipy szkoleniowej spadły podwójne obowiązki. W takich okolicznościach skromna, w porównaniu do lat poprzednich, frekwencja (poniżej 70 osób) była czynnikiem sprzyjającym.

Większość wykładowców wyposażona była w stałe już od lat pomoce naukowe – komputery z rzutnikami. Stan gorączki po OME w Poznaniu spowodował, że dla niżej podpisanego zapomniano przygotować rzutnika. W tej sytuacji nastąpiło urucho-

mienie tańcucha ludzi dobrej woli – na czelę z dyrektor SP1 w Gorzowie Wielkopolskim panią Iwoną Buchmiet – i niezadługo podano przez okno w czasie zajęć potrzebny sprzęt. Pani Dyrektor – młodzież Pani tego nie zapomni.

W porównaniu do lat poprzednich poprawiły się warunki do prowadzenia zajęć – w ośrodku przygotowano dwie dodatkowe kameralne salki wykładowe, co pozwoliło na większy komfort dla pracujących grup.

A obecnie, także dzięki serwerowi BBO, można przygotować tysiące rozdań do wyświetlania, bez potrzeby mazania się kredą. Najważniejszą zaletą tak przygotowanych rozdań jest możliwość prowadzenia **analizy z punktu widzenia pojedynczego gracza**, co jest kanonem stworzonym przez nieodżałowanej pamięci Zbigniewa Szuriga, jak też możliwość manewrowania rozdaniem, w różnych kierunkach w bardzo krótkim czasie.

W czasie zajęć z rozgrywki bardzo pomocny jest program *Bridge Master*. Co bardziej zaangażowani już postarali się o ten program, pozostałych zachęcam. Nie znam lepszej maszyny do nauki rozgrywki jak *BM*. ▶



Gimnastyki poranne – zastępując niżej podpisanego – prowadził Adrian Bakalarz, opiekun ekipy z województwa śląskiego i według słów kierownika obozu Janka Grygiera robił to z większą energią niż ja. No cóż – starość nie radość... ♦ rowadzone były tradycyjnie rozgrywki sportowe w siatkówkę i ping-ponga, a na początku obozu młodzież wyzwała na pojedynki brydżowy kadre – i ograta ją! Wynik gdzieś mi się zawieruszył, ale nie było to jednobramkowe zwycięstwa.

Wieczorami grano tradycyjnie turnieje brydżowe w dwóch grupach według zaawansowania. Do mojej listy dopisałem trzy kolejne nazwiska i jedno nawet na czerwono (tak oznaczam tych, z którymi udało mi się wygrać przynajmniej jeden turniej). Dzięki temu moja lista dodatkowa zawodników, z którymi wygrałem wszystkie turnieje, jakie z nimi grałem, powiększyła się do dwóch: jednym jest reprezentant Włoch Federico Primavera, a drugim Tomek Potrawa. Wygrałem z nimi wszystkie dwa turnieje – po jednym z każdym.

A zwycięstwo w parze z Tomkiem wisiało na włosku. Na ostatnim stole bowiem przeciwniczką Tomka po jego prawej stronie była Karolina Skubich z Dąbrówki Poznania...

**Obie strony po partii, rozdawał N**

♠ A D 7	♥ A K 5	♦ 8 4 3 2	♣ K 9 6
♠ A D 7	♥ 9 8	♦ W 6 5	♣ D 7 4
♠ W 6	♥ 7 3 2	♦ K D 10 9	♣ A 10 5 3
♠ 8 4 3	♥ D W 10 6 4	♦ A 7	♣ W 8 2

Tomek rozgrywał 3BA po najprostszej licytacji tego kontraktu. Karolina zajmowała pozycję **S** i z niewinną miną przepuściła zagranie kara do króla w stole. Rozgrywający

powrócił do ręki i ponowił zagranie do figury. Spowodowało to pojawienie się zapisu na czystej burcie. W drugim rozdaniu po własnym otwarciu 1♣, odpowiedzi partnera 1♥ i moim wtoczeniu się (z ręką, której najchętniej nie chciałbym pokazać) do licytacji 1♠ – Karolina na swobodnej pozycji zaliczyła 1BA, mając w pikach tylko drugą damę. Jej partner mając lekką słabość w pikach w postaci trzeciego asa, mógł bez trudu zaliczyć 6 BA.

**Strona NS po partii, rozdawał E**

♠ K 5 4	♥ 9 8 7 6	♦ K 9 6 5	♣ 10 9
♠ A 10 6	♥ K D 5 3	♦ A	♣ A D 8 7 6
♠ W 9 8 3 2	♥ 10 2	♦ 10 8 4 3 2	♣ 4
♠ D 7	♥ A W 4	♦ D W 7	♣ K W 5 3 2

Szło zawsze, ale mało kto zagrał. Szło też 7♣, ale kto gra szlemy, zwłaszcza w trefle, jeśli nawet dwóch wysoko wykwalifikowanych ekspertów, widząc 52 karty, nie znalazło przekonującej drogi do wylicytowania tego kontraktu?

Kiedy kilka dni później rozpoczęły się mistrzostwa Europy juniorów w Albanii, zakończone jak wiadomo zdobyciem dwóch z trzech złotych medali przez naszą młodzież – skonstatowałem, że prawie wszyscy reprezentanci (a może i wszyscy, wszak na jednym z obozów nie byłem obecny) zaliczyli uczestnictwo w BOOM-ach. Może jest jakiś związek pomiędzy szkoleniem na obozach a wynikami, choć niektórzy uważają, że mistrzowie rodzą się po prostu sami, sami się uczą i doskonale. Słyszałem niedawno taką opinię.

I w tej rozbieżności opinii być może tkwi fakt niewielkiego (choć jeszcze bez znaku minus) zainteresowania stosownych organów działalnością małej grupki zapaleńców.

A za rok... znów matura. To znaczy BOOM. Bo jeszcze BOOM-y nie zginęły, póki my żyjemy. ♦

### SPROSTOWANIE

W poprzednim numerze omyłkowo nazwaliśmy zwycięzców rywalizacji drużynowej OOM Górny Śląsk. Oczywiście chodzi o Dolny Śląsk. Przepraszamy niniejszym za pomyłkę.

## KROK PO KROKU

Władysław Izdebski

# Niedostrzegane szanse

Mecz; obie po partii, rozdawał **S**. Z poniższą ręką (**W**)...

♠ A 8 ♥ A K 10 9 ♦ W 10 5 4 ♣ A 4 3

... otworzyłeś 1BA (15–17 PC)...

W	N	E	S
1BA	pas	2♦	pas
?			

2♦ to oczywiście *transfer* na kiery. **Co licytujesz?**

Masz 16 PC, czterokartowy fit i bardzo urodziwą kartę; szybkie lewy, także dziesiątka wspierająca ♦W robi dobre wrażenie. Natomiast ♥10 9 w kolorze, w którym mamy co najmniej 9 kart, nie wzmacniają bilansu, i to niezależnie od tego, co spotkamy u partnera w kierach. Wolelibyśmy mieć np. taką kartę...

♠ A 8 ♥ A K 4 3 ♦ W 10 5 4 ♣ A 10 9

Jeszcze wyżej należałoby ocenić rękę...

♠ 8 4 ♥ A K 4 3 ♦ A W 10 5 ♣ A 10 9

Niemniej nasza autentyczna ręka w pełni upoważnia do skoku na 3♥, który wskazuje maksimum siły z czterokartowym fitem.

W	N	E	S
1BA	pas	2♦	pas
3♥	pas	4♥	pas...

**N** zawistował ♠D i partner wyłożył sporo miltonów:

♠ A 8	♥ A K 10 9	♦ W 10 5 4	♣ A 4 3
♠ 6 5	♥ D W 8 7 2	♦ D 3	♣ K W 6 5

Zobacz, jak sprawdza się to, co powiedzieliśmy wcześniej, a związane jest z oceną karty. Wygląda na to, że nasze 3 miliony karowe mogą być zupełnie nieużyteczne. Bo jeśli uda się impas treflowy – mamy gotowych 10 lew. Gdyby jednak A♠ przenieść do kar, kontrakt byłby wykładany, z szansami na 11 lew.

Wróćmy do rzeczywistości. ♠D zabiteś asem, zagrałeś ♥AK (podzieliły się 2-2). **Czy poza impasem trefl widzisz jakieś dodatkowe szanse?**

A jednak nasze kara dają pewną dodatkową nadzieję. Gdyby wyrobić w nich dwie lewy, to na ♦W 10 karo moglibyśmy wyrzucić ze stołu dwa trefle, wtedy impas treflowy byłby zbyt techniczny. Będzie to możliwe przy rozkładzie kar...

W1054	Fx	Dx
	Fxxxx	

... a także gdy ♦AK są na jednym ręku. Jest jeszcze jedna możliwość. Gdy zagrasz blotkę karo z ręki, **N** może wskoczyć królem, mając więcej niż dwa kara – w obawie, że grasz spod asa, np. ♦Ax x x – ♦Dx.

Zagrałeś więc ♦4 do damy w stole. **S** za bił królem, odegrał ♠K i odszedł karem. Ty zgodnie z planem dołożyłeś blotkę i... wygrateś, bo cały rozkład rozdania wyglądał tak:

♠ DW10432		♠ 65		
♥ 65		♥ DW872		
♦ A8		♦ D3		
♣ 982		♣ KW65		
♠ A8		♠ K97		
♥ AK109		♥ 43		
♦ W1054		♦ K9762		
♣ A43		♣ D107		
	<table border="1"> <tr><td>N</td></tr> <tr><td>W S E</td></tr> </table>	N	W S E	
N				
W S E				

## Zapamiętaj!

1. W licytacji decydującą rolę odgrywa ocena karty.

2. Zagranie na drugą figurę u obrońcy stanowi niekiedy jedyną szansę wygranej, np.:

a. K432      D876

Jeśli asa spodziewasz się u **N**, chcąc wziąć trzy lewy w tym kolorze, graj blotkę spod króla do damy i blotkę wkóło.

b. KW32      D5

Trzy lewy możesz wziąć, gdy **N** ma drugiego asa. Graj blotkę do damy i blotkę wkóło.

3. Gdy sukces zapewnia Ci udany impas, pomyśl, czy nie można się bez niego obejść.

4. W rzeczywistości rozgrywający przegrał kontrakt, grając na impas treflowy. Nie dostrzegł wcale nie tak małej szansy karo-wej. ♦

Komisja Integracji Środowiskowej, Sportu, Turystyki i Wypoczynku przy NRA oraz Okręgowa Rada Adwokacka w Olsztynie zapraszają na

## 1. Mistrzostwa Polski Adwokatów i Aplikantów Adwokackich

Zawody odbędą się w dniach 14–16 października 2011 r. w Hotelu Omega w Olsztynie

Program:

Piątek 14.10, godz. 17	Turniej indywidualny
Sobota 15.10, godz. 10	Turniej par na maksy
godz. 16	Turniej par na impy
Niedziela 16.10, godz. 10	Turniej teamów

Organizatorzy proszą o zgłoszenia do ORA w Olsztynie:

ora.olsztyn@adwokatura.pl lub telefonicznie: 89 527 34 45 – do 15 września.

Zakwaterowanie w hotelu Omega (jedyńka – 100 zł, dwójka – 120 zł).

Rezerwacja we własnym zakresie (tel. 89 522 05 00 lub: rezerwacje@omegahotel.pl – na hasło „Mistrzostwa adwokatów”).

Wpisowe do mistrzostw: 150 zł (adwokaci), 120 zł (aplikanci).

Odpowiednią kwotę należy wpłacić do 15 września na konto: 37 1240 5598 1111 0010 3992 2246 – adw. Jan Wasilewski, skarbnik Komitetu Organizacyjnego.

## Włoszczowa, Brydżowy Orlik, czyli doskonalenie umysłu i charakteru



Już drugi rok w Szkole Podstawowej nr 1 we Włoszczowej działa kółko brydżowe (Orlik Brydżowy), którego opiekunem jest **Ewa Machnik**.

– Zwróciłam się z pytaniem do Ministerstwa Edukacji Narodowej, czy w ramach dodatkowych godzin mogę prowadzić w szkole kółko brydżowe, uzyskałam zgodę i co najważniejsze zgłosili się chętni, nawet bardzo chętni uczniowie – mówi Ewa Machnik.

**Iwona Gieron**, dyrektor szkoły: – Kółko brydżowe jest nowatorską i niezwykle atrakcyjną formą zajęć pozalekcyjnych w mojej szkole. Prowadząca zajęcia pani Ewa Machnik to osoba niezwykle kreatywna i pełna entuzjazmu. Dzięki swej charyzmie zaszczepiła u uczniów zamiłowanie do tej dyscypliny. Pokazała im, iż brydż to doskonała forma umysłu i charakteru rozrywki. Poprzez udział w zajęciach uczniowie uczą się podejmować szybkie samodzielne i odpowiedzialne decyzje. Brydż wyrabia w nich ambicję, wolę rywalizacji i wygrywania oraz kształ-

tuje odpowiedzialność za swe działania w zespole. Mam nadzieję, że nabyte w trakcie tych zajęć cechy oraz umiejętności pomogą uczniom nie tylko w nauce, ale również później w pracy i całym życiu dorostym.

**Dawid Marszałik** (uczestnik zajęć): – Bardzo podobają mi się lekcje brydża. Co tydzień wchodzimy na BBO i próbujemy swoich sił z innymi graczami, a pani Machnik udziela nam wskazówek. Na każdym zajęciach uczymy się czegoś nowego.

Uczniowie poznają tajniki licytacji i rozgrywki, korzystając z portalu BBO. Jest to możliwe dzięki stworzeniu w szkole Ośrodka Rozgrywek Brydżowych PZBS BRIDGENET. Ośrodek otrzymał, w ramach programu „Orliki Brydżowe” – realizowanego pod patronatem honorowym minister edukacji narodowej Katarzyny Hall – 12 notebooków z oprogramowaniem obsługującym platformę BBO. W czasie zajęć uczniowie korzystają ze sprzętu przekazanego przez PZBS. E. M.

KTO PYTA, NIE BŁĄDZI

Władysław Izdebski

# Licytacja po interwencji 2BA (młodsze)

Panie Redaktorze!

Po otwarciu partnera 1♠ przeciwnik skończył na 2BA (młodsze). Dalej odbyło się na zasadzie los jak wicher – nieźle nas poturbowało. Proszę o omówienie tej sekwencji, gdyż w *ŚB* i dostępnej mi literaturze nic na ten temat nie znalazłem. *Darek*

\*\*\*

Niewątpliwie ten temat wart jest omówienia, gdyż poniższa sekwencja zdarza nam się dość często przy brydżowym stoliku. Zaprezentuję mechanizm dalszej licytacji, który zyskał największe uznanie w brydżowym świecie.

W	N	E	S
1♥♠	2BA <sup>1</sup>	?	

<sup>1</sup>5–5 na młodszych

**3♣** – Zawsze pokazują kiery(!):

Jeśli **W** otwiera 1♥, 3♣ pokazują bilansowe podniesienie do 3♥;

Jeśli **W** otwiera 1♠, 3♣ pokazują FG z 5<sup>+</sup> kierami.

**3♦** – Zawsze pokazują piki(!):

Jeśli **W** otwiera 1♥, 3♦ są FG na longerze pikowym;

Jeśli **W** otwiera 1♠, 3♦ pokazują bilansowe podniesienie do 3♠.

**3♥** – Zawsze naturalne:

Jeśli **W** otwiera 1♥, 3♥ pokazują 7–10 PC z fitem. Jeśli zrobisz to z siedmioma punktami, upewnij się, że są one dobre; Jeśli **W** otwiera 1♠, to 3♥ pokazują dobre pięć lub sześć kierów na 9–11 PC i nie forsują. Z kartą forsującą na kierach rozpoczynaj od 3♣.

**3♠** – Zawsze naturalne:

Jeśli **W** otworzył 1♥, 3♠ pokazują dobre pięć lub sześć pików (9–11 PC) i nie forsują. Jeśli **E** chciałby forsującą zgłosić piki, zacząłby od 3♦;

Jeśli **W** otworzył 1♠, 3♠ pokazują 7–10 PC z fitem. Jeśli zrobisz to z siedmioma punktami, upewnij się, że są one dobre.

**3BA** – Obiecują fit 4<sup>+</sup> bez singla młodszego (wtedy *splinter*), dobre miltony (a więc lewy defensywny), o których lepiej powiedzieć partnerowi z wyprzedzeniem. Natomiast jeśli planujesz grać 3BA, to najpierw skontruj, a potem zgłoś 3BA.

**4♣/♦** – *Splinter*, oczywiście obiecuje fit 4<sup>+</sup> i singla w kolorze zgłoszonym. Ręka z szansami na szlemika przy wyłączeniu w kolorze singla.

**4♥** – Jeśli **W** otworzył licytację 1♥, to blokujące, ale co nieco obiecują w karcie, gdyż licytacja często się na tej zapowiedzi nie skończy i partner często będzie zmuszony do licytacji; Jeśli **W** otworzył 1♠, skok na 4♥ pokazuje niezbyt silną rękę na dobrym kolorze. Z ręką silniejszą miltonowo zaczynamy od 3♣.

**4♠** – Jeśli **W** otworzył 1♥, skok na 4♠ pokazuje rękę blokującą z dobrym kolorem. Z silniejszą kartą na pikach zaczynamy od 3♦; Jeśli **W** otworzył 1♠, skok na 4♠ pokazuje przyzwoity blok. Partner może oczekiwać od Ciebie co nieco w karcie.

**Kontra** – kontry możesz używać dla różnych rąk...

**1.** Jeśli masz GF tylko z trzema atutami, daj najpierw kontrę. Z wiedzą, że masz trzy atuty, a nie więcej, partnerowi będzie łatwo zdecydować, co zrobić w dalszej licytacji;

**2.** Jeśli masz rękę do kontrowania przeciwników, zacznij od kontry, włączając partnera do współpracy.

## Pas i opóźniona kontra

W przypadku pasa, a następnie skontrowania przeciwników; pokazujemy co najmniej 10 PC i tylko trzy karty w kolorze skontrowanym. Twój partner podejmie ostateczną decyzję.

### Przykład

Obie przed, rozdawał **W**.

W	N	E	S
1♠	2BA <sup>1</sup>	?	

<sup>1</sup>5–5 na młodszych

**a.** ♠K108 ♥KW1054 ♦1076 ♣54

**3♠** – tylko 7 PC, ale figury zlokalizowane poza kolorami przeciwników. Normalnie z tą kartą zalicytowałbyś tylko 2♠, ale to ostatnia szansa, by pokazać fit i co nieco w karcie. Partner wie, że jest to licytacja w walce i nie masz pełnego pokrycia bilansowego.

**b.** ♠108 ♥KDW105 ♦A762 ♣54

**3♥** – nieforsujące wskazanie kierów, wykluczają fit pikowy.

**c.** ♠W108 ♥KD1052 ♦A76 ♣54

**3♦** – bilansowe podniesienie do 3♠.

**d.** ♠K8 ♥AD1052 ♦A764 ♣53

**3♣** – forsing do końcówki z kierami 5<sup>+</sup>. Z czterema kierami i siłą 10<sup>+</sup> PC należy rozpocząć licytację od kontry albo od pasa.

**e.** ♠KW65 ♥AD52 ♦A64 ♣53

**3BA** – miltonowy bilans na końcówkę z 4+ atutami, bez krótkości w kolorze młodszym. Modelowo ręka bezatutowa.

**f.** ♠K10965 ♥AD105 ♦764 ♣3

**4♣** – *splinter*. Miltonów nie mamy zbyt wiele, ale tam, gdzie potrzeba. W licytacji dwustronnej *splintery* mogą być nieco słabsze niż zwykle. Lepiej dać obraz swej karty na niższych wysokościach, by później nie zgadywać, gdy przeciwnicy nas przelicują.

**g.** ♠W10 ♥KD109865 ♦K4 ♣32

**4♥** – długie kiery, niezbyt silna miltonowo karta z poważnymi szansami wygrania końcówki. Nie ma sensu przeznaczać tej odzywki na *splintera*, gdyż wtedy mielibyśmy sporo kart w kolorach młodszych (niestatystyczna karta), a w nich siłą rzeczy jakieś figury, a taka lokalizacja honorów ostabia ofensywną siłę naszej ręki.

**h.** ♠D10873 ♥KW865 ♦104 ♣2

**4♠** – masz dobrą układową kartę, z którą możesz wygrać końcówkę. Wcześniej wspominałem, że nie należy tak skakać tylko z układem, np. tu bez ♥K. Z tak słabą kartą możemy najpierw spasować. Zapewne jest to sprawa wymagająca dyskusji w parze, wypracowania wspólnej filozofii licytacji.

**i.** ♠KW3 ♥AW98 ♦A1043 ♣92

**Kontra** – gdy dojdą do Ciebie 3♣, a może 4♣ przeciwników, zgłosisz 4♠, wskazując rękę z fitem trzykartowym. ♦



Roman Krzemień

# Ach, czemuż nie my tam gramy...

I mistrzowie świata nie zauważają książkowych zagrań

Najwięcej uciechy daje gawiedzi sytuacja, w której renomowany gracz nie zauważy typowego zagrania książkowego. Oto w akcji słynni mistrzowie świata...

♠ A 7 6 2	♠ D 10 4	♠ W 8 5 3
♥ D 10 8 4	♥ W 7 5	♥ K 6 3 2
♦ 10 2	♦ 7 6	♦ W 9 5
♣ D W 7	♣ 9 8 5 3 2	♣ A 10

♠ K 9	♠ W 10 3 2
♥ A 9	♥ K D 4
♦ A K D 8 4 3	♦ D 7 2
♣ K 6 4	♣ W 10 4

W	N	E	S
Versace	Gotard	Lauria	Piekarek
pas	pas	pas	3BA
pas...			

Puchar Europy 2007, półfinał. Versace wistował w ♠A, a potem w błotkę kier, wypuszczając kontrakt. A przecież sięgnięcie po ♥10 – klasyczne zagranie okrążające – pozwoliłoby go obtoczyć.

♠ 7 6 3 2	♠ K 5	♠ A D W 8
♥ W 9	♥ A D 10 4	♥ 7 6 5
♦ D 10 9 7	♦ A K 5 4 3 2	♦ W
♣ 9 7 4	♣ K	♣ A D 8 6 3

♠ 10 9 4	♠ 10 9
♥ K 8 3 2	♥ W 10 9 3
♦ 8 6	♦ 9 6 5
♣ W 10 5 2	♣ K 8 7 5

Eliminacje amerykańskie przed MŚ w Shanghaju 2007 – finał. Bob Hamman rozgrywał z pozycji S 3♥. Wist trefl do asa i błotka trefl. Walet wziął lewę (ze stołu pik). Teraz ♥D, ♥K i ♦A, ♦K. E przebił i zagrał ♠A, a następnie ♠D. Ze względu na brak dojść do sto-

tu rozgrywający nie mógł już wyrobić kar i przegrał bez jednej. A przecież książkowym zagranie jest ♦A i błotka karo wkóło, co zapewnia 10 lew.

Ciekawe, że na drugim stole też w tym rozdaniu został zrobiony błąd – tym razem obrońców. Tam Moss rozgrywał końcówkę kierową z pozycji N. Meckstroth oddał wist atutowy – chyba najlepszy. Moss zabił waleta asem i zgrał ♦A K. Meckstroth przebił i ponownie wyszedł w atu. Rozgrywający zabił w ręku, przebił karo, zagrał trefla do króla i biedny Meckstroth był na wpustce. A wystarczyło przed odejściem w atu odegrać ♣A.

♠ A W 8 7 5 3	♠ A W 10 3 2
♥ 2	♥ K D 4
♦ W 10	♦ D 7 2
♣ D W 10 4	♣ W 10 4

♠ K D 6 4	♠ 10 9
♥ 8 5	♥ W 10 9 3
♦ K D 8 2	♦ 9 6 5
♣ 9 6 3	♣ K 8 7 5

♠ 2	♠ 10 9
♥ A K D 7 6 4	♥ W 10 9 3
♦ A 7 4 3	♦ 9 6 5
♣ A 2	♣ K 8 7 5

Bermuda Bowl 1969, finał Włochy – USA. Hamman (N) grał 4♠: ♦6, A, x, x; ♥AK – wyrzutka kara; ♠x do asa; błotka pik. One down. A przecież książkowe rozegranie pików to błotka do waleta, a w najgorszym razie, skoro już zagrało się ♠A, to w następnej lewie należy zagrać waleta.

Ale to nie koniec błędów na tym stole. Gdy Garozzo (W) został wpuszczony ostatnim atutem, zagrał ♣6, a Belladonna podłożył króla i przegrywający trefl został wyrzucony na ♥D. Również w pokoju zamkniętym graczom się nie popisali. D'Alerio grał tam 4♥. Wist: ♣6. Wydaje się, że dziesięć lew jest z góry (5♥ + 3♣ + ♦A + ♠A).

Ale D'Alerio położył ze stołu ♣D, blokując kolor (Lazard oczywiście nie położył króla) i wziął tylko 9 lew.

♠ A D 7 6	♠ A D 7 6
♥ 10 5 3	♥ 10 5 3
♦ A K W 10 6	♦ A K W 10 6
♣ 9	♣ 9

♠ K 8 5 4	♠ W 10 3 2
♥ 9	♥ K D 4
♦ 9 8 5 4 3	♦ D 7 2
♣ K 8 6	♣ W 10 4

♠ 9	♠ 9
♥ A W 8 7 6 2	♥ A W 8 7 6 2
♦ —	♦ —
♣ A D 7 5 3 2	♣ A D 7 5 3 2

I jeszcze raz Belladonna – cztery lata później. Znow finał Bermuda Bowl, Włochy – Asy z Dallas. Giorgio rozgrywał szlemika kierowego po wiście Goldmana w ♠4. Oczywiście zagrał przez trefle. Zabił ♠A, przebił trefla, przeszedł przebitką pik do ręki i przebił jeszcze raz trefla. Gdy odpadł król, pozostało tylko rozegrać atuty na oddanie jednej lewy. Belladonna zagrał ze stołu ♥10 i gdy Lawrence dołożył błotkę, zabił asem (?). Oczywiście bezpieczną rozgrywką było puszczenie dziesiątki wkóło. Przecież singlowa figura u W nic nie dawała, bo rozgrywającemu zostanie wówczas w ręku W 8, a u E będzie figura z 9. Co prawda, pewnym usprawiedliwieniem Belladonny może być fakt, że było to 77. rozdanie meczu, który Włosi do tej pory grali w czwórkę i prowadzili 233:90. Mogli więc być trochę zmęczeni i rozluźnieni. A i tak wygrali w tym rozdaniu 2 impy. Na drugim bohem stole Wolff grał ten sam kontrakt, ale Bianchi zaatakował w ♦9. Rozgrywający wstawił waleta, podłożoną damę przebił i zagrał ♥A, kier – przegrał więc bez dwóch.

Ach, czemuż my nie gramy w tych finałach? Przecież to tacy frajerzy... ♦



www.szkoLabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydza



INTERESUJĄCE ROZDANIA

Roman Krzemień

# Wygrywająca na przegrywającą

Znany i bardzo często stosowany jest manewr *przegrywająca na przegrywającą*. Ale *wygrywająca na przegrywającą*? Terence Reese w swojej świetnej książce *Playbridge with Reese* podaje przykład...

♠ 963	♠ 1087	♠ 2
♥ 82	♥ W10763	♥ 954
♦ KW85	♦ 62	♦ 1073
♣ K1065	♣ DW3	♣ A98742

N	E
W	S

♠ AKDW54	♠ AKD
♥ AKD	♥ AKD
♦ AD94	♦ AD94
♣ —	♣ —

**Kontrakt: 6♠, wist: ♠3.** Narzuca się dwa razy atu i ♥AKD. Jeżeli nie przebiją, to dobrze, jak przebiją, to pozostanie nam impas karo. Lepiej jest jednak zagrać następująco: ♠3, 7, x, x, a potem trefl ze stołu i wyrzucenie z ręki ♥A! Teraz po dowolnym odwrócenie ściągamy ♠A, a potem dwa razy kiery i atutem przechodzimy do stołu do dobrych kierów – wystarczy nam przy tej rozgrywce podział podział kierów 3–2; będziemy 6 lew pikowych + 5 kierowych i ♦A.

Podobne rozdanie zdarzyło się w rzeczywistości. Na mistrzostwach Europy Węgier Balaspiri rozgrywał z pozycji **S** kontrakt 6♥...

♠ 9732	♠ W1064	♠ 85
♥ 3	♥ A72	♥ 1094
♦ KW97	♦ 864	♦ D32
♣ KD54	♣ A32	♣ W9876

N	E
W	S

♠ AKD	♠ AKD
♥ KDW865	♥ KDW865
♦ A105	♦ A105
♣ 10	♣ 10

Wist w ♣K zabił asem i zagrał blotkę trefl, wyrzucając z ręki ♠A. Potem ściągnął ♥K D, ♠K D, po czym ♥A doszedł do stołu do dobrych pików. ♦

TENDENCJE WSPÓŁCZESNEGO BRYDŻA

Władysław Izdebski

# Nowoczesna licytacja relayowa

Pod takim tytułem ukazała się książka naszego czołowego brydżysty Dariusza Kowalskiego. Autor, na bazie swych doświadczeń z gry, lektury i przemyśleń, zbudował mechanizm licytacji relayowej o nazwie *R-System*, który z powodzeniem można stosować w każdym systemie naturalnym, także we *Wspólnym Języku i Naszym Systemie*. Zachęcamy do tej fascynującej lektury.

\*\*\*

Gdy ponad 20 lat temu ukazała się moja książka *Szkoła licytacji*, we wstępie do niej postawiłem pytanie:

### Jedno- czy dwukierunkowa wymiana informacji?

*Nowe prądy w licytacji* – pod takim tytułem ukazał się w miesięczniku *Brydż* (12/1966) artykuł Henryka Niedźwieckiego, w którym czytamy:

„W ostatnich czasach niektórzy teoretycy lansują licytację jednokierunkową. Polega ona na tym, że jeden z partnerów przejmuje prowadzenie licytacji. Pytaniem jest zaliczowanie koloru bezpośrednio wyższego od koloru otwarcia, a w następnych okrążeniach, po dwóch, trzech pytaniach, prowadzący zna już dokładnie siłę i rozkład wszystkich kolorów partnera. Na tej podstawie, w zależności od przydatności swojej ręki, ustala kontrakt ostateczny. (...)

Licytacja jednokierunkowa jest niezastąpiona przy rękach układowych. Przy innych typach rąk może czasami dać lepszy rezultat metoda klasyczna. Niemniej wydaje się, że właściwie ustawiona symbioza pomiędzy tymi metodami licytacji będzie licytacją przyszłości”.

Dziś możemy już z pełnym przekonaniem powiedzieć, że te prognozy się sprawdziły. Współczesne systemy licytacyjne nadal bazują na naturalnych otwarciach, co daje dobry start na okoliczność interwencji przeciwników, ale gdy ci milczą, dalsza licytacja niekiedy wchodzi na ścieżkę jednokierunkowego przekazu informacji.

### 1. Licytacja relayowa jako narzędzie kamuflażu

Trend ku licytacji jednokierunkowej wynika z faktu, iż ten sposób licytacji jest

niekiedy bardzo precyzyjny, lecz przede wszystkim z potrzeby kamuflażu informacji o ręce rozgrywającego przed wistującymi. Niewątpliwie akcja typu 1♦ – 3♦ – 6♦ (bilans – bilans – bilans) wygląda na prymitywną, ale często przynosi znakomite rezultaty. Po tak mało informacyjnej licytacji obrońcy często nie trafią pierwszego wistu lub zgubią się w dalszej obronie. Zobaczmy, jakie nieszczęście spotkało włoskiego mistrza Claudia Nunesa. Mecz Islandia – Włochy, olimpiada 2004 (Istambuł)...

♠ W8	♠ 10963	♠ A752
♥ AKD832	♥ W1075	♥ 9
♦ D8	♦ 102	♦ KW953
♣ KDW	♣ 1085	♣ 764

N	E
W	S

♠ KD4	♠ KD4
♥ 64	♥ 64
♦ A764	♦ A764
♣ A932	♣ A932

W	N	E	S
Armansson	Nunes	Jorgensen	Fantoni
1♣ <sup>1</sup>	pas	2♦ <sup>2</sup>	pas
2♥ <sup>3</sup>	pas	2♠ <sup>4</sup>	pas
2BA <sup>3</sup>	pas	3♥ <sup>5</sup>	pas
3BA	pas...		

<sup>1</sup> silny, <sup>16+</sup> PC; <sup>2</sup> 5♦, <sup>8+</sup> PC; <sup>3</sup> relay; <sup>4</sup> 4♠; <sup>5</sup> układ 4–1–5–3

**N** nie miał żadnych informacji o karcie rozgrywającego. Wybrał na pierwszym wście 7♥, co dało łatwe dziewięć lew. Na drugim stole po pierwszym ataku treflowym i zmianie na piki nie można już było wygrać.

Dotychczasowe metody licytacji w niewielkim stopniu uwzględniały potrzebę kamuflażu. Dziś staje się to jednym z zasadniczych elementów nowoczesnej licytacji. Teraz należy w niej stosować już nie tylko *zasadę bilansu, forsingu, informacji...*, ale także – *zasadę kamuflażu*. Powinniśmy tak skonstruować system licytacyjny, aby osiągać kontrakt ostateczny, wymieniając tylko naprawdę niezbędne informacje.

### 2. Dobrze znaczy skutecznie (maksyma Ryszarda Kiełczewskiego)

1♠	2♣ <sup>1</sup>
2♦ <sup>2</sup>	4♣
pas	

<sup>1</sup> relay; <sup>2</sup> sztuczne, ostrzegam Cię: mam minimum otwarcia

Informacja o słałości otwarcia okazała się wystarczająca do zaniechania dalszej wymiany informacji. Obrońcy nic nie wiedzą o układzie ręki rozgrywającego. Gdy pozyskiwanie dokładnych informacji jest bezcelowe, należy jak najszybciej zakończyć licytację.

### 3. Pochwała precyzji licytacji relayowej

Licytacja relayowa wykazuje w pełni swe walory, gdy mamy bilans co najmniej bliski szlemika. Posiadamy bowiem wtedy wystarczająco szeroką przestrzeń umożliwiającą skorzystanie z pytań nie tylko o układ, ale także o jakość i lokalizację figur. Popatrzmy:

♠ A 10 6 5 3		♠ K 8
♥ 8		♥ A W 10 4 2
♦ K W 8 6		♦ A D
♣ K W 8		♣ A D 10 7

**W** otwiera 1♠. Czy po odpowiedzi 2♥ i dalszej naturalnej licytacji widzisz sposób na osiągnięcie szlema treflowego (szanse

realizacji ok. 80%)? Ja nie! Dotrzemy zapewne do 6BA, które raczej przegramy. Zaś stosując licytację jednokierunkową, po długiej serii pytań, dowiemy się o składzie i wszystkich figurach otwierającego, łącznie z waletami w kolorach młodszych, które w tym rozdaniu decydują o szlemie treflowym. Licytacja relayowa według rozwiązań *R-Systemu*:

1♠	2♣ <sup>1</sup>
2♦ <sup>2</sup>	2♥ <sup>1</sup>
2♠ <sup>3</sup>	2BA <sup>1</sup>
3♠ <sup>4</sup>	4♣ <sup>5</sup>
4♦ <sup>6</sup>	4♥ <sup>7</sup>
4♠ <sup>8</sup>	4BA <sup>9</sup>
5♠ <sup>10</sup>	5BA <sup>11</sup>
6♣ <sup>12</sup>	6♦ <sup>13</sup>
7♣ <sup>14</sup>	pas

<sup>1</sup> relay; <sup>2</sup> minimum otwarcia bez 4+♥; <sup>3</sup> dokładnie młodszą czwórka lub 5+♦; <sup>4</sup> układ 5♠-1♥-4♦-3♣; <sup>5</sup> pytanie o asy na uzgodnionych pikach; <sup>6</sup> 1 as z pięciu (4 asy + ♠K); <sup>7</sup> pytanie o damę at; <sup>8</sup> brak ♠D; <sup>9</sup> pytanie o króla w bocznych kolorach; <sup>10</sup> ♥K lub ♣K + ♦K, a więc dwa młodsze króle, ponieważ z jednym królem **W** nie miałby otwarcia; <sup>11</sup> pytanie o damy w bocznych kolorach; <sup>12</sup> brak dam; <sup>13</sup> pytanie o walety w bocznych kolorach; <sup>14</sup> ♥W lub ♣W+♦W (gdyby **W** miał tylko jednego waleta, grano by 6BA z dobrej ręki **E**)

Rozkład idealnie pasuje do ustaleń *R-Systemu*. Być może jest tendencyjny, ale jaka

to przyjemność świadomie wylicytować i zrealizować szlema w trefle, gdy na drugim stole 6BA zakończy się wpadką.

### 4. Łatwa implementacja licytacji relayowej do Wspólnego Języka, Naszego Systemu

Po otwarciu 1 w starszy – odpowiedź 2♣ to relay, sztuczny forsing do dogranej. Pozostałe odpowiedzi pozostają bez zmian.

### 5. Wady licytacji relayowej

Jest ich sporo, dlatego *R-System* posiada mechanizmy umożliwiające powrót na tor licytacji naturalnej. Zdaniem autora książki w mniej więcej połowie przypadków należy przerwać zadawanie relayów i albo zgłosić zamykającą dograną, albo zainicjować licytację naturalną. Licytacja relayowa wprowadza pewien automatyzm. Trzeba się przed nim bronić – zawsze rozważać, czy nie lepiej powrócić na ścieżkę licytacji naturalnej.

Artykuł jest zaledwie wprowadzeniem w ten frapujący temat. Reszty dowiesz się z książki. ♦



## SZKOŁA LICYTACJI

Władysław Izdebski

# Uczymy się Wspólnego Języka (6)

## Kontra lekiem na wszystko?

Cześć, Władku!

Dałem taki trochę przewrotny tytuł mego listu, ale ilekroć czytam konkurs licytacyjny w *Brydżu* prowadzony przez Marka Wójcickiego, to widzę, że eksperci i czytelnicy często używają tego określenia. I tak teoria sobie, a życie sobie... – układa problemy. Ten jest turniejowy i wpadliśmy w jego pułapkę. A było tak:

**Turniej par (maksy); obie po, rozdawał W**

♠ 10 7 6		♠ 8
♥ W 2		♥ A K 10 9 4
♦ A K W 4 3		♦ D 6
♣ K D 6		♣ 10 9 8 4 3

♠ A D W 9 4 3 2
♥ 5
♦ 9 5
♣ W 7 5

<b>W</b>	<b>N</b>	<b>E</b>	<b>S</b>
1♦	pas	1♥	2♠
pas	pas	ktr.	pas...

Kontra **W** na 2♠ byłaby wskazaniem trzykartowego fitu w kierach. Wyszedt „romuald prosty”, bo jak pamiętasz – „klasyczny” to jedna w szpic. Deep Finesse wykazał, że wychodziło nam 4♥ i 5♦, a my wysmażyliśmy... klopsa.

Jak ominąć ten wilczy dół? Gramy, że 3♣ z pozycji **E** (zamiast ktr.) są forsujące, więc **W** na kontrę nie powinien pasować, ale co ma zalicytować? Na 3♣ – raczej powinna być 4-ka, na 3♦ – raczej sześciokart. A może to kontra z układem 5-5 nie była dobra i należało licytować 3♦ z drugiej damy?

Pozdrawiam  
– Andrzej

\*\*\*

Muszę wyjaśnić czytelnikom, że nazwy: „romuald prosty” i „klasyczny” pochodzą od czołowego gracza naszej drużyny (to było dawno temu), którego kontry zwykle kończyły się dobrym zapisem dla przeciwników. A teraz przejdźmy do meritum.

### 1. Zakres stosowana kontry fit

Kontrę fit stosujemy po naszym otwarciu na wysokości jednego, odpowiedzi partnera jeden w starszy i wejściu przeciwnika kolorem poniżej poziomu dwóch w kolor partnera. Kontra ta oznacza dokładnie trzykartowy fit w kolorze partnera. A więc nie obowiązuje w sekwencji, którą nadesłał Andrzej. Dlaczego?

**a. Kontra fit** nie obowiązuje, gdy wypycha partnera na poziom trzech, gdyż oprócz trzech kierów wymagałaby poważnej nadwyżki w sile (*zasada bilansu*). ▶

b. Poza tym prowadziłyby do sytuacji, o której pisał Andrzej: **E** nie miał dobrej licytacji po 2♠, podobnie jak **W** – po wznawiającej kontrze.

A teraz zamieńmy kolory starsze:

W	N	E	S
1♦	pas	1♠	2♥
pas	pas	ktr.	pas
?			

Ręka **W** po zamienieniu kolorów starszych:

♠W2	♥1076	♦AKW43	♣KD6
-----	-------	--------	------

Teraz **W** nie musi licytować 3♣ z trójki, ani też 3♦ z pięciokartu, gdyż może zgłosić 2♣ z dubla, bo jego wcześniejszy pas wykluczył 3 piki.

## 2. Kontra na wznawieniu

W	N	E	S
1♦	pas	1♠	2♥
pas	pas	ktr.	

Dawniej, gdy kontra otwierającego miała charakter karny, kontra na wznawieniu wykluczała singla i obiecywała przewagę siły po naszej stronie (co najmniej zgrabne 10 PC u E). Otwierający mógł więc spasaować na taką kontrę już z lekką opozycją w kolorze przeciwników i lewami defensywnymi z boku. Takie postępowanie było w pełni logiczne.

Dziś, w wyniku nadania kontrze otwierającego znaczenia konwencyjnego (*kontry fit*), bazowe ustalenia muszą być inne, ponieważ otwierający, nie mając do dyspozycji *kontry karnej*, musi z ręką...

♠2	♥K1086	♦AW943	♣AD6
----	--------	--------	------

... pasować. Możemy tu się doszukać analogii do mechanizmów stosowanych przy kontrze negatywnej:

W	N	E	S
1♦	2♣	?	

E z ręką...

♠K62	♥1086	♦43	♣AD632
------	-------	-----	--------

... nie mając do dyspozycji *kontry karnej*, musi spasaować, czekając na wznawiającą kontrę partnera. Zaś otwierający chętnie wznawia z krótkimi treflami (singlem, dublem), podejrzewając partnera o *trappingpasa*.

Z powyższych rozważań wynika, że przy stosowaniu *kontry fit* kontra na wznawieniu może być niekiedy dana z singlem w kolorze przeciwnika, np. w sekwencji...

W	N	E	S
1♦	pas	1♠	2♥
pas	pas	ktr.	

z ręką...

♠AK962	♥8	♦43	♣K10932
--------	----	-----	---------

Zatem w żadnym razie otwierający nie powinien zamieniać ją na karną, nie mając opozycji w kierach.

## Wniosek

Chcąc włączyć do systemu nową konwencję, trzeba sobie dokładnie przemyśleć konsekwencje z tego wynikające i porozmawiać o tym z partnerem.

Kolejne pytanie dotyczące *kontry fit*:

Otworzyłeś 1♣ (*Wspólny Język*) z kartą:

♠KD6	♥AKD65	♦87	♣K93
------	--------	-----	------

Co licytujesz po sekwencji:

W	N	E	S
1♣	pas	1♠	2♣
?			

Kontrujesz (*kontra fit*) czy zgłaszasz 2♥?  
Tomasz

Tomku!

Po pierwsze, ta ręka wydaje mi się nieco za słaba na otwarcie 1♣ – otworzyłbym 1♥. Nie o to jednak pytasz. A więc *kontra fit* czy 2♥? 2♥ mają tę zaletę, że natychmiast sprzedają się i kolor, zaś kontra, a później 3♥ – to może być dla partnera mgliste. Zatem przy stoliku na pewno zaliczywałbym prostolinijne 2♥, które niosą dwie informacje: longer + siła, zaś kontra tylko jedną – trzy piki. 2♥ są też wystarczająco ekonomiczne (nie blokują dalszej wymiany informacji). Zauważ, że można tu się doszukać pewnej analogii do wyboru odzywki w licytacji jednostronnej:

1♣	1♠
?	

♠KD6	♥AKD65	♦87	♣K93
------	--------	-----	------

Co licytujesz – *odwrotkę* czy 2♥?

Tu jest o tyle lepiej, że obie odzywki niosą dwie informacje:

2♦ = fit + siła;

2♥ = kiery + siła.

Ale nadal preferować należy 2♥ – pokazać źródło lew.

Czyli mamy przesłankę do odpowiedzi na zadane przez Ciebie pytanie. Trzeba zgłosić jednak 2♥, a nie kontrę. Weźmy jednak inny przykład...

W	N	E	S
1♣	pas	1♠	2♦
?			

♠KD6	♥KW65	♦8	♣AKD65
------	-------	----	--------

... teraz dałbym *kontrę fit*, zostawiając przestrzeń do dalszej wymiany informacji. ♦

## Grudziądz: O nauczycielskie medale



Oddział Związku Nauczycielstwa Polskiego w Grudziądzu był organizatorem i gospodarzem 15. Mistrzostw Polski Nauczycieli w Brydżu Sportowym, które rozegrano pod patronatem Ryszarda Kowalika, prezesa Kujawsko-Pomorskiego Okręgu ZNP. W mistrzostwach uczestniczyło 64 zawodników z całej Polski.

W kategorii par zwyciężyli Roman Kowalkowski (Chełmno) i Bogusław Trabszys (Toruń). Najlepszy

mikst tworzyli: Kamilla Siwik i Wojciech Kirejczyk (Grudziądz). Turniej teamów wygrał zespół LOTNIK: Andrzej Monsiorski, Tadeusz Rakoczy, Jerzy Wawrzyniak, Andrzej Karczewski.

Mistrzostwa odbywały się na terenie Zespołu Placówek Młodzieżowych „Bursa” w Grudziądzu. Zawody bardzo sprawnie prowadził sędzia klasy państwowej Roman Kmiecik z Gdańska.

Na zdjęciu: uczestnicy mistrzostw.



# VIII OLSZTYŃSKI KONGRES BRYDŻOWY

Na przełomie września i października Olsztynie odbędą się:  
8. Olsztyński Ogólnopolski Kongres Brydżowy 2011 Open,  
Grand Prix Polski Par 2011 Open i 4. Brydżowe Mistrzostwa Polski Internautów 2011 Open  
Olsztyn, hala Urania Al. Piłsudskiego 44

## • PIĄTEK 30 września •

12.30 1. Kongresowy Turniej Par na maksy o Puchar Starosty Olsztyńskiego i MP Internautów w mikstach  
17.30 2. Kongresowy Turniej Par na impy o Puchar Firmy Budowlanej SEWIL i MP Internautów na impy

## • SOBOTA 1 października •

10.45 Ceremonia otwarcia. 3. Kongresowy Turniej Par na maksy – Budimex GrandPrix Polski Par, 1. sesja  
17.00 2. sesja

## • NIEDZIELA 2 października •

9.30 4. Kongresowy Turniej Par na maksy o Puchar Prezesa Warmińskiego Banku Spółdzielczego i MP Internautów na maksy  
14.00 Zakończenie kongresu, wręczenie trofeów sportowych i nagród rzeczowych

Organizatorzy: Ośrodek Sportu i Rekreacji w Olsztynie i Olsztyńskie Stowarzyszenie Brydża Sportowego w Olsztynie  
Patronat: Piotr Grzymowicz, prezydent Olsztyna, patronat medialny: TVP Olsztyn, Polskie Radio Olsztyn, Gazeta Olsztyńska

## 17. MISTRZOSTWA POLSKI LEKARZY W BRYDŻU SPORTOWYM

21–23 października 2011 r.  
Centrum Konferencyjne WP  
ul. Żwirki i Wigury 9/13, Warszawa

### ■ 21 października

godz. 17.00 **Mistrzostwa Polski Lekarzy**  
Turniej par na maksy

godz. 17.30 **Otwarty Turniej Par**  
Maksy barometr

### ■ 22 października

godz. 9.30 **Mistrzostwa Polski Lekarzy**  
Turniej par na impy

godz. 10.00 **Mistrzostwa Mazowska Par**  
Turniej par na impy

godz. 14.30 **Mistrzostwa Polski Lekarzy**  
Turniej teamów

godz. 15.30 **Otwarty Turniej Par**  
Maksy barometr  
(Grand Prix Mazowska)

### ■ 23 października

godz. 10.00 **Mistrzostwa Mazowska Par**  
Turniej par na zapis  
maksymalny (maksy)  
(4 x 10 rozdań)

Równolegle będą rozgrywane XI Mistrzostwa Mazowska w brydżu sportowym.

### ORGANIZATORZY

Dr Krzysztof Makuch ☎ 608-200-190  
krzysztofmakuch@hipokrates.org  
Dr Aleksander Skop ☎ 604-267-343  
skalek@poczta.onet.pl

caliel zaprasza na  
Mityng Ziemi Lubelskiej  
w brydżu sportowym  
16-17 październik 2011

komitet honorowy:

Michał Kwiecień  
Mistrz Świata  
w Brydżu  
Sportowym

Paweł Frączek  
Dyrektor Pogodnego Domu

Renata Dancewicz  
aktorka,  
Mistrz Krajowy  
w Brydżu  
Sportowym

Dochód z imprezy zostanie przekazany na ufundowanie wycieczki podopiecznym Placówki Wielofunkcyjnej "Pogodny Dom" do Centrum Nauki Kopernik w Warszawie.

Patronat honorowy: Marszałek Województwa Lubelskiego, Prezydent Miasta Puławy  
wsparcie merytoryczne: Polski Związek Brydża Sportowego

Więcej informacji: [www.fundacjocaliel.pl](http://www.fundacjocaliel.pl)

# Mój brydż ma mnie

## 1 Co w sobie cenisz?

Chwalić Boga, podskakując, tak zwany narcyzm jest mi szczęśliwie obcy. I jakoś nie widać powodu, żeby to zmieniać.

## 2 Czego w sobie nie lubisz?

Nie cierpię lenistwa, które często u mnie zwycięża. I zamiast coś wygrać, gdybym tylko musiał się do analizy, zagram za szybko i leżę jak długi. Tak – lenistwa nie znoszę, ale przecież my ze sobą od lat jesteśmy zżyci i bardzo się kochamy...

## 3 Czego nauczył Cię brydż?

Mój brydż ma mnie bawić, a nie uczyć. Ma mi sprawiać radość i wywoływać uśmiech, a nie ból głowy. Takiego brydża uwielbiam i tylko takiego będę uprawiał do końca dni swoich. Czasami widzę ludzi zamyślonych – co lewa, to przydum, co trzy lewy, jeszcze większy namysł. O Boże, myślę sobie, czemu oni się tak męczą, za jakie grzechy...

## 4 Jakie są cechy brydżysty doskonałego?

To bardzo proste, jak przy gotowaniu: wziąć tego tyle, tego tyle, pomieszać, przyprawić do smaku. Wziąć waleczność Gawryśia, umiejętności gry w obronie Julka Klukowskiego, rozgrywkę – i umiejętność pasowania, gdy inni licytują, i licytacji, gdy inni z tą ręką pasują – Andrzeja Wilkosza, dodać do tego nowy system Zbyszka Szuriga, dołożyć pomysły i wyczucie Laski – i w zasadzie ten brydżysta doskonały jest gotowy. Dla zwiększenia siły ognia można by dołożyć na koniec rzadką umiejętność Apka Kowalskiego – to taki zawodnik, który im jest wyżej w turnieju na dochodzenie, tym gra lepiej; na pierwszym stole gra gdzieś na 300 procent umiejętności.

## 5 Z kim mógłbyś bez końca grać w parze?

Miałem kiedyś takiego partnera, ale go straciłem. Był to człowiek bardzo dobrze wychowany z domu (bardzo ważna cecha w tej grze), inteligentny, błyskotliwy, może trochę za uczciwy jak na kartograja, ale szło mu to wybaczyć. Gra z nim była prawdziwą przyjemno-

ścią. Od dłuższego czasu niestety nie chce grać. Nie ustaję w namowach, ale ciągle biorę kosza. Nazywa się ów człowiek Doroszewicz, imię: Stefan, wykonywany zawód: profesor znanej i wielce szanowanej uczelni. Szkoda.

## 6 Czego najczęściej brakuje Twoim brydżowym partnerom?

Niczego. To moi przyjaciele, z którymi gram z dużą przyjemnością. Różnią się między sobą znacznie, ale przecież nie ma mowy o brakach, to są tylko pewnie nawyki czy przyzwyczajenia.

## 7 Co byś zmienił w swojej brydżowej karierze?

Przede wszystkim ja nie robię żadnej kariery. Zdobywać medale na mistrzostwach

**„Czasami widzę ludzi zamyślonych – co lewa, to przydum, co trzy lewy, jeszcze większy namysł. O Boże, myślę sobie, czemu oni się tak męczą, za jakie grzechy...”**

świata czy Europy zacząłem dopiero w konkurencji seniorów – wcześniej ani dudu. Prawie każdy medal zdobyłem z innym partnerem, więc to były raczej przypadkowe osiągnięcia. Nic bym nie zmienił. Raczej trzeba dziękować opatrności, że przy tak miernych umiejętnościach tak dużo udało się mi ufedrować.

## 8 Jaką dasz radę początkującym brydżystom?

Jak najszybciej potraktować brydża po macoszemu. Traktować tylko jako hobby. W wersji profesjonalnej to straszliwy zjadacz czasu. Gdy ja byłem młody, perspektywy zwiedzenia świata były – bez postawienia na brydża – zerowe, a nawet minusowe. Dziś wybitne umiejętności w dowolnej dziedzinie dają lepsze szanse niż brydż. Oczywiście nie namawiam do niegrania. My z brydżem je-

steśmy związani na zawsze i trudno o zdradę interesów z mojej strony. Ale ostrożnie z tą grą – nie za często, za to jak najlepiej.

## 9 Ulubiona książka brydżowa... As w impasie Maurycego Rusteckiego.

## 10 Ulubiona książka w ogóle...

Raczej autor, czy też autorzy. Ciągłe liczę, że to, co napiszą, to dopiero będzie to. Obecnie mam dwóch takich autorów. To Waldemar Łysiak i Frederick Forsyth.

## 11 Ulubiona muzyka...

Znów nazwisko: Nat King Cole.

## 12 Ulubiony film...

Oczywiście *Sting* (polski tytuł – nie wiedzieć czemu przetłumaczony dosłownie – to *Żądło* [powinno być: *Przekręt*; przebój z 1973 r. z Paulem Newmanem i Robertem Redfordem – dopisek P. J.].

## 13 W co byś grał, gdybyś nie grał w brydża?

W kierki, tysiąca, preferansa, durnia czy w inną grę. Ale na pewno w karty.

## 14 Co jest najważniejsze w brydżu?

Jasio Poteć, u którego uczyłem się brydżowego życia, mówił: To jest prosta gra, pamiętaj, że jak wistują w króla, a ty masz asa i damę, zawsze bij asem, a nie dokładaj, broń Boże, damy.

## 15 Co jest najważniejsze w życiu?

Tak żyć i tak postępować, żeby przy spotkaniu znajomego zawsze królowała radość i sympatia, a nie płacz i zgrzytanie zębów. Trzeba starać się być przyjacielem wszystkim, a wtedy i oni będą dla nas pociechą, a nie wrogiem. Tu muszę zacytować fragment wiersza słynnego poety i satyryka Mariana Żakuckiego: Aż jakaś Lolita przystanie jak wryta i wreszcie po dłuższej przerwie sama podejdzie i drżąc zapyta: „Może mnie pan poderwie?”. Taki prosty sposób dla dorosłych i młodzi. A próbowałem. I nie wychodzi!

Notował: **Paweł Jarząbek**

# bawić

## Ulubione rozdanie arcymistrza

Jednym z najciekawszych rozdań z moim udziałem było to opisane już w *ŚB* przez Julka Klukowskiego i Krzyśka Lasockiego – z 2010 r. z Ostendy z meczu z Danią. Skoncentruję się na licytacji...

DME Ostenda 2010; NS po partii, rozd. S			
			♠ 53
			♥ 62
			♦ D103
			♣ K97642
♠ —			♥ K98762
♥ —			♠ KW10974
♦ AW7542			♦ 6
♣ ADW10853			♣ —
			♠ ADW104
			♥ AD853
			♦ K98
			♣ —

W	N	E	S
Lasocki	Schaltz	Russyan	Magnusson
—	—	—	1♠
2BA (!)	pas	pas (!)	3♥
pas (!)	3♠	ktr.	pas...

Mój pas na 2BA (na młodych) Laski był zbyt oczywisty, by trzeba było cokolwiek dodawać. Ciekawie było dopiero dalej. 3♥ Duńczyka oznaczały niewątpliwie minimum 5–5 w starszych, a pas Krzysia... No cóż, użyję slangu – ten pas zwiastował wyścig, czyli gruby, może nawet bardzo grubo zapisz za grę z kontrą na misfitach. Ogólne zasady dwukolorówek po otwarciu przeciwnika wykluczają cały przedział punktowy. Jest to karta najczęściej słaba punktowo, ale niekiedy mocna lub supermocna, oczywiście układowo. Niestety, pas Laski już z daleka śmierzdział tym ostatnim wariantem, bo przecież już kontra na 3♥ to byłaby nadwyżka. A najpierw pas, a potem licytacja – to wielka nadwyżka. I nie trzeba było być orłem ani psem myśliwskim, żeby z mojej pozycji to dostrzec lub wyczuć. Zwłaszcza gdy Schaltz zaczął myśleć. Jak myśli, to ma nad czym. A więc ma dwa dubletony w starych. Ale inaczej być nie mogło, przecież graliśmy przeciwko ucziwiej parze.

A więc Krzyś ma duży układ, wygląda że 6–7, zatem również kartę stosunkowo mocną punktowo. Duńczyk nie trafił. Przeniósł na pik. A 3♥ graliby bez kontry.

– Ja nie robię żadnej brydżowej kariery. Raczej trzeba dziękować opatrności, że przy tak miernych umiejętnościach tak dużo udało mi się ufedrować – z podziwu godnym dystansem do swojej osoby mówi Jerzy Russyan, wielokrotny medalista mistrzostw świata i Europy seniorów.



### Jerzy Russyan

66 lat, z wykształcenia magister inżynier chemik. Wielokrotny mistrz i reprezentant Polski, począwszy od początku lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia, kiedy to jego partnerem był Stefan Doroszewicz. Grali wówczas absolutnie w tamtych czasach nowatorskim systemem forsującego pasa (nie mylić z tzw. silnym pasem), którego twórcą był Stefan.

Trzykrotny drużynowy mistrz świata seniorów: Paryż 2001 (partner – Wit Klapper), Sao Paulo 2009 (Krzysztof Lasocki) oraz Filadelfia 2010 (Roald Ramer – aktualnie Holender, ale rodem z Polski). Dwukrotny drużynowy mistrz Europy seniorów: Teneryfa 2001 (Wit Klapper) oraz Ostenda 2009 (Krzysztof Lasocki), a także złoty medalista mistrzostw Starego Kontynentu Poznań 2011 w rywalizacji par seniorów (Aleksander Jezioro). W tej ostatniej kategorii zdobył też dwa medale brązowe: Menton 2003 (Aleksander Jezioro) oraz San Remo 2009 (Krzysztof Lasocki). Przysługuje mu tytuł Seniors International Master, a w prowadzonym przez WBF rankingu najlepszych seniorów świata jest aktualnie sklasyfikowany na piątym miejscu.

Ja nie miałem oczywistej kontry na 3♠, oni mogli łatwo to wygrać, ale nie miałem też żadnej innej metody na powstrzymanie partnera przed dalszą licytacją, a gra własna mallowała się w najczarniejszych kolorach. Moje dwa poważne ostrzeżenia Krzyś potraktował z należytym zrozumieniem, a że miał do tego dwa asy – które jak wiadomo nie są wielką przeszkodą, gdy przeciwnik chce grać z kontrą – zgrabnie spasaował. I tak z baranów zamieniliśmy się w rzeźników. Rozgrywający po ataku ♣A (wyrzucitem kiera) mógł łatwo leżeć bez jednej – grając kiera z ręki. Jednak zaryzykował i zagrał karo. Bo gdyby Laska nie wskoczył asem, toby wygrał. Nie wiedział, biedny, że na grę z kontrą błąd Laski jest praktycznie niemożliwy. Zaryzykował i – jak większość ryzykantów – zapłacił za chwilę odrobinę więcej. Nic nadzwyczajnego, zwykłe życie.

Rozdanie długo było komentowane i zachwycono się znakomitymi decyzjami mojego partnera. I słusznie, ale przecież i ja miałem w tym jakiś udział. Niewielki, ale jednak. Myślę, że dostatecznie wyjaśniłem, że kierował mną nie jakiś nadzwyczajny rozum, lecz prosty ludzki strach przed nieszczęściem (to najtagodniejsze określenie naszej gry na wysokości minimum czterech).

# Jak rozegrasz?

Rozwiązania problemów ze str. 2

**1. Oczywiście pierwszą lewę należy zabić ♦A w ręce.** Narzucającym się być może następnym krokiem jest ściągnięcie ♠A oraz ♣K, a następnie granie trefli, aby pozbyć się na nie z ręki w pierwszej kolejności przegrywającego kara, a następnie błotek kierowych. Istotnie, taka rozgrywka pozwoli na bezproblemowe zrealizowanie szlemika prawie zawsze, gdy tylko atuty dzielą się 3–2 albo 4–1 z singlową damą, szansa na co wynosi 73,6%. Niemniej jednak przy wcale nie tak rzadkiej ♠D x x x (szansa: 22,4%), a więc w prawie co czwartym rozdaniu kontrakt zostanie wówczas przegrany. Będzie to przykre tym bardziej, iż istnieje inny, bezwzględnie lepszy sposób postępowania rozgrywającego, który pozwala na zagwarantowanie realizacji gry w zasadzie przy każdym podziale atu 4–1, łączna szansa na sukces wynosi więc wówczas prawie 96% (piki 3–2 – 68% plus piki 4–1 – 28%). Drobnym wymogiem dodatkowym jest niezłośliwy rozkład koloru treflowego (nie może on dzielić się 6–0, kłopotliwe mogą się też okazać niektóre jego konfiguracje 5–1). Otóż **po zabiciu pierwszej lewy ♦A należy ściągnąć ♣AK i wyrzucić z ręki karo.** Jeżeli druga lewa treflowa zostanie przebita przez obrońcę N, **pozostanie Ci szansa na takie rozegranie pików, aby nie oddać już w tym kolorze drugiej wziętki (z góry bądź na impas damy w ręce N).** Kiedy zaś to S przebijie drugą rundę trefli, **nadbij w ręce (błotkę – waletem), następnie zaś ściągnij ♠K, wejdź na stół ♠A i na ♣D wyrzuć z ręki przegrywające karo.** Wygrasz wówczas szlemika prawie zawsze – jeżeli tylko atuty nie dzieliły się 5–0 ani obrońca S nie miał w obu czarnych kolorach singletonów (choć w pikach mógł posiadać singlową damę).

Kiedy natomiast dwa trefle przejdą (a tak stanie się w 84% przypadków), **zgraj ♠K, a następnie wyjdź z ręki błotką atu i** – gdy także gracz N dołoży małego pika – **zadysponuj z dziadka ♠10 (!).** Ten manewr da Ci pewność realizacji gry, jeżeli tylko atuty nie rozłożyły się 5–0. Powiedzmy, że całe rozdanie prezentuje się następująco:

Mecz; obie strony po partii, rozdawał S

♠ D 9 7 6		♠ A 10 3
♥ W 9		♥ K
♦ K D W 9 6		♦ 4 3 2
♣ 8 6		♣ A K D W 10 2
♠ K W 5 4 2	N	
♥ A 6 4 3 2	W	
♦ A 5	E	
♣ 4	S	
♠ 8		
♥ D 10 8 7 5		
♦ 10 8 7		
♣ 9 7 5 3		

W tym wypadku ♠10 utrzyma się, a obrońca S nie doda pika do koloru. **Zgraj wówczas jeszcze ♠A, i kontynuuj ze stołu dobrymi treflami, zrzucając z ręki kiery.** Wcześniej czy później obrońca N zdobędzie tylko jedną wziętkę – na damę atu.

Kiedy natomiast ♠10 zostanie pobity przez gracza S damą, to jedyne zagrożenie stworzy Ci zagranie przezeń w trefla. **Przebij wówczas w ręce ♠W, wejdź na stół ♠A, odbierając przy tym przeciwnikom ich ostatni atut, po czym wykorzystaj dobre trefle oraz topy kierowe.**

Wreszcie ostatni godny rozważenia przypadek – kiedy to w drugiej rundzie pików to broniący N nie dołoży do koloru. **Pobij wówczas tę lewę ♠A na stole i graj stamtąd trefle z góry, zrzucając z ręki kiery,** w ten sposób łatwo zneutralizujesz pozostałe w ręce e-S atuty. Nawet przy tak niekorzystnym dla Ciebie rozkładzie kart...

♠ 8		♠ A 10 3
♥ D 10 9 8 7 5		♥ K
♦ K D		♦ 4 3 2
♣ 9 7 5 3		♣ A K D W 10 2
♠ K W 5 4 2	N	
♥ A 6 4 3 2	W	
♦ A 5	E	
♣ 4	S	
♠ D 9 7 6		
♥ W		
♦ W 10 9 8 7 6		
♣ 8 6		

... przeciwnik z Twojej prawej będzie bezradny. Kiedy bowiem któregokolwiek z dziadkowych trefli przebijie dziewiątką atu, **nadbij w ręce ♠W, wróć na stół ♥K i kontynuuj stamtąd treflami. Gdy S przebijie damę atu, zrzuć z ręki kiera, potem zaś przebij tam kontynuację karową, przebij w dziadku kiera i wykorzystaj jeszcze co najmniej jednego trefla.**

Kiedy natomiast już pierwszej przebitki treflowej broniący S dokona ♠D, **wyrzuć z ręki kiera, przebij tam błotką atu jego zagranie karowe, dostań się do dziadka ♠10, odbierając przy tym przeciwnikowi z prawej jego ostatniego pika, i odegraj co najmniej jednego trefla.**

Wreszcie wariant ostatni: gdy S nie przebijie żadnego trefla, w czterokartowej końcówce pozostaną Ci w ręce trzeci walet atu i kier, prawy broniący zachowa zaś ♠D 9 oraz dwa karo. **Zagraj wówczas ze stołu ♠10** – i w tym wypadku gracz S nie weźmie nic ponad lewę na damę atu.

**2.** Dwukolorowe wejście przeciwnika dostarczyło Ci wielu informacji – zarówno na temat ilościowego rozkładu rozdania, jak i rozmieszczenia w nim honorów – wszystko zatem, co Ci pozostało, to skrupulatnie wykorzystaj je w rozgrywce. **Zabij więc pierwszą lewę ♥A na stole i koniecznie przebij w ręce kiera** – wyeliminowanie tego koloru z rąk WE może bowiem okazać się w dalszej rozgrywce bardzo istotne, a ponadto jest po prostu elementem dobrej techniki. Następnie **ściągnij ♦A i wejdź na stół ♦K.** Kiedy okaże się, iż kara były rozłożone 2–2, będzie to znaczyło, iż układ ręki N to 5–5–2–1. **W kolejnej lewie zgraj więc ♣D,** aby poznać wysokość posiadanego przez obrońcę z lewej singletona w tym kolorze. Jeżeli dołoży on wówczas ♣9, ♣10 albo ♣W, będziesz w stanie wyimpasować jego partnerowi pozostałe dwa wysokie trefle. **Kontynuuj zatem z dziadka treflem, a z ręki wstaw ósemkę.** Gdy zaś obrońca S podstawi się treflem wyższym od ósemki, **zabij w ręce asem, wróć na stół ♦D albo ♠A i powtórz stamtąd treflem, a w ręce wykonaj pewny impas ósemką.** Następnie **na ♣K pozbądź się z dziadka błotki pikowej;** oddasz tylko jedną lewę w tym ostatnim kolorze.

Kiedy natomiast na ♣D spadnie od e-N a niski singleton – ♣5, ♣6 albo ♣7 – będzie to znaczyło, że u jego partnera pozostały trzy wysokie trefle, nie wyrobisz więc sobie w tym kolorze wziętki. Twoją jedyną szansą – w świetle na podstawie licytacji niepodważalnego faktu, iż ♠K leży za Twoją damą – będzie przymus jednokolorowy przeciwko zawodnikowi N. **Przebij wówczas w ręce ostatniego kiera dziadka, zgraj ♠A K, przebij na stole**

**trebla, wyjdź stamtąd pikami i także z ręki dodaj blokę tego koloru.** Jeżeli udało Ci się doprowadzić do końcówki...

♠ K W 10		♠ A 4 2
♥ D		♥ —
♦ —		♦ 4
♣ —		♣ —
♠ D 5 3	N	♠ 7 6
♥ —	W	♥ 10
♦ 7	E	♦ —
♣ —	S	♣ W

... lub doń podobnej, obrońca **N** będzie musiał wziąć tę lewę na ♠10/W, a w następnej powtórzyć pikami – spod króla, bądź wyjść w kiera – pod podwójny renons. Tyle tylko, iż rozgrywka ta powiedzie się bezwarunkowo jedynie wówczas, gdy **N** miał wszystkie najstarsze pikami (♠K W 10 9 8), a jego partner – najniższego z możliwych dubletona (♠7 6). Przy każdej innej konfiguracji tego koloru (już przy ♠8 6 u **S**!) lewy broniący będzie mógł dokonać stosownych odblokowań pikowych, a jego partner – na zagranego ze stołu w lewie dziesiątej pika wskoczyć swoją starszą bloką – choćby ósemką. Zmusi Cię to do postawienia z ręki ♠D (inaczej **S** utrzyma się ♠8, jego partner doda bowiem w tej lewie ♠7) – którą **N** pobije ♠K i bezpiecznie odejdzie pikami. Z taką grą związana jest jednak również szansa praktyczna – albo bowiem **N** może się pikami nie odblokować, albo jego partner – nie wskoczyć w kluczowym momencie swoim wyższym pikami.

Najczęściej jednak w drugiej rundzie atutów obrońca **N** nie dożyje kara do koloru, co będzie znaczyło, iż układ jego ręki to 5–5–1–2, a całe rozdanie wygląda mniej więcej tak...

**Mecz; strona NS po partii, rozdawał S**

♠ K W 9 8 6		♠ A 4 2
♥ K D W 9 6		♥ A 4 2
♦ 10		♦ K D 4 2
♣ 9 6		♣ D 4 2
♠ D 5 3	N	♠ 10 7
♥ 3	W	♥ 10 8 7 5
♦ A 7 6 5 3	E	♦ W 9 8
♣ A K 8 3	S	♣ W 10 7 5

Powiedzmy, że do drugiego kara **N** zrzuci pikami. Wówczas – **po utrzymaniu się na stole** ♦K – koniecznie przebij w ręce kolejnego kiera, kończąc eliminację tego koloru, a **następnie zagraj ♠3 do dziadkowej damy i kon-**

**tynuuj stamtąd treflem – do ósemki w ręce (!).** Jeśli broniący **N** miał pierwotnie w treflach dubletona z co najmniej jedną wysoką kartą (♣9 x, ♣10 x albo ♣W x, w tym również ♣W 10, ♣W 9 bądź ♣10 9), to po wzięciu tej lewy, na przykład na pierwotnie drugą ♣9...

♠ K W 9 6		♠ A 4 2
♥ D W		♥ —
♦ —		♦ D 4
♣ —		♣ 4
♠ D 5 3	N	♠ 10 7
♥ —	W	♥ 10
♦ 7	E	♦ W
♣ A K	S	♣ W 10

... znajdzie się w wpustce, tj. będzie musiał wyjść w pika – spod króla (**puścisz wtedy tę lewę do ♠D w ręce, a następnie szybko ściągniesz ♦D**), albo w kiera – pod podwójny renons (**zrzucisz wówczas ze stołu pika i dokonasz przebitki w ręce, a potem wejdiesz do dziadka ♠A i ściągniesz ♦D...**). Rzecz jasna broniący **S** nie poprawi ani trochę sytuacji swojej strony, gdy w drugiej rundzie trefli podstawi się wysoką kartą tego koloru (tu: ♣10 albo ♣W). **Pobijesz ją bowiem w ręce ♠A, wejdiesz na stół ♦D, po czym zrobisz impas ♠8 w ręce i na ♠K pozbędziesz się z dziadka bloki pikowej.**

Polecana linia rozgrywki doprowadzi Cię do sukcesu także przy układzie ręki **N** 5–6–1–1 bądź 6–5–1–1, gdy jego treflowym singletonem będzie dziesiątka, dziesiątka albo walet.

Wracając natomiast do podstawowego, tj. najbardziej prawdopodobnego, układu ręki **W** 5–5–1–2, to kiedy okaże się, iż jego treflowy dubleton składał się z niskich bloków: ♣7 6, ♣7 5 albo ♣6 5 (wówczas w drugiej rundzie tego koloru od e-**S**a spadnie ♣9/10/W), nadal jako jedyna szansa pozostanie Ci zagranie na opisany wyżej pikowy *przymus jednokolorowy*. Mianowicie wysokiego trefla obrońcy **S** **zabij wówczas ♠A w ręce, ściągnij ♠K, przebij na stole bloką atu ♠8, wyjdź stamtąd małym pikami i także z ręki dołóż pikową blokę**, modląc się o to, aby **N** miał pierwotnie ♠K W 10 9 8 albo by co najmniej jeden z broniących popełnił błąd.

**3.** Masz pewne dwie przegrywane w kolorach młodszych, jedynym zagrożeniem dla kontraktu jest zatem podział pików 4–1. Racjonalna wydaje się hipoteza, iż gdyby to obrońca **N** miał w pikach singletona, bez wątpienia by weń zaatakował, rozgrywkę powinieneś

więc oprzeć na założeniu, że ewentualna krótkość pikowa znajduje się w ręce e-**S**a. Powiedzmy, że całe rozdanie wygląda wówczas następująco...

**Mecz; obie strony po partii, rozdawał W**

♠ A 10 9 6		♠ W 7 4 2
♥ 8 5		♥ W 10 3 2
♦ W 10 9 8		♦ 5 3 2
♣ K W 8		♣ A 3
♠ K D 5 3	N	♠ 8
♥ A K D 4	W	♥ 9 7 6
♦ A K 4	E	♦ D 7 6
♣ 4 2	S	♣ D 10 9 7 6 5

**Zabij pierwszą lewę ♦A, trzy razy zaatutuj, kończąc w dziadku, i zagraj stamtąd małego pika do króla w ręce. N** pobije go ♠A i będzie kontynuował ♦10. **Zabij ją ♦K w ręce**, nie śpiesz się jednak ze sprawdzaniem podziału pików, tylko zgraj ♣A (choć nie jest to absolutnie konieczne) **i odejdź treflem** (albo karem). Założmy, że lewę tę weźmie broniący **N** na ♠K, ściągnie wyrobioną ♦9, po czym – w końcówce czterokartowej...

♠ 10 9 6		♠ W 7 4
♥ —		♥ W
♦ —		♦ —
♣ W		♣ —
♠ D 5 3	N	♠ —
♥ D	W	♥ —
♦ —	E	♦ —
♣ —	S	♣ —
		♠ —
		♥ —
		♦ —
		♣ D 10 8 6

... wyjdzie ♠6. Zagwarantujesz sobie wówczas realizację gry, jeżeli tylko **wstawisz ze stołu ♠7 (!)**. Albo bowiem – jak w aktualnym przypadku – siódemka zdobędzie wziętkę, albo obrońca **S** potoży na nią starszego pika, **którego pobijesz w ręce damą**. To jednak będzie znaczyło, że kolor ten był pierwotnie rozłożony 3–2.

Przy założeniu długości pikowej u e-**N**a leżeć musiałyby tylko wtedy, gdy na obecnego tam longera w tym kolorze składałyby się same najstarsze karty, tj. ♠A 10 9 8 (przy ♠10 9 8 6 także w pierwszej rundzie koloru od **E** spadłyby singlowy as), a singletonem jego partnera byłaby szóstka. W pierwszej lewie pikowej **N** zabiłby bowiem Twojego króla asem i miałby bezpiecznie odejście tym kolorem.

(j/r)

# Jak będziesz się bronił?

Rozwiązania problemów ze str. 2

1. Na podstawie licytacji i zagrań partnera oraz w oparciu o hipotezę, że kontrakt może zostać położony, powinieneś bez trudu odtworzyć zarówno ilościowy obraz rozdania, jak i rozkład wszystkich honorów. Rozgrywający wskazał dokładnie cztery piki, a partnerowe ilościówki w karach pozwoliły Ci rozczytać rozkład tego koloru jako 2(S)–3(E). Partner bardzo silnie zaawintalował trefle – najpierw w atutach, dokładając je w kolejności: ♠4–♠5 (swoje dwie najmłodsze karty tego koloru), a następnie w karach, dodając w nich najpierw ♦7, a następnie ♦6 (a nie ♦8–♦6, nie mówiąc już o ♦8–♦7) – na pewno ma więc w tym kolorze asa. Potwierdza to bilans stołu, w takich okolicznościach rozgrywający ma bowiem: ♠A K D W (10 PC), ♥A (4), ♦A (4) oraz ♣D W (3), czyli w sumie systemowo określone jako minimum rebidu 2BA 21 miltonów. Całe rozdanie prezentuje się wówczas mniej więcej tak:

**Mecz; strona NS po partii, rozdawał N**

♠ 10 9 3 2		♠ 6 5 4
♥ K 10 3		♥ 8 7 6 2
♦ W 4 3 2		♦ 8 7 6
♣ 4 3		♣ A 8 6
♠ 8 7		♠ A K D W
♥ D W 9		♥ A 5 4
♦ K D 10 9		♦ A 5
♣ K 10 9 7		♣ D W 5 2

Alternatywnie S może mieć rękę w składzie 4–4–2–3; wrócimy do tej ewentualności później. Przy rozkładzie z ostatniego diagramu problemowa sytuacja, przed którą zostałeś jako obrońca W postawiony w lewie piątej, będzie wyglądała tak:

♠ —		♠ 6
♥ D W 9		♥ 8 7 6 2
♦ K 10		♦ 8
♣ K 10 9 7		♣ A 8 6
♠ D W		♠ D
♥ A 5 4		♥ A 5 4
♦ —		♦ —
♣ D W 5 2		♣ D W 5 2

Jeżeli wyjdiesz w niej w kiera, dasz rozgrywającemu nie tylko dodatkową wziętkę

w tym kolorze (na ♥10), ale i dodatkowe (drugie) dojdzie do stołu. Po dostaniu się tam najpierw ♥10 (w drugiej lewie kierowej), a potem ♥K przeciwnik podegra więc dwukrotnie trefle – do figur w ręce, i łatwo wyrobi sobie jedną z nich. Na jego dziesięć wziętek złoży się wówczas pięć pików (w tym przebitka trefla na stole), trzy kiery, karo oraz trefl właśnie. Alternatywnie – wykorzystując dwa kierowe pobyty na stole – przeciwnik będzie mógł przebić w ręce dwa kara. Nie zdobędzie wtedy wprawdzie wziętkę treflowej, ale w zamian weźmie sześć lew pikowych (cztery w dziadku plus dwie karowe przebitki w ręce).

Zobacz teraz z kolei, do czego zaprowadzi Twoje automatyczne zagranie w tak silnie lawintalowane przez partnera trefle. Otóż jeśli po zabiciu pierwszej lewy treflowej asem nie połączy on trzeci raz atutów, to rozgrywający odda Ci lewą treflową, potem na dobrą ♣D wyrzuci ze stołu kiera, w końcu zaś wszystkie pozostałe mu jeszcze piki wykorzysta na obustronne przebitki: w ręce karowe, a w dziadku treflową i kierową (sześć wziętek atutowych, dwie kierowe, karowa oraz treflową). Nie uratuje was również wyjście przez partnera (po utrzymaniu się ♣A) w pika. W lewie tej znajdziesz się bowiem w trójkolorowym przymusie i przeciwnik łatwo wyrobi sobie dodatkową wziętkę w kolorze Twojej wyrzutki. Kiedy na przykład pozbędziesz się wówczas błotki treflowej, gracz S zagra w ten kolor i będzie już miał w nim dwie lewy; na jedną z nich wyrzuci ze stołu przegrzującą błotkę kierową. Także gdy rozstaniesz się z którąś kartą koloru czerwonego, dasz w nim przeciwnikowi teoretycznie nienależną mu lewę; ponadto wyrobi on sobie trefla, nawet zagrywając w ten kolor figurą z ręki.

Widzisz już zatem bez wątpienia, iż w problemowej sytuacji należy – na pierwszy rzut oka sprzecznie ze zdrowym rozsądkiem – **wyjść w ♦K (!)**, mimo że wyrobi to przeciwnikowi lewę na dziadkowego ♦W. Tylko jednakże po takim Twoim zagranie pozostaniecie jeszcze w grze. Będzie mu towarzyszyć rzecz jasna nadzieja, iż po późniejszym dostaniu się do ręki ♣K zagrasz czwarty raz w karo, a partner je przebijie, niszcząc stołową wziętkę w tym

kolorze. Po przebiciu przez rozgrywającego ♦K w grze pozostaną następujące karty:

♠ —		♠ 10 9
♥ D W 9		♥ K 10 3
♦ 10		♦ W
♣ K 10 9 7		♣ 4 3
♠ D		♠ 6
♥ A 5 4		♥ 8 7 6 2
♦ —		♦ —
♣ D W 5 2		♣ A 8 6

Rozgrywający w dalszym ciągu nie będzie dysponował drugim wejściem do dziadka, nie zdoła więc dwukrotnie podegrać figur treflowych w ręce, aby wyrobić sobie jedną z nich (która byłaby jego dziesiątą wziętką). Będzie musiał rozpocząć od ściągnięcia ♠D, inaczej wcześniej czy później Twój partner przebiłby mu ♦W. Uwaga! **W tej lewie musisz pozbyć się trefla, i to odblokować się dziesiątką albo dziewiątką (!)**. Następnie S wyjdzie najprawdopodobniej z ręki ♣D/W, stawiając Cię przed kolejnym testem. Koniecznie dotóż wówczas ♠9 (♣10), wieńcząc w ten sposób proces odblokowania się w tym kolorze oraz swój wkład dzieło obłożenia kontraktu. Warunek dodatkowy: Twój partner musi posiadać ♠8!

Gdybyś bowiem nie pozbył się swoich wysokich błotek treflowych, to Ty musiałbyś później wziąć drugą lewę w tym kolorze i w końcu stanąłbyś w treflowo-kierowym przymusie: zwykłym albo wpustkowym – w zależności od tego, czy po zabiciu ♣D asem partner powtórzyłby treflem, czy wyszedłby w kiera.

A tak – po Twoich odblokowaniach treflowych – E zabije ♣D asem i wyjdzie – koniecznie! – ♣8 (!); to w zasadzie będzie jedyny jego wkład w dzieło zwycięskiej obrony. Gdyby w zamian zagrał ♣6, S dodałby z ręki błotkę i w końcówce zdusiłby Cię w zwykłym treflowo-kierowym przymusie; jeśli zaś E wyszedłby wówczas w kiera – doszłoby do podobnego przymusu, tyle że wpustowego. A tak albo partner utrzyma się ♣8 i wyjdzie w kiera (niszcząc komunikację do przymusu), albo – gdy rozgrywający położy na jego ♣8 waleta – to Ty utrzymasz się ♣K

i **bezpiecznie wyjdiesz w ♦10**. Teraz zagranie ze stołu ♠10 wygzekwowałoby przymus (prosty), gdyby nie fakt, iż jedną z gróźb doń pozostanie ♣5 w ręce **S**, natomiast rolę zatrzymania tego koloru w rękach obrońców będzie mogła spełnić ♣6 u **E** (a nie wyłącznie Twoja ♣7, co sprawiłoby, iż istotnie znalazłbyś się w przymusie). Stąd wynika trzeci i ostatni już – z Twojego, czyli gracza **W** – punktu widzenia warunek położenia kontraktu przeciwników (oprócz konieczności posiadania przez partnera ♣A oraz ♣8): otóż trzeci (najmłodszy) trefl partnera musi być starszy od trzeciego trefla (starszej blotki tego koloru) w ręce rozgrywającego. Samodzielnie już przeanalizuj, że przy ♣A 8 5 u **E** i ♣D W 6 2 u **S** końcówka w piki mogłaby zostać zrealizowana nawet po optymalnej obronie z waszej strony. To ♣6 w ręce rozgrywającego stałaby się bowiem wówczas dostatecznie wysoką gróźbą do opisanego wyżej przymusu (przeciwko Twoim kierom i ♣7).

Wreszcie wspomniany na wstępie układ alternatywny, kiedy to rozgrywający ma układ 4–4–2–3:

**Mecz; strona NS po partii, rozdawał N**

♠ 10 9 3 2	♠ 8 7	♠ 6 5 4
♥ K 10 3	♥ D W 9	♥ 6 4 2
♦ W 4 3 2	♦ K D 10 9	♦ 8 7 6
♣ 4 3	♣ K 10 9 7	♣ A 6 5 2

	N	
W		E
	S	

♠ A K D W	♠ D 8
♥ A 8 7 5	♥ —
♦ A 5	♦ K
♣ D W 8	♣ W 10 8

Nietrudno przeanalizować, że również w tym wypadku – aby potożyć grę, **W powinien wyjść w piątej lewie ♦K (!)**; oczywiście także dalsza obrona musi być staranna (gdy rozgrywający przebijie ♦K, ściągnie ♠D, dostanie się na stół kierem – bijąc tam wstawionego przez **W** ♥W królem – i wyjdzie w trefla, **E** musi wskoczyć ♣A i zagrać w kiera). Różnica jest tylko jedna, i to drugorzędna. Otóż w przypadku pierwszym **S** zrobiłby swoje, gdyby – jak każdy początkujący rozpoczął od petnego, czyli tu trzykrotnego – ściągnięcia atutów; **W** znalazłby się wówczas w przymusie trzykolorowym. Natomiast w przypadku drugim po wiście w atu gra mogłaby już zostać bezwarunkowo potożona; w trzeciej rundzie pików lewy broniący mógłby się bowiem bezkarnie pozbyć różnego od figury trefla albo swojego ostatniego kara.

To kolejne już na naszych łamach rozdzianie-problem na ten interesujący temat. Otóż w niektórych sytuacjach jedną z opcji, jaką ma do swojej dyspozycji gracz wpuszczony i zmuszony do wykonania jakiegoś zagrania korzystnego dla przeciwnika (najczęściej rozgrywającego), jest wybór *mniej zła*. Za takowy właśnie należy w tym rozdaniu bez wątpienia uznać antyintuicyjne wyjście w piątą lewie przez obrońcę **W** ♦K, wyrabia ono bowiem rozgrywającemu tylko jedną dodatkową wziętkę – na ♦W (oczywiście pod dodatkowym warunkiem, że także dalsza obrona będzie perfekcyjna). Wszystkie pozostałe zagrania **W** dałyby natomiast przeciwnikowi – w sposób bezpośredni albo/i pośredni – dwie dodatkowe lewy, w pełni uzasadnione jest zatem określenie każdego z nich jako *większego zła*. I właśnie od dokonane-go w takich sytuacjach przez obrońcę wyboru takiego czy innego posunięcia z *dwojga złego* (opcji bezwzględnie dobrej bowiem nie ma) zależy los rozgrywanego kontraktu. Często też wykonanie takiego optymalnego (tu: *najmniej złego*) zagrania związane jest ze złamaniem, bądź chociażby naruszeniem, którejs z świętych brydżowych zasad.

2. Na podstawie licytacji i dotychczasowej gry nietrudno odtworzyć układ ręki rozgrywającego jako 5–1–3–4. Jeśli w lewie ósmej zrobi on w ręce przebitkę atutem różnym od asa, będzie już musiał wygrać swoje. Ściągnie bowiem następnie ♠A, odegra ♣A D, po czym wyjdzie z dziadka kierem – i zdobędzie dwunastą wziętkę na złodziejską przebitkę ostatnim atutem w ręce. Wniosek stąd, iż jeśli gracz **S** ma też ♠W (bo ♠A posiadać przecież musi), to kontrakt jest nie do potożenia. Musisz zatem założyć, że tę kluczową kartę – waleta atu – posiada Twój partner, co pozwoli Ci narysować hipotetyczny obraz całego rozdania jako:

**Mecz; obie strony po partii, rozdawał N**

♠ K 5 3	♠ D 8 7
♥ A W 9 5 3	♥ 10 8
♦ 3	♦ K D 10 8
♣ A D 5 2	♣ W 10 8 3

	N	
W		E
	S	

♠ W 6	♠ A 10 9 4 2
♥ K D 7 6 4	♥ 2
♦ 9 7 6 4 2	♦ A W 5
♣ 9	♣ K 7 6 4

Pozycja, w której zostajesz postawiony przed problemem, wygląda zatem następująco:

♠ —	♠ —
♥ W 9 5	♥ —
♦ —	♦ K
♣ A D 5	♣ W 10 8

	N	
W		E
	S	

♠ W	♠ A 10 9
♥ K D 6	♥ —
♦ 9 6	♦ —
♣ —	♣ 7 6 4

Nietrudno zauważyć, że jeżeli na zagrane ze stołu ♥5 dokonasz jakowejś obrzutki, na przykład ♦K, rozgrywający łatwo odniesie sukces. Przebijesz bowiem w ręce ♠9, zgra ♠A oraz ♣A D, po czym wyjdzie ze stołu w kiera – i zdobędzie dwunastą lewę na ♠10 w ręce na tak zwanym *manewrze złodziejskim*. Także przebicie kiera ♠8 nie byłoby z Twojej strony posunięciem racjonalnym, przeciwnik nadbiłby ją bowiem w ręce ♠9 i ściągnąłby ♠A...

Nawet przy pomocy powyższej metody eliminacji przez selekcję negatywną dojdiesz zatem do konkluzji, iż **w lewie ósmej należy dokonać przebitki damą atu (!)**. Potwierdza to dalsza analiza. Jeżeli rozgrywający zrzuci wówczas z ręki i tak przecież przegrywającego trefla, **to w następnej lewie wyjdiesz w trefla** i partner przebijesz go waletem atu. Kiedy natomiast Twoja ♠D zostanie nadbita przez przeciwnika asem atu, to jeśli następnie wyjdzie on w atu, odda jeszcze dwie wziętki: pikową (na waleta – Twojemu partnerowi) oraz treflową (czwartego okrążenia – Tobie). Jeżeli natomiast po nadbiciu damy atu asem **S** zagra z ręki w trefla – **W** zrzuci jakąś czerwoną kartę. Rozgrywający weźmie więc tę lewę na stole, przebijesz w ręce kiera (**Ty zrzucisz karo albo trefla**) i ponowi stamtąd treflem. Twój partner będzie już mógł przebić tę lewę ♠W (albo zrzucić swojego ostatniego kiera), następnie zaś wyjdzie ♥K albo karem, zmuszając rozgrywającego do dokonania przebitki ostatnim atutem w ręce. W tych okolicznościach ostatnią lewę w rozdaniu weźmie Twoja ♠8. Rozgrywający odda zatem albo pika i trefla, albo dwa piki, tak czy owak, wpadnie więc bez jednej.

Aby położyć grę, musieliście się wykazać precyzyjnym rozczytaniem niewidocznych rąk, empatią (czyli wejść w skórę rozgrywającego, aby rozszyfrować, jaki jest jego plan i do czego on zmierza), antycypacją (czyli przewidywaniem, jak potoczy się dalsza gra), wytropieniem jedynej szansy na sukces waszej strony (♠W w ręce partnera), a wreszcie wykorzystaniem jej poprzez wykonanie stosownego zagrania technicznego (wskok ♠D). Wypada też dodać, że także w tym wypadku Twój zwycięski manewr wyraźnie odbiegał od obowiązujących w brydżu zasad i schematów.

**3.** Aby bez trudu znaleźć optymalną kontynuację w lewie czwartej, powinieneś przeprowadzić następujące rozumowanie negatywne. Otóż gdyby Twój partner miał w treflach singletona, to na pewno wyszedłby weń na pierwszym wiście, jeżeli natomiast posiadałby ♦A, to najprawdopodobniej przebiłby trzeciego pika i ściągnął tę kładącą lewę. Chociażby po to, aby Cię nie stresować. Inna sprawa że ewentualna wziętka obrony na ♦A nigdy nie przepadnie, niezależnie od tego, w co wyjdiesz po odebraniu trzech pików. I w tym zatem wypadku prosta selekcja negatywna powinna Cię łatwo naprowadzić na trop optymalnego, jedynego sensow-

nego zagrania. Otóż nie pozostaje Ci nic innego, jak liczyć na mniej więcej następujący obraz całego rozdania...

**Mecz; obie strony po partii, rozdawał E**

♠ 102		♠ AKDW9
♥ W1062		♥ —
♦ DW1042		♦ 5
♣ 84		♣ W1096532

♠ 876		♠ 543
♥ AK54		♥ D9873
♦ K86		♦ A973
♣ AD7		♣ K

... i w lewie czwartej kontynuować pikiem (!) – pod potrójny renons, z nadzieją na promocję atutową. Powyższy rozkład reprezentuje minimalną co do siły konfigurację kierów w ręce W, przy której manewr ten zakończy się powodzeniem. Otóż jeżeli rozgrywający przebijie czwartego pika atutem różnym od trójki, W rzuci karo albo kolejnego trefla i w tym samym momencie stanie się posiadaczem pewnej wziętki kierowej. Nawet bowiem gdy S ściągnie następnie ♥D i wyjdzie z ręki ♥9, a dwie lewy później ♥8 – Twój partner położy na każdą z tych blotek honor, wkrótce zatem najstarszym atutem na boisku stanie się jego szóstką.

Z kolei dokonana przez rozgrywającego w lewie czwartej przebitka ♥3 zostanie nadbita przez W♥6 – i asem albo królem na stole. I od tego momentu ♥W albo ♥10 Twojego partnera będzie musiała zdobyć wziętkę kontrakt kładącą. Wreszcie przypadek ostatni – kiedy w czwartej lewie rozgrywający wyrzuci z ręki trefla albo karo, W będzie mógł albo także pozbyć się którejś z kart w kolorach młodszych, albo dokonać przebitki ♥6.

Natomiast po każdej innej obronie rozgrywający łatwo już zrobiłby swoje, rozpoczęłby bowiem od oczywistego ściągnięcia ♥D, a następnie kontynuowałby stamtąd wysokimi blotkami, aby w widne karty wyimpasować Twojemu partnerowi waleta z dziesiątką. Po Twoim – nie daj Boże! – odwrocie w lewie czwartej w karo musiałby jeszcze tylko pamiętać o wzięciu tej lewy asem w ręce. Gdyby bowiem nieopatrznie zabił ją ♦K na stole, w końcówce zabrakłoby mu dojścia do tamtejszych lew treflowych (bądź musiałby przejąć ♣K asem). Poległby zatem bez jednej albo nawet bez dwóch. Oczywiście stałoby się tak jedynie wówczas, gdy zagrywane z ręki S wysokie blotki atutowe zostałyby starannie pokryte przez obrońcę W honorami. (jur)

## Pierwszy wist

Rozwiązania problemów ze str. 7

W każdym z problemów grasz w meczu, zajmujesz pozycję W i stajesz przed zadaniem wyboru karty pierwszego wyjścia (wistującie naturalnie).

**1. Dziś: Pierwszy wist i jego konsekwencje – z lekkim przymrużeniem oka.** Problem pierwszy pochodzi z tegorocznego turnieju Cavendish Invitational, rozegranego w maju w Las Vegas. Przy jednym ze stołów zasiedli następujący gracze...

Ty	N	E	S
Fredin	Grue	Wrang	Moss
—	—	pas	pas
1♣ <sup>1</sup>	2BA <sup>2</sup>	3♠	4♥
4♠	5♥	pas	pas
5♠	6♥	ktr.	pas
pas	pas		

<sup>1</sup> otwarcie naturalne; <sup>2</sup> dwukolorówka 5+–5+ na czerwonych

### Twoja (W) ręka:

♠AD9   ♥8   ♦K83   ♣KD10975

### W co zawistujesz?

... ale rozdanie to trafiło na tamy brydżowej prasy przede wszystkim za sprawą zajmującego w nim pozycję W Szweda **Petera Fredina**, brydżowego kuglarza, słynnego ze swoich widowiskowych, ale też mocno ekstrawaganckich zagrań. Większość zwykłych brydżowych śmiertelników wyszłaby tu ♠A albo ♣K i szybko obłożyłaby grę przeciwników bez dwóch albo bez jednej. Nawet po pierwszym wiście w atu szlemik zostałaby pewnie położony bez jednej.

Ale Fredin nie jest zwykłym brydżowym śmiertelnikiem. Przeciwnie – ona stara się ze wszystkich swoich sił i umiejętności, aby

w każdym rozdaniu coś się działo. Tu też wyobraził sobie, że ♦A na pewno wyłoży się w dziadku, zatem aby już w pierwszej lewie postawić rozgrywającego przed – jak mniemam – śmiertelną palcówką, **wymaszerował ♦3, spod króla (!?)**. I gdy ujrzał stół, zmartwił, oto bowiem, co zobaczył:

**Crossimpy; strona NS po partii, rozd. E**

♠ 5		♠ KW8742
♥ AW10632		♥ K97
♦ DW10754		♦ 92
♣ —		♣ 62

♠ AD9		♠ 1063
♥ 8		♥ D54
♦ K83		♦ A6
♣ KD10973		♣ AW843



Na Fredinowe szczęście także rozgrywający – Amerykanin Brad Moss – został pierwszym wistem mocno zaskoczony. Wystarczyłoby przecież, aby utrzymał się w pierwszej lewie  $\heartsuit$  na stole, a potem przeszedł do ręki  $\spadesuit$ , na  $\clubsuit A$  wyrzucił z dziadka przegrywającego pika i zagrał w atu – z góry czy na impas (byle nie damą z ręki!), potem zaś przebił w ręce karo – a ten nieprawdopodobny szlemik, warty 1660 punktów, zostałby zrealizowany. Bradowi trudno było jednak uwierzyć, że Peter podaje mu na tacy niemożliwą do zrealizowania grę. Wprawdzie dobrze wiedział, że jego przeciwnika stać na wykonanie w zasadzie każdego – dziwnego czy nawet dziwaczного – posunięcia, mogło być wszakże i tak, że w tym akurat wypadku Fredin zagrał normalnie, tj. wyszedł w karowego singletona. Wówczas  $\spadesuit A$  rozgrywającego zostanie w drugiej lewie przebity, podczas gdy w rozdaniu  $\heartsuit K$  siedzi w impasie i gra jest już wykładana. Moss postawił zatem w końcu na szansę w jego odczuciu legalną, tj. w pierwszej lewie przejął dziadkową  $\heartsuit D$  asem w ręce, następnie zaś na  $\clubsuit A$  zrzucił ze stołu pika i wyszedł  $\heartsuit D$  na impas. Gdyby  $\heartsuit K$  rzeczywiście znajdował się u Petera, rozgrywający oddałby tylko jedną wziętkę – na  $\spadesuit K$ , i grę swoją pewnie by zrealizował. W autentycznym rozdaniu  $\heartsuit D$  została jednak zabita przez Frederica Wranga królem, po czym, widząc w dziadku tylko czerwone karty, wyszedł on w karo, które jego partner pobił królem. I zagrał w ten kolor po raz trzeci, a Wrang przebił tę lewę  $\heartsuit 7$ . Doszło zatem do wpadki bez dwóch, za 500, i obrotu w granicach 500 (!) crossimpów, co nawet w Cavendishu nie zdarza się często.

2. W poprzednim problemie wist teoretycznie wypuszczający w praktyce doprowadził jednak do potożenia gry. Teraz z kolei stów parę o pierwszym wyjściu w zasadzie dla rozgrywającego korzystnym, które jednak okazało się dlań śmiertelne, mimo że nie popełnił on w zasadzie żadnej brydżowej potworności. Problem pochodzi z półfinałów tegorocznego Vanderbilt (DIAMOND – FLEISHER i GRUE – KANG) w Louisville. Przy jednym z czterech stołów licytowano następująco:

Ty	N	E	S
Moss	Fleisher	Gitelman	Kamil
pas	1 $\heartsuit$	pas	1 $\spadesuit$
pas	3 $\diamondsuit^1$	pas	5 $\clubsuit^2$
pas	6 $\spadesuit$	pas...	

<sup>1</sup> 5 $\heartsuit$ –4 $\diamondsuit$ , forsing do dogranej; <sup>2</sup> zasadniczo inwit szlemikowy na zatrzymanie w czwartym kolorze; tu: treflach

## Twoja (W) ręka:

$\spadesuit$  52    $\heartsuit$  42    $\diamondsuit$  KW7632    $\clubsuit$  632

## W co zawistujesz?

Tym razem Brad Moss wystąpił w roli beneficjenta konsekwencji swojego pierwszego wistu, chociaż zagrał na nim absolutnie normalnie. Jedynym nielicytowanym przez przeciwników kolorem były trefle, ponadto Kamil zainwitował szlemika na zatrzymanie w tym kolorze, nie było zatem żadnych wątpliwości, iż w rozdaniu tym jest to prawdziwa pięta achillesowa pary **NS**. Moss **wyszedł zatem  $\clubsuit 2$**  i na pierwszy rzut oka ani trochę tym rozgrywającego nie uszkodził, całe rozdanie wyglądało bowiem tak:

### Mecz, strona WE po partii, rozdawał W

$\spadesuit$ —	$\spadesuit$ 97643
$\heartsuit$ AD10765	$\heartsuit$ K983
$\diamondsuit$ AD1098	$\diamondsuit$ 54
$\clubsuit$ A7	$\clubsuit$ K4
$\spadesuit$ 52	$\spadesuit$ AKDW108
$\heartsuit$ 42	$\heartsuit$ W
$\diamondsuit$ KW7632	$\diamondsuit$ —
$\clubsuit$ 632	$\clubsuit$ DW10985

Jak widać, pierwszy wist trafił w długi i solidny boczny kolor Kamila. Dlaczego więc ten absolutnie wykładany kontrakt został po takim wstępie przegrany? Przecież gdyby rozgrywający przepuścił pierwszą lewę do ręki albo zabił ją asem w dziadku i powtórzył stamtąd treflem, już w chwilę później wpisywałby po swojej stronie protokołu zawsze cenne 980 punktów. Cóż, i w tym jednak przypadku rutynowany Mike Kamil obawiał się, że wist padł w singletona, zabił więc pierwszą lewę asem i... Nadal mógł zrobić swoje, lecz – konsekwentnie – pragnąc jak najszybciej wyatutować, przebił następnie w ręce ósemką atu karo. Wkrótce przekonał się jednak, że atuty dzielią się 5–2 i musiał już leżeć. Po pięciokrotnym ściągnięciu pików zagrał w trefla, oddał zatem  $\clubsuit K$  oraz  $\heartsuit K$ , wpadając bez jednej, za 50.

Warto jeszcze zapoznać się z przebiegiem wydarzeń na pozostałych trzech stołach półfinałów...

W	N	E	S
Martel	Greco	Stansby	Hampson
pas	1 $\clubsuit^1$	pas	1 $\clubsuit^2$
pas	2 $\clubsuit^3$	pas	2 $\clubsuit^4$
pas	3 $\diamondsuit$	pas	3 $\spadesuit$
pas	4 $\diamondsuit$	pas	5 $\spadesuit$
pas	6 $\spadesuit$	pas...	

<sup>1</sup> silny, 16 $\spadesuit$  PC; <sup>2</sup> 12 $\spadesuit$  PC, 5 $\spadesuit$  A, forsing do końcówki rzecz jasna; <sup>3</sup> 5 $\heartsuit$ ; <sup>4</sup> sztuczne wskazanie trefli, układ 5 $\spadesuit$ –4 $\spadesuit$

Dalsza licytacja była naturalna, tu jednak 5 $\spadesuit$  Hampsona stanowiło inwit ogólny na dobre wartości: figury w kolorach czarnych oraz czerwone asy. Chip Martel wyszedł w pierwszy kolor dziadka – kiery. Rozgrywający – Geoff Hampson – spokojnie przepuścił do singlowego waleta w ręce i nie miał problemów ze zrealizowaniem kontraktu. Po utrzymaniu się  $\heartsuit K$  Lew Stansby odwrócił wprawdzie  $\clubsuit 4$  (!), pragnąc za wszelką cenę wytrącić przeciwnikowi dojście tym kolorem do mnóstwa lew w dziadku, ale gdy lewę tę wzięła  $\clubsuit 8$  w ręce rozgrywającego... Gracze **NS** zapisali więc sobie 980 punktów, a DIAMOND wygrał w rozdaniu czternaście punktów meczowych.

Także w drugim półfinale Vanderbilt 2011 na obu stołach zapowiedziano szlemiki...

W	N	E	S
Grue	Jiang Gu	Cheek	Xiaodong
pas	1 $\heartsuit$	pas	1 $\spadesuit$
pas	2 $\diamondsuit$	pas	3 $\clubsuit^1$
pas	3 $\diamondsuit$	pas	3 $\spadesuit$
pas	5 $\heartsuit$	pas	6 $\heartsuit$
pas...			

<sup>1</sup> czwarty kolor

Tu również wyglądało na to, że trefle to najstarszy punkt strony **NS**, ponadto Curtis Cheek sądził, iż  $\clubsuit A$  znajduje się w dziadku, to gracz **S** przyjął bowiem partnerowy inwit do szlemika. Aby zatem jak najszybciej wywrzeć na rozgrywającego jak najsilniejszą presję, Cheek zaatakował  $\clubsuit 4$ , spod drugiego króla (!). I on przeżył więc chwilę grozy, gdy przeciwnik wzięł pierwszą lewę  $\clubsuit 7$  w ręce. Nawet po tak cudownym początku o wygraniu szlemika nie było jednak mowy. W drugiej lewie **N** przebił w dziadku karo waletem atu, a potem zagrał w piki, zrucając z ręki karo. **W** przebił jednak trzeciego pika, więc rozgrywający nadbił w ręce, a potem ściągnął  $\heartsuit A$  i kontynuował  $\heartsuit D$ . Później zgrał  $\clubsuit A$  i wpuścił przeciwnika z lewej czwartą rundą kierów, dzięki czemu wybronił się bez jednej, za 50.

Wreszcie drugi stół tego ostatniego spotkania...

W	N	E	S
J. J. Wang	Amoils	Hailong Ao	Del'Monte
pas	1♥	pas	1♠
pas	3♦ <sup>1</sup>	pas	3♠
pas	4♦	pas	5♠ <sup>2</sup>
pas	6♣ <sup>3</sup>	pas	6♠
pas...			

<sup>1</sup> 5♥-4♦, forsing do końcówki; <sup>2</sup> inwit szlemikowy na zatrzymanie w treflach; <sup>3</sup> przyjęcie partnerowego zaproszenia, a przy tym wskazanie stopera pierwszej klasy w treflach

Licytacja bardzo podobna do pierwszej, nic przeto dziwnego, że także Jian Jian Wang zaatakował tu ♣2. A Ishmael Del'Monte powtórzył w znacznej części rozgrywkę Mike'a Kamila, tyle że po ściągnięciu pięć razy atu wyszedł z ręki ♥W i przejął go ♥D w dziadku (w którym zachował pięć kierów oraz singlowego ♦A). Gracz E zabił więc tę lewę ♥K, ściągnął ♣K i wpuścił rozgrywanego na stół karem. Del'Monte musiał zatem oddać jeszcze jednego kiera, on poległ zatem bez dwóch, za 100.

Obaj rozgrywający szlemika pikowego popełnili co najmniej lekki błąd (choć nie potworność) – nie było bowiem specjalnych podstaw, by zakładać, że wist padł w treflowego singletona. Przecież pierwsze wyjście w ten kolor było zdeterminowane przebiegiem licytacji, W musiał więc weń zaatakować, w zasadzie z dowolnej konfiguracji. Ponadto gracze S asekurowali się przed zagrożeniem mniejszym (szansa na podział trefli 4-1 to a priori 28,26%, a z singletonem u W – o połowę mniej, czyli **14,13%**), wystawiając się wskutek tego na niebezpieczeństwo ponad dwa razy większe (szansa na podział koloru, tu: pików, 5-2 wynosi bowiem **30,52%**).

**3.** Ten przykład ma z kolei potwierdzić starą brydżową prawdę, że w pierwszej kolejności wistujący powinien wziąć pod uwagę wyjście w kolor licytowany (czy wskazany kontrą) przez partnera. I potrzebne są naprawdę silne argumenty, aby z takiego ataku zrezygnować. Popatrzmy bowiem, jaka przystępnie spotkała młodego reprezentanta Węgier Tomasa Hoffmanna na niedawnych mistrzostwach Europy juniorów w bułgarskiej Albanii, w meczu przeciwko silnej reprezentacji Izraela – ostatecznym zwycięzcom turnieju (w kategorii juniorów starszych). Przy jednym ze stołów licytowano:

W	N	E	S
Hoffmann	Padon	Torma	Birman
—	pas	2♦ <sup>1</sup>	3♣
pas	4♦ <sup>2</sup>	pas	4♥ <sup>3</sup>
pas	4♠ <sup>4</sup>	pas	4BA <sup>5</sup>
pas	5♣ <sup>6</sup>	pas	6♣
pas...			

<sup>1</sup> *stabe dwa* na karach; <sup>2</sup> *splinter* z fitem treflowym; <sup>3,4</sup> *cuebidy*; <sup>5</sup> *blackwood* na treflach; <sup>6</sup> tu: jedna wartość z pięciu

### Twoja (W) ręka:

♠D852 ♥W109762 ♦K8 ♣7

### W co zawistujesz?

Gdyby Tomasz postuchał partnera i wyszedł w kara, szlemik zostałby najprawdopodobniej w dosyć naturalny sposób przegrany/położony, pełny rozkład kart wyglądał bowiem następująco:

Mecz; strona WE po partii, rozdawał N			
		♠ K943	
		♥ AD5	
		♦ W	
		♣ W6532	
♠ D852			♠ 106
♥ W109762			♥ K83
♦ K8			♦ AD10976
♣ 7			♣ 94
		♠ AW7	
		♥ 4	
		♦ 5432	
		♣ AKD108	

Dysponujący pewnymi jedenastoma wziętkami rozgrywający (po przebiegu w dziadku trzech kar) na pewno potoczyłby optymalnie swoje szanse (na lewę dwunastą) w kolorach starszych, tj. ściągnąłby najpierw ♠AK z góry (może spadnie singlowa albo druga ♠D), a potem – w razie potrzeby – ratowałby się impasem przeciwko ♥K.

Hoffmann postawił jednak na „siłę” swojego sekvensu kierowego i „zaatakował” waletem tego koloru (?). Po takim wiście Alon Birman mógł być pewien, iż ♥K leży za impasem, nie było bowiem absolutnie żadnego powodu, dla którego W miałby wychodzić spod ♥K, skoro jego partner licytował kara. Młody Izraelczyk zabił więc pierwszą lewę ♥A na stole i na pierwszy rzut oka mogło się wydawać, że pozostała mu jedynie szansa pikowa. Birman uznał jednak, że wcale nie musi się z tym śpieszyć, i rozpoczął od rozgrywki wywiadowczej. W drugiej lewie zagrał więc ze stołu ♦W, którego broniący E pobił asem i wyszedł w atu. Alon wzięt tę lewę ♣A w ręce, przebił na stole karo (od W spadł król!), wrócił do ręki ♣K, przebił w dziadku kolejne karo, po czym przebił w ręce kiera, a na stole – ostatnie karo z ręki. Stało się wów-

czas jasne, że E miał układ 2-3-6-2 (no, może 1-4-6-2, jeśli otworzył 2♦ z czterema kierami z boku), a z figur – ♦A D oraz ♥K, czyli dziewięć miltonów. A że dał otwarcie typu *stabe dwa*, było w zasadzie nieprawdopodobne, aby posiadał ponadto ♠D; honor ten musiał się więc znajdować u W, czyli za impasem. Birman jednak w mig dostrzegł swoją jedyną szansę – otóż E musi mieć drugą (ewentualnie singlową) ♠10. Alon dostał się zatem do ręki ♠A, ściągnął ostatnie dwa atuty (zrzucając z dziadka pika oraz ♥D; E pozbył się kara oraz ♥K), a wreszcie – w dwunastej lewie – wykonał decydujące posunięcie, wychodząc z ręki ♠W (!). I kilka sekund później mógł już świętować, okazało się bowiem, iż obrońca E – partner niefortunnego pierwszego wistującego – istotnie posiadał drugą ♠10... (jur)

## KĄCIK KONWENCJI

Mieczysław Gajak

# Bennett

W	N	E	S
pas	1BA	pas	pas
?			

Pas W eliminuje możliwość posiadania przez niego określonych kart, jak np. starszej szóstki czy też – w polskich systemach – układu 5-5. W majowym *The Bridge Bulletin* Billy Miller opisuje pomysł Byrona Greenberga, który wspólnie z Hamishem Bennettem już pod koniec lat 80. ub. wieku zastosowali prostą minikonwencję nazwaną przez B. Millera *bennett*. Oto ona:

**kontra** – krótkość ♠;

**2♣** – krótkość ♥;

**2♦** – kolory starsze;

**2♥/2♠** – licytowana starsza czwórka i młodsza piątka.

Korzyścią ze stosowania tych ustaleń jest np. możliwość zatrzymania się w kontrakcie 2♣. Inną może być oddanie właściwego wistu przez partnera w przypadku utrzymania się przeciwników w kontrakcie bezatutowym. Posiadając np. DW9x w kolorze singletona gracza W, E nie odda w niego wistu, dzięki czemu nie nawinie się z lewą, a dodatkowo nie straci tempa w wyrabianiu innego koloru. ♦



# **budimex**

s e n s   t w o r z e n i a



**Sponsor Generalny Polskiego Związku Brydża Sportowego**